

Monografja Historyczna

MIASTA RADOMIA.

Luboński, J.

MONOGRAFJA HISTORYCZNA

miasta RADOMIA

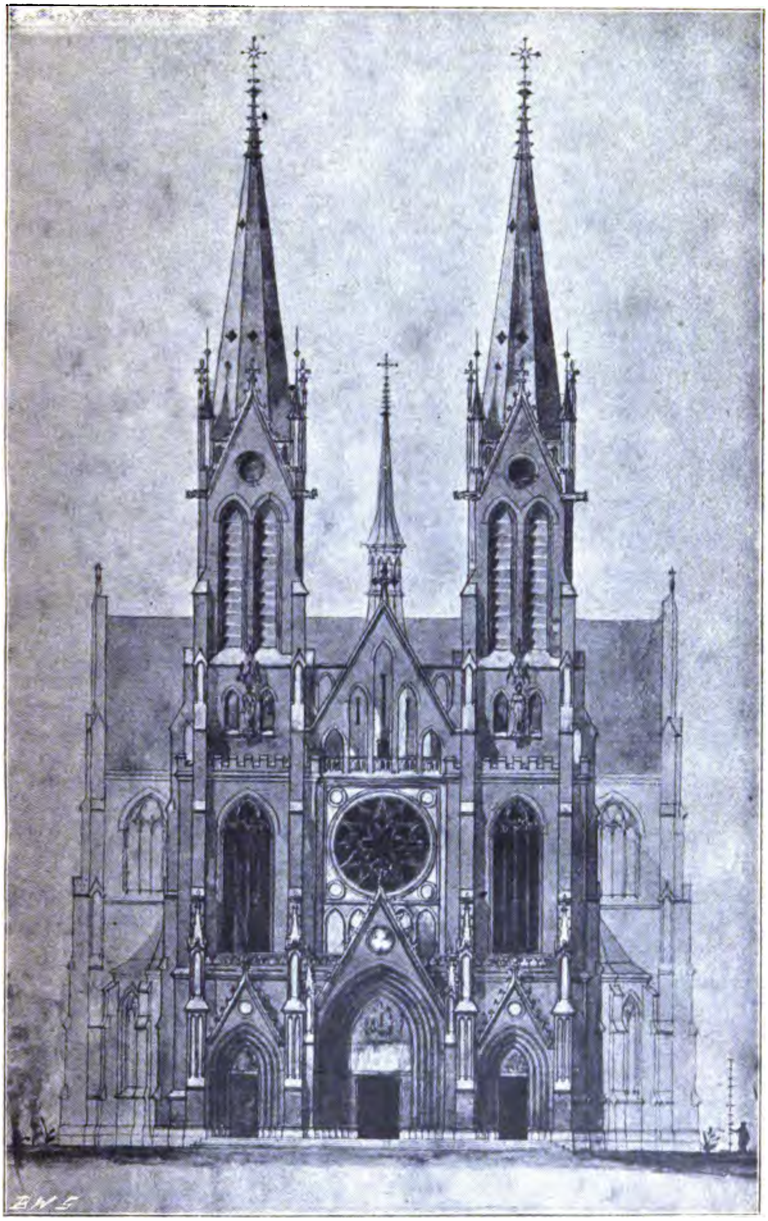
PRZEZ

JANA ŁUBOŃSKIEGO.

RADOM.
DRUK J. GRODZICKI i S-ka.
1907.



Herb m. Radomia.



Widok nowego kościoła.

. . . . A jako kto może
Ku powszechnemu dobru niechaj dopomoże.
JAN KOCHANOWSKI.

Do rzędu starożytnych miast kraju naszego, zajmujących w historji niepośrednią kartę, można zaliczyć i Radom. Chociaż Radom dzisiejszy, swym wyglądem zewnętrznym, nie przedstawia cech starożytnego grodu, jednakże historja jego odległych sięga wieków. Szybki wzrost Radomia w ostatnim lat dziesiątku, tak z biegiem czasu, niemal z rokiem każdym, zmienia dawną postać miasta, że jedynym środkiem mogącym dla potomnych przedstawić całą jego przeszłość, jego rozwój stopniowy, jego zabytki przeszłości, słowem wszystko to, co godne pamięci wieczystej—jest historyczna monografja miasta. Kierując się powyższemi pobudkami, w książce niniejszej starałem się w miarę sił i możności zebrać w jedną całość wszystko to, co dotąd już o Radomiu napisano i uzupełnić nowemi danemi, otrzymanemi przez czas kilkuletnich poszukiwań moich w archiwach radomskich. Aczkolwiek wiele jeszcze źródeł zostaje na przyszłość do ogłoszenia, co możebnem będzie po gruntownem uporządkowaniu archiwum magistratu radomskiego, jednakże nie widząc podobieństwa, ażeby w dość krótkim stosunkowo czasie można było ten przedmiot całkowicie wyczerpać, nie wahałem się z wydaniem tego, co dotąd zebrać potrafiłem. Do względnego pośpiechu zniewalał mnie głównie cel, dla którego podjąłem tę pracę, a celem tym — nowobudu-

jący się kościół w Radomiu. W myśl maxymy „bis dat qui cito dat“ postanowiłem całkowity dochód z rozprzedaży niniejszego wydawnictwa przeznaczyć na cel powyższy. Mniemam, że zarówno dla dawnych mieszkańców Radomia, jako też i dla napływowej ludności lat ostatnich, nieznającej historji miasta, książka ta nie będzie pozbawioną pewnego interesu, a jednocześnie nabywającemu ją, da możność przyczynienia się chociaż w małej części do szybszego ukończenia z upragnieniem przez wszystkich oczekiwanej nowej świątyni.

J. Luboński.

Staszów w 1904 r.

I. Historja miasta Radomia.

Początki Radomia giną we mgle prastarych wieków, a pierwsze wzmianki pisane, jako już o starym grodzie, spotykamy w XII st. w dokumencie bowiem z 1154 r. jest mowa że „wieś Sławno juxta Radom, nadaną jest katedrze Włocławskiej.“ W jaki sposób powstała nazwa „Radom“ nic stanowczego powiedzieć nie można, rozmaicie ją wyprowadzają: od „domu rady“ od słów króla Kazimierza W. „rad wam dam“ i od imienia własnego „Radomir.“ O ile wyżej przytoczone źródłosłowy zasługują na wiarę postaramy się poniżej wyjaśnić.

W wiekach przedchrześcijańskich plemiona słowiańskie z sąsiadujących z sobą rodów formowały związki, czyli tak zwane „opola.“ Opola bywały oszańcowane, a wśród nich, zwykle na wzgórzu, znajdowało się miejsce warowne, otoczone wałem i palisadą, czyli tak zwany „gród,“ służący okolicznej ludności za schronienie przed nieprzyjacielem. W „grodzie“ znajdował się dworzec, zbudowany z bierwion starodrzewa, zacinanych, czyli zamykanych na węgłach w „zamek.“[1]) Początkowo wszystkie takie zamki były drewniane, dopiero od czasów króla Kazimierza W. zamieniono je na murowane. Każden zamek miał swego naczelnika, czyli włodarza (vlodarius) mającego władzę sądową, wojskową i porządkową na całą okolicę, następnie zaś naczelnikami grodów byli starostowie i kasztelanowie (castellanus od słowa castellum — zamek). Ponieważ

[1]) Stąd prawdopodobnie wyprowadzają nazwę zamków warownych.

w grodach zamieszkiwali rycerze, broniący ludność od napadów nieprzyjaciela i rozbójników, nic więc dziwnego, że w okolicach takich grodów zaczęły powstawać nowe osady, chroniące się pod osłonę oręża. W ten więc sposób mógł powstać Kraków przy górze Wawel, Lwów—przy Wysokim zamku, Wilno—przy Turzej górze i wiele innych miast i miasteczek.

Według słów Oskara Kolberga, w czasach przedhistorycznych, w okopie nad rzeką Mleczną, nad którą leży Radom, było oszańcowane opole, w którem starszyzna lacka odbywała swoje zebrania czyli „wiece.“ I rzeczywiście, jak przy każdej starosłowiańskiéj osadzie, tak i na łąkach około Mlecznej była góra, służąca w czasach przedchrześcijańskich za miejsce zgromadzeń religijnych i politycznych oraz schronieniem w czasie napadów nieprzyjaciela. Powierzchnia tej góry przy starym Radomiu miała 3 morgi 79 prętów, obwodu u góry 622 łokci, u spodu — 896 łokci, średnica jej u góry wynosiła—198 łokci, w podstawie—285 łokci, wysokość pionowa—15 łokci, a długość boków—19 łokci. Góra ta znajduje się po dzień dzisiejszy, w okolicach Starego miasta, a w XVI st. twierdzono, że na niej stał dawniej zamek, przyczem w XVII st. nazywano ją „mons quondam arcis“, t. j. góra niegdyś zamkowa, a następnie „mons S. Petri“ góra Św. Piotra“, która to nazwa utrzymała się po dzień dzisiejszy (Piotrówka[1]). Owóż ponieważ na górze tej, za czasów 12 wojewodów, miał się znajdować dom, w którym starszyzna zbierała się na narady, stąd wyprowadzają nazwę Rad—dom, a z niej Radom.

Według innych nazwa Radomia pochodzi jakoby od słów króla Kazimierza W., wyrzeczonych do osadników tutejszych

---

[1]) O dziejach przed historycznych Piotrówki, zob. „Poszukiwania archeologiczne w Królestwie Polskiem, dokonane przez Marjana Wawrzenieckiego i Szczęsnego Jastrzębowskiego w 1903 roku“. (str. 13, 14 i tablice XII i XIII). Nakład Akademji Umiejętności w Krakowie. Rok 1905.

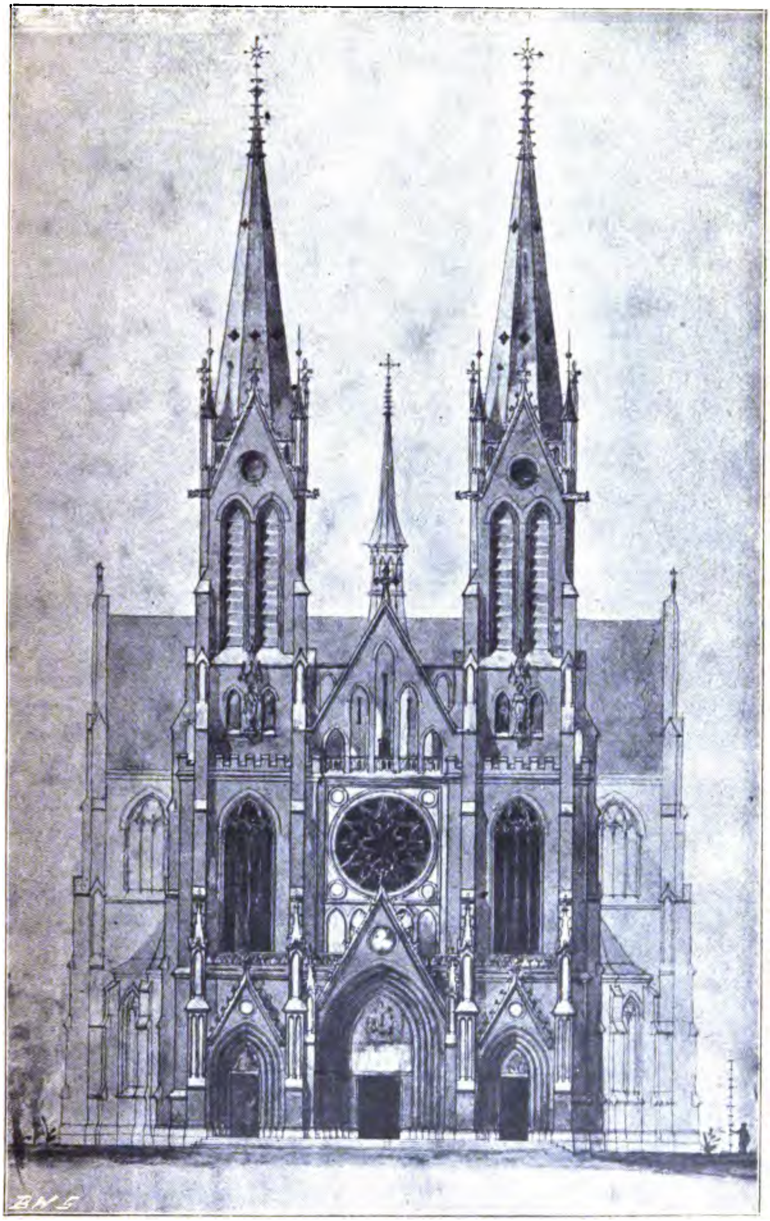
w okolicznościach następujących. Wiadomo iż pierwotnie cała kraina polska była pokryta lasami, a ziemia była własnością panującego, który rozdawał ją osadnikom, ci zaś wycinali bory, zakładali pola i dawali daninę na utrzymanie drużyn zbrojnych. W owych czasach Radom otoczony był ze wszystkich stron leśnemi puszczami: od wschodu ciągnęła się puszcza zwoleńska, od zachodu — opoczyńska, od południa — iłżecka i od północy—kozieniecka, a w puszczach tych pełno było grubego zwierza i rabowały bandy rozbójników. Otóż w czasie pobytu króla Kazimierza W. w Radomiu, który z zamku tutejszego robił częste wycieczki na łowy do przyległych borów, mieszkańcy prosili króla o danie im przywilejów i obrony przed rozbójnikami. Król miał odpowiedzieć „rad wam dam" i przez tę obietnicę nadał nazwę, powstającej osadzie. Nazwę Radomia wyprowadzają też od legendy następującej:

Kazimierz W. goniąc pewnego razu w lasach sulejowskich jelenia, wypłoszył z legowiska dzika, który rzucił się na dziewicę, zbierającą zioła, król zabił dzika oszczepem, ratując dziewicę od niechybnej śmierci. Dziewicą tą kształtnej postaci i zachwycających wdzięków, była znana w historyi Esterka, która wywarła na króla tak silne wrażenie, że przywiózł ją do zamku radomskiego i częste chwile przy jej boku spędzał, a że król rad był w domu Esterki przebywać, stąd jakoby powstała nazwa Radomia. Najbardziej atoli prawdopodobnym zdaje się być wywód nazwy Radomia, który Rafał Lubicz (Hieronim Łopaciński) w ten sposób objaśnia[1]): „Pomiędzy miejscowemi nazwami polskiemi wielką liczbę stanowią przymiotniki, utworzone od imion osobowych pierwotnych założycieli i właścicieli osad—domyślano się bowiem przy nich rzeczowników: dom, dwór, gród, łan, grunt, poręb—z zapytaniem czyj? W ten sposób stworzyły się nazwy miejscowe: Krak-ów,

[1]) Gazeta Radomska—1890 r.



Herb m. Radomia.



Widok nowego kościoła.

szy Kaptur). W dniu 29 maja 1389 r. oczekuje w Radomiu na swego małżonka królowa Jadwiga, a tegoż roku dnia 10 października posłowie Mircia hospodara wołoskiego zawierają tutaj z Jagiełłą rozejm przeciwko cesarzowi Zygmuntowi. W 1390 r. w Radomiu pozwolił Jagiełło obywatelom m. Sandomierza sprowadzać sól bez cła lądem i wodą na skład z Wieliczki i Bochni.

W 1391 r. w dzień Św. Młodzianków uwalnia mieszkańców tegoż miasta od płacenia wszelkich grzywien i mostowego w Ryczywole, Stężycy, Kazimierzu i Opatowie. W 1393 r. Hinczko podskarbi królewski zbiera w Radomiu dochody z ziemi sandomierskiej, a że jednocześnie z nim znajdują się— Spytek z Melsztyna i Klemens podkanclerzy, przypuszczać należy, że w tym czasie bawił też i Jagiełło.

Dnia 11 marca 1401 r. w Radomiu prałaci, baronowie oraz ogół ziemiaństwa oświadczają swoje zjednoczenie się z Litwą. W 1409 r. w niedzielę wśród oktawy Św. Jakóba, Jagiełło będąc w Opocznie, wydaje dla Radomia przywilej, w którym powiedziano „zważywszy przeciążenie miast naszych zbytniemi podwodami, postanowiliśmy je pouchylać, aby mieszkańcy od nich wyswobodzeni, mogli odetchnąć i modlić się za nas i potomstwo nasze. Żeby zaś i miasto nasze Radom z łaski tej korzystało, wszystkich jego obywateli od wszelkich podwód na zawsze uwalniamy. Ani wozów zatem, ani koni urzędnicy nasi brać tu niemają, tylko na potrzebę naszą, kiedy w Radomiu będziemy, sami tameczni mieszkańcy, dla odstawienia naszych rzeczy, trzy albo cztery wozy, nam i pani królowej, naszej małżonce, dać obowiązani będą do miasta czyli miejsca najbliższego, gdzie stanąć nam wypadnie, a to według zwyczaju zachowywanego przez ś. p. króla Kazimierza poprzednika naszego. A jeżeliby z konieczności obywatele na żądanie nasze dali podwody, te im wynagrodzone zostaną“ [1])

[1]) Pamiętnik religijno-moralny 1856 r. str. 458.

W 1429 r. na wiecach w Radomiu Mikołaj wojewoda sandomierski, Andrzej—podkomorzy, Mikołaj Powała—podstoli sandomierski, Jan—kasztelan radomski i inni pogodzili dziedziców Kobylan z dziedzicem Skaryszewa o granice i branie drzew z lasu skaryszewskiego. Tegoż roku powstaje w Radomiu szpital Św. Ducha, a królowa Zofja na jego utrzymanie przeznacza co tydzień korzec mąki z młyna Pacyny i ustępuje sadzawkę na rzece Mlecznej. W 1439 r. podczas morowego powietrza, przebywa w poblizkiej Jedlni, należącej do dóbr radomskich król Władysław Warneńczyk. W 1444 roku królowa Zofja za bytnością w Radomiu potwierdza zapis Jana Witkowicza obywatela z nowego Radomia, dwóch łanów na Zamłyniu na korzyść szpitala Św. Ducha, a jednocześnie pozwala, aby z ogrodów przedmiejskich i łąk oraz domków pod murami stojących w mieście i na wałach i z browarów na miejscach pustych pobudowanych, brano czynsz nie na zamek, ale na ratusz, a z ogrodów ku Dzierzkowu i za starym Radomiem, tudzież z domów miejskich, aby szedł po jednym groszu, jak dawniej na zamek. Król Kazimierz Jagielończyk często też w Radomiu przebywał, a żona jego królowa Elżbieta zamieszkiwała jakiś czas na zamku radomskim. Wiele też przywilejów, bądź nowych, bądź też potwierdzenie dawnych, otrzymał Radom od wspomnianego monarchy. Ważnym jest przywilej dany w Łęczycy dnia 8 maja 1454 r., którym król wskazał szczegółowo trakt handlowy dla kupców, przybywających z Bełzca, Inowłodza przez Radom W 1469 roku w czasie pobytu króla Kazimierza Jagielończyka w Radomiu, przybyli posłowie króla czeskiego Jerzego z oświadczeniem, iż zważywszy słabość swego monarchy, pochodzącą ze zbytniej otyłości, wybrali na tron Władysława, pod warunkiem, ażeby Jerzy do śmierci berło piastował, a król polski bronił go od wszelkiej napaści, pojednał z papieżem, dotrzymał małżonce posażnych praw i aby pojął za żonę Ludwikę, córkę Jerzego; po długich

naradach wyznaczono posłów do Czech w celu złagodzenia warunków. W 1473 r. w Niedzielę po Wniebowstąpieniu król Kazimierz Jagielończyk w Radomiu oświadczył przebaczenie Warmii, że się poddała biskupowi kamińskiemu Mikołajowi Thungen. W 1475 r. oboje królestwo przyjmują w Radomiu swaty bawarskie o rękę królewny Jadwigi Jagiellonki.

W 1481 r. zamieszkiwał w Radomiu przez pewien czas drugi syn Kazimierza Jagielończyka królewicz Kazimierz.[1]) Królewicz ten miał powierzone przez ojca wykonywanie tutaj pewnej władzy namiestniczej. Na tem stanowisku okazał się nader wielkodusznym, gdyż nawet współczesny kronikarz pruski, tak się o nim wyraża: „Er war seer klugk und hatte gerethe 2 jahr geregireth, das der her Konig im zeulis und die herschaft und alle leute sagten im gros lob nach.“ O tem jak dalece był sprawiedliwy świadczy też list, datowany w Radomiu dnia 11 lutego 1482 r. do Wrocławian, w którym między innemi pisze: „było by mi to najmilszem, nietylko ze względu na samą sprawiedliwość, którą nad wszystko inne uprawiać winienem i pragnę, ale i ze względu na to, aby wam jak sobie najbardziej życzę, stało się zadość“.[2]) W 1468 r. Kazanowski buduje w Radomiu kościół i klasztor OO. Bernardynów. W 1488 r. król Kazimierz Jagiellończyk w Radomiu na prośbę Jana z Podlodowa uposaża Przytyk. W 1492 r. na Zielone Świątki zapowiedziany był sejm w Radomiu, lecz król w drodze do Radomia, zachorował na puchlinę w Grodnie i zmarł tam dnia 7 czerwca 1492 r. W farze radomskiej w 1495 r. Fryderyk Jagiellończyk szósty syn Kazimierza Jagiellończyka, odbiera z rąk wielkiego wikarjusza Vitreatora oznaki kardynalskie. W 1497 r. król Jan Olbracht datuje w Radomiu przywilej dla Mikołaja Firleja na chorą-

---

[1]) Urodzony w Krakowie 3 października 1458 r., zmarł w Wilnie 4 marca 1484 r., kanonizowany przez papieża Leona X w 1521 r.

[2]) Kraj z 1899 r. № 45.

stwo krakowskie, za zwycięstwo pod Kopersztynem. Przy końcu 1501 r. przejeżdża przez Radom na koronacyę do Krakowa Aleksander Jagiellończyk. Za panowania tego króla Radom znów otrzymuje nowe przywileje i potwierdzenie dawniejszych. W 1504 r. Aleksander Jagiellończyk w Radomiu zapisuje siostrze swej Elżbiecie zamek radomski wraz z ziemią w dożywocie; pozwala Janowi Janiszewskiemu pobierać, od kupców, jadących z Radomia do Warszawy przez groblę i most na Mlecznej, mostowe w granicach wsi Janiszewa. W 1505 r. za tegoż króla odbywa się w Radomiu sejm walny, na którym uchwaloną została tak zwana konstytucja „nihil novi." Wreszcie tego roku król rozstrzyga ostatecznie w Radomiu spór pomiędzy Gdańskiem i Elblągiem o wyspę Neryngę, oraz potwierdza ustąpienie przez siostrę swą Elżbietę domku zamkowego z placem za dom, należący do ołtarza Bożego Ciała, na rzecz klasztoru OO. Bernardynów w Radomiu.

W 1506 roku wstępuje na tron Zygmunt I i tegoż roku przeprawiwszy się przez Wisłę pod Kozienicami, przyjmuje w Radomiu podatek koronacyjny od starosty Szafrańca, a w następnym roku wykupuje, zastawiony przez swych poprzedników zamek radomski za 3000 złp. i przyłącza go do skarbu[1]). W 1513 roku Zygmunt I przedstawia zgromadzonym w Radomiu, stanom królestwa potrzebę obmyślenia środków, celem obrony królestwa od nieprzyjaciela i wyznacza fundusz na obronę Krakowa, Płocka i Podola. W 1519 r. we Wtorek po Trzech Królach, będąc w Radomiu, potwierdza kupno pola i łąki u Strzembosza przez Stanisława Młockiego plebana i dziedzica Wieniawy. W 1525 r. w poniedziałek po Trzech Królach, uznawszy zasługi Piotra Hadynowskiego, burgrabiego zamku radomskiego, nadaje mu wieczyście dom w rynku, ogród na przedmieściu i łan pola na Zamłyniu z dwo-

[1]) Za panowania Zygmunta I, wykupiono z zastawu dobra królewskie i starostwa, za ogólną sumę 122,400 czerw. zł.

ma łąkami. Tegoż roku uwalnia Radom od opłaty grobelnego i części szosu (wedle ustawy z 1510 r., wynoszącego 72 grzyw. 12 gr.) przeznaczając takowe na obronne ubezpieczenia Radomia. Za panowania Zygmunta Augusta zamek radomski gościł przez dłuższy czas w swych murach Barbarę Radziwiłłównę. Zygmunt August w liście pisanym dnia 25 sierpnia 1548 r. do podczaszego Radziwiłła, daje wskazówki w jakich szatach ma przybyć Barbara do Radomia. „Jej K. M. raczy chcieć mieć naukę od nas w jakiej szacie Jej K. M. i w jako miąższych (grubych) płachtach by Jej K. M. jechać i nas witać miała. Tedy niechaj Jej K. M. w szacie czarnej z sukna włoskiego i także też w płachtach nie miąższych jakoby rańtuchach (chustach) jechać i nas witać tamże raczyła"...

Na powitanie królowej, które nastąpiło pod Łukowem, wyjechali: wojewoda ruski Piotr Firlej, wojew. inowrocławski Jan Kościelecki, wojew. lubelski Jan z Tenczyna, kasztelan radomski Żarnowski, biskup płocki Andrzej Noskowski; z pań zaś księżna mazowiecka Anna Odrowążowa, wojewodzina ruska Katarzyna Firlejowa, wojewodzina podolska Anna Mielecka i wiele innych. W dniu 18 września 1548 r. nastąpił wjazd Barbary do Radomia. Szczegóły tego wjazdu znajdujemy w liście brata Barbary, podczaszego Radziwiłła, pisanym z Jedlni d. 28 września 1548 r. do matki kasztelanowej wileńskiej. „Przed Radomiem ćwierć mile jego k. m. raczył potkać jej k. m. małżonkę swą. Na polu stał jego k. m. po prawej ręce, jakoby 20 sążni od drogi, tam było posłano od króla aż do drogi po ziemi—czarne liońskie sukno, królowej kolebka aż do sukna przyszła, tuże królowa wysiadła i szła do króla, a król do niej, tu prawie w połowicy onego sukna się przywitali. Podkanclerzy Mikołaj Grabia ten od króla witał królową jej m. dosyć prezciwie, ale pan lubelski Stanistaw Maciejowski, ten rzecz od królowej uczynił ku królowi tak prezciwą, poważną i pokorną iż się wszem ludziom podobała, a wszędy tem

allegował „jej k. m. moja miłościwa pani, wiecznie poddana służebnica i małżonka w. k. m. swego m. p.“ Temże się to najwięcej ludziom podobało że pokornie było. W Radomiu tegoż dnia panowie litewscy wszyscy i polscy, którzy z jej k. m. przyjechali s koni zsiadłszy, prosto szli do stołu jego k. m. jeść. Skoro po obiedzie wnet od stołu wstawszy jego k. m. szedł na górę do jej k. m. i był tam jego k. m. z godzinę. Tam jest izba wielka, było w niej tak wiele ludzi, iż na krużgankach niektórzy stali, patrząc a dziwując się temu stadłu panów naszych, a niektórzy błogosławili, niektórzy mówili: „wierzęć już wiekuiście ją pojął“ drudzy szemrali to i owo, a tak być musi między ludźmi, by się też co najlepszego stało, tedy się nie wszystkim może podobać.“[1]) Przez cały październik bawił król na zamku radomskim, udając się często z małżonką na łowy do poblizkiej Jedlni, lub w odwiedziny do przyjaznych sobie senatorów ziemi radomskiej. Barbara, pomimo świetnego orszaku, jaki ją otaczał na zamku radomskim, czuła się zawsze samotną i smutną, gdyż zbliżała się dla niej chwila krytyczna, sejm piotrkowski, rozpoczęty d. 1 listopada, na którym to sejmie miał się roztrzygnąć jej los. Otrzymała tutaj wiadomości o owych burzliwych wystąpieniach sejmu, mających na celu skłonić monarchę do zerwania z nią związków małżeńskich. Wreszcie w połowie stycznia 1549 r. Barbara opuszcza zamek radomski, przenosząc się z całym swym dworem do Nowego Miasta—Korczyna, skąd nakoniec d. 13 lutego tegoż roku odbyła z mężem wjazd na zamek krakowski. Nie długie było pożycie Zygmunta Augusta z Barbarą, bo już w czerwcu 1551 r. prowadził przez Radom ciało jej, w drodze z Krakowa do Wilna. Po powrocie z pogrzebu król zatrzymał się w Radomiu, skąd w liście pisanym d. 20 stycznia 1552 roku do marszałka Radziwiłła, w ten sposób opisuje spotkanie swoję z królową Boną na zamku radomskim.

---

[1]) Pamiętnik Barbary Radziwiłłówny—M. Balińskiego t. II str. 25-26.

„Skoro do gmachu przyszedłszy, bardzo krótko posiedziawszy, kazaliśmy hnet (wnet) wszystkim wystąpić, tak że wszyscy wystąpili też panie i panny wyszły, samiśmy tylko z Jej M. zostali, a karliczka jeno przy Nas ostała. Naprzód odtąd się rozmowa poczęła, iż Nam dziękowała żeśmy jej rzeczy w księstwie naszem litewskiem postrzegali (przestrzegali) i one w obronie naszej mieli. My acz nie pomnimy w czembyśmy Jej M. tam bronili, jednak tośmy tak to za to przyjęli, mało albo nic słów za to nie czyniąc. A przytem daliśmy Jej M. (wziąwszy od Komorowskiego) cedułę, na której są na sejmie litewskim Naszym przeciw Jej M. napisane artykuły. Wziętą cedułę nie czedszy (nie czytawszy) schowała ją. Potem około królewien Ich M. sióstr Naszych poczęła mówić, abyśmy myśleli, żeby za męże mogły być tem rychlej wydane, przypominając iż czasy wielkie siostrom Naszym przyszły; przeczby to (dla tego by to) nic nie mieszkając obmyśliwać potrzeba. Myśmy na to odpowiedzieli, iż to znamy że czas temu wielki jest i mybyśmy radzi do tego pracy i pilności przyłożyli, byśmy rozumieli gdzie a jako? powiedziała potem: Iżem ja o tych rzeczach traktowała z księciem pruskim i o temem wszystkiem W. K. M. znać dawała, żądając aby także W. K. M. w tem książe pruskie napominał i posłałam była około tego odpowiedź księcia pruskiego W. K. M. przez Lasockiego i tośmy też wskazali że tychtam książąt mała majętność jest, za które miały być rajone i t. d. Około tego było długo mowy. Myśmy odpowiedzieli iż sami ustnie z księciem pruskiem o temeśmy mówili ale jako J. M. w tej mierze (frigide) zimno odpowiedź dał, także też z Nami bardzo frigide o tem mówił i t. d."[1].

W maju 1563 r. na zamku radomskim zamieszkała trzecia żona Zygmunta Augusta—Katarzyna Austryacka. Małżeństwo z Katarzyną zostało z obydwóch stron zawarte niechęt-

[1]) Jagiellonki polskie t. IV str. 5.

nie, wiedziała bowiem Katarzyna, że siostra jej Elżbieta, pierwsza żona Zygmunta córka cesarza Ferdynanda[1]), nie zaznała szczęścia, Zygmunt August zaś pamiętał ile mu pierwsza żona sprawiła przykrości ciągłemi sporami z jego matką królową Boną. Małżeństwo zawarte zostało ze względów politycznych, król Zygmunt przez związek ten chciał zerwać zamierzony sojusz Rosyi z Niemcami, cesarz zaś Ferdynand spodziewał się uzyskać przyrzeczenie Zygmunta, że w razie bezpotomnego jego zgonu, korona polska dostanie się dworowi rakuskiemu. Prócz wzajemnych nieporozumień natrętne zabiegi rodziny Katarzyny o następstwo po Zygmuncie Auguście, znoszenie się w tym celu z ościennemi państwami, w końcu zaś wielka choroba, na którą królowa cierpiała, zraziły króla i czując do niej wstręt niepokonany, żądał rozwodu. Rozwodowi przeszkadzał jednak nuncjusz papieski kardynał Commendoni, który przybył w tym celu do Radomia d. 3 grudnia 1564 r. i odwiedził królowę na zamku radomskim.

Pobyt swój na zamku radomskim Commendoni opisuje w liście swym, pisanym do kardynała Karola Boromeusza, temi słowy: „Przybyłem dziś do Radomia, gdzie mieszka królowa i tegoż samego wieczoru byłem u najjaśniejszej pani, pocieszając ją imieniem Ojca Św. po stracie cesarza[2]) j. m. chociaż już przed trzema miesiącami dopełniłem względem jej tego obowiązku, przez jednego z moich sekratarzów, którego tym końcem umyślnie do Radomia posyłałem. Królowa zdawała się to nader mile przyjmować i najpokorniej całuje za to najświętsze nogi Jego Świątobliwości, prosiła bym nazajutrz rano ją odwiedził dla swobodniejszego pomówienia“ [3]). Następnego dnia t. j. 4 grudnia, Commendoni miał u królowej tajemne posłuchanie, o którem zdaje następującą relację: „Królowa od tej pory, jak zaleciłem odwiedzić ją mojemu sekretarzowi, usil-

[1]) Zaślubiona w 1543 r. zmarła w Wilnie w 1545 r.
[2]) Cesarz Ferdynand zmarł d 25 lipca 1564 r.
[3]) Jagiellonki polskie t. III str. 104.

nie żądała abym w powrocie z Rusi odwiedził ją osobiście i tegoż wieczora któregom przybył chciała zemną mówić natychmiast co do czasu tajemnego posłuchania. Na niem właśnie przełożyła mi dokładnie stan swój nieszczęśliwy, uskarżając się, że oprócz bezpowodnego jej opuszczenia, starano się jeszcze o rozwód i że to jakoby było główną przyczyną synodu Trydenckiego. Roztrząsała potem wszystkie czynione jej zarzuty z taką uwagą, z taką oględnością i uszanowaniem dla króla, że niewiem czy więcej politowania, czy podziwienia we mnie wzbudziła. Póżniej mówiła że zna dobrze jaki w tem wszystkiem mają udział ministrowie, a osobliwie posłowie dworów, prosiła mnie więc i zaklinała na święte kapłaństwo, na imię, którem aż dotąd posiadał, na życzliwość jaką mi okazywał najjaśniejszy jej ojciec i jaką mają ku mnie najjaśniejsi jej bracia, tudzież książe bawarski, ażebym się nad nią zlitował, potem zaś wynurzyła się zupełnie i rzekła że doniesiono jej tajemnie o czynionych zabiegach u Ojca Św. o rozwód i że już Jego Świątobliwość za radą i wdaniem się mojem na to pozwala, lecz że sam radził aby tę sprawę pierwej rozstrząsnąć na synodzie, że to było powodem tylu łask, któremi król mnie zaszczyca, wszakże chociaż niektórzy nuncjusze apostolscy podobnemi sposobami i nieprawemi drogami zjednali sobie względy i zaszczyty ona tak o mnie sądzić nie może.

Wszystkie te wyrazy wymawiała z gorzkiemi łzami i łkaniem, tak że zaledwie mogłem jej odpowiedzieć. Podziękowałem naprzód, że mnie o tem wszystkiem uwiadomić raczyła, a potem rzekłem, że chociaż przyjazne stosunki Jego Ces. Mości z Jego Świątobliwością mogłyby dostatecznie Jej Królewską Mość zabezpieczyć, głównie atoli uspokoić ją powinna ta uwaga, że Ojciec Św. na pierwszym względzie ma Boga, który Go postanowił namiestnikiem swoim i sędzią na ziemi. Zszedłem potem do wyrazów tyczących się mojej osoby i upewniłem najrzetelniej, że król przedemną ani jednego nawet

słowa o rozwodzie nie wspomniał, nietylko aby go przezemnie miał ułatwiać, że względy królewskie przypisuję tej przyczynie, iż jestem nuncjuszem Jego Świątobliwości i królowa Jejmość może być najpewniejszą, że wcale nie w nadziei rozwodu owszem niczem się tak nie brzydzę, jak podobnem przekupstwem, bo tym sposobem za lichą nagrodę frymarczy się sprawiedliwość, godność stolicy apostolskiej, a nawet wiara samych że jej ministrów, że w tej lub innej zręczności za łaską Boga pragnę i spodziewam się przekonać kiedyś królowę żem wprost przeciwnie postępował, że starałem się różnemi drogami i pod rozmaitemi pozorami odwieść od tych zamiarów, przytłumić te myśli, i że w tej mierze takież jest zdanie i Ojca Św. Prawda tego co mówiłem takiej mocy wyrazom moim dodała, że biedna królowa zdawała się odżywiać, nabrała sił i ducha, jakoż na wieczerzy widziałem ją wielce pocieszoną. Nakoniec żegnając mnie, wzięła znowu na stronę i prosiła abym zalecił pobożne jej służby Ojcu Świętemu, błagając aby raczył ją mieć w opiece i nie zapomniał w świętych modlitwach, aby ją Pan Bóg w tych zmartwieniach pocieszył. Rozumiem że wojna Węgierska zwiększyła podejrzenie królowej, niektórzy bowiem utrzymują, że dla tego rozwodu i dla innych praktyk Cesarza z Ministrem pruskim i Moskwą przeciwko Królestwu Polskiemu starano się go uwikłać w te kłopoty Siedmiogrodzkie. Jakąkolwiek będę miał odpowiedź rzeczy rozwodu, choćby najobojętniejszą najpokorniej upraszam W. D. rozkazać ją kluczem pisać“ [1]).

Podług lustracyi 1564 r. Radom ówczesny posiadał 116 domów, z nich 4 libertowane, jatek 14, z każdej dawano po 4 kamienie łoju, z nich 8 na szpital Św. Ducha, szewcy płacili ogółem 2 grzyw., prasołowie 6 grzyw., 12 kramarzy—po 8 groszy każdy, 24 piekarzy—po 4 gr. każdy, 2 sprzedających sukno—po 1 gr. łokciowego; prócz tego miasto miało: dwie ła-

[1]) Jagiellonki polskie t. III str. 105.

żnie: miejską i wójtowską, trzy młyny: dwa nad Mleczną i jeden nad rz. Parznia i Siczek, a corocznie przez Radom pędzono z Rusi do Szląska około 8,000 wołów. W połowie kwietnia 1565 r. odwiedza królowę na zamku radomskim kardynał Hozyusz, a tegoż samego roku w połowie czerwca ponownie Commendoni. Gdy opowiedział królowej wszystko co zaszło na sejmie piotrkowskim, na którym toczyły się rozprawy o przyszłem pożyciu Zygmunta Augusta lub o prowadzeniu sprawy rozwodowej, królowa, wysłuchawszy relacyi legata, zalała się łzami i rzekła: „że wolała by przenieść największe cierpienia, raczej wskoczyć do ognia, niż stać się przyczyną zatargów i nieprzyjaźni między cesarzem i królem, któremu ją za zezwoleniem stolicy apostolskiej poślubiono, celem utrzymania zgody pomiędzy dwoma najjaśniejszemi domami, że obecnie swoje smutki przyjmuje, jako pochodzące z ręki boskiej, z której spodziewa się siły i wytrwałości do mężnego ich zniesienia.“ W styczniu 1566 r. Katarzyna bawiła jeszcze na zamku radomskim i przy końcu jej pobytu odwiedzał ją też poseł cesarski Andrzej Dudycz.

Katarzyna wyjechała z Radomia w początkach sierpnia tegoż roku, przenosząc się do Wielunia, skąd po kilku miesiącach wyjechała z Polski na zawsze, a osiedliwszy się w Linen nad Dunajem, żyła tam jeszcze lat sześć, zachowując żal po mężu i Polsce. Ze szlachty radomskiej towarzyszył królowej za granicę Stanisław Gniewosz z Olexowa i tam umarł.

Okolica Radomia w owej epoce, według słów Commendoniego, miała być zupełnie katolicką. Twierdzenie to zdaje się być wątpliwem, gdyż w 1559 r· orędownik tutejszych protestantów podkomorzy łęczycki Stanisław Lasocki imieniem rycerstwa sandomierskiego i radomskiego, przekonywał króla Zygmunta Augusta, że wbrew Commendoniemu, okolice Radomia pełne są wyznawców nowej wiary i że protestanci mają nawet swój osobny dystrykt radomski; dzieje zaś kościołów

wyznania helweckiego, wymieniają następujące (zbory) kaplice helweckie: Goryń, Gutów, Jasionów Jasionna, Jedlińsk, Klwów, Lipsko, Olesków (Olexów), Potkanna, Przytyk, Radzanów, Ryki, Sienno, Skrzyńsko, Solec, Sulgostów, Szydłowiec, Wrzos, Zakrzów, Owadów i Wsola. W lutym 1574 r. prowadzono przez Radom z Promnika do Krakowa ciało Zygmuta Augusta.

W 1576 r. przejeżdża przez Radom król Stefan Batory i potwierdza dla miasta dawne przywileje. Dnia 17 kwietnia 1578 r. Stefan Batory ponownie zawitał do Radomia i datował tutaj swój rozkaz do Andrzeja Zborowskiego marszałka nadwornego, starosty radomskiego, mocą którego obywatelowi radomskiemu Krzysztofowi, zwrócono ogród królewski przy wale w miejsce zabranego przez poprzednich starostów.

W 1588 r. w jesieni zamek radomski znów gościł w swych murach wdowę po Stefanie Batorym królowę Annę i jej siostrzenicę królewnę szwedzką Annę, które zamieszkały tu przez pewien czas, skutkiem panującej w tym czasie zarazy morowej.

Król Zygmunt III w drodze na sejm piotrkowski d. 8 października 1588 r. potwierdza w Radomiu przywilej dany przez Stefana Batorego w Toruniu w 1576 r.

W dniu 2 lutego 1592 r. odbywa się w Radomiu zjazd protestantów w celu pozyskania na sejmie wznowienia uchwały konfederacyi generalnej warszawskiej z 1573 r. i wyznaczenia miejsca jawnej czci Boga, z powodu jednak małej liczby uczestników zjazd przeniesiono do Lublina na kadencyę trybunału. Dnia 16 września 1596 r. przybyli z Iłży na noc do Radomia w drodze z Krakowa do Warszawy: kardynał Gaetano legat papieski, Maluspino — nuncjusz, oraz ich prałaci i dwór złożony z 300 osób i 250 koni; na drugi dzień po mszy św. w kościele Św. Jana opuścili Radom. W październiku tegoż roku Zygmunt III prowadził przez Radom do Krakowa zwłoki swej ciotki Anny Jagiellonki w otoczeniu 100 ubogich z pochodniami. W dniu 7 lipca 1607 r. pod Guzowem, w oko-

licach Radomia, odbyła się sławna bitwa wojsk królewskich pod wodzą Chodkiewicza, Jana Potockiego i Żółkiewskiego z rokoszanami, któremi dowodzili Zebrzydowski, Radziwiłł i Herburt. Bitwa ta, jak wiadomo, zakończyła się klęską dla rokoszan, których poległo wówczas 1,200 ludzi[1]. Rokosz Zebrzydowskiego miał ważne skutki pod względem politycznym i religijnym. Demokracja, której zapadłe na sejmie 1505 r. uchwały, dały przewagę nad wszystkiemi klasami narodu, po rokoszu straciła energję, ufność w swoje siły i popadła w bezwładność, dwór i panowie wzięli górę, inowierstwo straciło wziętość i polska stała się prawie wyłącznie katolicką.

W 1622 r. grasuje w Radomiu zaraza morowa i trwa aż do 6 stycznia 1623 r.

W 1628 r. ogromny pożar zniszczył miasto, pozostawiając zaledwie 84 domów.

Ucierpiał także Radom bardzo podczas wojen szwedzkich, skutkiem częstego przemarszu wojsk, które niszczyły mienie mieszkańców. Szwedzi przekroczyli granice Polski d. 21 lipca 1655 r. a wiódł ich Wittemberg z Radziejowskim, mając 17,000 ludzi, 12 dział ciężkich i 60 lekkich.—15 zaś sierpnia tegoż roku wkroczył do Polski sam król Karol Gustaw z armią liczącą 15,000 ludzi, 60 dział ciężkich i 118 lekkich i połączył się z Wittembergiem. Po raz pierwszy szwedzi z Karolem Gustawem przechodzą przez Radom w drodze do Warszawy w listopadzie 1655 r.

Następnie w lipcu 1656 r. Karol Gustaw ponownie przybywa do Radomia i tutaj daje odpowiedź posłom francuskim, którzy go nakłaniali do zawarcia pokoju z Polską, że jeśli mają być zawiązane układy w tej sprawie, to za stosowne miejsce dla zebrania się komisarzy uważa Gołąb[2]). Po otrzymaniu tej odpowiedzi poseł francuski de l'Ombres wyjechał z Rado-

[1]) O bitwie tej powstała znana pieśń: „pod Orońskiem i Guzowem zmięszała się krew z ołowiem.“

[2]) Gołąb—położony w lubelskiem—niedaleko Puław (N. Aleksandrji).

mia do Lublina. Podczas swego pobytu w Radomiu król szwedzki zajmował kwaterę w domu członka magistratu tutejszego Adama Gąski[1]). Dzień był skwarny i król po wieczerzy, pragnąc orzeźwić się chłodem, wyszedł przed dom, otoczony starszyzną wojskową. W tym czasie dwie niewiasty niosły przez Rynek ceber wody i jedną z nich jakiś żołdak szwedzki nieprzyzwoicie zaczepił, wówczas niewiasta owa, nie zważając na gromady obozującego na rynku żołnierstwa i na obecność króla, wyrwawszy z cebra powerek, dzielnie nim wywijając uderzyła kilka razy zaczepiającego ją żołdaka po grzbiecie i goniąc go przed sobą po całym rynku, zmusiła go schronić się w tłum, otaczający króla. Karol Gustaw, zobaczywszy to, zapytał: „Cóż jeszcze tu amazonka ze szwedami wojuje?“ Gdy się jednak dowiedział, że jest to zemsta za wstyd obrażony, powiedział: „tego u mnie i po zwycięztwie nie wolno“— poczem surowo przykazawszy oficerom by żołnierzy skromnie i karnie trzymali, kazał przywołać ową kobietę i obdarzył ją kilkoma talarami[2]). Gdy Karol Gustaw po raz pierwszy przybył do Radomia w 1655 r. przedstawili mu się na zamku radomskim znakomitsi panowie, a będący na ich czele stolnik sandomierski Andrzej Morsztyn, żądał aby król sejm elekcyjny zwołał i prawa narodowi polskiemu zaprzysiągł.

Karol Gustaw na to odpowiedział, że elekcyi nie potrzebuje, gdyż na mocy zwycięztwa może być i jest już królem polskim i ich panem, a szpadzie swojej winien wybór na tron polski. W styczniu 1656 r. Tomasz Zamojski i Piotr Czarniecki, odparłszy szwedów od Częstochowy, przechodzili przez Radom dla połączenia się ze Stefanem Czarnieckim w lubelskiem, i wyrzucili załogę szwedzką z zamku radomskiego. Mszcząc się za to Karol Gustaw rozkazał w lutym tegoż roku

---

[1]) Dom ten po dzień dzisiejszy znajduje się w rynku (№ hyp. 14) jest to dom typowy i według podania miała w niem zamieszkiwać Esterka.

[2]) Pamięt. rel. moral. z 1858 r. str. 130.

Radom spalić i złupić; tak że pozostało zaledwie 37 domów, o czem wspomina lustracja 1660 r

Pomimo jednak strasznego spustoszenia, jakie poczyniła wojna szwedzka, Radom szybko się zabudował, o czem przekonywa nas przejeżdżający tędy w 1671 r. Verdum, który tak się wyraża o Radomiu: „jest to ładne miasto, otoczone murami, znajduje się w niem trzy czy cztery kościoły wielkie i mnóstwo dobrze zbudowanych domów, wokoło Radomia w stronę Makowa i Wsoli ciągnie się las milowy“ [1]).

W 1684 r. powstaje w Radomiu kollegjum X. X. Pijarów, fundacyi Marcina Wąsowicza stolnika zakroczymskiego.

W dniu 5 stycznia 1698 r. na polu pod Radomiem, oczekiwali na króla Augusta II, wracającego po koronacyi z Krakowa do Warszawy, Andrzej Chryzostom Załuski—biskup płocki, opat wąchocki wraz z braćmi i powinowatemi ze stanu rycerskiego i senatu. Król jechał sąniami, a z nim poseł branderburski Kovezbeek pierwszy przemówił do króla w języku francuzkim marszałek w. k. Stanisław Lubomirski, a po nim biskup Załuski.—Król stanął w klasztorze O. O. Bernardynów, a na drugi dzień wydał uniwersał do Litwy i Żmudzi, wzywający stronnictwa aby złożyły broń, nie przelewały krwi bratniej, nie prześladowały się wzajemnie i aby wszyscy władzę jego uznali, poczem 7 stycznia wyruszył do Warszawy. W dalszym ciągu przeszkodę do wzrostu Radomia stanowiła powtórna wojna Augusta II z Karolem, podczas której przez miasto przechodziły ciągle wojska. Tak więc 4 czerwca 1701 r. jenerał Rehnschold pozostawia w Radomiu pewną liczbę wojska szwedzkiego; tegoż roku 26 lipca przechodzi przez Radom w drodze do Sandomierza Karol Gustaw. Dalej w 1705 r. 3 sierpnia Karol Gustaw powtórnie przybywa do Radomia od strony Zwolenia i po kilkudniowym pobycie 10 sierpnia wyrusza w stronę Pilicy. W 1710 r. w początkach września

---

[1]) Słownik Geograficzny t. IX.

przeciąga przez Radom jenerał saski Lumoth ze swoim garnizonem krakowskim i całym taborem w drodze do Warszawy. Liczne te przechody wojsk obcych, połączone z samowolnem wybieraniem żywności, powietrze morowe i inne różnego rodzaju klęski ogromnie wyludniły kraj i niektóre kwitnące okolice poprzemieniały w pustynie. Wojska saskie również ciemiężyły mieszkańców i postępowały sobie jakby w kraju zawojowanym, a król zdawał się być głuchym na wznoszone zewsząd skargi. Oburzenie polaków na sasów doszło do tego stopnia, że nieraz walki z nimi staczali. Nareszcie ułożono warunki pojednania króla z narodem i na sejmie niemym w 1791 r. podpisano takowe, poczem sasi ustąpili z Polski. W 1730 r. konsystuje w Radomiu chorągiew kapitana Rudzyńskiego, kasztelanica czerskiego. Za panowania Augusta III, podczas trwania trybunału w Radomiu odbywały się zabawy, pijatyki, gra w karty i kości. Główny udział w tem przyjmowali wojskowi, ponieważ gwardja piesza koronna, złożona przeważnie z zawadjaków, bywała delegowana tutaj, jako straż dla trybunału.

Według Kitowicza „trzecia zabawa Wenus, jako faworytka Marsa, niezaniedbała wysłać do Radomia swego fraucymeru z Warszawy i Lublina dla zabawy ognistych rycerzów.“ W 1734 r. przed świętami Bożego Narodzenia przechodził przez Radom jenerał Zagrajski, którego samo zbliżanie się napełniało trwogą mieszkańców; obawy te były słuszne, gdyż wojsko to przez trzy dni pobytu w mieście poczyniło ogromne szkody. W 1735 r. w marcu przybył do Radomia jenerał rosyjski książe Boratyński ze swoją dywizją, celem nabrania prowiantu dla wojska z całego okręgu, żołnierz widząc sprawiedliwość i surowość wodza, nie dopuszczał się żadnych gwałtów i nie czynił krzywd mieszkańcom—książe Boratyński po przybyciu do Radomia witany był przez szkoły X. X. Pijarów. Tegoż roku 2 kwietnia przechodził przez Radom jene-

rał Lesse i zatrzymął się przez trzy dni w kollegium X. X. Pijarów. Za gościnę i powitanie obiecał swoje względy dla kollegium i słowa dotrzymał, gdyż wracając z Warszawy 13 maja zaległości i należytości przypadające wojsku za 4 miesiące darował, prosząc jedynie o należności za miesiąc, a na znak swej wdzięczności ofiarował do kościoła pijarskiego bębny. W dniu 25 grudnia 1738 r. Jan, Franciszek, Stanisław i Józef bracia Duniny Brzezińscy, dziedzice wsi Gulina i Koziej Wólki, za odmówienie dziesięciny klasztorowi benedyktynów sieciechowskich, z rozkazu biskupa krakowskiego Jana Aleksandra kardynała Lipskiego, zostali w Radomiu wyklęci (aggravati) przy biciu dużego dzwonu i rzuceniu zapalonej świecy z kazalnicy, w 1739 r. 1 lutego (reaggravati) a 15 marca (superaggravati). Jeszcze w 1724 r. król August II przywilejem datowanym w Grodnie „de non tollerandis pudcis" wyłączył żydów od wszelkiego zarobkowania w Radomiu, a dekret sądu królewsko-assesorskiego w 1743 r. zabronił żydom zamieszkiwać w Radomiu. Z czasem jednak jedna rodzina żydowska, pod protekcją starosty radomskiego Świdzińskiego wcisnęła się do miasta. Obywatele radomscy rozpoczęli proces o wyrugowanie żydów z miasta i przez powtórny wyrok sądu królewsko-assesorskiego, zapadły w 1746 r., nakazano żydom ustąpić z miasta pod karą 200 grzywien za nieposłuszeństwo pierwszemu wyrokowi.

W 1743 r. spalono w Radomiu na stosie pewnego żyda za bluźnierstwo przeciwko krzyżowi. Dnia 1 stycznia 1744 r. ukazała się na zachodzie kometa z warkoczem jak płomień i była widoczną aż do kwietnia—wróżono stąd głód, zarazę morową, wojnę i surową zimę; to ostatnie sprawdziło się[1]. W dniu 2 lipca 1751 r. wielki pożar zniszczył większą połowę miasta. Tegoż roku odbywał się w całym kraju wielki jubileusz; w Radomiu rozpoczął się w pierwszym dniu Zielonych

[1]) Zapiski X X. Pijarów.

Świątek i trwał do 12 lipca. W lipcu następnego roku jakiś luteranin zakradł się w nocy do klasztoru O. O. Bernardynów, skradł kilka wotów z ołtarza i puszkę z Najświętszym Sakramentem. Po czterech dniach został schwytany, a gdy go zapytano na sądzie gdzie podział komunikanty, odrzekł że je spożył, w końcu zrobił wyznanie wiary katolickiej i dobrowolnie oddał głowę pod miecz katowski[1]). W 1764 r. ks. Gryziewicz oficjał radomski w celu podniesienia ducha wiary zaprosił z Warszawy X. X. Missjonarzy, którzy przybyli do Radomia w kwietniu i przez dwa tygodnie prowadzili tutaj swoje missje. Na ostatniej nauce ks. Chmielewskiego było przeszło 3,000 ludzi, mówił z wielką siłą i uczuciem, czem tak usposobił słuchaczy że wśród ogólnego płaczu przebaczano sobie wzajemne urazy.

Za panowania Stanisława Augusta w dniu 23 czerwca 1767 r. zbiera się w Radomiu konfederacja pod przewodnictwem Karola ks. Radziwiłła. Jak to już wyżej wspomnianem było, wojny szwedzkie w XVII i na początku XVIII st. były powodem że miasta nasze coraz bardziej podupadały, okoliczność tę zaznaczył na sejmie warszawskim w 1764 r. prymas, przemówiwszy do senatu w te słowa: „ozdoba królestwa miasta bez obywatelów i ci którzy są bez handlu, handel bez korzyści, bo w rękach, żydowskich, jednem słowem w miastach miast szukać potrzeba, co ulica to pole, co rynek to pustka, Mości panowie w takim stanie Rzeczpospolita znajduje się, w jakim jeszcze nigdy nie była[2]). Stanisław August pragnąc podnieść stan podupadłych miast, ustanawia w 1768 r. tak zwane komisje dobrego porządku (comissio boni ordinis), które miały na celu zbadanie stanu miast i obmyślenie stosownych środków do ich podźwignienia. Dla Radomia i Zwolenia wyznaczoną została reskryptem królewskim z dnia 27 li-

[1]) Zapiski Pijarów radom.

[2]) Korzon.

stopada 1787 r., wspólna komisja, do której w charakterze komisarzy naznaczeni zostali: Marcin Sołtyk wojew. sandomierski, Michał Świdziński—kasztelan radomski, Paweł Popiel—kasztelan sandomierski, Aleksander Potkański—starosta radomski, Wojciech Święcicki—chorąży, Karol Dunin Wąsowicz—sędzia ziemski, Roch Romer—podczaszy, Michał Strasz—podsędek, Jędrzej Wąsowicz—cześnik radomski, Gabryel Popiel—wojski, Antoni Mikułowski—pisarz ziemi radomskiej, Konstanty Jankowski podkomorzy nadworny, Józef Krzywicki—komornik ziemi radomskiej. Skutkiem działalności kommissyi dobrego porządku zaczęła się pomnażać pomyślność miast. W 1781 r. skutkiem ogromnej suszy była taka drożyzna, że w Radomiu płacono korzec pszenicy po 16. złp. a jęczmienia—po 11 złp. W 1783 r. w czerwcu była tak wielka powódź w Radomiu, jakiej od lat trzydziestu ludzie nie pamiętali. Rzeka Mleczna zalała pola i ogrody, popsuła wszystkie mosty, skutkiem czego obywatele radomscy postanowili zbudować duży most na drodze prowadzącej do Radomia i wykopać koło drogi podwójny rów, co przed zimą uczyniono. W tym czasie zaszedł fakt, który rozstrzygnął kwestję osiedlenia się żydów w Radomiu. Starosta radomski Potkański przez komplanację zawartą z miastem w dniu 3 marca 1789 r., wstrzymał egzekucję znanego wyroku sądu królewsko-asesorskiego z 1746 r. co do żydów, tytułem prawa uproszonego (praenzii) prosząc ażeby jednej rodzinie zydowskiej niejakiego Mendla Zelika wolno było zamieszkiwać do czasu jego życia lub ustąpienia, skutkiem czego żydzi zostali w obrębie zamku i podzamcza, a następnie stopniowo zaczęli przesiedlać się do miasta. Według inwentarza generalnego, spisanego w dniu 20 marca 1790 r., miasto Radom miało trzy bramy: na wschód lubelską, na zachód piotrkowską i na południe krakowską i było wzmocnione murem i kilku basztami, lecz baszty te i mury nie reperowane przez kilka wieków w 1790 r. były już zrujnowa-

ne. Rynek kwadratowy obszerny, ulice: Rwańska, Św.-Jańska, Św. Duska, Żytnia, Grodzka, Zamkowa, (brukowane lecz zalane błotami, przez lat kilkadziesiąt nieczyszczone, z powodu zawalenia się kanału zamkowego i zasypania gruzem przez starostę Potkańskiego), ul. Szwarlikowska, Szewcka, Zatylnia (niewiadomo czy brukowane, gdyż oddawna ziemią zalazły) ul. Krakowska — brukowana, lecz potrzebująca reperacyi. W środku miasta na rynku stał Ratusz, wymurowany przez króla Kazimierza W. Dół i jedna kondygnacja oraz strych, przeznaczone dla magistratu, kilkanaście lat temu, jak świadczy przywilej renovationis, zgorzał, zgorzały również i akta miejskie. W 1790 r. magistrat w czasie administracyi Antoniego Majewskiego, został odmurowany kosztem skarbu miejskiego. Na dole ma kramów sklepowych dwa zdatnych do handlu, które magistrat wypuścił w trzechletnią dzierżawę kupcom za czynsz roczny 280 złp. Dawniej czynsz wynosił 40 złp. Kupcy ci Józef Gietler z Krakowa i Embergier z Sandomierza łożyli prócz tego znaczny koszt na reperację. Sklep pierwszy od południa ma drzwi wielkie podwójne cyrklaste od góry zrobione dębowe, dolne żelazem okute i krzyżowemi sztabami opatrzone, zewnątrz zielone po wierzchu czarno malowane, na hakach i zawiasach żelaznych zasuwą żelazną zamykane, z drugiemi drzwiami do szkła zrobionemi sosnowemi, zewnątrz będącemi na francuskich zawiasach z klamką żelazną francuską. W sklepie posadzka ceglana, dwa stoły, czyli kasa kupiecka z szufladami, półki naokoło dla towarów norymberskich. Z tego sklepu drzwi mniejsze do sklepu korzennego z zamkiem francuskim, posadzka w tym sklepie ceglana, drzwi na północ duże takież same okowane, malowane; dwie kasy, półki takież jak w norymberskim, przeforsztowanie na pakkamer i kantor kupiecki, tamże okno szklane i krata żelazna, na zachód drzwi do wyjścia. Obok tych sklepów jest sklep murowany, sklepiony z jednemi drzwiami dębowemi, mo-

cno okutemi, zamek francuski; sklep ten czasowo zamieniony na więzienie.

Od frontu ratusza na wschód wchodząc na dół pod tęczę, która utrzymuje schody podwójne na górę i galerję jest sklepów z oknami i kratami żelaznemi w oknach—dwa, a trzeci w tyle ciemny. W pierwszym sklepie po lewej ręce — piec i komin szafiasty, w którym teraz sądy wójtowskie, z tego sklepu drzwi do sklepu, w którym archiwum, z tego drugiego sklepu mały ciemny sklepik (kasa miejska i rzeczy skarbowe) a mianowicie: kół żelazny, ważący ćwierć centnara, dwie ćwierci do miary zboża, szabel 6 z pochwami skurzanemi, ditto 12 z żelaznemi, półgarncówka jedna, kwaterka, kwarta, grajcarów srebrnych pruskich 26 łutów, pistoletów starych 4, miecz mistrzowski [1]), kajdany na nogi i ręce sztuk 5, sygnaturka stara z ratusza. Wchodząc na kondygnację pierwszą ratusza na schody w środku jest ganek a galerja po bokach dokoła nad schodami i kratami dębowemi, czarno malowanemi pod przykryciem; przykrycie na murze ratusza i filarach murowanych, od frontu schody murowane w mur wmurowane. Z ganku, wchodząc do pierwszej sali, są drzwi drewniane podwójne na zawiasach francuskich z szufryglami u dołu i u góry z zamkiem. W sali okien dwa szklanych na południe w dwie szyby, jest także piec kaflowy. Sala druga w niej 6 okien tuflowych, podłoga z tarcic, pułap z desek kredą wybielony, w rogu komin szafiasty murowany, nad dach wyprowadzony, w drugim rogu piec biały; w sali jest obraz malowany z wizerunkiem Chrystusa Pana ukrzyżowanego; stół nowy sosnowy na czterech nogach z szufladą, suknem ponsowym nakryty na 8 osób, krzesła 4 dla prezesa i assesorów, drugi stół dla sekretarza, trzeci mniejszy dla kancelistów; wejście na strych—strych gliną i posadzką ceglaną wysadzony, dach kryty gontami. Przy ratuszu trzy studnie, nakryte

[1]) Znajduje się do obecnej chwili w magistracie.

daszkami, kołem kręcone, łańcuchy żelazne: 1) w rogu rynku na wschód przy ulicy Rwańskiej, 2) na południe ku ulicy Św. Duskiej, 3) na północ ku ul. Krakowskiej. Na ulicach i przedmieściu Lubelskiem cztery studnie; sikawek blaszanych ręcznych 6, jedna mosiężna, wiader 6, osęków 4. *Dom skarbowy* w rynku № 9 (odwach) drewniany, wrota drewniane z tarcic, piec ceglany, komin z kapą, dwa okna, stół, prycza, ławy; intrata z tego domu roczna od stolarza—43 złp. *Jatka przed ratuszem*—na przyciesiach i słupach w tyle ratusza, daje skarbowi miejskiemu rocznie—72 złp. *Jatka chlebowa*: w bramie Lubelskiej nowo wystawiona, czyni na miesiąc 2 złp.—przez licytację może uczynić rocznie 20 złp. *Place:* za bramą Krakowską, groble i mosty; na mocy przywileju z 1550 r. miasto ma prawo pobierania mostowego i grobelnego, obecnie nie pobiera, za wyrobieniem konsensu może przynosić rocznie 200 złp.; za bramą Piotrkowską groble i mosty z domem „Praga" zwanym, czyniło rocznie—1000 złp. *Dom Praga* czyli karczma za bramą Piotrkowską, na łąkach stojący. Wchodząc do domu po prawej ręce galerja na dwóch słupach u góry ganek; drzwi do izby szynkownej; wchodząc drugiemi drzwiami do sieni, komin murowany—na przeciw karczmy kręgielnia zrujnowana, niedaleko studnia mała cembrowana. Za bramą po lewej ręce ogród czyli łąka miejska po nad fossą i rzeką do probostwa Panny Marji ciekącą od wschodu, od południa zaś rowem od ścieżki z miasta idącej ku Staremu Miastu, od zachodu także rowem ograniczona od łąki Benedyktynek, dawniej dawała rocznie 8 złp. teraz 21 złp. Po prawej stronie grobli są łąki błotne, zaczynają się od rowu przy ul. Młyńskiej, ciągną się przez klasztor Benedyktynek ku cegielni; łąki obywatelskie: Duninów, Kopińskiego, Dudkowskiego, Fiszera i Zdzieńskich łąki należące do miasta dają od 60 do 81 złp. rocznie. *Propinacja*—na zasadzie dekretów z 1743 i 1746 r. czyni rocznie 7024 złp. *Browar*—na górze przy gościńcu

Wrocławskim, po prawej stronie, drewniany, podmurowany i obrukowany, drzwi do browaru podwójne, kociół miedziany, kadki dwie duże nowe, jedna dla piwa, druga do zlewania. *Młodzianów*—wieś przy starym Radomiu—karczma—274 złp. z gruntu—122 złp. *Obozisko*--przy nowym Radomiu na przedmieściu Jedlińskiem 3000 zagonów, łąk 50 fur siana—160 złp. *Zamłynie*: przywilejem z 1446 r. nadane, w połowie tylko w possesji miasta zostaje druga połowa: Kaptura, Zerwikaptura i Kopaczewa w trzech częściach jest w possesji X. X. Pijarów, a w czwartej Aleksandra Potkańskiego. *Dzierżków*—przynosi 1424 złp. browar z karczmą—790 złp. Wszystkie trzy wsie czynią rocznie—12,502 złp.

Intraty: Zamłynie — 1745 złp.; Kozia Góra -- 520 złp.; Obozisko grunta—12 złp.; Młodzianów grunta—122 złp.; Młodzianów karczma—274 złp.; jatki chlebowe 72 złp.; sklepy pod ratuszem—270 złp.; łąka za bramą Piotrkowską—21 złp. 15 gr.; łąka na przedmieściu Jedlińskiem—24 złp.; łąki za murem miejskim—81 złp.; czynsz z domu skarbowego—45 złp.; czynsz z podwala—30 złp.; propinacja miejska—7024 złp. z cegielniami czyni rocznie 22870 złp. 25 gr. [1])

W 1791 r. miasto Radom miało przywilej następujący: „Na elekcje miejscowe w Radomiu, obywatele w miejskiej księdze possesjonatów zapisani, zgromadzać się będą i wybierać: jednego dyrektora i czterech assesorów do porządku zgromadzenia na czas elekcji, jednego wójta i czterech radnych do magistratu, jednego burmistrza i czterech sędziów—do sądu miejscowego; czterech ławników, jednego kasjera i dwóch deputatów na zgromadzenia wydziałowe. Elekcja miejscowa odbywać się będzie w Radomiu d. 7 kwietnia co dwa lata (rokiem normalnym ma być rok sejmowy ordynaryjny) elekcje wydziałowe odbywać się będą co dwa lata d. 9 maja w roku sejmowym ordynaryjnym.“ Po ogłoszeniu konstytu-

[1]) Akta arch. magistratu radomskiego.

cji 3 maja 1791 r. komissja dobrego porządku powiatu radomskiego, przesłała sejmowi list z powinszowaniem, opatrzony podpisami siedmiu komisarzy. Tegoż roku w dniu 25 lipca, prezes tejże komissji Kamieniecki, miecznik radomski, rozdawał nagrody na egzaminie w szkołach X. X. Pijarów radomskich. Radom w owych czasach był nieludną i lichą mieściną, o czem dostatecznie przekonywa nas raport intendenta wydziału Sandomierskiego do komisyi Policyi: „niemasz tam ani doktora, ani chirurga, apteka jest, ale nikczemna; na ucznia nakładało miasto, ale daremnie, nic się nie nauczył i niema go w mieście... Nieochędóstwo, zwyczajne po miastach polskich, trzeba, aby już wzięło koniec. Kanały niepowyprowadzane, wszędzie fetory, a osobliwie, między żydowstwem. Ścierwa, których pospolicie nie grzebią, ale wyrzucają na ulicę, zarażają powietrze często aż do chorób. Ci, co wyrzucają fetory i ścierwów nie grzebią, nie pierwej podobno zostaną posłuszni, aż jak grzywny płacić będą musieli. Łaźniów nigdzie, tak potrzebnych do ochędóstwa“[1]. Z powyższego opisu można mieć pojęcie do jakiego stopnia ludność żydowska, w rękach której był przeważnie cały ówczesny handel, przyczyniała się do zanieczyszczania miast naszych. Zwracał na to uwagę w początkach ubiegłego stulecia Juljan Ursyn Niemcewicz, pisząc: „żydzi biorą górę nad chrześcianami, wykupują domy chrześcijańskie i wkrótce staną się panami wszystkich miasteczek naszych. Lud ten, rozszerzając się i mnożąc zatrważającym sposobem, zdaje się przypominać rządowi nagłość przedsięwzięcia środków, które by go krajowi tyle pożytecznym uczyniły, ile dziś z wielu miar jest szkodliwym[2]). W dniu 9 lutego 1792 r. w Radomiu wydany został ciekawy uniwersał treści następującej: „Komissja porządkowo-wojskowo-cywilna województwa Sandomierskiego, powiatu Radomskiego,

---

[1]) Korzon t. II str. 343.

[2]) Podróże historyczne str. 79.

zapobiegając złym, a zdrowiu ludzkiemu, aż nadto szkodliwym z niedostatecznej edukacji doktorów skutkom, stosownie do prawa krayowego, czyni krzątanie y jak naymocniej zaleca, aby każdy mieniący się być doktorem, y tey proffesyi używać chcący, zaświadczenia z Akademij dostateczne na dzień pierwszy miesiąca kwietnia roku bieżącego furium explikacyi w swej kommissyi składali. Inaczej każdy z nich nie składający y od swey kommissyi pozwolenia nie mający, używania Doktorskiej proffessyi mocen nie będzie, które ma się najsurowiej pod opowiedzią w swej kommissyi zakazuje, który to uniwersał przesyłać się y za poprzedniem przez każdego odbierającego zaświadczenia zanotowaniem zwrot swój do kommissyi mieć mający podpisany.“ Uniwersał ten podpisał prezes komissji Stanisław Kochanowski. Przed rokiem 1794— konsystował w Radomiu regiment II Wodzickiego i pułk przedniej straży Gorzeńskiego.

Król Stanisław August odwiedzał też Radom i był witany przez młodzież szkół X. X. Pijarów radomskich następującą mowa wierszowaną:

„Gdziekolwiek Panie Swym posuniesz krokiem,
Wszędzie Cię wdzięczność i przychylność ludu
Ściga z rozkoszą tuż za Twym widokiem
Bo zna swe dobro celem Twego trudu.
Czy Cię chęć niesie w ustronne krainy
Gdzie Dniepr z pokrewnym rozpiera się brzegiem
Wzrosły napływem wód z naszej dziedziny
Szarpie ląd słabszy silniejszym swym biegiem.
Tameś umocnił z Boginią północy
Szacownej węzeł przyjaźni, nawzajem
Dając i biorąc rękojmię pomocy
Zgodęś utwierdził ściślej z bratnim krajem.
Tam Ci cześć daje potęga zachodu
Którą nań ludzkość i Twa sława wkłada

Sąsiednia przyjaźń ręczy dla narodu
Którym Mądrego Augustów ster włada.
Tam kiedy męstwa świadeczne mogiły
Przodków, swym okiem przebiegasz ciekawy
Co kraj swój broniąc mocą dzielnej siły
Legli chwalebnie w boju przez zgon krwawy.
Ledwie z nich do Cię głos się nie odzowie
Najlepszy z Królów lepszych wieków godny
Próżno dla dobra kraju targasz zdrowie
Trafiłeś na czas Polsce niedogodny.
Czyli krok zwracasz do Lachów siedliska
Co niegdyś chlubne w wielkich królów ślady
Wstydzi się dawnej wielkości, gdy zbliska
Na swe dziś groźne spogląda sąsiady.
Już swą posępną postać wypogadza
Gdy dawno znanem szczęściem je Pan darzy.
Wszystko się przed Twym obliczem odmładza
Gruz sam się dźwiga i noc ogniem zarzy.
Tak zlew na rolę łaknącą powodzi
Wszystko ożywia gdzie jej ściek dobieży
Kwiat marszczki gładzi, liść świeży rozwodzi
I w nowej barwy stroi się odzieży.
Raczyłeś i tu Twe obrócić ślady
Abyś oglądał Kazimierza dzieło
Odwieczny Zjazdów dom, Sądów i Rady,
Które darami Jagiełłów słynęło:
Zamożne niegdyś, świetne i swobodne
Świetność już jego spełzła niemal cała
Pamiątką onej szczyci się odrodne
Ta ledwie w dziejach i rumach została.
Lecz ożywione Twem Panie przybyciem
Dźwignie się z walisk dobyte i cienia,
Jak ów krzew nikły, choć martwem tchnie życiem

Krzepko się wznosi na widok promienia.
Nieraz narodu umieszczało Panów
Dzieląc podróżne znoje ich wytchnieniem
Lub ich przyjmując na czele swych stanów
Dziś Ojca ludu wita z upragnieniem.
Wszędzie Ci owoc dzieł się Twych nastręcza,
Prawda w głębokiej pisze je pamięci
I dźwignąć kolos chwały Ci zaręcza
Ręką Narodu z wdzięcznych Panu chęci.
Gdzież zaś dobrocią Rząd Twój nie dosięgnął.
Nad każdym wiekiem opatrzny i stanem?
Rój co na zaród lat głębszych się zlęgnął
Ledwie tchem dyszy, już Cię zna swym Panem.
Panem co ojca przyjąwszy staranie
Wielkość swą dzieciom dobroczynnie zniżył
Sprawił przystępne wszystkim panowanie
Potrzebie rękę Swą wspaniałą zbliżył.
Gdyż dał Twą widzieć twarz tej drobnej rzeszy
Czuje swe szczęście, dzień sobie naznacza,
Lubo rozkoszy tej co ją tak cieszy
Nie znajdzie w ściech zdolnego tłumacza.
Darmo się sili z słabym swym okazem
Czuła jej wdzięczność i radość wylana
Mniej usty mówi, niż twarzy wyrazem
Że w Tobie kocha Ojca, a czci swego Pana.
Twym ona darem karmi się i rośnie
Jeszcze kłos rośli nie doścignął z plonem
Kwiat winny składa w rannej wieku wiośnie
W lecie ze zbiorem swym stanie przed Tronem
A niosąc życie dla kraju ofiary
Służąc Ci wierną i radą i bronią
Znajdą godnemi ich Twe wczasie dary
Które nań teraz sypiesz pańską dłonią.

Wiek przez Cię kuty na złoto ze stali
Zaród niechybnie iż lepszy zapleni
Jeśli się owoc w swej porze ocali
Jak się zawziątek kwiatu nań zieleni.
Twój owoc Panie, bo Twoja i niwa
By Cię módz tylko mieć zawsze i wszędzie
Lecz gdzież mnie zapał chęci mych porywa
Miłość Cię ludu wszędzie ścigać będzie."

Zapewnie również z powodu pobytu króla Stanisława w Radomiu, został napisany przez Stanisława Trębeckiego wiersz następujący:

„Do Stanisława Augusta od ziemian Sandomirskich w Radomiu.

Co za pomyślna chęciom upragnionym gwiazda
Dziś Cię królu wśród nasze doprowadza gniazda
Jakie nam stąd pociechy! Ty sam możesz dociec
Bo kiedyż się na dzieciach dobry zawiódł ociec?
Lecz pozwól niech cokolwiek tu się zastanowię
Na co przykrą podróżą drogie targasz zdrowie?
Po co się w tak dalekie unosiłeś strony?
Zawszeż trudy do Twojej należą korony?
Tak niegdyś kraj stęskniony na zachód zwrok zwracał
Kiedy się Zygmunt Stary z pól Prestowskich wracał
I w nagrodę trosk jego sprawę nader dziwną
Przynosił mu jak Ty dziś gałązkę oliwną
Czas Ci spocząć, nas zażyj, dziel trud między nami
Nas jest tylu, jednego tylko Ciebie mamy
A jeśli Cię nareszcie nie można uprosić
Na własnych Cię będziemy Królu rękach nosić
Niechaj się nasza sława utrzyma na ziemi
Że dotąd jeszcze królów swych kochać umiemy.
Któryż między Lechitów umieszczony Pany
Więcej życząc ojczyźnie, więcej był kochany?

Tobie winniśmy światło, które nas ożywia
Tobie polor, co obce narody zadziwia
Tyś nam bezpieczne w domach uczynił mieszkanie
Tyś młodzi ugruntował świetne wychowanie
Ojcowską się nad nami opiekując strażą
Dowiodłeś że polacy wszystkiego dokażą
Słowem Tyś nas nauczyl, wsławił i ozdobił
Jędzo! Powstań i powiedz: co mógł a niezrobił?
Sprawiedliwa potomność czytając Twe dzieje
Nasze królu uwieńczy pamięcią nadzieje
Będą wnuków, prawnuków powtarzały usta
Tak było za Tytusa i tak za Augusta!
Panie! w tej jesteś Twego cząstce panowania
Która umie uwieczniać swoje przywiązania
My Janowi Trzeciemu w wielkopomnej chwale
Wystawili pamiątkę w szydłowieckiej skale
Królu! jeszcze i dla Twej sławy uwiecznienia
Mamy gorliwe serca i dosyć kamienia" [1]).

Na skutek uniwersału Kościuszki dziedzice Piastowa i Jedlińska przystawili w d. 11 maja 1794 r. do Radomia swoje gromady, uzbrojone kosami; z tych uformował się garnizon do obsadzenia miasta; potem na skutek uniwersału Komissji Porządkowej Radomskiej z d. 12 maja zabrano po jednym człowieku na koniu i z bronią od każdego dziedzica, a ta wyprawa trzymała pikiety, patrolowała w okolicy, jeździła na dotarczki. Powstanie radomskie miało niepomyślną potyczkę z Denisowem na Lipowem polu w dniu 15 czerwca 1794 r. przyczem dowódca Dobek został wzięty do niewoli, a powstanie zapewne rozproszyło się wtedy[2]). Przy trzecim rozbiorze Polski w 1795 roku Radom dostał się w ręce Austryjaków i uległ zmianom władz. Utworzono cyrkuł radomski pod za-

---

[1]) Pamiętnik Warszawski z 1817 r. t. VIII str. 322.

[2]) Korzon t. I str. 485.

rządem starosty (kreishauptmana), zarząd naczelny był w ręku gubernium galicyjskiego we Lwowie, a nadzór główny należał do zjednoczonej Kancellarji Nadwornej w Wiedniu. W 1807 r. cyrkuł radomski, zamieniono na departament, na czele którego stał prefekt. Administracja austryjacka starała się w zabranych prowincjach wydobyć jak największą ilość podatków i rekruta co doprowadziło niebawem ludność miejscową do dotkliwego zubożenia.

W dniu 4 lipca 1809 r. wkroczył do Radomia Ks. Józef Poniatowski na czele 12000 wojska polskiego i tutaj nastąpiło połączenie z Henrykiem Dąbrowskim, mającym pod sobą 7000 i Sokolnickim—4000 ludzi, co razem stanowiło 23000. Poniatowski z głównym sztabem stał w Radomiu, oddziały wojsk rozlokowane były w Końskich i Szydłowcu, a awangarda w Kielcach. Po wcieleniu Radomia do Wielkiego Księstwa Warszawskiego w dniu 14 października 1809 r. ustanowioną została w nim prefektura, trybunał cywilny, sąd pokoju, w sierpniu 1810 r. wprowadzono prawo cywilne francuskie handlowe i organizację sądową, pozostawiając procedurę karną austryacką, jednak skutkiem wojen napoleońskich ciągłe przechody wojsk, stawały na przeszkodzie rozwojowi miasta. W 1811 r. powstaje w Radomiu pierwsza drukarnia, zakłada ją drukarz krakowski Maciej Dziedzicki.

W 1813 r. na mocy okólnika ks. biskupa Kieleckiego Górskiego[1]), dziekan radomski odprawił nabożeństwo żałobne za ks. Józefa Poniatowskiego wobec X. X. Pijarów, O. O. Bernardynów i przez trzy dni trzy razy dziennie kazał dzwonić w kościołach.

W dniu 13 czerwca 1814 r. Henryk Dąbrowski, naznaczając miejsca zboru dla oddziałów wojsk polskich, wracają-

---

[1]) Radom należał wówczas do djecezji Kieleckiej—djecezja Sandomierska utworzoną została dopiero na mocy bulli papieża Piusa VII dnia 30 Czerwca 1818 r.

cych do kraju z niewoli lub obcej służby—wyznaczył Radom jenerałowi Blumer, na punkt zborny dla 4 i 15 pułków piechoty i 4 i 15 pułków jazdy[1]. W maju 1815 r. na mocy traktatów kongresu Wiedeńskiego utworzonem zostało Królestwo kongresowe Polskie. W dniu 22 czerwca 1815 r. w Warszawie Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego, który składali: Łanskoj, ks. Czartoryski, Nowosilcow, Wawrzecki i ks. Lubecki, wydał do narodu odezwę następującą: „Z naywyższey woli Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego obeymując Rząd Prowincyów byłego Xięstwa Warszawskiego, które mocą Wiedeńskich Traktatów węzłem konstytucyiney Unii z Cesarstwem Rossyiskiem na zawsze połączonemi i osobnym, od tylu lat gorliwie pożądanym, tytułem Królestwa Polskiego odznaczonemi zostały, uznaiemy potrzebę, ninieysze w tey mierze wydać powszechne uwiadomienie do Obywateli, Urzędników i Mieszkańców rzeczonych Prowincyi.

Manifest Naymiłościwszego Monarchy naszego do Polaków wydany, równie iako i zasady Konstytucyi Królestwa Polskiego, iuż w stolicy na dniu homayialney przysięgi publicznie czytane uwiadomiaią dostatecznie o wielkomyślnych Naymiłościwszego Pana naszego chęciach, o opatrznych zamiarach i bezprzykładnecy dobroci z iaką rozpoczął mądre Panowanie swoie nad krainą długoletniemi klęskami skołataną. Względem innych korzyści iakie dla Was Polacy! oycowska pieczołowitość Jego w umowach Kongresu wyjednała, równie iako i o tych które z szczęśliwie dokonaney Unii ciągle przybywać będą, odbierzecie niezadługo obszernieysze doniesienie w osobney odezwie naszey. Gdy pomiędzy widokami włożonego na nas przeznaczenia naycelnieyszym iest ten, by postępnemi urządzeniami organicznemi wprowadzić w bieg Konstytucyę Królestwa i rzeczy kraiowe stopniami i bez nagłych wstrząsań przeprowadzić do Konstytucyinego, wieczyście sta-

[1]) Gembarzewski wojsko polskie str. 5.

łego porządku, iaki prawodawcza mądrość Nayiaśnieyszego Monarchy w udzielonych zasadach Narodowey tegoż Królestwa Polskiego Konstytucyi wykreśliła, oświadczamy zatem dla uprzedzenia przypadkowych wątpliwości, iż wszelkie iakiegożkolwiek rodzaiu prawa, ustawy i rozporządzenia pozostaią iak dotąd było w swoyey zupełney mocy i powadze, i żadne z nich nie przestaie być obowiązuiącem, dopóki wyraźnem postanowieniem Rządu nie będzie usunięte, lub inną natomiast uchwałą zastąpione.

Z tego powszechnie znanego i przez się iasnego prawidła, wynika także iż każdy urzędnik iakiegokolwiek bądź stopnia i wydziału (dotąd na mieyscu swoiem czynny) pozostaie w swoich dotychczasowych prerogatywach, attrybucyach i obowiązkach, dopóki od zwierzchniej władzy uwiadomionym nie będzie, że inne odbiera przeznaczenie, albo iż od tychże obowiązków uwolniony został. Akta wszelkie publiczne, wyroki i urządzenia, wydawanemi będą w Imieniu Nayiaśnieyszego Alexandra I Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego etc. etc. Mamy niepłonną nadzieię, iż każdy z urzędników kraiowych, z dawną dla waszych Panuiących wiernością, przywiąże się do pełnienia publiczney posługi; a bacząc, iak ściśle przez dobroczynne zasady Konstytucyi Polskiey ziednoczonym iest interess i chwała Wspaniałomyślnego Monarchy z interesem i chwałą lubey nad wszystko dla Polaków Oyczyzny, nieprzestanie zapewno podwaiać gorliwych usiłowań swoich dla zamiaru, który dąży iedynie do ustalenia iey szczęścia i poważania. Nawzaiem świętą z naszey strony będzie powinnością, polecać Naywyższym Panuiącego względom tych wszystkich, którzy w tak stanowczey a tylą nieuchronnemi trudnościami otoczoney chwili, dadzą dowody, czystego, bezinteresownego i gorliwie czynnego patryotyzmu. Zaręczamy im uroczyście, iż w postępnych zmianach przez zasady Konstytucyine wskazanych, pamięć Rządu na nich zawsze zwracaną będzie, by ule-

pszaiąc ich dolę i nagradzaiąc wyższemi stopniami prawdziwe zasługi, zachować Oyczyźnie szczerych i użytecznych około iey dobra pracowników, i zachęcić innych do skutecznego w tak chwalebnym zawodzie spółubiegania się. Polacy! Wielkomyślny charakter i wysokie cnoty Monarchy, którego litościwy Bóg dał ludowi Polskiemu za Oyca i Władcę, znane iuż były światu, niżeli on wam w tak uymuiącym, w tak szlachetnie uprzedzaiącym sposobie dał rzeczywiste ich dowody. Niewątpiemy więc, iż posłuszeństwo wasze dla dobroczynnych Jego rozkazów, nie będzie iak tylko ciągłem natchnieniem uczuciów miłości, wdzięczności i nieograniczonego zaufania, któremi otaczać winniście ten nowy, cudotwornie wskrzeszony Tron waszey Oyczyzny." Odezwa powyższa zakomunikowaną została wszystkim prefektom departamentów b. Księstwa Warszawskiego. Postanowieniem Namiestnika Król. Polskiego ks. Zajączka z d. 28 stycznia 1816 r. Królestwo pod względem administracyjnym podzielonem zostało na 8 województw: krakowskie, sandomierskie, kaliskie, lubelskie, płockie, mazowieckie, podlaskie i augustowskie. Radom stał się stolicą województwa sandomierskiego i epoka ta stanowi dopiero szybki, pomyślny wzrost miasta.

Ustanowiono komissję wojewódzką, złożoną z wydziałów: skarbowego, administracyjnego, wyznań, oświecenia i wojskowego, pod naczelnym kierunkiem prezesa komissji wojewódzkiej, biuro komisarza obwodu radomskiego[1]), magistrat, trybunał cywilny, sąd pokoju, sąd policji poprawczej, szkoły wojewódzkie sześcioklassowe, przeprowadzono częściową kanalizacją miasta kosztem 35979 rubli—wreszcie ustanowioną została Rada obywatelska, której zadaniem było czuwanie nad pomyślnością administracyjną i utrzymaniem praw, zapewnionych Konstytucją. Przez cały czas trwania komissyi wojewódzkiej

---

[1]) Komisarze obwodowi pełnili obowiązki dzisiejszych naczelników powiatu. Komisarzem obwodu radomskiego od 1820 — 1828 roku był Watson.

w Radomiu było tylko trzech jej przewodników. Pierwszym prezesem był Badeni 1816 r., po nim Piwnicki—do 27 marca 1826 r., a ostatnim Deboli (od 27 marca 1826 r. do 2 marca 1838 r. . Z rozporządzenia Namiestnika Król. Polskiego w dniu 9 listopada 1816 r. odbyło się w Radomiu losowanie o nagrodę 6000 złp. na kupno gruntu wolnego od wszelkich ciężarów, dla dwóch włościan z każdego województwa, celujących w rolnictwie, los wyciągnął wówczas niejaki Józef Hernik ze wsi Mokrosęka.

W 1819 r. konsystował w Radomiu 3 pułk piechoty liniowej wojska polskiego, pod dowództwem pułkownika Walentego Andrychiewicza, przeniesiony następnie do województwa lubelskiego. O wyjściu wspomnionego pułku z Radomia jest wzmianka następująca: „Po siedmio miesięcznym pobycie oddalił się z Radomia w dniu 13 maja 1820 r. pułk trzeci piechoty liniowej dowództwa W. podpułkownika Andrychiewicza. Ile wzorowe postępowanie i pobyt tegoż pułku uprzyjemniał miasto i do prędkiego i widocznego tegoż przykładał się wzrostu, jak moralne, słodkie i przyjazne tegoż pułku zachowanie się powszechny zjednało mu szacunek i przywiązanie, tak zawczesne oddalenie się jego smutną wprawdzie, lecz drogą w sercach wszystkich mieszkańców przyjaznych związków zostawił pamięć. Przejęci mieszkańcy Radomia uczuciami wdzięczności dla tego tak szanownego korpusu, przesyłają Ci Wielmożny Dowódzco Podpułkowniku Andrychiewiczu swoje z serca pochodzące dziękczynienia, przyjm je jako hołd nagrody oddany cnocie i zasłudze, a jeżeli przyjazne przeznaczenie powróci nam twoją obecność, życzenia nasze zostaną spełnione, a uczucia wynurzone w tem oświadczeniu, niech Ci służy za rękojmię naszego przywiązania i szacunku[1]). Juljan Ursyn Niemcewicz, zwiedzając w 1820 r. Radom, tak go opi-

[1]) Gazeta Korespondenta Warszawskiego i zagranicznego z 1820 roku № 60.

suje: „dawny ratusz uszkodzony ogniem, rozebrany jest ze szczętem,[1] zamyślają o nowym, kościół O. O. Bernardynów wielkiej, jak widać starożytności, byłem w tym kościele na Mszy Św. wojskowej granej i śpiewanej przez muzykę pułku trzeciego, pomiędzy temi był głos jeden prawdziwie piękny; kościół farny porysowany, dla niebezpieczeństwa, nie służy już do nabożeństwa, widać tam porozbierane dawne ołtarze, konfesjonały i stosy zwalonych kamieni grobowych, w zagrodzonej tylko części od wielkiego ołtarza msza św. odprawiać się zwykła; kościół Pp. Benedyktynek obrócony na magazyn wojskowy, a klasztor na szpital i więzienie; kościół X. X. Pijarów w połowie niedokończony, msza św. odprawia się w jednej z sal dolnych; szkoła pod zarządem ks. rektora Kamińskiego liczy 250 uczniów; kościół na Starem Mieście[2]) obrócony na magazyn wojskowy; intraty miejskie przynoszą dochodu do 50000 złp. rocznie; ulice brukowane, domy czysto utrzymane; najpiękniejszą atoli ozdobą Radomia są stajnie artyllerji konnej i szopy na działa, są one tak gładko zbudowane, tak pięknie pomalowane, tak czysto utrzymane, ogrodzone, iż w minjaturze można by je postawić za serwis do wetów."

Radom liczył wówczas 2824 ludności, razem z przedmieściami—3869, domów 247, zaasekurowanych na 871250 złp.; 26 ulic, posiadał wsie: Zamłynie, Gołębiów, Wolę Gołębiowską; grunta: Obozisko, Młodzianów, Kopanina; łąki: Mleczna pod Pacyną, Katowska pod Lesiowem; place: pusty na środku rynku № 1, gdzie stał stary ratusz, pusty w rynku № 9, pusty przy ul. Lubelskiej № 151, pusty obok gmachu Pp. Benedyktynek № 162, pusty w rynku, nabyty od Hoppena, dwa place w rynku № 17 i 18; dom Praga № 166, wiatrak na Koziej Górze; browary po wśiach; dwie cegielnie, wyrabiające rocznie 400000 sztuk cegły; karczmy Lipnia (przy trakcie

[1]) Rozebrany został w 1818 r., biuro magistratu mieściło się tymczasem w domu Fricka róg Rynku i ul. Grodzkiej.
[2]) Św. Wacława.

kozienieckim), Młodzianów (przy trakcie iłżeckim); propinacja wyłącznie cała należała do miasta; jarmarkow było trzy do roku: na Św. Piotr, Św. Jan i Św. Jędrzej, a targi co czwartek. Przemysł przedstawiał się następująco: 4 garbarnie, 10 krawców, 3 kapeluszników, 5 kowali, 3 rymarzy, 2 rękawiczników, 10 stolarzy, 4 ślusarzy, 4 blacharzy, 30 szewców, 10 piekarzy, szklarzy, złotników, tokarzy, mydlarzy, zegarmistrzów — po dwóch; waciarz, szmuklerz, ruśnikarz, kotlarz, powroźnik i zdun— po jednym. W dniu 18 maja 1821 r. przybyli do Radomia W. ks. Konstanty z W. ks. Michałem, na spotkanie cesarza Aleksandra I, który przyjechał do Radomia d. 23 maja tegoż roku. Dla dworu cesarskiego oddano lokal w domu Gozmanów[1]) dla W. Ks. w domu pocztowym, dla adjutantów w domu Pawlikowskiego, dla warty cesarskiej, złożonej z 70 żołnierzy i oficera—w domu Wąsowskich; główny odwach podczas pobytu cesarskiego urządzono przy ul. Lubelskiej przed domem sukces. Bejblichów i Grabowskich, a straże weteranów postawiono przed domami Glejnicha i Gozmanów. W dniu 23 października 1822 r. Rada obywatelska województwa sandomierskiego wysłała z Radomia do Stanisława Staszica adres następujący: „Rada obywatelska wojew. sandomierskiego do J. W. Staszica Radcy Stanu i wielu orderów kawalera. Rada obywatelska wojew. sandomierskiego oświadcza J. W. Radcy Stanu Staszicowi imieniem całego województwa, wyrazy pełne uwielbienia za hojne nakłady, które czyni dla zaszczytu i honoru narodu polskiego. Wspaniały gmach poświęcony dla towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, kosztem J. W. Radcy Stanu wzniesiony, znaczne wydatki na pomnik nieśmiertelnego Mikołaja Kopernika, który od wieków czekał tej od narodu mu n·leżnej wdzięczności oznaki, są dziełem J. W. Radcy Stanu, zawsze z zapałem o chwałę narodu troskliwego. Za te czyny zaszczytne i sławę narodowi niosące, racz J. W.

[1]) Dziś sukces. Pohla przy ul. Warszawskiej № 1.

Radco przyjąć najczulsze wyrazy, które Ci Rada obywatelska województwa sandomierskiego w imieniu całego województwa oświadcza.

Radom d. 23 października 1822 r. № 244.

Łączymy wyrazy uszanowania: Sołtyk—prezes, Jasieński, Łubkowski, Wierzbicki, Hieronim Kochanowski, Suchodolski, Karczewski, Małachowski, Rohoziński, Łempicki Jan, Mikułowski, J. Kw. Kochanowski, Ludwik Łempicki — trzymający pióro."

Odpowiedź Staszica na powyższy adres brzmiała, jak następuje: „Prześwietna Rado obywatelska wojew. sandomierskiego. Uczynione mi w odezwie łaskawe oświadczenia rozbudziły we mnie najżywsze uczucia. I ja, poświęcając część majątku dla zapewnienia pomieszkania i dla opatrzenia w środki utrzymania się instytutu, mającego doskonalić mowę ojczystą, i zachować wiernie dzieje narodowe, poszedłem jedynie za tem natchnieniem przywiązania do narodu. Niespodziewałem się bynajmniej, aby ten czyn partykularny, mógł zwrócić na siebie uwagę rodaków. Odebrane chlubne wyrazy tak szacownej magistratury, reprezentującej wszystkich obywateli swego województwa, poczytuję sobie za najwyższy zaszczyt. Będzie on mi zawsze przytomnym i zachętą do nowych jeszcze ofiar dla chwały narodu. Raczcie przyjąć wyrazy wysokiego uszanowania. Staszic[1]).

W 1825 r. komisja wojewódzka, za czasów drugiego prezesa tejże Piwnickiego, zawarła z przedsiębiorcą Grzegorzem Bielskim kontrakt na budowę gmachu dla komisyi wojew. w Radomiu[2]) za sumę 309,640 złp. 13 gr., która to suma miała być wypłacana w miarę postępu robót, ostatnia zaś rata w 1828 r. Kontrakt powyższy został zatwierdzony przez Kom. Rząd. Spraw Wewn. i Policyi d. 31 marca 1825 r.

---

[1]) Księga świata—Warszawa 1858 r cz. I str. 141.
[2]) Dzisiejszy gmach Rządu Gubernialnego.

Przedsiębiorca przystąpił do budowy pod nadzorem budowniczego Corrazzi i adjunkta budowniczego Balińskiego w 1825 r.

Tegoż roku nastąpiło położenie węgla kamiennego przez ówczesnego Namiestnika ks. Józefa Zajączka—przyczem spisany został dokument treści następującej: „W dniu dzisiejszym t. j. 5 lipca 1825.r. za panowania Najjaśniejszego Aleksandra I Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego, J. O. Książe Józef Zajączek Namiestnik królewski, otoczony urzędnikami władz wojewódzkich województwa Sandomierskiego, jako też urzędu Municypalnego miasta Radomia i licznie zgromadzonej publiczności, raczył własnoręcznie położyć kamień węgielny gmachu tego, podług planu pana Corrazi, kosztem publicznym pod dozorem p. Stefana Balińskiego Adj. Budow. budowanego, którego to aktu uroczystego dla najpóźniejszej pamięci protokół niniejszy spisany, wraz z monetami Królestwa Polskiego w roku 1825 wybitemi, mianowicie: 1 szt. złotą wartości—25 złp., 1 szt. srebrną—10 złp., 1 szt. srebrną—2 złp., 1 szt. srebrną—1 złp., 1 szt. srebrną—1 gr. pol. i 1 szt. miedzianą—wartości 2 gr. p. w puszce ołowianej na to przysposobionej zachowany i wmurowany został. (podpisano) Zajączek.

Na budowę kamieniarską Kom. Wojew. w d. 26 kwietnia 1826 r. dodała 22,208 złp. $1^1/_2$ gr. razem przeto koszta budowy wyniosły 331,345 złp. $14^1/_2$ gr. Gmach osztachetowano w 1830 r. za prezesa Debolego, kosztem 14,401 złp. 19 gr.

W 1827 roku Radom liczyl 4302 mieszkańców, domów 255 (w tem 50 murowanych) assekurowanych na 1,761,175 złp. dochód roczny miasta 57,773 złp.

W 1830 r. kwaterowały w Radomiu następujące wojska polskie: sztab I brygady 1-ej dywizyi piechoty, 5-ty pułk piechoty liniowej i 2-ga lekka kompanja artylleryi pieszej. Naczelnikiem brygady był jenerał Giełgud Antoni, dowódcą 5-go pułku piechoty—pułkownik Zawadzki Walenty, dowódcą

artylleryi—kapitan Łapiński Franciszek. Korpus oficerski składał się: z 2 podpułkowników, 2 majorów, 12 kapitanów, 18 poruczników, 34 podporuczników, 4 lekarzy, audytora i kapelana.

Wypadki listopadowe 1830—1831 r. sprowadziły upadek Królestwa Kongresowego.

Po 1831 r. wszystkie magistratury w Radomiu pozostały nadal przybyły zaś biuro naczelnika wojennego i urząd lekarski. Ukazem z dnia 7 marca 1837 r. województwa przekształcono na gubernie, komisje wojewódzkie na rządy gubernialne, a prezesi na gubernatorów cywilnych. Radom staje się miastem gubernialnem guberni Sandomierskiej, pierwszym gubernatorem cywilnym w Radomiu był b. ostatni prezes komisyi wojew. Henryk Deboli i obowiązki te pełnił do śmierci t. j. do dnia 2 marca 1838 r.

Z powodu śmierci gubernatora Debolego ówczesna Gazeta Codzienna, zamieściła artykuł następujący:[1]) „Cios ten dotkliwy w głębokim smutku pogrążył mieszkańców gubernii, w której przez lat przeszło 12 urzędował i potrafił sobie zjednać powszechną miłość i szacunek. Zwłoki zmarłego gubernatora w gmachu rządowym wystawione do dnia 4 b. m. licznie były odwiedzane, skąd dnia tego wieczorem przy świetle pochodni przeniesione zostały do kościoła O. O. Bernardynów, na barkach urzędników, którzy, jak dzieci po stracie najlepszego ojca, nieutuleni w żalu, cisnęli się do oddania mu tej ostatniej posługi. Z najodleglejszych części gubernii przybywszy obywatele na odgłos tak smutnej wieści powiększyli orszak pogrzebowy przeszło z kilkutysięcy się składający. W dniu następnym t. j. 5 marca odprawiło się z całą okazałością żałobne nabożeństwo, w obecności wszystkich władz tak wojskowych jak i cywilnych w mieście tutejszem będących, co uświetnili licznie zebrani duchowni, po większej części z osobistych uczuć dla zmarłego przybyli, w celu oddania mu tej

[1]) „Gaz. Codzien.“ № 2072—1838 r.

religijnej posługi. Od rana przepełniona świątynia szukającemi w modłach pociechy po stracie czcigodnego męża, świadczyła o wielkości straty. Wymowne głosy duchownych, oddały ostatnią cześć zmarłemu, a w czasie tych łzy powszechne rzetelnym były tłumaczem uczuć przy tym pogrzebowym obrzędzie. Po skończonem nabożeństwie, obywatele gubernii, których nieboszczyk w trudnym urzędnika zawodzie powszechną przyjaźń zyskać potrafił, odnieśli zwłoki jego do grobu kościoła O. O. Bernardynów, gdzie na wieczny spoczynek złożone, do późnych pokoleń podadzą pamięć cnót towarzyskich zmarłego i wdzięczność nieutulonego żalu społeczeństwa." Po Henryku Debolim gubernatorami radomskimi byli kolejno: r. r. st. Bechtjew (od 1 marca 1839 r.—9 marca 1845 r.), r. r. st. Białoskurski Edward (9 marca 1845—14 maja 1856), gen. major hr. Opperman Leoncjusz (14 maja 1856—13 sierpnia 1862 r.), Ostrowski Aleksander—później Członek Rady Państwa w Król. (13 maja 1862—14 maja 1863 r.), Piątkowski (14 maja 1863—18 stycznia 1864), gen. major Fenshave (14 stycznia 1864—27 czerwca 1865 r.), gen. lejtenant Anuczyn Dymitr (21 lipca 1865—19 grudnia 1879 r.), szambelan r. r. st. ks. Dołgorukow Bażyli (13 stycznia 1880 r.—19 października 1883 r.), r. t. Tołoczanow Arkadjusz (17 października—1883 r.—29 czerwca 1888 r.), r t. Majlewski Michał (14 lipca—1888 r.—9 listopada 1895 r.), r. t. Podgorodnikow Jan (9 listopada 1895 r.—1 czerwca 1899 r.), r. t. Szczirowski Eugenjusz (13 lipca 1899 r.—30 czerwca 1906 r.), obecnie od 30 czerwca 1906 r. gubernatorem radomskim jest rz. r. st. Zasiadko Dymitr.

W 1842 r. obwód radomski zamieniony został na powiat radomski, a komisarz obwodowy na naczelnika powiatu.

Ukazem Cesarza Mikołaja I z dnia $^{9}/_{21}$ sierpnia 1844 r. gubernia sandomierska została połączoną z gubernią kielecką, pod nazwą gubernii radomskiej, skutkiem czego Radom wy-

znaczony na stolicę gubernii, wzrósł w ludność i zabudował się. W owej epoce miasto szczególnie dużo dobrego zawdzięczało ówczesnemu gubernatorowi Edwardowi Białoskurskiemu, w czasie bowiem jego urzędu osuszono miasto, przeprowadzono w dalszym ciągu kanalizacyę, uregulowano koryto rzeki Mlecznej, wreszcie w 1848 r. zbudowano w rynku obecny ratusz, w stylu korynckim, podług planu budowniczego Henryka Marconiego. W tym też czasie powstało w Radomiu z inicyatywy gubernatora Białoskurskiego, muzeum, rodzaj gabinetu zoologiczno-mineralogicznego. Wspomniane muzeum, mieszczące się w gmachu Rządu gubernjalnego, Fr. Max. Sobieszczański, tak opisuje: „Jest to obszerna wysoka sala z szafami, w których pomieszczone są porządkiem rzeczy: kopalne, roślinne, zwierzęce i wyroby rąk ludzkich gubernii radomskiej; ptactwo, zwierzęta żyjące w gubernii bardzo starannie wypchane; z rozmaitych odmian orłów, celuje orzeł z okolic Szyc, koło Pieskowej Skały złapany i orzeł z niebieską skurką na szyi z Kozienic, oraz bocian złapany w Brzesku nad Wisłą i wiele innych ptaków, aż do najdrobniejszych skowronków i wróbli; następnie w podobnym komplecie zwierzęta. Dalej wszelkie minerały od prostych kamieni i piaskowców, aż do kilkudziesięciu gatunków marmuru, liczne kruszce w rozmaitych stanach i egzemplarzach: żelazo, miedź, ołów i t. p. wszystkie gliny i glinki, ziemie i nakoniec osobliwości pod względem naukowym, jako to skamieniałości, muszle, ammonity i t. d. Osobna szafa zawiera szczególniejszą bibliotekę z drzew leśnych złożoną: są to książki wyrobione z każdego drzewa w gubernii rosnącego, na których kora, słój drzewa pod heblem i politurą z osobna. W środku takiej książki znajduje się pod względem botanicznym zasuszona gałązka z liściem, kwiatem i owocem, tudzież dwie skrytki—w jednej korzeń, wiór i węgiel, w drugiej zaś na osobnej kartce opisane są: nazwa drzewa jego własności i miejsce rośnienia. Niemniej ciekawą jest

szafa, zawierająca rozmaite przedmioty handlu i przemysłu gubernii, znajdują się tutaj próby wszystkich wyrobów w naturze i sztuce od jedwabiu aż do konopi; rozmaite rodzaje skur, drutów, odlewów, modeli machin, cały zbiór wyrobów z fajansu i porcelany fabryki w Ćmielowie. Pomiędzy modelami znajduje się prawdziwe cacko i wzór cierpliwości ludzkiej— jest to model z miedzi i mosiądzu, w drobnych kształtach wyrobiony, machiny parowej w Białogonie, pod Kielcami, znajdującej się, wyrobił go w 1845 r., sam bez nauki, dawny czeladnik tameczny p. T. Wardein. Pomiędzy szafami mieszczą się meble lub ozdoby podobnież tamecznego wyrobu z drzewa, żelaza lub marmuru, pomiędzy temi ostatniemi zadziwiają wyroby z marmuru wieśniaka z Słupca i z marmuru chęcińskiego: patery, wazony, kolumny—wyroby tamecznych żydów. Najpiękniejszym atoli jest stolik, którego blat sposobem mozajki 48 odmianami marmurów krajowych jest wyłożony. Zbiór ten dopełniają poumieszczane na ścianach obrazy, przedstawiające najpiękniejsze krajobrazy słynnych i tutejszych okolic. Nareszcie zbiór starożytności, które w ziemi były wykopane lub znalezione. Oprócz naszych malarzy znajdowały się prześliczne dzieła artystów: flamandzkich, włoskich i francuzkich, jako to: Van der Meera, Van Ostada, Weicka, Rembrandta, Rubensa, Dietricha, Bourgignona, Casanowy, Franka, z krajowych zaś malarzy obrazy: Zaleskiego Marcina, Głowackiego Jana, Suchodolskiego Januarego i t. p.“ Osobliwością Radomia był też prywatny zbiór książek Jana Łaskiego, ówczesnego prokuratora trybunału radomskiego. Między innemi, według Sobieszczańskiego, znajdowały się: sławny inkunabuł statutu praw Kazimierza W. w Wiślicy w 1347 r. uchwalonych; autograf statutu Mikołaja Taszyckiego prawnika i mówcy za Zygmunta I (rękopis ten bez tytułu, pisany pismem poczutku XVI st., brakuje w nim piątej t. j. ostatniej księgi, gdyż kończy się na wyrazach „finis qorartilibri statutorum Regni“) własnoręczny rękopis statutu

Jana Januszowskiego (zbiór praw w języku polskim) trzeci tom tak zwanych akt Tomickiego obejmujący rok 1515 (wierna kopja przepisana z egzemplarza krakowskiego); compendium statutorum Regni Poloniae summariae per ordinem et regestrum doligentssine conscriptum folio (doprowadzony do roku 1543) dekreta prawne z rozmaitych spraw sądowych po łacinie pisane pismem XVI st. Ze względu na sztukę kalligrafii i malowania na pergaminie zasługiwał na wzmiankę dyplom na szlachectwo, wydany 24 grudnia 1764 r. dla Wojciecha Jakubowskiego, pułkownika wojsk francuzkich, znanego tłumacza bajek Lafontaina, z własnoręcznym podpisem Stanisława Augusta króla i Andrzeja Zamoyskiego kanclerza W. Koronnego — robota ojca paulina warszawskiego Antoniego Bartoszewicza. Na uwagę zasługiwały też prywatne zbiory numizmatyczne medali, monet i dukatów krajowych i zagranicznych, stanowiące własność dr. med. Walentego Siekaczyńskiego i Jana Freyera, oraz zbiór obrazów miejscowego aptekarza Karola Hoppena. Obecnie z opisanego powyżej muzeum niema najmniejszego śladu, a jaki los spotkał skrzętnie gromadzone przez lat kilka zbiory—niewiadomo. Gdyby jednak to dzieło z taką piękną myślą poczęte miało należytą opiekę i w dalszym ciągu zbiór ten szacowny był kompletowany, to kto wie czy dziś Radom nie byłby w posiadaniu ładnego muzeum, w którym gromadziły by się okazy dzieł sztuki, bogactw i pamiątek całej gubernii, z czego słusznie mógł by się chlubić! W dniu 14 lipca 1859 r. przybył do Radomia, w drodze z Warszawy do Sandomierza po swej konsekracyi ks. biskup sandomierski Juszyński. Przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych w paradnych mundurach wyszli na spotkanie biskupa do probostwa za rogatką warszawską, skąd zaczęła się procesya do kościoła farnego, w której uczestniczyło kilka tysięcy ludu i liczne duchowieństwo. W kościele po odśpiewaniu „Te Deum"; powitał ks. biskupa mową ks. kanonik Kobierski, proboszcz radomski, a po odprawionej mszy św. ks. kanonik

Malanowicz, proboszcz skaryszewski miał przemowę do ludu z powodu tej uroczystości.

O godzinie 3 po południu duchowieństwo dekanatu radomskiego dało w gmachu X. X. Pijarów obiad na cześć ks. biskupa, na którym znajdowali się wyżsi urzędnicy, obywatele ziemscy i liczne duchowieństwo. Przed wieczorem ks. biskup odwiedził szpital Św. Kazimierza i udzieliwszy chorym błogosławieństwa, podziękował prezesowi rady szpitala za wzorowy porządek w szpitalu. Z początkiem 1861 r., wedle wskazówek doradczych Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, podjęto próbę przekształceń zasadniczych w organizacyi kraju w duchu autonomicznem pierwotnych intencyi Statutu Organicznego z 1832 roku. Pomiędzy innemi na mocy Najwyższego Ukazu z dnia $^{14}/_{26}$ marca 1861 roku ustanowiono, jako instytucye samorządu wiejskiego, obieralne rady gubernialne i powiatowe, obradujące nad sprawami gubernii i powiatu, dorocznie i kwartalnie, wobec assystencyi gubernatora i naczelnika powiatu, przy drzwiach zamkniętych, oraz obieralne rady miejskie, obdarzone bezpośrednią dyrektywą nad magistratami. Jako charakterystyczny szczegół przytoczyć należy fakt że do rad miejskich w całej gubernii radomskiej nie powołano żydów. Okoliczność powyższą można wytłumaczyć głównie jako następstwo służących niektórym miastom przywilejów, de non tolerandis judaeis, przywilejów, które następnie skntkiem ogłoszonej w czerwcu 1861 r. ustawy o równouprawnieniu żydów, moc swoją utraciły[1]).

---

[1]) Rady gubernialne składały się z 8 członków; powiatowe z 18, a miejskie z 12 członków W 1863 r. do rady gubernialnej należeli: Niemojewski Adolf, Bzowski Józef, Trzetrzewiński Józef, Kopecki Samuel, Drużbacki Ignacy, Hirosz Józef, Łuniewski Bolesław, Łuniewski Edward; do rady powiatowej radomskiej: Kalisz Piotr, ks. Fijałkowski Stanisław, Jawornicki Władysław, Dolasiński Rudolf, Rosenblatt Hersz, Zdziechowski Edward, Grodziński Władysław, ks. Jakubowski Teofil, Kornaszewski Jan, Boski Ignacy, Konarski Ludwik, Zdzitowiecki Mieczysław, Makomaski Hipolit, Wojciechowski Antoni, Łuczyński Jan, Lewicki Stanisław, Iżycki Juljan i Świerzyński Rajmund; do rady miejskiej: Jałowiecki Ludwik, Okulski Ig-

W dniu 2 kwietnia 1861 roku ogłoszoną została przez delegacyę do obywateli m. Radomia następująca odezwa: „Wypadki zaszłe w Warszawie dnia 25 i 27 lutego 1861 roku wzruszyły ludność Królestwa Polskiego. Te same objawy zaszły w Radomiu w dniu 28 marca 1861 r. Władza Rządowa, znalazła za stosowne odwołać się do mieszkańców miasta i wezwać ich, aby przez organ obywateli, od siebie wybranych, wpłynęli na to, aby się nie powtórzyły zdarzenia przeciwne spokojności. Na tej zasadzie dnia 30 marca 1861 r. dokonany został przez obywateli wybór Delegacyi m. Radomia, która ma poruczone utrzymanie porządku i wejrzenie w naglące potrzeby miasta. Delegacya zaopatrzona w pełnomocnictwo wynikłe z woli obywateli, wykonywa już swoje obowiązki i przejęta ważnością swego powołania, pragnie z całej siły odpowiedzieć zaufaniu, jakiem ją miasto zaszczyciło. Pracuje ona ciągle, nad utrzymaniem porządku i wyznaje z chlubą że znalazła swoich współobywateli gotowych do wszelkich poświęceń, dążących do utrzymania spokoju, który zupełnie jest utrwalony.

Delegacya nie usunie się nigdy, przed trudnościami, jakie ją spotkać mogą, ale bez współdziałania bratniego nie potrafiła by odpowiedzieć swojemu zadaniu, dla tego odzywa się do wszystkich mieszkańców, aby ją raczyli wesprzeć w jej chęciach.

Nie wątpi Delegacya na chwilę, że odtąd wspólnie z obywatelami miasta, utrzyma porządek i spokojność, tak konieczne wśród niecierpliwości ogółu, do chwili otrzymania reform, jakie nam przyobiecać raczył Monarcha.

Pracujmyż wspólnemi siłami, idźmy jednością, zgodą i legalnemi objawami naszych uczuć. Zapomnijmy wszystkim braciom naszym, nawet błędy.

---

nacy, Roszkowski Romuald, Herdin Józef, Przychodzki Michał, Studentkowski Michał, Fröhlich Karol, Pohl Józef, Michalski Ludwik, Roze Jan, Miedziński Franciszek i Roze Kazimierz.

Nie odrzucajmy nigdy tych, którzy przyszłością dowieść będą mogli, że są dobrymi synami kraju, gdyż zadawalibyśmy gwałt wszystkim uczuciom serca i wiary ojców naszych, gdybyśmy potępili niewinnych. Miłość bliźniego i przebaczenie— oto godła nasze.

Przestańmy zatem sądzić naszych spółbraci i okazywać komukolwiek objawy nieukontetowania. Czas sam za nas dokona wszystkiego; przed jego siłą wszystko ulegnie, zostawmy więc resztę czasowi i czekajmy jego wyroków."

Odezwę podpisali prezes Delegacyi Józef Hirosz i dwunastu członków obywateli miasta Radomia.

W 1865 roku ustanowione zostały posady vice-gubernatorów w Królestwie Polskiem.

Pierwszym vice-gubernatorem radomskim mianowany został r. dw. Tołoczanow Arkadjusz (28 marca 1865 r.—12 sierpnia 1871 r.), Następnie posadę tę zajmowali kolejno: r. r. st. Friebes Aleksander (12 sierpnia 1871 r.—21 czerwca 1878 r.), r. r. st. Sewastjanow Michał (21 czerwca 1878 r.—27 grudnia 1883 r.), r. r. st. baron von Buxhoewden Rudolf (27 grudnia 1883 r.—22 maja 1899 r.), r. r. st. Hafferberg Harald (5 czerwca 1899 r. — 22 lipca 1905 r.), obecnie vice-gubernatorem jest pułkownik Rejnhard.

W 1866 r. w części zabudowań należących do skasowanego klasztoru Bernardynów, otworzono gimnazjum żeńskie, pierwszą przełożoną którego była Helena Pawlikiewiczowa. W miesiącu grudniu tegoż roku wydaną została ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym, oraz straży ziemskiej i zaprowadzony nowy podział Królestwa Polskiego na dziesięć gubernii, skutkiem czego gubernia Kielecka odłączoną została od gubernii Radomskiej. Po zwinięciu Warszawskiej Komissyi Skarbu w dniu 1 (13) lipca 1869 r. nastąpiło otwarcie radomskiej Izby Skarbowej. Pierwszym prezesem Izby radomskiej był Petrow Mikołaj (od 1869—1878 r.) po nim zaś kolejno:

Burcow (1878—1884 r.), Ostrowidow (1884—1887 r.), Janowicz (1887—1890 r.), szambelan Manżos (1890—1894 od roku zaś 1894 do 1904 r. r. st. Zasiadko Dymitr, obecnie zaś r. r. st. Szpilew. Czynności, które obecnie załatwia Izba Skarbowa, załatwiał poprzednio wydział skarbowy przy Rządzie Gubernjalnym.

W 1876 r. na zasadzie powszechnej reformy sądowej w Radomiu powstały następujące nowe dykasterye sądowe: Sąd okręgowy, Zjazd sędziów pokoju i Sąd pokoju. Pierwszym prezesem sądu okręgowego radomskiego mianowany został r. r. st. Chrystjanowicz; poczem stanowisko to zajmowali kolejno: Żukowskij, Murawiew Edward, von Wendrych, a od 1891 r. do 27 października 1903 r. t. Piotr Biełousow, następnie r. r. st. Fryderyk Gwajta, a po przejściu tego ostatniego na prezesa Sądu Okr. Warszawskiego—prezesem sądu radomskiego mianowany rostał r. r. st. Aleksander Zeland.

Po zwinięciu wydziałów dóbr państwa przy Izbach Skarbowych w 1881 r. powstaje w Radomiu nowa instytucya rządowa, a jest nią—Zarząd Dóbr Państwa (na gub. radomską, kielecką i siedlecką)—pierwszym zarządzającym był Apsejtow, po nim Wasilewskij Mikołaj, a obecnie r. st. Suczkow Włodzimierz.

W październiku 1883 r. ukazał się pierwszy numer wydawnictwa „Gazeta Radomska“, założonego przez ś. p. Teofila Rewolińskiego, inspektora lekarskiego gub. radomskiej, i znanego numizmatyka[1]). „Gazeta Radomska“ wychodzi dwa razy na tydzień (środy i soboty), a redaktorami jej kolejno byli: dr Rewoliński, Zygmunt Słupski, Henryk Hugo Wróblewski, Wiktor Brześciański, od roku zaś 1900 redakcye pisma objął Szczęsny Jastrzębowski. Oprócz „Gazety Radomskiej“ wychodzi jeszcze w Radomiu od 1867 r. raz na tydzień w języku

[1]) W zbiorach dr. Rewolińskiego znajdowała się bogata kollekcya medali religijnych.

rossyjskim wydawnictwo urzędowe „Wiadomości gubernjalne radomskie“ („Radomskija gubernskija Wiedomosti“), a od roku 1870 również w języku rossyjskim kalendarz specjalny dla instytucyi rządowych pod nazwą „Pamiętnik gub. Radomskiej“ („Pamiatnaja knižka radomskoj gubernii“). Zaznaczyć należy, że najwcześniejszem czasopismem radomskiem było wydawnictwo urzędowe, które kilka razy zmieniało swój tytuł i tak od 1815—1816 r. nosiło tytuł „Dziennika departamentowego radomskiego“ od 1817—1836 r. „Dziennika urzędowego województwa Sandomierskiego“ od 1837—1843 r. „Dziennika urzędowego gubernii Sandomierskiej“ od 1844—1866 r. „Dziennika urzędowego gubernii Radomskiej“, wreszcie od 1867 r. wspomniane wyżej „Wiadomości gubernjalne radomskie.“

W dniu 1 Stycznia 1831 roku wyszło w Radomiu czasopismo nieurzędowe p. t. „Inwalida radomski“, w kwietniu 1871 r. dr. fil. Józef Bogdan Rogujski b. nauczyciel gimnazjum radomskiego zaczął wydawać tygodnik „Wisła„ a w 1876 r. wydawano znów „Dzwonek radomski“, jak długo jednak istniały trzy wspomniane czasopisma—niewiadomo, prawdopodobnie nie dłużej nad parę miesięcy.

W styczniu 1885 r. nastąpiło otwarcie ruchu pasażerskiego na drodze żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Historya powstania kolei przedstawia się w krótkim zarysie jak następuje. Na mocy udzielonej w 1881 r. koncessyi zawiązało się w Warszawie towarzystwo kapitalistów krajowych pod nazwą „Tow. Dr. Żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej“.

Jako firmowi założyciele towarzystwa wystąpili z podaniem o konsessyę: właściciele ziemscy: Zygmunt margrabia Wielopolski. Tomasz hr. Zamojski, Stanisław Karski, August Ostrowski, Władysław Laski, przemysłowcy: Karol Scheibler, Wilhelm Rau, Leon Löwenstein, bankierzy: Jan Bloch i Leon Goldstand.

Jako gwarancyę wykonania warunków zastrzeżonych w ustawie i wykończenia drogi w przeciągu trzech i pół lat złożono milijon rubli kaucyi. Towarzystwo otrzymało od rządu poręczenie akcyj i obligacyj, zagwarantowanie dopłat na lat 50. Radom stał się siedliskiem dyrekcyi zarządu [1]), otrzymał warsztaty mechaniczne kolejowe, skutkiem czego zwiększyła się ludność miasta ożywił się handel i przemysł miejscowy. Tegoż roku odbyła się w Radomiu pierwsza wystawa przygotowawcza rolniczo-przemysłowa. Na skutek projektu, poruszonego w „Gazecie Radomskiej", zorganizował się w kwietniu komitet wystawowy, złożony z 16 członków, który po otrzymaniu odpowiedniego pozwolenia zajął się energicznie ułożeniem programu. Wystawa urządzoną została w starym ogrodzie miejskim przy ulicy Spacerowej i trwała od dnia 31 maja do dnia 4 czerwca. Wystawa obejmowała dwa działy: rolniczo-leśny i przemysłowo-naukowy i względnie do swych warunków, przeszła najśmielsze oczekiwania, zwłaszcza pawilon inwentarza żywego przedstawiał się imponująco.

W 1893 r. w dniu 27 września w domu Hempła przy ulicy Lubelskiej otwartą została wystawa starożytności i dział sztuki, urządzona na dochód Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności za inicjatywą Józefa Helbicha sekretarza rady Tow. Dobroczynności. Zwracał powszechną uwagę cenny zbiór medali historycznych i religijnych dyplomów królów polskich i sławnych mężów, użyczony przez dr. Rewolińskiego.

---

[1]) Pierwszy skład zarządu kolejowego był następujący: dyrektor —inżynier Alfred Mejnhard. Naczel. służby technicznej. Inż Adam Paszkowicz. Naczel. służby mechanicznej inż Dominik Bury. Naczel. warsztatów inż. Jakób Gay. Naczel. ruchu inż. Ignacy Konopczyński. Naczel telegrafu inż. Ewaryst Królikiewicz. Naczel. kontroli rozchodów Adam Krypski. W 1891 r. przybyła kontrola dochodów. naczelnikiem której był Henryk Hertz, w roku zaś 1899 wszystkie biura zarządu kolejowego przeniesiono do Warszawy, pozostawiając w Radomiu tylko warsztaty mechaniczne.

Wystawa trwała do dnia 1 listopada i przez ten czas zwiedziło ją 1777 osób—a czysty dochód przyniósł przeszło sto rubli. Tegoż roku w dniu 21 października zwiedzał tutejsze zakłady naukowe Minister oświaty hr. Deljanow.

W 1898 r.otworzono w Radomiu Zarząd Okręgowy Celny. Naczelnikiem okręgu jest r. r. sz. Herman Skierst. W 1899 r. urządzoną była w Radomiu druga wystawa rolniczo-przemysłowa, podobnie jak pierwsza również w starym ogrodzie i trwała od 7 do 13 września.

Przemysł żelazno-hutniczy na wystawie zajmował pierwszorzędne miejsce (pawilony hr. Broel-Platerów, koneckie zakłady—hr. Juljusza Tarnowskiego, rudy z Borkowic—ks. Czetwertyńskiego, rządowe zakłady górnicze, piece i fryszerki z Rzucowa, Towarzystwa Akcyjne: Ruda Maleniecka, Bodzechów i Skarżysko) dział garbarstwa i piwowarstwa silnie się zaznaczył, jak również szklarstwo, ceglarstwo, majolika, leśnictwo, rzemiosła, myślistwo i dział etnograficzny, najsłabiej reprezentowane było rolnictwo (prócz hodowli koni) i ogrodownictwo. W dniu 16 marca 1901 r. o godzinie 8 wieczorem zabłysło po raz pierwszy na ulicach miasta światło elektryczne, zastępując dotychczasowe nędzne oświetlenie naftowe. Installacyę zaprowadziło Towarzystwo Akcyjne Rossyjskie „Union“.

Stacya centralna mieści się przy ulicy Długiej, w wystawionym ad hoc budynku i składa się z dwóch lokomobil systemu „Componad“ z fabryki „Manuheim“ o sile 110 koni każda, powierzchnia ogrzewalna każdej lokomobili wynosi 62 metry, lokomobila porusza maszynę dynamoelektryczną sześciobiegunową z fabryki „Union“ w Rydze, czyniącą 600 obrotów na minutę i wytwarzającą prąd stały o napięciu 550 wolt

i o sile 118 amperów t. j. 65 kilowatów. Prąd ten dzieli się na dwie części i przechodzi do akumulatorów systemu Planche, składających się z 262 elementów o sile przy wolnem wyładowywaniu, na 400 ampero-godzin. Lamp łukowych na ulicach dotychczas jest 58, każda o sile 650—800 świec normalnych, rozmieszczonych w odległości 44 metrów jedna od drugiej.

Za oświetlenie w ilości 50,000 kilowatt-godzin miasto płaci Towarzystwy „Union" rocznie 6,000 rb. Tegoż roku dnia 3 października nastąpiło uroczyste otwarcie w Radomiu siedmioklassowej szkoły handlowej, na zasadzie ustawy opracowanej przez prezydenta miasta Konstantego Zarembę, a zatwierdzonej przez Ministra Skarbu dnia 28 czerwca 1901 r. Oprócz handlowego szkoła daje i ogólne wykształcenie, kończący szkołę otrzymają tytuł osobistego obywatela honorowego, a kończący z odznaczeniem—tytuł kandydata komercyi. W szkole handlowej radomskiej wykładane są przedmioty następujące: religia, języki: rossyjski, polski, francuzki, niemiecki, historya, geografja. matematyka, fizyka, arytmetyka handlowa, przyrodoznawstwo, buchalterya, korespondencya handlowa (w językach rossyjskim, polskim, francuzkim i niemieckim), ekonomja polityczna, historja handlu, prawo handlowe i przemysłowe, chemja, towaroznawstwo, geografja handlowa, kaligrafja, rysunki, kreślenie, gimnastyka, praktyczne zajęcia z chemii i towaroznawstwa, prócz tego dla życzących za oddzielną dopłatą—język angielski i stenografja. Przy szkole znajduje się internat, gabinety—fizyczny, rysunkowy, historyi naturalnej oraz biblioteka. Szkoła handlowa mieści się w okazałym dwupiętrowym budynku przy ulicy Długiej. Przy otwarciu szkoły ciało nauczycielskie składali: dyrektor Aleksiejewicz Antoni, katecheci: Kisielewicz Grzegórz i ks. Kubicki Paweł, nauczyciele: Dobrowolski Jakób, Gackiewicz Eustachy, Świdwiński Zygmunt, Jarzyński Prosper, Skrobański Grze-

gorz, Michałowski Antoni, Lipski Andrzej, Bogdanowski Konstanty, Fedosiejew Dymitr, Kowalewski Bazyli, Kuczyński Józef, Mieczyńska Helena, Marx Kazimiera, Zeitlin Wiktorja, Istryn Piotr, Rudnicki Teodor, sekretarz Kejsler Henryk, lekarz dr. Fiedler Henryk. W 1901 r. do szkoły uczęszczało 303 uczni.

W 1902 r. Radomiowi przybyła znów nowa uczelnia— Szkoła rzemieślnicza miejska.

Urządzenie szkoły pod każdym względem jest znakomite, z zastosowaniem wszelkich ulepszeń. Początkowo otworzono tylko jedną klassę nauki teoretycznej i dwie sale warsztatowe: stolarską i ślusarską. Każdy uczeń otrzymuje warsztat oddzielny oraz wszystkie potrzebne narzędzia—przyjęto 45 uczni.

W dzień otwarcia szkoły, która nastąpiła dnia 27 listopada—skład nauczycielski szkoły tworzyli: inspektor Tałdykin—nauczyciele: Kiersza, ks. Kalinowski, Cytowicz, Nikolski, Durnowo oraz majster kowalski i dwóch podmajstrzych. Szkoła mieści się przy ul. Dzierzkowskiej.

W 1903 r. na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego postanowienia Komitetu ministrów, zarządowi miejskiemu m. Radomia pozwolono zaciągnąć pożyczkę obligacyjną na potrzeby gospodarcze miejskie w sumie nominalnej 500,000 rb. — Osiągnięta z realizacyi pożyczki suma ma być przeznaczona: na urządzenie wodociągów do 200,000 rb.--kanalizacyi do 200,000 rb. na budowę rzeźni miejskiej do 100,000 rb. Spłata procentów i amortyzacyi obligacji zagwarantowana będzie dochodami i wszystkiemi kapitałami i majątkiem nieruchomym m. Radomia. Tegoż roku miasto otrzymało na wzór Warszawy nową numeracyę domów.

W dniu 22 lipca 1903 r. skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów nawiedziła miasto powódź, jakiej nie pamiętają

najstarsi ludzie; woda zalała piwnice i suteryny w 22 domach położonych przy ulicach Bóżnicznej, Wałowej, Starokrakowskiej, wyrządzając dotkliwe strate.

Tak przedstawia się historja miasta Radomia doprowadzona do chwili bieżącej. W rozdziałach następnych podane będą opisy dawnych i obecnych świątyń wyznań chrześcijańskich, instytucyj administracyjnych, sądowych, dobroczynnych, społecznych w zakończeniu zaś obecny stan miasta.

II. Kościół Św. Piotra.

Kościół Św. Piotra, ślad którego dziś już nieistnieje, znajdował się w okolicach starego miasta, na wzgórzu zwanem powszechnie „Piotrówka". O kościele tym nie wiele da się powiedzieć, niewiadome nawet data erekcyi i imie fundatora. W każdym razie egzystował on jeszcze przed panowaniem Króla Kazimierza W. Długosz w Lib. benef. pisze: że benedyktynom sieciechowskim w 1222 r. biskup Iwo-Odrowąż za ich dwie wsie Jakszyce i Łędziny, położone bliżej Krakowa, ustąpił wzamian dwie swoje wsie Garno i Szawłowice, położone bliżej Klasztoru Sieciechowskiego, a dla lepszego wynagrodzenia dodał im kaplicę z jej dochodami w Radomiu (capellam cum ejus reditibus in Radom). Z powyższego więc można mniemać że kaplicą tą mógł być właśnie kościół Św. Piotra, który prawdopodobnie służył za kościół parafialny starego Radomia, zanim erygowany został kościół św. Wacława.

Do kościoła Św. Piotra należał folwark „Maryackie".— Po przeniesieniu władz ze starego Radomia do nowego, za czasów Kaźimierza W. benedyktyni zbudowali sobie w nowym Radomiu kaplicę pod wezwaniem Panny Maryi i na jej utrzymanie ciągnęli dochód z folwarku „Maryackie", skutkiem czego kościół Św. Piotra stracił stały fundusz. Obsługiwał go jeden z benedyktynów Sieciechowskich, będących przy kaplicy w nowym Radomiu.

Kościołek był drewniany, niewielki, i z czasem jedynie tylko w pewne dnie roku odprawiało się w nim nabożeństwo. Gdy biskup Sołtyk kazał znosić podobne jemu kościoły został przez benedyktynów zupełnie zaniedbany.—W 1791 r. był już bez ogrodzenia, ciesi miał zbutwiałe, pułap i podłogę popsute, okna wytłuczone, drzwi wielkie w facyacie i boczne od południa słabe, dach gontem kryty w złym stanie, w takimże stanie kopułkę i dwie wieżyczki nad facyatą. W 1802 r. za czasów rządu austryackiego służył za kaplicę przedpogrzebową, aż w końcu skutkiem zupełnego zaniedbania zamienił się w ruinę. Góra „Piotrówka“ od 1790 do 1812 r. służyła za cmentarz grzebalny dla starego inowego Radomia. — Około góry „Piotrówki“ znajduje się mała sadzawka, położona niedaleko tego miejsca, gdzie miał stać kościołek Św. Piotra. Długi czas pomiędzy mieszkańcami starego miasta przechowywała się następująca legenda:

W. W. Sobotę w nocy, jeżeli osoba, będąca wstanie łaski (t. j. po odbytej spowiedzi i otrzymanej absolucyi) znalazła się na wspomnianem miejscu, to słyszała z głębi sadzawki głos dzwonów kościelnych, dawnego kościołka, wzywających wiernych na nabożeństwo rezurekcyjne.

III. Kościół Św. Wacława.

Dziś również już nieegzystujący kościół Sw. Wacława, znajdujący się na Starem Mieście, a zajęty obecnie na areszt wojskowy i odwach, dawniej był kościołem parafjalnym Starego Radomia. Według papierów z 1774 roku i jak świadczy napis na pozostałym kamieniu, kościół powyższy erygowany był w 1216 r. i został uposażony przez króla Bolesława Wstydliwego.

Kościół był murowany z palonej cegły w kształcie łodzi z przybudowaną zakrystyą i mógł pomieścić 800 osób; drewniana dzwonnica z sygnaturką i trzema dzwonami stała oddzielnie, obok zaś był cmentarz grzebalny. Przy kościele Św. Wacława znajdowało się niegdyś bractwo, zajmujące się głównie nabożeństwem za zmarłych, a kapelan tego bractwa w 1523 r. pisał się „presbyter fraternitatis in antiqua Radom.“ W 1582 r. Albert Bolognetti, prałat domowy papieża Grzegorza XIII, nuncjusz papieski przy dworze króla Stefana Batorego, na prośbę ks. Jana Mierzanowskiego, plebana staroradomskiego, pozwolił nazawsze nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i processyą: w rocznicę poświęcenia kościoła i w dzień Św. Wacława, patrona tej świątyni. Przywilej ten pisany na pergaminie, znajduje się obecnie u proboszcza kościoła Św. Jana w Radomiu[1]). Przy kościele

[1]) Privilegium Indulgentiarum in perpetuo concessum Antiquae Civitatis Radom 1582 pro expositione S. S. Sacramenti in festo S. Venceslai Martyris et dedicationis Ecclesiae.

Św. Wacława było także bractwo Imienia Jezus, dla którego Józef Komorowski w 1696 r. zapisał na Komorowie i Kamieniu—500 złp. a Jan Lewiński w 1708 r. ogród, łąkę i 30 zagonów na Starem mieście z warunkiem aby promotor bractwa po południu we wszystkie niedziele i święta śpiewał z ludem różaniec. Bractwo to z czasem upadło, a w 1747 r. zbierał się w tym kościele cech kuśnierski dla śpiewania różańca.

W kościele było tylko trzy ołtarze, a odpusty na Św. Wacław, Św. Jan Nepomucen, Św. Mikołaj, Św. Szczepan i w rocznicę poświęcenia kościoła. Kościół był często okradany, tak że w końcu liczył tylko: 12 ornatów, monstrancyę, puszkę, trzy kielichy, pacyfikał, krzyż i sukienkę z obrazu Matki Boskiej, które to przedmioty w 1794 r. oddano do skarbu na potrzeby wojenne. Parafja staro-radomska płaciła do Rzymu święto-pietrze, a wieś Wsola (pod Radomiem) płaciła dla plebana staro-radomskiego co Wielkanoc tak zwane „patronales“, które w 1526 r. wynosiły ferton i półgroszek (fertonem et medium grossum) czyli 12 gr. Pleban staro-radomski był też najczęściej dziekanem dekanatu radomskiego. W 1529 r. do dekanatu radomskiego należały następujące parafje: Radom, Wsola, Zakrzów, Jarosławice, Wola Św. Doroty, Szydłowiec, Borkowice, Wierzbica, Kowala, Cerekiew, Skaryszew, Tczów, Odechów, Zwoleń, Sucha, Ryki, Brzuza, Jedlnia, Głowaczów, Ryczywół, Sieciechów, Bobrowniki, Stężyca, Kock, Przetoczno, Okrzeja, Korytnica, Żelechów, Ulan, Zbuczyn, Samogoszcz, Kozirynek, Wilczyska, Pruszyn, Tuchowice, Botusz i Trzebieszów. We wszystkich wymienionych kościołach dziekan odbywał wizyty sam lub przez delegata. Przez pewien czas obowiązki dziekana radomskiego pełnił dziekan kielecki, zwany radomskim, który miał w Radomiu plac i dom i częściej tutaj niż w Kielcach przebywał. W 1525 r. Jan Chojeński doktór obojga praw, archidjakon krakowski, sekretarz królewski i dziekan radomski,

ponieważ nie mógł przybyć na zapowiedzianą wizytacyę kościołów, wezwał officjała radomskiego, żeby go na ten raz zastąpił. Chociaż uposażenie kościoła Św. Wacława było dobre, jednak w 1595 r. nie posiadał wcale gruntów, dopiero z czasem otrzymał 7 m. gruntu i 4 m. łąki.

Przy kościele znajdowała się też szkoła parafjalna, utrzymywana przez plebana.

W 1688 r. rektorem szkoły był Środowicz, który posiadał na Zamłyniu rolę bakalarską. Z powodu jednak szczupłych funduszów i otwarcia szkoły X. X. Pijarów, wspomniana szkoła w 1747 r. egzystować przestała.

W 1595 r. dziesięcinę plebanowi staroradomskiemu w snopach dawali kmiecie i zagrodnicy Królewscy w Myśliszewicach i Małęczynie, oraz osiedli na pewnych rolach w Wacynie i Zamłyniu; szlachta zaś z Myszliszewic, Małęczyna, Długojewa i Prędocina płaciła tylko tyle ile jej się podobało, a z Katarwic, Malczewa, Godowa, Żakowic i Woli Żakowickiej nic nie dawała.

Dopiero rząd austryacki nakazał brać dziesięcinę wszędzie w naturze i oszacował ją na 500 zł. reńskich. W 1599 r. Maciej Kwiecień zapisał na gruncie na Zamłyniu dla kościoła —69 gr. W 1646 r.—Zofja Kerbalowa—na Małęczynie 500 zł. pol., a w 1677 r. Mikołaj Kochanowski na Żakowicach—100 zł. p.—jednak wszystkie te zapisy od niepamiętnych czasów uległy zaprzeczeniu. Według instrukcyi 1789 r. przy kościele Św. Wacława było: 8 dymów, plebanja, browarek, karczma i cztery chaty komornicze. Po oddaniu przez rząd austryacki kościoła w administracyę proboszcza nowo-radomskiego, kościół przerobiono w 1809 r. na skład mąki; parafja staroradomska liczyła wówczas 2550 dusz i 24 osady.

Plebanja, dzwonnica oraz karczma w dniu 6 kwietnia 1810 r. zostały sprzedane przez licytacyę za 2135 złp. do Potworowa.

Z plebanów staro-radomskich wiadomi są: Jan Bylina z Leszczyna (dziekan i officyał radomski w 1441 r.) Michał Sliż z Piastowa (poddziekani radomski w 1445 r.) Jan Prandota, Jakób Bustanowski, Piotrowski, Piotr Wyszmuntowski, Jakób z Kalisza, Bartłomiej z Szydłowa (bakałarz i officyał radomski) Jan Mierzanowski (1573-1583 r.) Jan Żeromski (officyał konsystorza i pleban z Jedlni w 1590 r.) Józef Duracz (pleban Tczowski 1627 roku) Jan Paweł Strzoszkowski (1646 r.) Jan Gorzkowski (1660 r.) Krzysztof Dunin Goździkowski (1697 r.) Stefan Nadolski (1713 r.) Mikołaj Bielecki (1743 r.) a ostatni Stefan Możdzeński.

IV. Kościół Św. Jana.

Kościół parafjalny pod wezwaniem Św. Jana, z piękną strzelistą wieżycą, widoczną na kilka wiorst wokoło, wznosi się przy ulicy Rwańskiej. Data erekcyi fary radomskiej rozmaicie jest podawaną. W inwentarzu z 1849 r. powiedziano, że fara radomska założoną została około 1187 roku; w karcie pergaminowej, wyjętej z globu, umieszczonego na wieży kościelnej, który spadł z krzyżem w 1876 roku podczas burzy— oznaczona na rok 1180; w rubrycelli djecezyi sandomierskiej z 1878 r.—erekcya podana na rok 1178. Najbardziej jednak wiarogodnym zdaje się być czas erekcyi, podany przez Dłusza, który w Liber beneficiorum, pisze: „Radom oppidum, Casimirus secundus, Poloniae rex, de novo locavit et coeto fabricavit latere, et parochialem ecclesiam sub titulo Sancti Joannis Babtistae fabricavit etiam creto latere et dotavit.“ Długosz, pisząc o królach polskich Kazimierzach—pierwszym mianuje—odnowiciela, drugim—wielkiego, trzecim—Kazimierza Jagiellończyka, sprawiedliwego zaś nazywa zawsze Casirus Polonorum dux i nie oznacza żadną liczbą. Tak liczono do XVIII st. dopiero od tego czasu historycy mianują: Kazimierza Odnowiciela—Pierwszym; Sprawiedliwego—Drugim, Wielkiego—Trzecim, a Jagiellończyka—Czwartym.

Następnie ponieważ, jak to wyżej wspomniano, historya, w rzędzie 27 miast i grodów, zbudowanych przez Kazimierza W. (panującego od 1330—1370 r.) wymienia i Radom, na

tej więc zasadzie fundatorem fary nowo-radomskiej należy uważać wspomnianego monarchę. Kościół Św. Jana początkowo nie miał żadnych kaplic i przedstawiał sklepiony prostokąt, którego obecnie część tylko pozostała, mianowicie prezbiterjum, przedstawiające się w pierwotnym kształcie, z biegiem czasu przybudowano kaplice i uposażono takowe.

Pierwszą stanęła kaplica Św. Krzyża, wzniesiona od południa, koło wielkich drzwi, fundowona przez obywatela Teodora Dydka, a altarye w niej erygował Wojciech biskup krakowski. Drugą kaplicę Warcabowską (obecnie Różańcowa) na północ, wzdłuż od zakrystyi do wieży, zbudował i uposażył w 1481 r. Jan Warcab mieszczanin radomski. Trzecią kaplicę Kosnowską (Św. Anny) fundowali w 1495 r. Wojciech i Anna małżonkowie Kościenie, kaplica ta znajdowała się z południowej strony nawy kościelnej. Wreszcie czwartą kaplicę Baryczkowską, po tej samej stronie wystawił w 1500 r. Stefan Baryczka, obywatel radomski. Kto był pierwszym plebanem nowo-radomskim—niewiadomo, dopiero w 1447 r. znajduje się wzmianka że ks. Paweł pleban nowo-radomski razem z ks. Janem z Zagorzan dziekanem kieleckim—godził ks. Jana Bylinę plebana staro-radomskiego z Andrzejem dziedzicem Myśliszewic. Dalej z plebanów nowo-radomskich wiadomy ks. Jakub, jako rozjemca sporów w 1467 r., który był jeszcze plebanem radomskim w 1483 r., gdyż wymieniony jest, jako egzekutor testamentu Mikołaja Jedwabnego, mieszczanina radomskiego, który zapisał na kościół Św. Jana: dwa domy, dwa ogrody i wszystkie swoje ruchomości. Za tego plebana były jeszcze następujące zapisy: w 1466 r. ks. Stanisław—zapisał 4 grzywny; w 1467 r. ks. Maciej—3 grzywny, w 1468 r.—Jan Warcab 20 grzywien, żona Jedwabnego zapisała ogród z łąkami i rybnikami, a Paweł Jordan—półtora łana w Dzierzkowie.

W 1486 r. funduje altarye Bożego Ciała—w kościele Św. Jana—niejaka wdowa Małgorzata.

Najbardziej w tych czasach dbającym o dobro kościoła był ks. Feliks z Woli Pawłowskiej, który w 1520 r. wyjednał u króla Zygmunta I zatwierdzenie dawniejszego uposażenia kaplic Warcabowskiej i Kosnowskiej.

W 1522 r. kupił za 12 grzyw. od Cieszywujowej—ogród z łąką i oddał takowy w dzierżawę cechowi czapników i tkaczy. Cechmistrze za to obowiązani byli dawać wieczyście rektorowi szkoły po 4 świece łojowe codzień a po dwie w niedziele i święta, palące się przez trzy godziny, począwszy na dwa tygodnie przed Wszystkiemi Świętemi do dwóch tygodni po Oczyszczeniu N. M. P. Za te świece rektor wraz ze studentami szkoły parafjalnej obowiązany był śpiewać codzień w kościele po nieszporach—Salve Regina, a w szkole przy wychodzeniu z niej studentów: Salve Regina, Miserere, Anfer a nobis i Absolve. Student i Senior nie znajdujący się na śpiewaniu płacili szkole denar. W 1528 r. Ks. Felks otrzymał od Króla Zygmunta I pozwolenie na zakupienie za 400 zł. na wójtowstwie radomskim 10 grzywien dochodu rocznego na wyderkapf [1]).

W 1530 r. niejaka Trzęsigłówczyna zapisuje na kościół 5 grzywien na swym domu.

W 1532 r. tenże ks. Feliks zapisuje dla wikarjuszy przy kościele Św. Jana 36 grzwien, a w 1536 r. na dochód rektora szkoły parafjalnej, z pieniędzy, ofiarowanych przez plebana z Bukówna ks. Stanisława Konopkę przeznacza 5 grzywien, a drugie 5 grzywien umieszcza na domu Jerzmanika i ogrodzie Jaszewskiej, z tego dwa wiardunki [2]) rocznego procentu przekazuje szkole parafjalnej, z warunkiem aby rektor ze studentami śpiewał przed Summą „Haec dies quam fecit Dominus"

[1]) Wyderkapf pochodzi od niemieckiego wyrazu Wiederkanf i oznacza zakupowanie czynszów czyli dochodów z nieruchomości w pewnej oznaczonej kwocie. Zakupienie to można było odkupić za zwrotem summy szacunkowej, czyli po prostu było to pobieranie procentu pod formą zakupienia dochodu.

[2]) Wiardunek=12 groszom sr. czyli 1/4 grzywny.

a podczas ofiarowania „Domine Jesu Christe, quipro redempto ne mundi“—Wreszcie w 1540 r. wybudował przed drzwiami kościoła kaplicę Zwiastowania N. M. P. a w następnym roku dał na tę fundacyę 30 grzywien, a niejaki Jan Zabieżej zapisał połowę łąki.

W 1544 r. prezentę[1]) na plebana nowo-radomskiego otrzymał Ks. Jan Liskarski z Poznania, pisarz kancelaryi Królewskiej.

Za jego czasów były następujące zapisy na rzecz kościoła: w 1550 r. Stanisław Podlodowski zapisał 10 grzywien procentu od 400 złp. wyderkafu na Mleczkowie; Andrzej Jedwabny—legował na kaznodzieję — 40 grzywn.; Dorota jego siostra — 4 grzywn. procentu od 200 złp. wyderkafu; Mikołaj Kochanowski — zapisał dom swój. W 1565 r. plebanen był ks. Andrzej Łodwig z Dzierzkowa; tegoż roku Gabryel Tarło Kasztelan radomski—zapisał na rektora szkoły i wikarjuszy —59 grzyw. W 1572 r. sam ks. Łodwig — 50 zł. poumieszczał na realnościach miejskich, testamentem zaś zapisał na kościół 50 zł. i zabezpieczył je na domu i ogrodzie Łodwigowskich. Od roku 1582, plebanem radomskim był ks. Józef Światkowski—Kanonik Sandomierski, Kapelan Króla Stefana Batorego. Z tego roku wiadomy jest też spis prowentów plebanii radomskiej, który w porównaniu z księgą retaxationum z 1529 roku wykazuje: że plebanowi radomskiemu należała się w obydwóch tych epokach dziesięcina na folwarkach Królewskich (Makowie, Makowcu, Wacynie i Klwatce) oraz szlacheckich (Trablicach, Ostałowicach i Mazowszanach) przyczem w 1529 r. dziesięciny wynosiły—16 grzywien, a w 1582 r.—Królewskie 50 grzywien, o szlacheckich zaś niema wzmianki, przypuszczać przeto należy że je nie wliczano wcale. Gołębiowanie (deci-

[1]) Prezentą nazywało się przedstawienie na piśmie, podawane biskupowi do zatwierdzenia osoby duchownej na wakujące beneficjum.

mae columbationis) w 1529 r. oszacowano na 5 grzyw., w 1582 r. —wspomniano tylko, że takowe zwykle pleban darowuje wikarjuszom, zastrzegając sobie tylko gołębiowanie ze dworu, oraz ofiary w bydle i podczas Świąt wielkich. Księga retaxationum z 1529 r. nie wspomina o gruntach plebańskich, spis zaś 1582 r.—powiada że pleban ma dwa pola po obywóch stronach łąki, idącej od młynów miejskich, dwie łąki i dwa ogrody, w Gołębiowie dwa łany, w Dzierzkowie jeden łan, folwark przy klasztorze bernardyńskim, grunta pod miastem, darowane przez wójta Konrada, oraz trzech zagrodników (pod zamkiem, na Zamłyniu i na przedmieściu) z których pierwszy —jeden dzień, a dwaj drudzy po dwa dni pieszo każdego tygodnia robią dla plebana.

W 1588 r· Jerzy Radziwiłł Kardynał, biskup Krakowski, zabronił chować zmarłych w kościele pod ołtarzami. Przy kościele znajdowała się biblioteka. W 1589 r. ks. Śmiatkowski spisał rejestr książek, który obejmował 170 książek następujących: Biblia, Concordantiae, Ambroży, Atanazy, Bazyli, Augustyn, Chryzostom, Grzegorz Naryanzeński, Grzegorz papież, Hieronim, Hilary, (wszystkie w komplecie) dalej Cypryan, Epifani, Józef, Kanony różnych Koncyliów, Filon, Klemens Alexandryjski, Orygenes, Bonawentura, Tomasz z Akwinu, Wincenty Liryneński, Komentarze rozmaitych autorów pisma Św. ipostylje, homilje, Kazania, pisma polemiczne, Lombardica historia, vita S. Stanislai, Legendae Sanctorum Polonine, Ungariae, Bohemiae, Moraviae, Prusiae et Silesiae, patronorum in Lombardica historia non contentae, Liber antiquus manuscriptus seu historia necis nobilis Michaelis Salewski, Doctrina de prenitentia anetore Melanchtone, opera Clementis Caesarius, Arelatensis, Damascenus, oraz liczni Kaznodzieje. Wszystkie wymienione książki były w języku łacińskim, w polskim ani jednej z literatury świeckiej był tylko Kurcjusz.

W XVII w. ostatnim plebanem rabomskim był ks. Bartłomiej Laznowicz, który w 1598 r. dostał plac Zielińskich przy ulicy Grodzkiej - w 1599 r. Janduła z Gołębiowa zapisał na kościoł 30 grzywien.—Od 1590 r. rozpoczynają sią metryki urodzeń i ślubów, dochowane w ułamkach. Księga retaxationum 1529 r. wspomina też że altorya Bożego Ciała miała dochodu z łąk, ogrodu i wyderkafu — 2 grzywny. W 1539 r. altarzystą[1]) był Izajasz syn Samsona, zaś w 1552 r. Paweł Olszamowski, proboszcz szpitala Św. Ducha. Zapisy na wspomniany ołtarz robiły następujące osoby: Jakób Sroka —ogród, wartości 10 grzyw.; w 1554 r, Pawełek z Dzierzkowa — 20 złp. wyderkafu; w 1556 r. spadkobiercy Adama Tessora zapisali ogród w starym Radomiu, oszacowany na 17 grzywien.

Kaplica Warcabowska miała takiż sam dochód, jak poprzednia, a zapisy porobili: w 1524 r.—Marcin Warcab—10 grzywien; w 1534 r. Mikołaj Niedziela—20 grzyw; w 1595 r. Kamodziejski zapisał ogród, a Bonicekina memento 100 złp. W kaplicy Kosnowskiej altarya Św. Wojciecha i Św. Anny w 1541 r. otrzymało formalną erekcyę.

Wszystkie dokumenta, dotyczące tej erekcyi, spisane są na sześciu foljantowych kartach pergaminowych[2]). Szereg dokumentów rozpoczyna akt z 1495 r., według którego wnuk fundatorów wspomnianej kaplicy Wojciecha i Anny małżonków Kościeniów Jan Fałek, wziął realności tejże kaplicy w dzierżawę, lecz gdy z nich przez dwanaście lat nie płacił czynszu dzierżawnego, pleban ówczesny ks. Feliks, wyklął go i wymógł na nim że ustąpił dwa łany i łąkę na odprawianie

[1]) Altarzystą—nazywał się duchowny, mający obowiązek odprawiania Mszy Św. przy ołtarzu, do którego przywiązany był pewien fundusz.
Ponieważ wiele funduszów takich przepadło, przeto papież Benedykt XIV—bullą z 1741 r zmniejszył obowiązki altarzystów i takowe zreformował, a w wykonanie wprowadził Aleksander Lipski biskup Krakowski w 1743 roku.

[2]) Pergamin ten znajduje się obecnie u proboszcza radomskiego.

mszy św. w kaplicy, a na jej naprawę obiecał płacić z reszty łąk i gruntów jeden wiardunek, grunta zaś po śmierci Falka miał objąć altarzysta. Po śmierci jednak Falka, wdowa z dziećmi żaliła się przed królem, że pleban ks. Feliks i altarzysta ks. Mikołaj, nie mając na nią względu, zapis odebrali. Król polecił rozpatrzenie sprawy staroście radomskiemu Piotrowi z Dąbrowicy, który orzekł że zapis pierwiastkowy winien być w swojej mocy utrzymany. Następnie biskup krakowski Piotr Gamrat, przejrzawszy akt fundacyi Kościeniów z 1495 r., takowy w zupełności przyjął, zatwierdził i cały zapis opatrzył swobodą kościelną. Gdy Falkowa i krewni Kościeniów przedstawili na altarzystę tej kaplicy kleryka z Radomia Grzegorza, syna wspomnianego Jana Falka, biskup Gamrat, pomimo opozycyi ze strony ks. Feliksa i radnych, którzy prezentowali na altarzystę ks. Mikołaja, utrzymał Grzogorza Falka. Na erekcyi wymienieni są: Zygmunt ze Stężycy i Marcin Kromer kanonik pułtuski obaj doktorowie praw, oraz fizyk, marszałek, podskarbi, podkomorzy i siedmiu pisarzów dworu Królewskiego. Księga retaxationum 1529 r. wspomina też o dochodzie rocznym kaplicy Baryczkowskiej, pobieranym z łąk i wynoszącym 3 grzywny. W 1595 r. Jan Myśliszewski na organistę zapisał ogród i łąkę na starym Radomiu, a na reperacyę organu dwie łąki, a Tomasz Foylar na tenże cel ogród i sad, wartości 33 grzyw. a wrazie gdyby nie było organu zapis ten przeznaczył na kapelana kaplicy Warcabowskiej.

W 1598 r. od 9 do 17 października wizytował kościół Św. Jana kardynał biskup krakowski Jerzy Radziwiłł, w obecności kanoników krakowskich: ks Jana Burskiego i ks. Mikołaja Dobrocieckiego, oraz ks. Jana Foxa, scholastyka Szkalbmierskiego, audytora biskupiego.

Z rezultatów tej wizyty dowiadujemy się że fundusze kościelne w tym czasie stanowiły: dochody plebana, wyrażone

w spisie z 1582 r. z dołączeniem świętopietrza; fundusze wikaryuszów: trzy łąki na Zamłyniu, dwie łąki za szpitalem Św. Ducha, łan jordanowski, łan legowany za śpiewanie wotywy o Matce Boskiej.

Grunta i łąki zbierał pleban, dając wikarjuszom przyzwoity dochód, oraz oddając accydensa kościelne i dziesięcinę z ogrodów.

Rektor szkoły brał dochody szkolne, gołębiowanie w mieście po wikarjuszach, udział w accydensach i otrzymywał od plebana pensyą. Organistę wynagradzał pleban, a dzwonników inni księża. Od roku 1604 plebanem radomskim był ks. Wojciech Gniewisz. Inwentarz kościelny, spisany przez ks. Gniewisza w 1606 r. obejmuje: srebrną monstrancyę, puszkę i czaszkę, kielichów pozłocistych 7, kielichów białych wewnątrz wyzłacanych 10, pacyfikałów okrągłych 3, krzyżów 7, ornatów 26, kap i dalmatyk po 6 par. Nadto ks. Gniewisz sprowadził z Krakowa wielki kielich; doktórowa Rusłowa sprawiła jeden, a Śmigielski i Śmiałek po dwa kielichy, aptekarz Szymon— trybularz srebrny i 4 kociołki miedziane, Jugnerowicz i Foglerowa dwie lampy srebrne.

Powyższe przedmioty zostały objęte późniejszym spisem z 1629 r. W dalszym ciągu dr med. i filoz. Andrzej Russel przyznał w 1608 r. na Zamłyniu na części zwanej Zerwikaptur, na rzecz kościoła—200 zł. wyderkafu.—W 1613 r. ks. Gniewisz otrzymał reskrypt, z własnoręcznym podpisem Króla Zygmunta III, dany do magistratu radomskiego, treści następującej: „Doniósł nam ks. pleban radomski, iż dom plebański dla niedozoru Wier. W. i nieoczyszczenia placu jemu przyległego, znaczną szkodę ponosi i niszczeje. Były w tej mierze przez hr. Samuela Ciołka starostę naszego radomskiego, około porządku w miasteczku naszem Radomskim, różnych czasów uczynione dekreta, którym iż się po dziś dzień nie

dosyć od Wier. W. dzieje, nakazujemy i mieć to chcemy, aby podług postanowienia ur. starosty naszego radomskiego, rząd dobry i dozór w miasteczku naszym Radomskim zatrzymany był i dom plebański nieuciążony przez niedozór wierności waszej w ochronie zostawał, tak aby pleban radomski niemiał przyczyny potem uskarżać się na Wier. W., inaczej nie czyniąc dla łaski naszej i dla powinności swéj. Datum z Warszawy die 6 martii r. p. 1613. Królestw naszych: polskiego 25 szwedzkiego 19 roku. (podpisano) Sigismundus rex. A. Bedliński. A. R. D. Alberto Gniewisz D. praep. et off. rad"[1]).

W 1617 r. ks. Andrzej Foret Myślirzewski dominikanin, bakałarz Św. teologii, zapisał dla prowizora kaplicy Warcabowskiej rocznie 6 złp. czynszu od kapitału 100 złp. zabezpieczonego na wsi Myśliszowicach. Drugi reskrypt otrzymany w 1633 r. przez ks. Gniewisza od Króla Władysława IV brzmi jak następuje:

—„Przełożono nam imieniem ks. Wojciecha Gniewisza, plebana radomskiego, iż mu niektórzy z Wier. W. z wielkiem ukrzywdzeniem kościoła i domu plebańskiego, płoty i stajnie na drodze publicznej, którą ludzie do kościoła chodzili pobudowali i drogę, którą przedtem wozami do tego kościoła jeżdzono, tak ścisnęli, iż ludzie pieszy tamtędy przejść może, a co większa że za takiem zabudowaniem i ścieśnieniem placu, rynsztoki zagubiwszy, śmieciami i wywozami zawalili, z wielką szkodą budynków plebańskich i krzywdą kościoła pomienionego.

Przetoż chcemy to mieć po Wiernościach Waszych, abyście za oddaniem tego mandatu naszego, te budynki i płoty rozrzucili, a jako było przedtem ulice rozprzestrzenili

---

[1]) Pam. relig.-moralny.

i wywozy wywiozłszy, rynsztoki ponaprawiać kazali i na potem tego przestrzegali jakoby przez to szkody pomieniony pleban niemiał i przed nami więcej się nie skarżył.

Inaczej nie czyńcie Wierności Wasze dla łaski naszej Królewskiej z powinnością urzędów swych.—Dan w Krakowie 25 mai r. p. 1633 (podisano) Jakób Zadzik Epus. Culm. et Reg. Cancel. na własne J. K. M. rozkazanie[1]).

Reskryptem znów z dnia 13 listopada 1638 r. król Władysław IV, pozwolił ks. Gniewiszowi, wywozić z lasów dóbr Jedlnia i Gzowice, co rok, do końca życia, w zimie po 10 fur, a w lecie po 5 fur drzewa na opał plebanii.

Mając takie względy Królewskie ks. Gniewisz pościągał zalegle dziesięciny z folwarków Makowa, Makowca i Wacyna, sąd zaś duchowny przyznał mu dziesięcinę z Mazowszan i Trablic, o które spierali się dziekan kielecki ks. Jakób Piasecki i pleban staro-radomski ks, Józef Duracz.

Za czasów ks. Gniewisza pojawiła się w Radomiu morowa zaraza na Św. Mateusz w 1622 r. i trwała aż do Trzech Króli 1623 r. ponownie zaś grasowała od 10 czerwca do 12 listopada 1625 r. Skutkiem tej choroby była wielka śmiertelność, mieszkańcy tłumnie uciekali z miasta, a z metryk widać że w 1622 r. dzieci chrzczono w Kowali, a w 1625 r. w Gołębiowie. Testamenta, sporządzane w tych latach przez obywateli radomskich, świadczą że głównie pamiętali o kościele, robiąc rozmaite zapisy na rzecz kościoła i tak między innemi: Zofja Piekarska zapisała 350 złp. ks. Jerzy Wojcieszkowicz 700 złp

Ponieważ wiele osób w tym czasie poumierało bez testamentu i niepozostawiło sukcessorów, przeto spadki po nich, podług prawa przeszły na króla, lecz król Władysław IV dnia 18 lutego 1623 r. odstąpił prawo na te spadki plebanowi radomskiemu. Ks. Gniewisz z funduszów tych kupił dom

---

[1]) Pam. rel. mor.

przy ul. Zamkowej na mieszkanie dla służby kościelnej, oraz place, pola i łąki w mieście i po wsiach, niektóre zaś summy polokował na domach w Radomiu i gruntach włościańskich w Dzierzkowie i Gołębiowie, a znaczniejsze summy pobrała szlachta na swe dobra. W 1629 r. Michał Makowski oddał na wyderkaff w szacunku 1000 złp. łan gruntu na Dzierzkowie, w 1630 r. Jan Kochanowki z Baryczy, chorąży koronny, starosta Kozieniecki, zapisał na dobrach swych Policzny 3000 złp. na wyderkaff, zapewniając rocznego procentu 210 złp. z warunkiem odprawiania codziennie mszy św. za niego, jego rodziców i powinowatych.

W 1631 r. Wojciech Bognarowicz zapisał dla kaznodzieji 1000 złp. z warunkiem, aby co tydzień odprawiał wieczyście w kaplicy różańcowej dwie msze, jedną do Matki Boskiej, a drugą za spokój duszy zapisodawcy i jego małżonki. Tegoż roku ks. Gniewisz umieścił u Jerzego Jeża dziedzica Wośnik i części Kieszkowa 200 złp. i 14% od tej summy przeznaczył dla rektorów i mistrzów szkół radomskich, z warunkiem aby ci uczyli katechizmu i śpiewu uczniów, poświęcającym się naukom wyzwolonym.

Pomiędzy rokiem 1630 a 1633 wyżej wspomniany Jan Kochanowski wybudował przy kościele kaplicę. Kaplica ta znajduje się po prawej stronie nawy głównej i przedstawia kwadratową budowlę, nakrytą półkolistem sklepieniem, nad którą wznosi się oszklona kopuła.

Na sklepieniu znajdują się malowane herby: Korwin, Półkozic, Janina Odrowąż z literami I. K. Ch. K.

Pierwotnie kaplica ta nazywała się kaplicą Kochanowskich, następnie Św. Magdaleny, a obecnie Pana Jezusa.

Wszystkie zapisy, uczynione dla kościoła wymagały pozwolenia królewskiego i pozwolenie to udzielonem zostało przez króla Władysława IV d. 13 marca 1633 r. przez pismo

treści następującej: „Upraszali nas niektórzy panowie rada imieniem wielebnego Wojciecha Gniewisza, rządcy parafii w naszem mieście Radomiu, ażebyśmy wszystkie zapisy dla jego kościoła na miejskich i ziemskich dobrach, teraz i dawniej uczynione powagą naszą królewską zatwierdzić raczyli.

Popierając z należytą gorliwością co tylko ściąga do pomnożenia chwały boskiej, chętnie skłaniamy się do tak słusznej prośby i niniejszym listem naszym uznajemy, potwierdzamy i stanowimy, aby miały moc niewzruszoną wszystkie zapisy i darowizny temu kościołowi przez kogobądź wjakikolwiek sposób i przed któremi bądź aktami ziemskiemi, grodzkiemi, miejskiemi i duchownemi dopełnione. Wyderkaffy obdarzamy swobodą kościelną, a wrazie niepłacenia od nich procentu, upoważniamy komu służyć będzie ten dochód, sądownie go poszukiwać. Jeżeli by zaś summę skąd spłacono, pozwalamy ją umieścić na innych byle nie obdłużonych dobrach“ [1]).

W 1640 r. Stanisław Młodecki na Młodocinie, a Wacław Rajecki na Rajcu zapisali po 200 złp. z 14% dla katechety popołudniowego, z warunkiem aby co niedziela po południu wiernym, zgromadzonym w kościele na głos dzwonu, wykładał katechizm. Listem pisanym na pergaminie, a datowanym w Warszawie d. 20 kwietnia 1641 r. król Władysław IV uwolnił cztery łany, należące do fary radomskiej (mianowicie trzy w Gołębiowie, a czwarty w Dzierzkowie) od stanowisk, stacyi i podwód żołnierskich. W 1642 r. ks. Gniewisz dla promotora bractwa różańcowego na wsi Kuczkach, a w 1644 r. na Wieniawie—zapisał po 200 złp.—a Magdalena Borkowska na Borkowicach—1000 złp.

Następnie skutkiem starań ks. Gniewisza, biskup krakowski Zadzik podpisał nową erekcyę dla fary radomskiej, przez którą dotychczasowy jej pleban otrzymał tytuł proboszcza,

---

[1]) Pam. relig.-moral.

a do wykonywania obowiązków kościelnych zostali dodani czterej mansyonarze[1]), kaznodzieja zwyczajny, kleryk czyli zakrystjan, rektor i kantor szkoły parafjalnej, organista i dwaj dzwonnicy.

Obowiązki mansyonarzy z których co tydzień po kolei jeden był maturystą, drugi summistą, a trzej pozostali lektorami, były następujące: maturysta śpiewał przed w. ołtarzem maturę: w niedzielę o Matce Boskiej, w poniedziałek o zmarłych, we wtorek o Matce Boskiej (w kaplicy Kochanowskich) we środę za grzechy, we czwartek o N. Sakramencie, w piątek o Męce Pańskiej, w sobotę o Różańcu; prócz tego udawał się do chorych i udzielał Sakramentów. Summista spiewał codzień ostatnią mszę, a w chórze matutinum i nieszpory ze szkołą i dzwonnikami. Jeden z lektorów zastępował maturystę, a drugi summistę, prócz tego jeden co poniedziałek czytał mszę Św. za fundatora ks. Gniewisza, a drugi co piątek w kaplicy Kochanowskich lektę za duszę Jana i Elżbiety małżonków Kochanowskich. Kaznodzieja w niedzielę i święta miewał kazania, odprawiał nabożeństwa, przywiązane do fundacyi kaznodziejstwa, czytał co sobota po maturzę mszę Św. o Matce Boskiej, podczas której rektor z kantorem i chłopcami śpiewali na cztery głosy litanję, nadto pomagał w śpiewaniu mansyonarzom. Zakrystyan pilnował aparatów kościelnych i utrzymywał porządek w kościele. Rektor ćwiczył młodzież w pobożności, umiejętnościach i karności i pomagał w chórze kantorowi. Kantor w szkole uczył muzyki i śpiewu, a w kościele z rektorem i studentami śpiewał codzień matutinum, nieszpory i na summie, a w sobotę śpiewał litanję o Matce Boskiej, podczas mszy, czytanej przez kaznodzieję.

---

[1]) Mansyonarzami nazywali się duchowni, których obowiązkiem było śpiewać codziennie w chórze officium N, M. P.

Organista grywał na organach podczas matutinum, summy i nieszporów.

Dzwonnicy pomagali zakrystyanowi dzwonili na nabożeństwo dzienne i nocne oraz na pacierze, mianowicie przed świętem w południe, po zachodzie i według zwyczaju, kiedy nocy upłynęła godzina.

Oprócz mieszkania i właściwych ogrodów dostawali od proboszcza na kwartał: Kaznodzieja i mansyonarze—po 25 złp. rektor—10 zł. kantor 5 zł. organista—12 zł. zakrystyan—5 zł. a dzwonnicy po 2 złp.

Proboszcz miał dochody ze wszystkich gruntów, wyderkafów i wszelkie stałe dochody, a z accydensów kolędę w mieście, resztę accydensów i pokładne dzielili między sobą w równych częściach mansyonarze, kaznodzieja, rektor, kantor, zakrystyan i dzwonnicy. Ks. Gniewisz przeznaczył nadto na wspólny stół dla mansyonarzy procenta od umieszczonych przez siebie summ: 1000 zł. na Dąbrówce Warszowej, 500 zł. złp. na Niedarczowie u Tymińskiego, 200 złp. u Kacpra Długosza z Radomia i 300 złp. u Łukasza Warcaba z Dzierzkowa. —Wzamian za to mansyonarze obowiązani byli odprawiać co środę wotywę na jego intencyę.

W 1646 r. dał znów 100 zł. na grunta Jana Wydry na Zamłyniu, a procent od tej summy przeznaczył dla organisty za granie wotyw we wtorki i czwartki. Dla altarzysty altaryi Św. Wojciecha przeznaczył 1500 zł. na Janiszewie i 500 zł. na różnych gruntach w Dzierzkowie i Gołębiowie. Od summ tych altarzysta pobierał rocznie 7%, za co obowiązany był odprawiać we wtorek wotywę za zmarłych, a we czwartek o Matce Boskiej. Wyżej przytoczone dane aż nadto są przekonywającym dowodem jak dbał o chwałę Bożą ks. Gniewisz i o stan materyalny podwładnego sobie duchowieństwa, jednakże i on nie uniknął zarzutu ze strony ludzi nieprzychylnych, któtzy zazdrościli jego popularności i dobrej sławie.

Gdy bowiem w 1647 r. wyznaczeni przez biskupa Piotra Gębickiego wizytatorowie ks. Jan Bzicki, officyał łukowski i ks. Stefan Świrczowski, dziekan Stężyczki przybyli do Radomia, stanęli przed nimi burmistrz i trzej mieszczanie radomscy i złożywsza wykaz legatów dla fary radomskiej, żądali aby wizytatorowie pociągnęli proboszcza do zdania z nich rachunków.

Wizytatorowie przejrzawszy regestra i testamenta, przekonali się o niesumienności zrobionego zarzutu, gdyż nie tylko zapisane na kościół sumy ks. Gniewisz na ten cel obracał, lecz niemało także włożył własnego grosza na budowle, sprzęty i ozdoby kościelne. Wizytatorowie, przeto po sprawdzeniu rachunków, pokwitowali ks. Gniewisza ze wszelkich sum kościelnych od 1622 r. Ks. Gniewisz zmarł w 1649 r. i pochowany został przy ołtarzu Św. Wojciecha, przez wykonawców swej woli ks. Michała Dmowskiego proboszcza z Jedlińska i ks. Pawła Łojskiego, proboszcza ze Zwolenia, którzy zebrane po nim 1500 złp. w 1653 r. umieścili na Batoszynie dla altarzysty Św. Wojciecha.

Od 1649 r. do 1660 r. proboszczem i officyałem radomskim był ks. Stefan Świrczowski, doktór obojga praw, protonotarjusz apostolski. Od 1660—1693 r. ks. Walenty Gniewisz, dziekan kielecki, zmarły w Stężycy d. 4 sierpnia 1693 r. Tegoż roku probostwo radomskie otrzymał ks. Stanisław Ostrowski, kanonik sandomierski i obowiązki te pełnił do dnia swej śmierci t. j. do 26 lutego 1700 roku.

W tym czasie dla kościoła przybyły następujące zapisy: w 1653 r. Marcin Bujnowski zapisał dla altaryi Bożego Ciała 200 złp. zabezpieczywszy takowe na Potkanny; w 1674 r. Elżbieta Bursztynowska dla ołtarza różańcowego— 200 złp.; w 1676 r.—Adam i Zuzanna Koziarscy dla kapelana kaplicy Warcabowskiej—100 złp. a dla kaznodzieji 500 złp. zabezpie-

czywszy summy te na gruntach w Zamłyniu; tegoż roku Stanisław Grodzki penitencyarjusz kościoła Panny Maryi w Krakowie, dla promotora różańca zapisał testamentem 2000 złp., które Krucki wziął na kamienicę, a następnie Potkański na Potworów; w 1677 r. Mikołaj z Żakowic zapisał—200 złp. a w 1679 r. Jan Szydłowski—130 złp.

Poprzednio jeszcze Katarzyna z Jasieńskich, żona Stanisława Chłochała dziedzica Odechowa na śpiewanie psałterza w kaplicy różańcowej zapisała 1000 złp., które w 1681 r. starsi bractwa umieścili na kamienicy Skrymzera i przeznaczyli procentu 48 złp. dla promotora różańca, 12 złp. dla proboszcza i 10 złp. dla rektora szkoły, z warunkiem, aby posyłał dzieci na śpiewanie psałterza. W 1681 roku Jan Lewiński zapisał dla tegoż bractwa kilka ról, z warunkiem aby codziennie były odprawiane dwie msze. Z biegiem czasu z kaplic Koskowskiej i Baryczkowskiej zrobiono przed kaplicą Kochanowskich krużganek, a kaplicę Św. Krzyża zamieniono na skład sprzętów kościelnych. W tym też czasie powstaje przy farze radomskiej fundacya muzyczna z zapisu Adama Gąsiorowskiego, który w 1678 r. zapisał na kapeię i kantorów 600 złp. na półłanie w Dzierzkowie. W dalszym ciągu z metryk kościelnych dowiadujemy się że w 1652 r. była w Radomiu zaraza morowa, jak również w latach 1653, 1654 i 1655, chrzty nie zawsze odbywały się w Radomiu—od 5 września 1656 r. aż do wielkiego postu następnego roku nie chrzczono w Radomiu następnie zaś aż do lipca 1657 roku.

Pomiędzy metrykami znajduje się akt ślubu tej treści „roku 1634—małżeństwo pomiędzy Józefem Kamińskim i Katarzyną Kozłowską wdową potwierdzone zostało dnia 31 grudnia bez zapowiedzi, bo wdowa ta rzeczonego Kamińskiego,

skazanego na śmierć przez wyrok, z rąk kata wywołała (arevocavit) i za męża go sobie wzięła[1]).

W 1700 r. proboszczem radomskim był ks. Krystyn Dunín Karwicki, a w 1701 r. ks. Paweł Augustyn Kochański kanonik łucki, surrogat, za niego w 1718 r. z polecenia biskupa Krakowskiego Kazimierza Łubieńskiego wizytował kościół Św. Jana ks. Antoni Bielski, doktór Św. teologii, kanclerz łęczycki, proboszcz szydłowiecki. W 1726 r. proboszczem i officyałem radomskim był ks. Andrzej Antoni Myszkowski, kanonik kamieniecki, pleban w Rzeczniowie i Pawłowicach.

W 1738 r. ks. Andrzej Gryziewicz kanonik płocki i sandomierski, officyał radomski, w czasie jego zarządu parafją radomską, wizytował kościół Św. Jana ks. Józef Rogalski, kustosz kielecki, proboszcz iłżecki, kanonik krakowski.

Oo 1770—1780 r. proboszczem radomskim był ks. Józef Wasowicz, po nim od 1780—1802 r. ks. Stefan Możdzeński, który początkowo był plebanem staro-radomskim. Za czasów ks. Możdzeńskiego w 1793 r. wizytował farę radomską kanonik smoleński, dziekan bałtowski ks. Mikołaj Charzewski. Po śmierci ks. Możdzeńskiego zarządzał parafją radomską od 1802—1810 r. ks. Riess, a po nim od 1810—1821 r. ks. Józef Nowodworski, dziekan radomski i kanonik kielecki. W 1813 r. na mocy okólnika ks. biskupa kieleckiego Górskiego dziekan radomski odprawił w Radomiu nabożeństwo żałobne za księcia Józefa Poniatowskiego, wobec X. X. Pijarów O. O. Bernardynów i władz miejscowych i trzy razy dziennie przez trzy dni dzwonić kazał.—Od 1821—1838 r. proboszczem i dziekanem radomskim był ks. Józef Satryan, kanonik sandomierski. Za jego zarządu do dekanatu radomskiego należały następujące parafje Radom, Cerekiew, Jarosławice, Kowala Mniszek, Potworów,

[1]) Wywołanie był to stary obyczaj--polegający na zarzuceniu białej zapaski na głowę skazanego--opisuje go Sienkiewicz w swej powieści „Krzyżacy“.

Przytyk, Wieniawa, Wierzbica, Wolanów, Wrzeszczów, Wrzos, Wsola i Zakrzów. Staraniem ks. Satryana w 1837 r. rozpoczęto restauracyę kościoła i wieży kościelnej, albowiem znajdował się w stanie grożącym ruiną, o czem wspomina już w 1820 r. J. U. Niemcewicz, jakto wyżej powiedziano. Przystępując do restauracyi świątyni, zrzucono przedewszystkiem dach nad prezbitorjum, podwyższono ściany, założono nowy dach i pokryto cały kościół dachówką, tak zwaną „Karpiówką" postawiono sygnaturkę nad nawą środkową dano sufit wmiejsce dawnego sklepienia, otynkowano zewnętrzne ściany i zasklepiono południową kaplicę.

W 1838 r. rozpoczęto restauracyę wieży, którą podwyższono o 12 łokci, wyszlifowano mury zewnętrzne wieży, ozdobiono gzymsami i oknami w stylu gotyckim przerobiono front i facjatę kościoła i pomalowano w cegiełki czerwonym kolorem, urządzono nowy chór z organem, wyzłocono w. ołtarz i dwa boczne wystawiono z kamienia ciosowego, wreszcie ułożono posadzkę kamienną w głównej nawie, a stary w. ołtarz ustawiono w kaplicy Pana Jezusa.

Za czasów ks. Satryana Józef Szwartz testamentem z d. 13 lipca 1835 r. zapisał dla kościoła 900 rb. z warunkiem aby proboszcz wypłacił dla kapelmistrza przy kościele—250 złp., na nabożeństwo 50 złp. i dla Radomskiego Tow. Dobroczynności—300 złp. Kapitał ten został zabezpieczony na domu przy ul. Rwańskiej № 75[1]).

Ks. Satryan zmarł w dniu 15 maja 1838 r., a po nim proboszczem radomskim mianowany został ks. Michał Kobierski, kanonik katedry Sandomierskiej w 1839 r. Za ks. Kobierskiego pomalowano prezbiterjum sklepienie, oraz ściany wewnętrzne kościoła, sprawiono nowe dębowe ławki, odnowiono kaplicę różańcową, organ i sprawiono obraz Matki Boskiej Różańcowej pędzla Hipolita Pinko, nauczyciela kalligrafii

[1]) Obecny dom Gissera.

i rysunków przy gimnazjum radomskiem. W tym czasie z rozporządzenia Rządu nastąpiła zamiana gospodarstw proboszczowskich na pensye i proboszcz radomski, mieszkający dotąd za rogatką Warszawską, przeniósł się do dawnego zamku królewskiego, w którym do obecnej chwili mieści się plebanja.

Ks. Kobierski zmarł d. 22 lutego 1876 roku.

W dniu 23 lipca 1876 r. odbyła się instalacya na probostwo radomskie ks. Józefa Urbańskiego, kanonika honorowego kapituły sandomierskiej, prefekta gimnazjum męzkiego i żeńskiego w Radomiu, b. administratora parafii Klwów.

Installacyi dopełnił ks. Jan Kloczkowski kanonik i proboszcz parafii Jedlińsko, wobec biskupa djecezyi sandomierskiej Juszyńskiego. Nowy proboszcz zaprowadził w 1877 r. w kościele następujący porządek nabożeństwa: prymarya o godzinie 7-ej rano, a msze o 8, 9 i 10 rano.

W 1870 r. podwyższono boczne ołtarze i umieszczono w nich obrazy Św. Mikołaja i Św. Wojciecha pędzla Hipolita Pinko, sprawione kosztem 240 rb. W 1879 r. od różnych osób ofiarowano do kościoła dywany, kapy, obrusy i inne aparata kościelne. W 1880 r. dano w kościele posadzkę marmurową, a w zakrystyi i skarbcu kamienną, kosztem 2,000 rb. kościół wewnątrz wymalowano olejno, znaczniejsza ofiara w kwocie 500 rb. wpłynęła od b. pisarza Dyr. Szczeg. Rad. Tow. Kred. Ziem. Januszewicza.

W 1881 r. dokonano restauracyi wieży (podniesiono do 94 łokci) sprawiono cyborjum i kanony za 224 rb. oraz ballustradę przed W ołtarzem; w dalszym ciągu ofiarowano dywan roboty krzyżowej (dar pań radomskich) obywatel tutejszy Rufin Bekermen na restauracyę wieży ofiarował 100 rb., a ks. Urbański obraz Św. Józefa i puszkę do hostyi. W 1882 r. ukończono restauracyę wieży kościelnej kosztem 10,000 rb., odrestaurowano organ w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, kosztem 180 rb., Brzezińska ofiarowała do tejże kaplicy 6 lich-

tarzy platerowanych, wreszcie tegoż roku powstał przy kościele chór amatorski pod kierunkiem Józefa Przyłuskiego. W 1883 r. Józefa Żeglińska testamentem zapisała dwa dywany i 75 rubli; Imbs starszy bractwa różańcowego 6 lichtarzy ofiarował na boczny ołtarz i zajął się przebudowaniem kapliczki Św. Jana, znajdującej się przy dawnem probostwie[1], a obywatel Adam Jaxa Komornicki ofiarował do kościoła dwie starożytne kolumny marmurowe dużej wartości. Tegoż roku wizytowali farę radomską: w lipcu biskup lubelski ks. Wnorowski, a w październiku biskup sandomierski ks. Sotkiewicz.

Rozprzedano również trzy folwarki, należące do probostwa radomskiego, a mianowicie: Rajec Szlachecki, Trablice i Żakowice. W 1884 r. dwukrotnie wizytuje znów kościół ks. biskup Sotkiewicz. W 1885 r. umieszczono w kościele figurę Chrystusa roboty Józefa Proszowskiego. W 1886 r. ofiarowano do kościoła cząstkę drzewa Krzyża Św. W 1887 r. wizyta ks. biskupa Sotkiewicza.

W 1888 r. odrestaurowano kaplicę Pana Jezusa, pomalowano sztachety otaczające kościół od ul. Rwańskiej[2], w głównej zaś nawie umieszczono po lewej stronie obraz sprawiony kosztem uczniów i prefekta gimnazjum radomskiego, na pamiątkę cudownego ocalenia Rodziny Cesarskiej pod Borkami[3]. W 1889 r. odmalowano cały kościół i zakrystyę kosztem przeszło 1800 rb. Przy kościele Św. Jana były różne bractwa religijne, z nich wiadome są: bractwo tkackie, zatwierdzone przez biskupa krakowskiego Wojciecha w 1423 r. i przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego w 1449 roku; bractwo kapłańskie (fraternitas presbyterum) podtwierdzone w 1446 r. przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego; brac-

---

[1] Kapliczka Św. Jana znajduje się przy szosie Warszawskiej.
[2] Sztachety te są darem Cesarza Alexandra I.
[3] Dnia 29 października 1887 r.

two bez szczególnego nazwiska, zatwierdzone przez biskupów: krakowskiego — Jana, kujawskiego — Jakóba i poznańskiego Andrzeja; bractwo kuśnierzy, zatwierdzone w 1464 r. przez biskupa krakowskiego—Jana; bractwo Bożego Ciała i wreszcie bractwo Różańca Św. Bractwo różańcowe, rozpowszechnione w Polsce w drugiej połowie XVI w. staraniem nuncjusza Commendoniego, wspominane jest w aktach tutejszych od 1642 roku, lecz dopiero od roku 1712 zachowała się księga p. t. „Liber vitae archiconfraternitatis Marianae SS. Rosarii.“ Księga powyższa zawiera opis posiedzeń, obiorów i inwentarza bractwa. Zebrania odbywały się w święta Matki Boskiej; bractwo przyjmowało do swego grona rocznie jednę, dwie lub trzy osoby ze szlachty i mieszczan. Protektorami bractwa radomskiego bywali i królowie polscy, z panów świeckich obierano starostę, sędziego i pisarza radomskiego grodu, czasem członków tutejszego konsystorza; przeorem—wójta, a podprzeorszym—burmistrza; następnie obierano po dwóch: podskarbich, wizytatorów, radnych, seniorów, konserwatorów, marszałków, koncyperów, zakrystyanów i po kilku kantorów, chorążych, prokuratorów, pisarzów; z sióstr obierane były: przeorysza, podprzeorysza, podskarbina, wizytatorki chorujących, seniorki, konserwatorki, prokuratorki, zakrystyanki, kantorki i panny do noszenia podczas processyi obrazów; promotorami bywali też biskupi krakowscy i miejscowi proboszcze.

W 1718 r. promotorem obrany został Adryan Warcab, w 1743 r. Jan Bielski bernardyn, w 1753 r. Józef i Jakub Łodwigowscy. Z ważniejszych wydarzeń zanotować należy: że w 1703 r. z powodu najazdów szwedzkich metryki chrztu nie są zapisane; od 1 czerwca 1710 r. do 1 lutego 1711 r. w Radomiu grassowała morowa zaraza, podczas której zmarło 400 osób.

W 1713 r. z powodu grożącej wojny z Turcyą nuncjusz papieski Odeschalchi zalecił śpiewać po kościołach supplikacye,

podobne rozporządzenie w 1719 r. z powodu epidemii wydał biskup Stanisław Józef Uszyusz. — W kościele farnym radomskim trzymał do chrztu Król Kazimierz W. Kazimierza Trzaskę[1]), syna włościanina z pod Radomia. O zdarzeniu powyższem jest następujące podanie. Kazimierz Wielki chcąc przekonać się, o obchodzeniu się dziedziców z poddanymi włościanami, przebrawszy się pewnego razu za żebraka, przybył do wsi Wojsławic pod Radomiem. We wsi nikt niechciał dać mu jałmużny i noclegu, aż takowe znalazł u biednego wyrobnika Trzaski, którego żona tejże nocy powiła syna. Na drugi dzień Król z orszakiem przybył do Trzaski, i zaprosiwszy się w kumy trzymał do chrztu syna, a następnie łożył na jego edukacyę.

Ze znakomitszych osób trzymali do chrztu w farze radomskiej: w 1711 r.—Janusz ks. Wiśniowiecki, wojewoda Krakowski, marszałek trybunału radomskiego; w 1718 r.—Szaniawski biskup Krakowski — prezydent trybunału radomskiego; w 1721 r.—Chomentowski—wojewoda mazowiecki, starosta radomski; w 1722 r. Szembek biskup przemyski, prezydent trybunału radomskiego i w 1748 r. Kobielski, biskup łucki.

W farze radomskiej zanosili swe modły do Pana Zastępów, podczas swego pobytu w Radomiu: Kazimierz W. Królowa Jadwiga, Władysław Jagiełło, Królowa Zofja, Władysław Warneńczyk, Kazimierz Jagiellończyk, Aleksander Jagiellończyk, wszyscy trzej. Zygmunci i ich małżonki: Elżbieta, Katarzyna, Bona, Barbara Radziwiłłówna i Anna Jagiellonka, prócz tego posłowie mocarstw zagranicznych, nuncjusze papiescy, kardynałowie i biskupi.

Biblioteka kościelna, której katalog sporządził w 1589 r. ks. Śmiałkowski, mieściła się w skarbcu obok zakrystyi.

W 1718 r. liczba książek zmniejszyła się do 138, a wizyta duchowna w 1747 r. wyraża się że 130 książek pisanych

[1]) K. Trzaska późniejszy kanonik poznański i sławny kaznodzieja.

jest pismem gotyckiem trudnem do odczytania. Z akt dawnych[1]) dowiadujemy się następujących szczegółów kościele farnym: Dziesięcina w 1718 r. z folwarków: Maków, Makowiec, Wacyn—wynosiła po 100 złp., z dworów: Trablice i Mazowszany—również po 100 złp. ze wsi Klwatka—30 złp. a w końcu XVIII w. z Makowa i Makowca po 400 złp. z Klwatki —200 złp. z Ostałowa—200 złp. z Trablic i Mazowszan—po 60 złp.

Aktem rejentalnym zeznanym dnia 26 września 1824 r. przed rejentem Zakrzewskim sprzedany został Andrzejowi Descour plac kościelny, wychodzący na ul. Rwańską, Grodzką i cmentarz kościelny—przestrzenią 840 ł. kw. za czynsz wieczysty 50 złp. rocznie.—Aktem rejentalnym zeznanym d. 8 kwietnia 1853 r. przed rejentem Michałem Przychodzkim, dozór kościelny, oddając małżonkom Hirosz w wieczystą dzierżawę 322 ł. kw. z gruntu kościelnego, przyległego do ich possesyi, dozwolił wybić okna na cmentarz kościelny, za co Hiroszowie zobowiązali się wypłacać proboszczowi rocznego czynszu rb. 8 kop. 14—a jednocześnie zabroniono zamieszkiwać starozakonnym ze strony cmentarza i wikarjatu i zakładać fabryk, któreby turkotem swoim sprawiały hałas i przez to przeszkadzały odprawianiu nabożeństwa kościelnego.

Pierwotnie wszystkich ołtarzy w kościele było ośm, snycerskiej rokoty w słupy z gzymsami pozłacane, obecnie w kościele trzy ołtarze. a w dwóch kaplicach po jednym.

W Wielkim ołtarzu figura Chrystusa na krzyżu (poprzednio był obraz przedstawiający Przemienienie Pańskie) w bocznym po lewej stronie obrazy: Św. Wojciecha i Św. Tekli, w bocznym po prawej stronie: Św. Mikołaj i Św. Jan Chrzciciel. W kaplicach: Pan Jezus i Matka Boska Różańcowa. Odpusty są następujące:

---

[1]) Archiwum Rządu Gnb Rad.

1) czterdziestogodzinne nabożeństwo (ostatnie dni karnawału) 2) w W. Czwartek 3) na Św. Jan Chrzciciel 4) na Przemienienie Pańskie, 5) na Św. Teklę, 6) w rocznicę poświęcenia kościoła t. j. w 17 niedzielę po Zielonych Świątkach i 7) na Matkę Boską Różańcową.

W kościele znajdują się następujące nadgrobki: w nawie głównej po prawej stronie od wejścia, pomnik marmurowy z popiersiem, roboty Milkuszyca z napisem—„D. O. M. ś. p. Księdzu Michałowi *Kobierskiemu*, kanonikowi katedry sandomierskiej, proboszczowi parafii Radom w 72 roku życia zmarłemu dnia 24 lutego 1876 r. Wdzięczni bracia i Siostry Różańca Św. pomnik ten kładą jako swemu,promotorowi, prosząc czytelnika o westchnienie do Boga za jego duszę. W dalszym ciągu po tej samej stronie—„D. O. M. Łukasz *Ziemiecki* urodził się d. 18 pazdziernika 1829 r. zmarł 11 stycznia 1853 r.

—„Ś. p. Karol *Burghard*—zmarły w 71 roku życia d. 12 lutego 1887 r. prosi o westchnienie.“ —„D. O. M. Wiktoryi *Lubońskiej* zmarłej w wieku 34 w Warszawie d. 6 września 1822 r. przywiązany brat Jan Luboński obywatel m. Radomia pomnik ten położył prosząc o westchnienie do Boga za duszę Jej.“ Po lewej stronie nawy głównej: —„Ś. p. Franciszkowi Ksaweremu *Chludzińskiemu* b. oficerowi b. wojsk polskich ostatnio b. Sędziemu b. Trybunału w Radomiu, zmarłemu dnia 16 stycznia 1877 r. żona i dzieci proszą o modlitwę“ pomnik ten z marmuru z fotografją u góry.

—„Za duszę ś. p. Krystyny z Kudlickich *Dąbrowskiej* zmarłej w Radomiu d. 15 lutego 1858 r. w wieku lat 37 pozostały mąż z 9 dzieci proszą o westchnienie“. —„Ś. p. Józefa *Koźmińskiego* zmarłego d. 5 listopada 1879 r. Kamilli z Langowskich *Koźmińskiej* zmarłej d. 16 lutego 1888 r. Julji *Braziewicz* zmarłej d. 3 maja 1885 r. poświęca Rodzina prosząc o westchnienie do Boga.“

—„Ś. p. Bonawentura *Burghard* w 65 roku życia d. 10 lipca 1842 r. zmarłemu stroskana żona wraz z dziećmi pomnik ten położyła, prosząc o westchnienie do Boga.“

—„Ś. p. Teressie *Burghard* w 72 roku życia d. 10 stycznia zmarłej stroskane dzieci pomnik ten położyły, prosząc o westchnienie do Boga za Jej duszę.“ —„Ś. p. Karolowi *Gejsler* sztabs lekarzowi b. wojsk polskich w 50 roku życia d. 5 kwietnia 1841 r. zmarłemu w Radomsku stroskana żona wraz z dziećmi pomnik ten położyła, prosząc o westchnienie za jego duszę.“ —„D. O. M. Grzegorzowi i Maryannie małżonkom *Kozłowskim* obyw. w dowód wdzięczności przywiązana córka Małgorzata wraz z mężem Stanisławem Lasockim pomnik ten na wieczną pamiątkę położyli prosząc czytelnika za ich dusze o pobożne do Boga westchnienie. Grzegorz przeżywszy lat 50 zm. 12 lutego 1820 r. Maryanna zaś lat 60 zm. 18 kwietnia 1837 r.“ —„D. O. M. Czuła siostra po zgonie *Dunina* Michała dla pamięci i wspomnienia wzniosła ten pomnik będąc w zalu cała prosi za nim o westchnienie. Niechaj Najwyższy Pan świata całego da mu czuć rozkosze zbawienia wiecznego. Żył lat 50 zmarł d. 8 listopada 1836 r.“

W kaplicy Matki Boskiej znajduje się tylko jeden pomnik z napisem: —„Ś. p. Eleonorze *Brzezińskiej*, zmarłej d. 5 lutego 1875 r. pozostała matka pogrążona w żalu uprasza czytelnika o westchnienie do Boga za Jej duszę.“ Z powyższego spisu przekonywamy się, że najstarszy nagrobek pochodzi z 1820 r., ze względu jednak na to że w kościele po-bernardyńskim, późniejszej fundacyi, zachowały się pomniki z dawniejszej epoki, można przypuszczać że fara radomska posiadała dawniej więcej pomników, lecz takowe, skutkiem gruntownej restauracyi świątyni, po zawaleniu się sklepienia w 1752 roku, mogły zaginąć, za czem przemawia też ta okoliczność że J. Niemcewicz w 1820 r. widział na cmentarzu,

okalającym kościół, stosy zwalonych kamieni grobowych, które prawdopodobnie, podczas restauracyi kościoła, złożono na cmentarzu.

Kościół Św. Jana otacza cmentarz, na którym do roku 1797 grzebano zmarłych.

Na cmentarzu od strony ulicy Rwańskiej znajduje się kamienna statua Św. Jana Nepomucena z napisem: „Divo Joanni Nep. martyri A. R. Stanislaus Grabowski ep. Varmiensis sacri rom. imp. princeps A. M. D. C. C. L. II et sequen. praeses Tribunalis Rado: posuit“. U dołu drugi napis: „Pobożna przeszłość wzniosła czas srogi obalił, aż znowu radomianin ten posąg ocalił. (1819 r. d. 2 maja). Drugi pomnik w kształcie kolumny z figurą Chrystusa przy słupie na szczycie kolumny, postawiony został w 1838 r. a odrestaurowany w 1867 r.—napisy na pomniku następujące: „powrozy grzechów obłożyły mnie“ —„o wy wszyscy, którzy idziecie drogą, przypatrzcie się i osądźcie jeżeli jest boleść podobna, jako boleść moja.“ —„byłem biczowany przez cały dzień, a karanie moje czasu jutrzejszego.“ Ps. 72.

W murze kościoła od strony ul. Rwańskiej, znajduje się statua Matki Boskiej z drzewa lipowego—pierwotnie statua ta miała się podobno znajdować w bramie iłżeckiej. Pod figurą wmurowane są kamienne nadgrobki: Jakuba Łodwigowskiego zm. 1761 r. Katarzyny Majewskiej zm. 1774 r. Ludwika Majewskiego zm. 1792 r. Do dekanatu radomskiego należą obecnie następujące parafje: Błotnica, Bukówno, Białobrzegi, Cerekiew, Goryń, Gąsawa, Jastrząb, Jankowice, Jarosławice, Jasionna, Jedlińsko, Kaszów, Kowala, Lisów, Mniszek, Odechów, Potworów, Przytyk, Radom. Radzanów, Skaryszew. Stromiec, Wieniawa, Wierzbica, Wolanów, Wrzeszczów. Wrzos, Wsola, Wyśmierzyce i Zakrzów. Parafja radomska w 1901 r. liczyła 32,800 dusz.

W dniu 10 lutego 1903 r. poraz pierwszy wizytował kościół Św. Jana obecny biskup sandomierski J. E. ks. Stefan Zwierowicz.

Tegoż roku w październiku po przejściu ks. Urbańskiego na probostwo w Tczowie—zarząd parafją radomską objął ks. Piotr Górski kanonik sandomierski b. proboszcz parafii Wąchock.

V. Kościół i Klasztor O. O. Bernardynów.

W liber monumentorum Religionis Seraphieae 1603—wydanej w Wenecyi o Kościele O. O. Bernardynów w Radomiu jest wzmianka następująca: „Hoc quoque Minoriticum monasterium liberalitate ae munificentia serenissimi Casimiri Polonine regis, circa annum Domini Incarnationis 1480, Radomiae, majori ex parte constructum fuit. Qumque Superioris aedificis pars lignea esset ne supervenicutes Turcae, Tartari aut Valaehi, qui bis ad minnus per annum universum Russiam, Poloniam, Lithuaniam atque Lublinium rapinis, depopulationibus, atque incendiis investabaut vel imisso ique fratrum locum comburerent vel levi insultu caperent, Radomiensis senatus eam et fortissimo lapide construendam atque aggere, valle et propugunenlis communiendam curavit, quoquidem pauperenlis fratribus immo et seccularibus saepius causa salutis fuit atque libertatis. Manent hoc in loco viginti tres fratres.

Według powyższego fundacyę Klasztoru O. O. Bernardynów w Radomiu autor przypisuje Królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi w 1480 r.. później jednak pisarze jak Balinski[1]) Siarczyński[2]) Sobieszczański i inni fundacyę tego klasztoru przypisują w 1468 r. Dominikowi z Kazanowa Kazanowskiemu, podczaszemu koronnemu Króla Kazimierza Jagielloń-

[1]) Starożytna polska t. II str. 426.
[2]) Opis powiatu radomskiego str. 105.

czyka, staroście radomskiemu.—Zakon O. O. Bernardynów lub braci mniejszych obserwantów reguły Św. Frańciszka Serafickiego trzymał się środka w zachowaniu karności kościelnej między mniejszą a surowszą ścisłością reguły. Zakon ten zatwierdzony został przez papieża Innocentego III w 1210 r. a do Polski sprowadzony przez Króla Kazimierza Jagiellończyka w 1453 r.; zakon Bernardynów, którego członkowie dzielili się na trzy ordines Kapłanów, laików i tercjarzy, wydał ze swego łona aż trzech papieży Mikołaja IV, Syxtusa IV i Alexandra V pieczęć zakonu wyobrażała dwie ręce pod krzyżem złożone, jedna naga a druga w rękawie, oznaczające jakby półcierpienie Św. Frańciszka z Chrystusem. Liczba klasztorów Bernardynów w 1768 r. wynosiła w Polsce 57. — Kościół O. O. Bernardynów w Radomiu pod wezwaniem Św. Katarzyny zbudowany na dawnem przedmiesciu Jedlińskiem, a dzisiejszej ul. Lubelskiej; zachował do obecnej chwili swój pierwotny wygląd z piętnem XV st. i stanowi piękny zabytek najdawniejszej architektury. Kościół zbudowany jest w stylu gotyckim z cegły nie tynkowanej, z zębatą wystawą, skarpą po bokach i pokryty dachówką holenderską. W równoległej linii z kościołem ciągną się dawne zabudowania klasztorne z zębatą wystawą zprzodu i ztyłu i połączone są z kościołem sienią i izbą.—Dwie poprzeczne oficyny zamykają całą budowlę w mały czworogran następującemi budowlami: Korpus piętrowy, skrzydła poprzeczne między korpusem i zakrystyą skrzydło poprzeczne od cmentarza między korpusem i kościołem, oraz mniejsze zabudowania, przylegające do skrzydeł klasztornych i murów kościelnych. Przy wschodniej ścianie kościoła wznosi się wieża na 20 sążni wysoka, w której mieszczą się dwa dzwony, sygnaturka i zegar bijący. Kopuła wieży ośmiokątna drewniana, przykryta miedzianą blachą, na sztybrze żelaznym globus złocony, a na globusie krzyż żelazny z gałkami złoconemi. Na większym dzwonie znajduje się

w trzech wierszach napis: „Hoc opus dicatur Optimo Deo.... qui non mensuratur aevo Beatissimae Marine Matri ac Virgini Nobilissimarum creaturarum Nomini. Francisco Beatissimo humilium Humillimo Sancte Catharinae Virgini. Omnium Sanctorum Agmini constructum A. D. 1626. Z jednej strony wizerunek N. M. Panny z Panem Jezusem a wokoło napis „Ave gratia plena...... Dominus tecum“ z drugiej strony napis w czworokąt „Guardianatum Tune agente F. Floriano Grot“ w innem znów miejscu odcisk pieczęci kościelnej, wyobrażającej Św. Katarzynę z napisem „Sigill.... S. Catharinae ad Radom. Na mniejszym dzwonie napis w jednym wierszu: „Sit nomen Domini Benedictum. Fudit me Beniamin Wit. Werek 1712. „Zegar na wieży kościelnej sięga również odległej przeszłości i jest systemu szpindlowego, wahadłowy, a koło wychwytowe chodzi w nim horyzontalnie. Pierwszy zegar szpindlowy ukazał się w XI w. lecz był niedokładny gdyż potrzebował nakręcania co 12 godzin, dopiero w 1657 r. do zegarów szpindlowych zastosowano wahadła, na tej więc zasadzie umieszczenie zegara na wieży kościoła O. O. Bernardynów w Radomiu, oznaczyć można na wiek XVI. Godną uwagi jest ta okoliczność że zegar szedł prawie trzy wieki bez przerwy, a wiatrak zegara zrobił z górą tysiące millionów obrotów i nie był nigdy buksowany. Wnętrze kościoła oświetlone jest 11-tu gotyckiemi oknami w blindramach, pyszne gotyckie krupowe tynkowane sklepienie wspiera się na spadzistych łukach i ścianach.

Główna nawa kościoła ma długości—49, szerokości—21 i wysokości—18 łokci.

Po lewej stronie kościoła jest boczna nawa w której kaplice: Św. Aanny (dł. 23 szer. 14 i wys. 13 łokci) i Św. Agnieszki (dł. 19 szer. 8 i wys. 13 łokci) ta ostatnia fundacyi Rosego, obywatela radomskiego. Obie kaplice wzniesione są o kilka schodów nad poziom kościoła, a pod nimi znajdują się groby zakonne. Kaplica Św. Anny odnowioną została z fun-

duszów Anny Jabłonowskiej córki regenta radomskiego Piotra Jabłonowskiego, zmarłej w 1849 r., w 188. r. przybudowano przy tej kaplicy kruchtę, przez którą jest oddzielne wejście z cmentarza. W 1899 r. kaplica ponownie została gruntownie odrestaurowana, postawiono nowy ołtarz gustowny gotycki, w którym umieszczono ołtarz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy[1]).

Po prawej stronie kościoła kurytarz, wyłożony posadzką terrakotową, z kurytarza wejście do zakrystyi i na ambonę. Dwie arkady łączą prezbiterjum z nawą główną a dwie drugie nawę z kaplicami.

Drzwi z kruchty do kościoła dwuskrzydłowe kute z żelaza à jonz, takież same drzwi prowadzą z kościoła do kaplicy Św. Agnieszki. W kościele 7 ołtarzy i dwa w kaplicach. Wielki ołtarz z kolumnami koryncklemi; w ołtarzu obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, a nad nim duży krucyfiks drewniany z figurą Chrystusa. Za ołtarzem dawny chór zakonny ze stallami, wejście do chóru z kurytarza. Bocznych ołtarzy cztery w których umieszczone obrazy: Św. Katarzyny, Św. Jana z Dukli, Św. Jana Nepomucena, Św. Franciszka Serafickiego, Św. Antoniego Padewskiego i Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Ściany kościoła ozdabiają gustowne stacye terrakotowe i mnóstwo nadgrobków z rozmaitych epok. Przedewszystkiem w prezbiterjum po lewej stronie ołtarza (wprost zakrystyi) zwraca na siebie uwagę nadgrobek Wszebora Tymińskiego, jako jeden z najpiękniejszych pomników XVI wieku. Pomiędzy kolumnami z szarego chęcińskiego marmuru, wystającemi ze ściany w kształcie ołtarza z krzyżem, wyobraża popiersie rycerza z brodą i ogoloną głową, z mieczem przy boku i książką od nabożeństwa w lewej ręce, u góry szyszak, buława i herb Nałęcz, u dołu zaś napis w języku ła-

[1]) Kaplica Św. Anny nazywa się obecnie Kaplicą Matki Boskiej.

cińskim „D. O. M. Superae et inferae Posteritati quae noverit quod vixerit Generosus D. Vsebor *Tymiński* de Jasieniec Antiquissimi Sangvinis Nałęciorum Haeres, Nepos, Abnepos, Proneposque qui vixit notus orbi et sibi charus Deo, Regibus, Patriae suis altior omni invidia et honore, felix unico partu, quem Helizabetha de Hleviska, vetustissima Odrowążorum gente, Genero maritandum reliquit Generoso Andreae Koryciński de Korytno, qui moestus parenti optimo posuit mortuus anno post renatum orbem MDCXVI[1]). Nieco dalej również w prezbiterjum po lewej stronie —„D. O. M. Henrykowi *Deboli* p. o. Gubernatora Cywilnego Gubernii Sandomierskiej, Kawalerowi orderu Ś. Stanisława, urodzonemu d. 10 marca 1783 r. zmarłemu d. 2 marca 1838 r. Urzędnicy administracyjni gubernii".

—„Ś. p. Józefowi *Piątkiewiczowi* — sędziemu Trybunału Cywil. Gub. Sandom. przywiązana żona. Żył lat 59 zmarł d. 8 maja 1842 r." Po prawej stronie W. ołtarza, przy wejściu do zakrystyi —„Teressie z Jagniątkowskich *Wnorowskiej* po ś. p. Franciszku Wnorowskim pisarzu Tryb. Cyw. Sandom. pozostałej wdowie. Po przeżyciu lat 73 na dniu 24 sierpnia 1841 r. zmarłej i w tym kościele pochowanej wnuki i prawnuk tę pamiątkę czynią prosząc o westchnienie do Boga." —„Stanisław *Malczewski* Radca Tow. Kredyt. Ziem. Gub. Radomskiej—żył lat 50 umarł dnia 5 lutego 1848 r. Odda mi Pan według sprawiedliwości swojej i według czystości rąk moich. Bo strzegłem dróg Pańskich i nieczyniłem niebożności przeciw Bogu memu".—W nawie głównej po prawej stronie

---

[1]) Bogu Najlepszemu i Najwyższemu, dalekiej i długotrwałej potomności, która się dowie że żył Wielmożny Pan Wszebor Tymiński z Jasieńca ze starożytnego szczepu Nałęczów, dziedzic, wnuk, prawnuk i praprawnuk, który żył znany światu i sobie, miły Bogu, królom, ojczyźnie, swoim, wyższy nad wszystkie zawiści i zaszczyty, uszczęśliwiony jedynem potomstwem, które Elżbieta z Chlewisk, z najstarożytniejszego rodu Odrowążów, zięciowi do poślubienia zostawiła Wielmożnemu Andrzejowi Korycińskiemu z Korytna, który smętny najlepszemu rodzicowi pomnik ten wystawił.

obok ołtarza Św. Antoniego, pomnik rodziny Szomowskich; na wypolerowannej tablicy z brązowego marmuru Krzyż gładko wyciosany z cierniową koroną i literami I. N. R. I. w ramach z arabeskami w około, nad któremi herb Jastrzębiec i napis „Aetate senili vixerunt. Requiescant in pace. Generosis ac Nobilibus Michaeli de *Szomowo* Districtus Łomzeńsis ae Helizabethae de Ługe Districtus Łukoviensis conjugibus de armis Lubicz moesti filii pietatis ergo posuerunt Anno Domini 1613[1]).

Obok wspomnianego pomnika, tablica owalna z białego marmuru z fotografją u góry i napisem: „Ś. p. Doktorowi Felicyanowi *Suligowskiemu*, lekarzowi szkół i miasta, opiekunowi młodzieży, człowiekowi niepospolitego serca i wybitnej nauki, pełnemu zasług obywatelowi, a zarazem najlepszemu ojcu i mężowi, opłakująca go żona z dziećmi pomnik ten kładzie. Zmarł d. 17 maja 1889 r. w wieku lat 42.“ Dalej po tej samej stronie: „Józefowi *Pawlikowskiemu* b. oficerowi 7 pułku wojska polskiego zmarłemu d. 29 grudnia 1841 r. Emilii i Bronisławie *Pawlikowskim* — pierwsza żyła lat 8, zmarła w dniu 2 września 1841 r.—druga żyła lat 6, zmarła 11 t. m. Smutna kolej tego świata dobrego męża za nim dwóch córek utrata oto cios matki i żony jedną tylko nadzieją w Bogu osłodzony.“ —„Ludwik *Karłubowski*. Naczelnik Głównego Urzędu Pocztowego w Radomiu um. w 74 roku życia swego d. 2 listopada 1840 r. żona wraz z córkami pamiątkę tę położyła, prosząc nabożnych o westchnienie za duszę jego do Boga.“

---

[1]) Co znaczy: „Doczekali się sędziwego wieku, niech spoczywają. Wielmożnym i urodzonym Michałowi z Szomowa z powiatu Łomżyńskiego tudzież Elżbiecie z Ług z powiatu Łukomskiego, małżonkom herbu Lubicz, w smutku pogrążeni synowie na znak przywiązania wystawili. Roku pańskiego 1613.

—„Ś. p. Bolesław *Wróblewski*, obywatel m. Radomia zm. d. 4 listopada 1892 r. w wieku lat 42, najukochańszemu bratu bracia i siostry ten pomnik kładą. Spokój jego duszy.“

—„Pamięci Florentyny z Janiszewskich *Wróblewskiej* zm. d. 26 lutego 1888 r. w wieku lat 34. Pokój Jej duszy.“ Oba powyższe nagrobki owalne z białego marmuru.

Dalej zwraca na siebie uwagę pomnik większych rozmiarów, dzieło Ceptowskiego prof. szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Na tablicy z czarnego marmuru, ozdobionej u góry herbem z białego marmuru, napis złoconemi literami: „Nieodżałowanej pamięci Henryk *Deboli* prezes Komissyi Wojew. Sandom. a wkońcu p. o. Gubernatora Cywilnego, kawaler orderu Św. Stanisława w 74 roku życia przeniósł się na łono wieczności d. 2 marca 1838 r.

Temu który nieskazitelnem życiem i najcnotliwszem sercem umiał sobie zjednać samych tylko przyjaciół. Temu którego jak dzieci ojca opłakiwali podwładni, a śmiertelne szczątki śród łez i ubolewań złożyli w tym przybytku zgromadzeni z powiatów obywatele, najdotkliwiej nad wszystkich cierpiąca żona Józefa z Drużbackich Deboli pomnik ten położyła.“ Obok biała marmurowa tablica z fotografją u góry i napisem: „Ś. p. Franciszek *Rytel* adwokat, właściciel dóbr ziemskich ur. d. 16 października 1822 r. w Wierzchowinach b. wojew. Podlaskiem um. d. 7 maja 1890 r. w Radomiu, pochowany w grobie familijnym w Mydłowie pow. Opatowskiego, najlepszemu Ojcu wdzięczne dzieci proszą o westchnienie do Boga za Jego duszę.“ Dalej następują pomniki:

„Pamięci Olimpii z Żerańskich *Sobeckiej* zm. w Warszawie 20 lutego 1892 r. w wieku lat 41. Pokój Jej duszy.“ —„D. O. M. Zwłokom ś. p. Tu leży szlachetnie urodzony Ste-

fan z Wielkiej Rudy na Jaszowicach Geb. *Karbidzki* urodził się R. p. 1621 d. 26 grudnia umarł R. p. 1692 d. 16 października. Kto będzie czytał prosi o pozdrowienie anielskie za duszę Jego". u góry portret, a na dole herb otoczony literami: NJ. S. Z. W. R. GR." —„D. O. M. Zwłokom ś. p. Piotra *Jabłonowskiego* b. Regenta Kancellaryi Ziemiańskiej W. Sand. w 55 roku życia d. 5 marca 1838 r. zmarłego. Stroskana żona z 3 córkami pomnik ten stawiają na pamiątkę prosząc czytelnika o pobożne westchnienie za duszę Jego do Boga." —„Ś. p. Maryannie z Szrenków *Kociubskiej* w 60 roku życia na dniu 11 lipca 1839 r. zmarłej Nieukojeni w żalu mąż i dzieci tę pamiątkę położyli prosząc o westchnienie za Jej duszę do Boga."

—„D. O. M. Józefowi *Kaiser* ob. m. Radomia w 68 roku życia zmarłemu w Radomiu d. 22 maja 1838 r. Stroskana żona ten pomnik wystawiła prosząc pobożnych o westchnienie do Boga."

Następnie czarna marmurowa tablica z herbami po rogach i napisem w języku łacińskim „Hospes adsta et perlege hoc mihi moritura sepulto conjux posuit signum quod tibi, reposita, ubi cubant ossa indigitat genus ad meum quod sit avita haec insignia docent plura si nosse voles occulum humi figes. Isthic subterraneum carcerem inhabito et te atqne fatalem angeli tubam expecto usquedum coeli cantant classicum ad quod laetus ut reviviscam tu serio praecare. Anno a pariente virgine MDCXXII") ostatni nagrobek po tej stronie opiewa —„D. O. M. Dominikowi *Walenkiewiczowi*—kupcowi m. Radomia d. 24 lutego zmarłemu pogrążone w smutku

[1]) Co znaczy: Przechodniuzatrzymaj się i przeczytaj. Pomnik ten położyła żona pogrzebionemu małżonkowi, co wskazują złożone tu zwłoki. O rodzie mym nauczą cię starożytne godła.

A jeśli więcej nie chcesz wiedzieć opuść wzrok do ziemi. To ja zamieszkiwam to podziemne więzienie, tu ciebie i strasznej trąby anioła czekamy, aż niebiosa zanucą hymn, na któren żebym wesoło zmartwychwstał ty módl się gorliwie 1632 r

żona wraz z synem poświęca prosząc czytelnika o pobożne westchnienie. Żył lat 37.“ Po lewej stronie nawy głównej, zaczynając od głównego wejścia do kościoła, umieszczone są kolejno następujące pomniki: —„Braci *Geisler* Stanisława zgasłego d. 17 lutego 1863 r. w 28 roku życia Karola zmarłego d. 24 grudnia 1868 r. w 42 roku życia. Boże bądź miłościw duszom ich. Święta Maryo Boża przyczyń się za nimi.“ —„Ś. p. Piotr *Kociubski* b. Radca miejski i obywatel m. Radomia ur. w 1777 r. zszedł z tego świata d. 9 czerwca 1843 r. W tej samej świątyni, w której pobożne zwykł był zanosić modły, przywiązane dzieci i wnuki kładąc mu tę pamiątkę, proszą o westchnienie za Jego duszę do Boga“.

Obok tablica z zatartym napisem w języku łacińskim Anny z Kempanowskich *Szomowskiej*, małżonki Alexandra Szomowskiego, zmarlej w 1618 r.

Przy wejściu do kaplicy Św· Agnieszki, po lewej ręce tablica marmurowa. na której po rogach litery Z. St. i herby nosorożec i łabędź, w środku krzyż z cierniową koroną i arabeskami, rznięty na marmurze, litery: W. Ch· Zd. Ch. u dołu zaś napis „Perdit quod vivit qui te Jesu non diligit„. Pomiędzy kaplicami Św. Agnieszki i Sw, Anny—tablica metalowa z napisem „Kazimierz *Olszewski*—zmarł w roku życia 44 dnia 6 września 1836 r. w Karlsbad“.

Dalej ze ściany wystaje czarny marmur, jakby połowa trumny z mosiężnemi uszkami z herbem Liliwa u dołu. Z trumny wychodzi marmurowa kolumna w kształcie piramidy, zakończona portretem mężczyzny w medaljonie na blasze. Kolumna u dołu ozdobiona gipsowaną armaturą a u góry rodzajem firanki—na kolumnie napis „D. O. M. Martwy ten marmur tłocząc skazytelne zwłoki uwiecznia nieskażoną sławę Antoniego na Mikołajewicach i Drzewicach *Mikułowskiego* męża w ojczyźnie zdaniem, cnotą i Religyą wielkim równego,

który od pierwiastków życia swego ćwicząc się aby żył sobie chwalebnie w całem wieku, idąc stopniami zasług, pracował, aby żył wszystkim użyteczny. Pisarz Ziemski powiat. Radom. Chenc. i Opocz. do rozstrzygania sporów powszechnie używany, stawał się albo przyjacielskiej ugody pośrednikiem, albo bezstronną prawd wyrocznią. Deputat na Trybunał koronny, sędzia kapturowy potem sejmowy. Poseł na sejm podwakroć w Wojew. Sandom. wszędzie i zawsze z najwyższą charakteru chwałą wierności urzędu dopełniał, jako żyjąc był obrońcą ołtarza, tak po śmierci stał się murów świątyni tej ozdobą, Bogu i narodowi wtenczas zasługiwać się zaprzestał kiedy i życia wieku lat 58 przeżywszy dnia 28 listopada 1794 r. na wieczny przeniósł się żywot.

Drogę do chwały w cnocie i religii skazuje prosząc o pobożne westchnienie i ostrzega że i ty czytelniku tego od pozostałych niezadługo wyglądać będziesz“.—Tuż obok marmurowa tablica z portretem w medaljonie na blasze, żony wspomnianego Mikułowskiego z napisem „D. O. M. W. Imć Pani Anna z Lubowieckich *Mikułowska* dobra żona dobrego męża towarzysząc cnotom i zasługom w życiu, towarzyszy i po śmierci. Dnia 29 października 1800 r. zmarła. Tu wspólnie z mężem prosi czytelnika o westchnienie“. Dalej jedyny pomnik gwardyana tutejszego klasztoru — z napisem — „D. O. M. X. Benwenutemu *Paluchiewicz* zmarłemu dnia 15 czerwca 1858 r. który wciągu dziewięcioletniego Gwardyaństwa kościół i klasztor tutejszy wyrestaurował i przyozdobił, a cnotami chrześcijańskiemi zjednał sobie miłość i szacunek powszechny wdzięczni mieszkańcy m. Radomia i okolic kamień ten położyli.

Nadtym pomnikiem, nagrobek z białego marmuru w czarnych ramach z napisem—„D. O. M. Laura z Zawadzkich

Wąsowska żyła lat 53 zm. 7 maja 1878 r. Natalja *Wąsowska* żyła lat 17 zm. 1 października 1860 r.

Przy ambonie pomnik z czarnego marmuru, a nad nim w medaljonie na blasze portret Kasztelanowej Krasińskiej z następującym napisem „Grobowiec ten oczom czyniących okropny żalowi synowskiemu ciężki, łzom I. W. familii złączonym domem nieprzeżyty, kosztowną wysokich doskonałości I. W. I. M. C. P. Ewę z Trojanowskich *Krasińską* kasztelanową Wizką przyciska.

Taxuj na nim czytelniku nabożny skruszonego klejnotu szkodę, Królowi nieśmiertelnych wieków do niebieskiej Korony zalecaj cnotę, w której przez lat 48 wieku swego doświadczenia do skarbów wieczności zabrana jest dnia 2 lipca R. P. 1760.

Na przeciwnei ścianie na dużej marmurowej tablicy następujący napis w języku łacińskim „B. N. N. Drogim cieniom Jaśnie Wielmożnego Pana Walentego *Chomentowskiego*, jaśniejącego urodzeniem, związkiem małżeńskim, potomstwem który za granicą pod Królami: Zygmuntem Augustem we wszystkich prawie wyprawach wojskowo służył; za Stefana Batorego pod Gdańskiem, Wielkiemi Łukami, Połockiem jako namiestnik owego znakomitego dowódcy jazdy Pękosławskiego starosty sandomierskiego; za Zygmunta III był uczestnikiem wojen z Maxymiljanem rakuskim, z Wołoszynem i innymi owego czasu ojczyzny nieprzyjaciołmi prowadzonych w Kraju zaś ozdobiony wszystkiemi uszlachetniającemi go cnotami, pojąwszy małżonkę z najstarożytniejszej rodziny Strzeszkowskich, spokrewnionych z najpierwszymi domami, spłodził liczne i znakomite potomstwo, z którego ilu synów tylu prawie zaszczyconych było zwycięzców tryumfami na Turkach, Szwedach i Wołoszy odniesionemi, aż do niniejszej chwili chociaż związkami małżeńskiemi połączeni i chociaż ojzzyźnie potomstwo zostawili, dotychczas pod bronią starzeją się albowiem średni

poświęciwszy całą młodość czynom Marsowym, podobnież w wieku męzkim zaciągnął się do ciągłej służby Chrystusowej pod chorągiew Św. Franciszka Serafickiego w Turcyi mniejszych obserwantów pospolicie Bernardynami zwanych. Córki zaś zostały połączone z rodzinami w powiecie znakomitszemi. Nakoniec Bogu, krewnym wszystkim miły, opatrzony Św. Sakramentami umarł mając lat 60 około roku pańskiego 1604. Temu najprzywiązańsza żona najżałośniejsza małżonka J. W. Pani Zofja ze Strzenkowicz Chomentowska w 45 roku po zgonie świętobliwie zmarłego, po zupełnem prochów jego zniszczeniu na znak miłości małżeńskiej nigdy nie wygasłej, maluczkich prawnuków na swem łonie piastując a smutnego śmiertelników stanu z powodu zgrzybiałości oczami. nie oglądająca nagrobkowy ten napis wysyła i ołtarz postawiła, do którego każdy przystępujący, pomnąc na zmienność rzeczy ludzkich niechaj duszę nieboszczyka poleca Bogu najłaskawszemu, a jeżeli rozstropny niech o swojej pamięta. Wystawiono roku pańskiego 1647.“ Podchórem z prawej strony są pomniki następujące: —„Pamięci Ludwika *Chmielewskiego* zm. 24 list. 1878 r. Kazia *Lutostańskiego* zm. 19 grud. 1878 r. Zdzisława *Chmielewskiego* zm. 29 lut. 1880 r. i Alexandry z Porazińzkich *Lutostańskiej* zm. 14 sierp. 1880 r.“

—„D. O. M. Nieodżałowaną poniosła stratę familja przez zgon ś p. Michała *Skalskiego* ob. m. Radomia i żony jego ś. p. Zofii z Kucharskich *Skalskiej* pozostałe po nich dwie córki: Anastazya i Franciszka zamężna Krzemieńska w krótce za Rodzicami swemi przeszły na łono wieczności, a strapiony ciężarem boleści mąż jej Andrzej Krzemieński zawdzięczając pamięć nieżyjącej już rodziny i drogiej mu małżonki d. 29 kwiet. 1841 r. zmarłej pomnik ten wystawił prosząc czytelnika o westchnienie za niemi do Boga.“

—„D. O. M. Stanisław *Kociubski* syn Piotra i Maryanny z Szrenków b. wojskowy, obywatel m. Radomia ur. d. 8 Maja

1810 r. a zmarły dnia 1 Pazdziernika 1853 r.—pogrążone w żalu rodzeństwo proszą za duszę jego o westchnienie do Boga".

— „D. O. M. Antoniemu *Glogier* Nadrachmistrzowi R. G. R. w dniu 31 Grudnia 1849 r. i synowi Jego Janowi *Glogier* Patronowi Tryb. Cyw. w dniu 2 Maja 1850 r. zmarłym. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie".

Pod chórem z lewej strony nagrobki następujące: — „Pamięci Michała *Nalepińskiego* b. rejenta zm. w wieku lat 73 w dniu 23 Października 1876 r. Pokój jego duszy".

—„D. O. M. ś. p. Emilii z Kwietków *Nalepińskiej* dnia 19 Grudnia 1849 r. w 36 roku życia swego zmarłej, najlepszej żonie i wzorowej matce na nędzę bliźnich czułej, z rozkoszą pomoc nieszczęśliwym niosącej, pobożnej i cnotliwej chrześcijance w głębokim pogrążeni smutku mąż Michał Nalepiński Rejent Kancel. Ziemiańskiej Radomskiej z dziećmi, prosząc o westchnienie za Jej duszę do Boga pomnik ten kładą".—„D. O. M. ś. p. Jakób *Kociubski* syn Piotra i Maryanny z Szrenków Sędzia Apellacyjny Król. Polskiego Kaw· Orderu Św. Stanisława ur. 1804 r. zm. d. 14 Sierpnia 1852 r. Przedwczesny i niespodziewany skon jego pogrążył w ciężkim żalu rodzeństwo przyjaciół i kolegów, którzy za Jego duszę proszą o westchnienie do Boga".

Przy wejściu do kaplicy Św Anny po prawej stronie umieszczony jest najstarszy nagrobek, albowiem pochodzi z 1584 r.

—„Tu leży urodzony Bartłomiey *Gumowsky* ze Krwath Wielkych herbu Topory z małżonką swą Helżbietą Zienkowskąm herbu Rawicz. Umarł w Roku Pańskym 1584 żył lat 50, czo żałośny syn im ten nagrobek postawił i małżoncze swojej Zofiiey *Dymitrowskiey* herbu Prus, która umarła w roku pańskym 1627 Miesiącza Maja dnia 27.

W Kaplicy Św. Anny (obecnie Matki Boskiej) umieszczone są następujące nagrobki:

—„Pamięci Najlepszej matki Józefy ze Ślaskich 1 voto Bańkowskiej 2 voto *Lubienieckiej* zmarłej d. 6 stycznia 1890 r.

—„Ś. p. Marya z Gadomskich *Jagielska* zm. d. 10 grudnia 1876 r. osierocona córka—poświęca Jej pamięci prosząc o westchnienie do Boga." —„Pamięci Anny *Jabłonowskiej* urodzonej d. 25 lipca 1830 r, zmarłej d. 16 lutego 1849 r. prosząc za Jej duszę o westchnienie do Boga"[1]. —„Pamięci Jana *Lubońskiego* obywatela m. Radomia urodzonego 27 marca 1777 r. zmarłego 2 lipca 1849 r. Proszę o westchnienie do Boga".—„Pamięci Stefanii z Siekaczyńskich *Lubońskiej* zmarłej w 33 roku życia dnia 7 sierpnia 1877 r. Pokój jej cieniom". —„Ś. p. Marcinowi *Jagielskiemu* zmarłemu dnia 14 sierpnia 1868 r. w 72 roku życia i synowi jego Józefowi *Jagielskiemu* zmarłemu d. 31 października 1872 r. w 40 roku życia. Poświęca pozostała rodzina prosząc o westchnienie do Boga".

—„Pamięci Ignacemu *Relidzyńskiemu* b. Radcy Skarbowemu R. G. Rad. urodz. d. 1 lutego 1802 r. zm. d. 18 listopada 1883 r. Prosząc o westchnienie do Boga."—„D. O. M. ś. p. Stefanowi Jasieńczyk *Karczewskiemu* ur. d. 10 marca 1847 r. zm. d. 27 maja 1888 r. Lekarzowi filantropowi w dowód głębokiej czci i niewygasłej pamięci pracownicy drogi żelaznej Dąbrowskiej pamiątkę tę kładą, prosząc o modlitwę do Boga". (Pomnik powyższy z fotografją)—„D. O. M. Maryanna z Śniałtkowskich *Borowska* obywatelka m. Radomia w 70 roku życia zmarła d. 30 września 1875 r. W tej samej świątyni, w której zwykła była zanosić pobożne modły przywiązany syn wnuczki i familja kładąc Jej tę pamiątkę proszą o westchnienie za duszę Jej do Boga"—„D. O. M. ś. p. Bonawentura *Kwaśniewski* Doktór Medycyny i chirurgii ur. w dniu 10 lipca 1810 r. zmarł w dniu 17 grudnia 1875 r. Najlepszemu Ojcu wdzięczne dzieci w dowód czci ten pomnik stawiają, prosząc o westchnie-

[1]) Pomnik powyższy podczas restauracyi kaplicy z niewiadomej przyczyny został usunięty.

nie do Boga“ — „Ś. p. Jan *Wróblewski*—obywatel m. Radomia żył lat 69 zmarł d. 29 grudnia 1892 r. Synowie i córki Ojcu ten pomnik wznoszą. Spokój Jego duszy“.—„Pamięci Marcyanny z Nowaczyńskich *Wróblewskiej* zm. d. 30 maja 1881 r. Pokój jej cieniom“.

—„Ś. p. Tadeusz *Wróblewski* przeżywszy lat 29 zmarł 3 sierpnia 1892 r. w Radomiu. Ukochanemu bratu bracia i siostry ten pomnik wznoszą. Spokój Jego duszy“.—„D. O. M. ś. p. Zuzanna z Łapińskich 1 voto Bukowiecka 2 voto *Pazdon* żyła lat 39 zm. d. 20 sierpnia 1884 r. i Józef *Pazdon* żył lat 49 zm. d. 2 lipca 1887 r. Pozostałe dzieci proszą o Zdrowaś Marya“.

—„Ś. p. Heleny z Celińskich *Czarnowskiej* zmarłej d. 13 czerwca 1884 r. żyła lat 77. Wiktoryi z Celińskich *Rejff* zm. d. 6 stycznia 1893 r. żyła lat 73. Władysława *Czarnowskiego* b. podpułkownika zm. d. 29 czerwca 1887 r. żył lat 56. Wiktora *Czarnowskego* b. urzędnika kawalera orderów ur. 1 września 1826 r. zmarł.

Po prawej stronie ołtarza: „D. O. M. ś. p. Konstanty *Luboński*—obywatel m. Radomia, kawaler orderów, Prezes Towarzystwa Wzajemnego Kredytu zm. d. 19 sierpnia 1899 r. w wieku lat 66. Najukochańszemu Ojcu wdzięczni synowie kamień ten kładą prosząc o westchnienie do Boga za Jego duszę“.

—„Ś. p. Ignacy *Stankowski* b. Rejent w Radomiu przeżywszy lat 78 zmarł d. 24 maja 1899 r. Pelagja z Holewińskich *Stankowska* - żona Rejenta przeżywszy lat 62 zmarła dnia 11 października 1888 r. Marceli *Stankowski* student • instytutu Technologicznego Petersburgskiego przeżywszy lat 20 zmarł d. 28 września 1873 roku“. — Z prezbiterjum na prawo drzwi prowadzące na kurytarz, oświetlony jednem oknem, z kurytarza wejście do zakrystyi, na lewo na chór zakonny a na prawo drzwi do dawnych kurytarzy klasztornych. Przy

tych drzwiach w rogu wmurowana kaplica z kamienia piaskowego, z napisem następującym w języku łacińskim „Nomina haec Sanctissima iubilium in corde Excitantia Stemmata coelestium fratrum Simon a Piaseczno opido ad Varszaviam concernes Zacristia loci huius. Radomeen insigne stemma sibi adsceverat qui regularis observantia clarus pelaga ignis divini deessit. Anno Domini 1662 die 12 Novembris hora 5 qua primum sacrum observabat cui fundamentum Monasteri huius locum ciat alteri suae clementia timore probitate ubi feliciter requiescit Frater Stanislaus a Tarnow Guardianus isti loco erigi fecit“.

Napis powyższy opiewa, że brat Simon z Piaseczna pod Warszawą zakryśtyan tutejszego kościoła zabity został od pioruna w czasie prymaryi o godzinie 5-ej rano d. 12 listopada 1662 r. i że mu Gwardyan klasztoru Stanisław z Tarnowa pomnik ten położył w miejscu gdzie brat Simon jest pochowany. Zakrystya obecna o jednym oknie, z niej trzy wyjścia na kurytarze i drzwi prowadzące do dawnego skarbca[1]).

W skarbcu tym przez długi czas przechowywała się laska marszałkowska Trybunału Radomskiego. Laska marszałkowska była z drzewa bez wierzchniej główki—miała trzy skówki z blachy pozłacanej.

Na górnej skówce z jednej strony herb dawnej Polski—orzeł jednogłowy, na piersiach jego tarcza rozdwojona, a na niej dwa miecze i gałązka oliwna.

Na środkowej skówce napis: „Sub mareschalcatu Illsimi Francisci Bieliński Palatini Culmiensis Primi ex Turno Majoris Poloniae Mareschalci in 1728“ z przeciwnej strony na górnej skówce—orzeł jednogłowy, na środkowej zaś napis: „Sub praesentia Illsimi Felicis Szaniawski Episcopi Chełmen-

[1]) Obecnie skład aparatów kościelnych.

sis"—nad napisem herb Ciołek a nad nim mitra biskupia[1]). O. O. Bernardyni nie mieli zwyczaju prowadzić kroniki klasztornej, niemożna przeto znaleźć nigdzie nawet chronologicznego spisu gwardyanów tutejszych, jak również danych co do ilości zakonników w rozmaitych epokach egzystencyi klasztoru. Z akt dawnych wiadomo tylko że w 1603 r. w klasztorze radomskim było 23 zakonników; w 1792 r.—14 księży, 4 kleryków i 4 laików, w 1827 r.—4 księży i 4 braci; w 1855 roku—11 księży, 4 kleryków i 1 laik, w 1860 r.—25 zakonników. Z gwardyanów tutejszych od 1822 r. zaledwie wiadomi są: X. X. Walenty Kayrewicz, Benedykt Chodacki, Filip Peterek, Jakób Koszycki, Dydak Majkowski, Izydor Kościelniak, Alexy Kamiński, Ignacy Cieleńkiewicz, Wroński, Benwenuty Paluchiewicz, Rogiery Kaczorowski, Salwator Kaczorowski i Benedykt Piotrowski. O. O. Bernardyni radomscy odznaczali się zawsze życiem skromnen i prowadzeniem prawdziwie zakonnem; częste odpusty, a szczególniej na Św. Antoniego Padewskiego 13 czerwca, sprowadzały tutaj tłumy pobożnych z okolicznych parafij, a kościół ten był zawsze kościołem inteligencyi radomskiej. Za czasów starosty radomskiego Pękosławskiego słynny był tutaj kwestarz braciszek Jacek z tego że na czterech pijatykach szlachty w ciągu jednego dnia wygrał wszystkie zakłady i jeszcze przed zamknięciem furty klasztornej tegoż dnia najtrzeźwiejszy złożył gwardyanowi raport z assygnacyami szlachty na 200 baranów i znaczną ilość zboża dla konwentu.

Przy kościele egzystowało bractwo Św. Anny odnowione na mocy bulli papieża Syxtusa V w 1859 r. — promotorem bractwa w 1860 r. był ks. Telesfor Zaborek. Z rozporządze-

---

[1]) Opis powyższy zamieszczony był w Pam. rel. moral. t. XXIX str. 389.

nia Namiestnika Król. Polskiego z d. 3 (15) marca 1866 r. bractwo Św. Anny w Radomiu zostało skasowane[1]).

W kościele O.O. Bernardynów radomskich odbywały się zebrania sejmikowe, które na zasadzie konstytucyi z dnia 27 listopada 1815 r. dzieliły się na sejmiki poselskie i zgromadzenia gminne. Na pierwszych głosowała tylko szlachta, mająca 21 lat skończonych i obierała posłów na sejm, kandydatów do rad departamentowych i powiatowych i sędziów pokoju.

Na drugich miał prawo głosu każden obywatel, kupiec, rękodzielnik, duchowieństwo, wojskowi — obierano deputowanych, kandydatów do rad municypalnych.

Zgromadzenie gminne powinno było liczyć najmniej 600 głosujących. Sejmiki i zgromadzenia gminne nie miały prawa uchwalania zbiorowych prośb i przełożeń.

Opis sejmiku poselskiego, odbytego w kościele O.O. Bernardynów w Radomiu dnia 20 stycznia 1820 r. jest następujący:

„W dniu dzisiejszym dla seymiku szlacheckiego powiatu Radomskiego w Województwie Sandomierskim oznaczonym zebrali się obywatele tegoż powiatu w kościele X.X. Bernardynów.

Po mszy W. Edward Watson Komisarz Obwodu Radomskiego, po krótkiey przemowie, na miejscu Marszałka, iako z prawa zastępcę sędziego pokoju tegoż powiatu J. W. Filipa Kołdowskiego, męża z usług publicznych i powszechnego szacunku znanego, powołał i przysięgi wysłuchał. Ten zastępca Marszałka dopełniwszy przepisów prawa i w zabranym głosie

---

[1]) Bractwo Św. Anny założone zostało w Krakowie przez Jana Dymitra Solikowskiego arcyb. lwowskiego, w celu uczczenia pamięci Anny Jagiellonki pierwszym opiekunem tego bractwa był Jan Zamoyski kanclerz i hetman w. koronny. Bractwo to protegowane było przez zakon Bernardynów i w czasie uroczystości używało koloru zielonego, obecnie egzystuje tylko przy kościele Św. Anny w Krakowie.

cel zebrania się politycznego wskazawszy, za Assesorów tegoż seymiku W. W. Alexandra Wąsowicza i Alexandra Bukowieckiego przybrał, a z temi wspólnie na sekretarza W. Piotra Wolskiego Konserwatora hipotek województwa Sandomierskiego powołał. W skutku zaś wspomnianego zgromadzenia politycznego większością głosów za Członków Rady Woyewódzkiej z Powiatu W. Leon Wojciech Bukowiecki dotychczasowy Radca wojewódzki—oraz W. Hieronim Kochanowski obranemi zostali i seymik w trzech godzinach ukończony został[1]). O zebraniu gminnem w tejże gazecie czytamy „Dnia 28 stycznia 1820 r. w kościele O. O. Bernardynów w Radomiu odbyło się zgromadzenie gminne Okręgu Radomskiego z dwóch powiatów Radomskiego i Kozienieckiego złożonego. Po nabożeństwie W. Komissarz obwodowy Watson wezwał do wykonania przysięgi I. W. Ignacego Telatyckiego mieyscowego Podsędka, a mianowanego zastępcą Marszałka, który w krótkiey przemowie wystawił dobrodziejstwa Monarchy dla narodu w nadaniu karty konstytucyjnej i cel niniejszych obrad wyjaśnił. Na Assessorów wezwani byli W. W. I. I. X. X. Wojciech Grzegorzewski Kan. Sand. Proboszcz Zwoleński i Tadeusz Gacki Dziekan Radomski, zaś na sekretarza Józef Musielewicz b. Radca powiatowy. Obywateli głosujących zebrało się 215.—Z pomiędzy kandydatów na urząd Radcy Województwa Sandomierskiego W. X. Tomasz Korycki dotychczasowy Radca obrany został. Przewodniczenie na tych obradach zastępcy Marszałka, odnowiło w pamięci zebranych obywateli, drogie uczucia ku ś. p. Tadeuszowi Kościuszce, którego bliskim był krewnym rzeczony zastępca Marszałka[2].“ W 1864 r. w klasztorze tutejszym znajdowali się następujący zakonnicy: gwardyan ks. Benedykt Piotrowski, księża: Antoni Komendacki, Remigii Starachowski, Jakób Stąporkie-

---

[1]) Dodatek do Gazety Korespondenta z 1820 r № 11.
[2]) Dodatek do Gazety Korespondenta z 1820 r. № 20.

wicz, Cypryan Kotowicz, Rogiery Kaczorowski, Teofil Trojanowski i braciszek Czesław Wolski.

Na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 8 listopada 1864 r. niektóre klasztory w Królestwie Polskiem zostały zniesione. Do liczby tych należał i klasztor O. O. Bernardynów w Radomiu. Zakonnicy z klasztoru radomskiego zostali przeniesieni do klasztoru O. O. Bernardynów w Wielko-Woli, w Radomiu zaś do obsługi kościoła pozostawiono tylko księży: Kaczorowskiego i Trojanowskiego oraz zakrystyana braciszka Czesława Wolskiego[1]). Biblioteka klasztorna w ilości 1398 dzieł w dniu 30 listopada 1865 r. przewiezioną została do biblioteki seminarjum sandomierskiego; do odbioru bibioteki delegowany był ze strony władzy duchownej surrogat konsystorza, kanonik katedralny sandomierski, proboszcz parafii Jedlnia ks. Józef Gacki. W dawnych zabudowaniach klasztornych przez pewien czas mieściło się więzienie, obecnie zaś koszary policyi miejskiej.—Z dawnych akt Rządu gubernialnego radomskiego dowiadujemy się o następujących kapitałach klasztoru O. O. Bernardynów w Radomiu. W 1818 r. ks. Benedykt Chodacki kustosz zakonu sporządził wykaz kapitałów następujący: na dobrach Broniowie i Krawarach 15000 złp.—na Guzowie —1000 złp., na Ostałówku—2000 złp. na Wielgiem —1000 złp., na Chlewiskach—3000 złp., na Odechowie—1000 złp. na Trablicach—1000 złp. na Małęczynie—4000 złp. na Tynicy —1500 złp. na Wośnikach—2500 złp. na Godowie —806 złp. na Rudzie Wielkiej—1000 złp. na Cerekwi—2000 złp. na Krzyszkowicach—1000 złp. Powyższe zapisy zrobione były przez osoby następujące: w 1637 r. —Elżbieta Chlewica—na dobrach Broniowie i Krawarach, w 1691 r. Aleksander Rożecki—na Ostałówku, w 1682 r. Gabryel Cetner—na Malczewie,

[1]) Typową postać brata Czesława pamięta zapewne jeszcze wielu mieszkańców Radomia, umarł bowiem w 1894 r. doczekawszy się sędziwego wieku.

w 1708 r. Dorota Lemluminowa—na Wielgiem, w 1751 r. Konstancya Romanowicz—na Odechowie, w 1782 r. Kajetan Trembecki—na Tynicy, w 1745 r.—Ludwik Kowalski—na Cerekwi, w 1774 r. z dekretu sądu grodzkiego—na Trablicach, w 1761 r.—Józef Popiel—na Krzyszkowicach. Następnie wiadome są jeszcze: na Gozdzie—2000 złp. na Zakrzewie—641 złp. na Lelowie—4000 złp. w 1699 r. Katarzyna z Chomentowskich Tymińska zapisała domek drewniany z gruntem i ogrodem na przedmieściu; w 1798 r. Piotr Kwiatkowski—200 złp. na domu w Dzierzkowie, a Jacek i Maryanna Kamińscy 155 złp. na domu i gruncie Franciszka Stepańskiego; w 1830 r. prezydent m. Radomia Lewkowicz ofiarował lampę do kościoła za 406 złp.; w 1849 r. Roch Wnorowski testamentem zapisał 300 złp.; w 1855 r Jan Nepomucen Chociszewski testamentem zapisał rocznie 50 złp.; w 1856 r. Szymon Zajączkowski 150 rb. aktem rejentalnym, zeznanym d. 11 listopada 1856 r. przed rejentem Hassmanem Józefa z Drużbackich Deboli, zapisała 150 rb. z obowiązkiem odprawiania corocznie Mszy św. za duszę jej męża Henryka Deboli; w 1856 r. Katarzyna Kayzer zapisała 150 r. zahypotekowane na nieruchomości Gozmanów; aktem darowizny zeznanym w d. 29 marca 1859 r. Anna z Gogolewskich Stępkowska zapisała 150 rb.; za czasów gwardyana Kaczorowskiego Helena Wenda zapisała 450 rb. na posadzkę marmurową w kościele. Kościół otacza cmentarz zacieniony drzewami i ogrodzony kratą żelazną na podmurowaniu. Na zewnętrznych murach kościoła znajdują się liczne nagrobki, pomiędzy innemi następujące:

„D. O. M. Stroskana żona z dziećmi za duszę ś. p. Marcina *Chodnikiewicza* Rachm. Rządu Gubern. Sandom. w dniu 30 lipca 1843 r. zmarłego proszą o westchnienie“. — „Scholastyce *Przybylskiej*—zmarłej w dniu 26 listopada 1835 roku mającej lat 48 pozostały mąż wraz z dziećmi pomnik ten poświęca“.

—„D. O. M. Zwłokom ś. p. Maryannie z Janiszewskich *Nowickiej*, Tekli z Nowakowskich *Nowickiej*, Juljannie z Magerowskich *Nowickiej* za dusze których pozostały mąż z dziećmi proszą o pobożne westchnienie do Boga".

— „D. O. M. ś. p. Melchiorowi *Florkiewicz* przywiązana żona ten pomnik kładzie roku 1871".—Na cmentarz od ulicy Lubelskiej prowadzą dwie bramy, z których jedna w kształcie kaplicy z figurą Chrystusa upadającego pod krzyżem. Przed kościołem statua Matki Boskiej dłuta Zalewskiego, otoczona kratą. wystawiona w 1858 roku kosztem obywatela Plewińskiego.

Od 1864 roku kościołem po-bernardyńskim zarządzają księża rektorowie. Pierwszym rektorem był wspomniany zakonnik ks. Rogiery Kaczorowski, a po nim kolejno księża świeccy: ks. Wencel, ks. Molecki, ks. Kijanka (późniejszy ofiicyał sandomierski), ks. Walenty Błochowicz, ks. Antoni Krawczyński, ks. Kazimierz Tiakor, ks. Jan Naulewicz, ks. Stanisław Puławski, a obecnie ks. Frańciszek Koperski, staraniem tego ostatniego w 1902 roku kościół otrzymał elektryczne oświetlenie.

Kościół po-bernardyński ma także swoją legendę, według której w miejscu, gdzie został pochowany wspomniany wyżej zakonnik zakrystyon Limon, miał się stać pewnego razu cud następujący:

Ksiądz pewien ubrany do mszy, wychodząc z zakrystyi do ołtarza, zawrócił na lewo i gdy dochodził do pomienionego miejsca, piorun uderzył w mury, które się rozstąpiły. i objąwszy wchodzącego w ich otwór kapłana, zamknęły się napowrót.

VI. Kościół i Klasztor P. P. Benedyktynek.

Pierwszy klasztor Benedyktynek w Polsce fundował w 1240 r. w Staniątkach Klemens z Ruszczy herbu Gryff, kasztelan krakowski, dla swej jedynej córki Wisienny, która wzgardziwszy światem została w nim pierwszą ksienią, a klasztor pozostawał pod juryzdykcyą opata benedyktynów w Tyńcu.

Przełożoną każdego klasztoru Benedyktynek była ksieni, poświęcana przez biskupa i nosząca pastorał i krzyż złoty na piersiach, na znak swej godności. Początkowo Benedyktynki podlegały władzy opatów Benedyktynów, następnie zaś biskupów danej djecezyi. Benedyktynki nosiły habit brunatny z czarnym szkaplerzem i zajmowały się u nas przeważnie edukacyą dziewcząt. Klasztor P. P. Benedyktynek w Radomiu, położony przy dzisiejszej ulicy Warszawskiej a dawnem przedmieściu Jedlińskiem erygował w 1619 r. Jan Karol Tarło herbu Topór, starosta zwoleński[1]).

Według kroniki klasztornej, budowę klasztoru zamierzyła Barbara z Dulskich Tarłowa, starościna sochaczewska, i w tym celu przed śmiercią swą w 1613 r. zapisała córce swej Maryannie Tarłównie, benedyktynce toruńskiej 40,000 złp. a syna swego wspomnianego Jana Karola Tarłę zobowiązała do budowy klasztoru. W wykonaniu woli matki Jan Karol

---

[1]) Kościół w 1836 r. zajęty został na cerkiew prawosławną, a gmachy klasztorne na więzienia.

Tarło kupił plac na przedmieściu Jedlińskiem w Radomiu razem z dworem od niejakiego Tymińskiego za 600 złp. i rozpoczął budowę klasztoru i kościoła. Budowa ciągnęła się prawie dziesięć lat i gdy była skończona przybyło do Radomia z Torunia dziesięć benedyktynek, a mianowicie: Maryanna Tarłówna (córka wspomnianej starościny Barbary Tarłowej) jako pierwszą ksieni klasztoru benedyktynek radomskich oraz następujące zakonnice: Barbara Gaszczyńska, Katarzyna Czaplicówna, Katarzyna Wągrowiceka, Dorota Tomisławska, Regina Dębołęcka, Agnieszka Orłowska, Anna Bagien, Jadwiga Kijewska i Eufemja Szybowska. Przybyłe zakonnice wprowadził w lutym 1627 r. do kościoła i klasztoru Jan Karol Tarło, jako fundator. Kościół i klasztor jednakże nie były zupełnie wykończone, tak że wewnątrz należało dopiero wszystko urządzać. W 1629 r. kościół konsekrował pod wezwaniem Św. Trójcy ks. Stanisław Starczewski, sufragan płocki, biskup lacedemoński. W kościele oprócz Wielkiego ołtarza Św. Trójcy, znajdowały się jeszcze ołtarze Matki Boskiej i Św. Stanisława. Podczas wojen szwedzkich kościół i klasztor, według słów kroniki klasztornej, był przez nieprzyjaciela ogniem zniesiony. Zapis Tarłowej, zrobiony na córkę przepadł, ponieważ takowy nieprawnie darowała Janowi Karolowi Tarle, Zofja Dulska, ksieni toruńska, a siostra zapisodawczyni.

Po śmierci Jana Karola Tarły w 1640 r. ksieni radomska Maryanna Tarłówna, processowała się o wzmiankowany zapis, lecz bezskutecznie, zmarła skutkiem zgryzoty, pozostawiając zakonnice nieomal w nędzy.

Drugą fundacyę klasztoru rozpoczął Jerzy Lubomirski, podkomorzy koronny, wybudowawszy nowy kościół w 1691 r. Po śmierci Lubomirskiego w 1727 r., fundacyi dokończyli dwaj jego małoletni synowie Antoni i Frańciszek Lubomirscy

w 1733 roku i tegoż roku zakonnice wprowadziły się do nowego klasztoru. O zapisie wiosek na rzecz klasztoru niema żadnej wzmianki, wiadomo tylko że do klasztoru należały wsie Lesiów, Kijanka oraz inne juryzdyki. Z zapisywanych na klasztor funduszów wiądome są następujące: Jakób Szumowski przed śmiercią w 1635 r. zapisał 1000 złp.; niejaka Czarniecka, zmarła w 1638 r.—1000 złp. „na wyderkach wiecznemi czasy" z czego 50 złp. prowizyi rocznej; Zofja Kurdwanowska, zmarła w 1650 r.—sposobem wyderkowym zapisała 7000 złp.; Jerzy Lubomirski, fundator, obiecał dawać rocznie 1500 złp., w 1725 roku summa ta została wydaną, lecz czy ją dalej wydawano—niewiadomo; Katarzyna Jeżowa w 1700 roku zapisała na wiosce Wośnikach pod Radomiem—1000 złp. na wielki ołtarz; Anna Łukaszewska w 1728 r. legowała 100 złp. inne osoby dawały bądź legowały mniejsze kwoty, wkładając na zakonnice obowiązek modlitwy. Zakonnic w klasztorze było zawsze po kilkanaście, a przez czas istnienia klasztoru radomskiego najmniej sto. Kronika klasztorna wymienia w porządku chronologicznym ksienie klasztoru benedyktynek radomskich, których przez czas istnienia klasztoru w Radomiu było dziewięć, a mianowicie:

1) Maryanna Tarłówna (zmarła d. 12 stycznia 1652 r.), 2) Zofja Sienieńska (zmarła w 1689 r. w wieku lat 80), 3) Helena Leżeńska (zwolniona z przełożeństwa skutkiem bardzo podeszłego wieku, zmarła w 1702 r.), 4) Teressa Rodkiewiczówna (zmarła w 1701 r.), 5) Barbara Przanowska (zmarła w 1714 r.), Zofja Sokołowska (zmarła w 1719 r.), 7) Krystyna Wąsowiczówna (zmarła w 1729 r.), 8) Katarzyna Leżeńska (była przełożoną 44 lat i zmarła w 1775 r.) i wreszcie ostatnia ksieni benedyktynek radomskich Aniela Przyłuska (zmarła w klasztorze sandomierskim d. 14 kwietnia 1812 r.).

Za czasów przełożeństwa Anieli Przyłuskiej w 1809 roku klasztor benedyktynek w Radomiu został skasowany, a za-

konnice przeniesiono do wsi Lesiowa pod Radomiem, lecz zaraz w następnym roku zostały przeniesione do klasztoru tejże reguły w Sandomierzu.

W dniu 16 września 1810 roku ostatnia ksieni radomska Aniela Przyłuska, otrzymała następujący dekret biskupi: „Józef Wojciech z Bożej woli Górski, z Bożej i Świętej Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Kielecki, Xięstwa Warszawskiego Senator, Przewielebnej w Bogu Imci Pannie Anieli Przyłuskiej Xieni i całemu zgromadzeniu Wielebnych P. P. Benedyktynek klasztoru Radomskiego zdrowie i Pasterskie błogosławieństwo.

Gdy klasztor Wielebnych P. P. Benedyktynek w Radomiu inne otrzymał przeznaczenie i dla wygodnego zamieszkania zakonnic stał się niezdatnym, gdy mieszkanie zakonnic we wsi Lesiowie jest równie niedogodne i nieprzyzwoite, uznaliśmy za rzecz potrzebną zakonnice klasztoru Radomskiego przenieść na miejsce dogodne, któreby i obowiązkom zakonności i wygodzie w latach podeszłych zakonnic odpowiadało. W czasie naszej generalnej wizyty biskupiej, upatrzyliśmy takowe miejsce w klasztorze Wielebnych P. P. Benedyktynek klasztoru Sandomierskiego, jako miejsce jednej reguły i jednego powołania. Władzą przeto naszą pasterską klasztor ten sandomierski na mieszkanie dla Wielebnej Panny Anieli Przyłuskiej i całego zgromadzenia przeznaczamy i aby do tego klasztoru w przeciągu dni trzydziestu przeniosły się niniejszym rozrządzamy. Co się tyczy ich własności tak ruchomej jako i nieruchomej, równie ich wygód, mieszkania, dystynkcyi, porządku w tych wszystkich przedmiotach z Przewielebną Imci Panną Xienią klasztoru Sandomierskiego i Przewielebnym I. X. Jackiem Kochańskim Sandomierskim, jako klasztoru Sandomierskiego P. P. Bene-

dyktynek, naszym biskupim komissarzem zupełnie się ułożą i takowe układy naszemu poddadzą zatwierdzeniu.

Spodziewam się po zakonności i cnocie zakonnic klasztoru sandomierskiego iż przybyłe z klasztoru radomskiego zakonnice za swe siostry uznawać i z niemi się w miłości zakonnej, z wszelką przyzwoitością, przychylnością i powolnością obchodzić będą. Zachowujemy sobie względem tego przeniesienia rozporządzenie, które z okolicznościami i bezpieczeństwem własności zakonnic za zgodne uznamy. Dan w Sandomierzu na wizycie generalnej Dyecezyi naszej Kieleckiej dnia 26 sierpnia 1810 roku.“ — Kopja powyższego dekretu została zakomunikowana ksieni klasztoru sandomierskiego, przy rozporządzeniu biskupim treści następującej: „Przyłączona tu kopja dekretu nauczy Imć Pannę Przewielebną Symforyę Dobińską Xienię klasztoru Sandomierskiego P. P. Benedyktynek, że niżej podpisany Biskup, za najistotniejszą uznał potrzebę, aby panny niegdyś klasztoru radomskiego we wsi Lesiowie mieszkające, przeniesione były, a przetoż końcem przeniesienia tego takowe czyni się rozporządzenie: 1. Przewielebna Panna Xieni sandomierska niezwłocznie wyszle przewielebne P. P. Elżbietę Brzezińską i Kolumbę Lasocką zakonnice zgromadzenia swego do wsi Lesiowa z dekretem dla Xieni bywszej radomskiej aby ta z dwiema towarzyszkami swemi przeniosła się do klasztoru sandomierskiego, a to końcem tym dogodniejszej pomocy i usługi duchownej dla pomienionych panien zakonnych wiekiem i zasługami w zgromadzeniu swojem znakomitych. Tym końcem przyprowadzene to tym jest potrzebniejsze, aby Panna Xieni radomska z towarzyszkami swemi obrawszy sobie w klastorze sandomierskim mieszkanie, potrzebne reparacye wybranych stancyj, kosztem klasztoru radomskiego sobie na zimę przysposobiła. 2. Żądanie Kommisarza naszego od Przewielebnej Panny Xieni radomskiej podane, aby z towarzyszkami swemi na własne swoje potrzeby opatrzenie

pieniężne od Biskupa dozwolone było, tym zaraz rozrządzeniem za słuszne się uznaje, z tym jednak dokładem, jeżeli Panna Xieni Radomska z funduszu radomskiego pokaże jakowy procent, z którego by klasztor sandomierski przeprowadzonym pannom radomskim dostarszać mógł. 3. Przewielebna Imć Panna Symforja Dobińska odbierze w possessyę swą wieś Liesiów i wszystkie inne possessje, ruchomości i cokolwiek należało niegdyś do klasztoru radomskiego, tym zarządzać będzie, jako własnością do kłasztoru radomskiego należącą. 4. Nawet jeżeli IM. X. Kanonik Kochański Kommissarz osądzi, ażeby wieś Lesiów mogła być wypuszczona w possessję arendowną, jego zarządzeniu zupełnie rzecz ta się oddaje. 5. Wielmożni Mikułowski sędzia pierwszej instancyi i Kaszewski intendent dóbr Kameralnych są pretendentami do possessyi wsi Lesiowa, z niemi traktować, albo z kimkolwiekbądź, aby tylko z pożytkięm klasztoru, pozwala się.

Wszystko to z wolą wzmiankowanego jnż Wielmożnego IM. X. Kanonika Sandcmierskiego Kochańskiego Kommissarza, że czynione być powinno najusilniej się zaleca. 6. Wysłane Panny Elżbieta Brzezińska i Kolumba Lasocka, dobrawszy sobie znajomą jaką osobę, przez Wielmożnego Kommissarza wyznaczoną, przypilnują spisania wszelkich realności w wioskach, juryzdykach, ogrodach, kapitułach klasztoru radomskiego, dla potrzebnej wiadomości, nic nie czyniąc bez zaradzenia i pomocy wyznaczonego przezemnie naszego Komissarza IM. X. Kanonika Kochańskiego. To rozporządzenie komunikowane być powinno jako Wielmożnemu Kommissarzowi dla wzięcia potrzebnych i dokładniejszych informacyi, ma także być zakomunikowane i Przewielebnej Imć Pannie Anieli Przyłuskiej i jej zakonnicom, aby przeniesienia swego nie opóźniały i razem uwiadomione zostały, że ta jest wola nasza, którą dopełnić są obowiązane. Dan podczas wizyty general-

nej klasztoru sandomierskiego d. 24 sierpnia 1810 r. (podpisano) Wojciech Biskup."

Kronika klasztorna tak w dalszym ciągu opisuje przeniesienie się P. P. Benedyktynek radomskich do klasztoru sandomierskiego. Dnia 5 października 1810 roku u furty był W. I. X. Kommissarz, wezwał całe zgromadzenie i zapowiedział najgorliwiej uprzejmość dla mających przybyć sióstr z Radomia i dał jałmużny 100 złp. na zgromadzenie do rozrządzenia Imć Panny Xieni. Dnia 11 października t. r. powróciła Panna Brzezińska i przybyły z nią razem zakonnice radomskie; nocowały u Trójcy, a tu na obiad wcześnie zjechały. Zgromadzenie całe zeszło na dół na powitanie Wielebnej Imć Panny Xieni Radomskiej, która sobie zaraz obrała stancye na dole przy furcie[1]). Dnia 25 października t. r. jeździła Wielebna Panna Xieni z Panną Brzezińską do Trójcy w interesach do Wielmożnego Komissarza i do Bidzin do W. Jasieńskiego. Na noc powróciła z rady względem Lesiowa, aby do wiernych rąk był oddany W. Kaszewskiemu do Św. Jana. Dnia 23 listopada wyjechała Panna Brzezińska z panną Jankowską do Lesiowa, dla oddania tej wsi W. Kaszewskiemu do wiernych rąk podług dyspozycyi W. Komissarza. Dnia 11 grudnia powróciła panna Brzezińska z panną Jankowską z Lesiowa rano, oddała tamże Lesiów i juryzdyki ra domskie W. Kaszewskiemu do zarządzenia oraz przywiozła inwentarz dokładny i summarjusz dokumentów podpisane przez W. Kaszewskiego oraz jego assekuracyę do zarządzenia tym i opieki do oddania kalkulacyi na Św. Jan z zapewnieniem mu pierwszeństwa do dzierżawy. Tegoż dnia zaraz po Mszy Św. wyjechała taż panna Brzezińska z panną Jankowską do Śmiechowic do W. I. X. Komissarza z raportem swoich czynności i z przełożeniem potrzeby uczynienia plenipotencyi

[1]) Obecny gmach powiatu Sandomierskiego.

generalnej W. Kaszewskiemu, do której jego potrzeba było podpisu. Wraz z zakonnicami radomskiemi przybyła probantka panna Agnieszka Błażejewska. 1811 roku d. 1 lutego była komisja u furty przez sędziów kryminalnych o pokradzione w Lesiowie rzeczy zgromadzeniu radomskiemu, które zaraz Wielebna Imć Xieni Radomska zaprzysięgła; z ksienią radomską przybyła panna Barbara Kulewska — przeorysza. Dnia 10 września tegoż roku przybył do furty W. podprefekt uczynił wywód sławny z W. Ksienią Radomską i tym zakończył komissją, zostawiając sobie na czas wolniejszy wejście za klauzurę do zlustrowania inwentarza ruchomości klasztornych. Tegoż dnia wyjechała W. Xieni Radomska z panną Malewską do W. Tarczewskiego na trzy tygodnie, za licencyą W. I. X. Komissarza.

Dnia 11 września t. r. przybył powtórnie W. podprefekt z rana, przejrzał bibliotekę, dalszą zaś lustracyę na dalszy czas odłożył. Dnia 17 września t. r. przybył W. ks. Dziekan Dużyński z W. Podprefektem po południu, weszli za klauzurę, na mocy pozwolenia I. W. Pasterza, dla zlustrowania inwentarza ruchomości klasztornych. Dnia 19 października t. r. powróciła W. Xieni Radomska, która zabawiła dłużej, za prowokacyą I. W. Pasterza, z którym widziała się w Skrzyńsku. 1812 roku d. 26 lutego przybył do furty W. Kruszyński na komissyę do wyśledzenia brakujących rzeczy kościelnych z klasztoru radomskiego tu przeniesionych, z których zupełne zdała tłumaczenie przez pannę Pełczankę W. Xieni Radomska. Dnia 14 kwietnia t. r. spowiadała się W. Xieni Radomska przed X. proboszczem Gwardyanem O. O. Reformatów i z rąk jego wijatyk przyjąwszy tejże nocy o godzinie 12-ej życia dokonała. Dnia 19 kwietnia t. r. wykonała professyę panna Błażejowska na Mszy Św. czytanej przez ks. kapelana Lisikiewicza. Tegoż dnia była exporta ciała Xieni Radomskiej, na której miał exortę X. Ber-

nardyn. Następnego dnia odbył się pogrzeb zmarłej Xieni Radomskiej Anieli Przyłuskiej; po każdym nokturnie była Msza śpiewana, a po kondukcie miał exortę ks. kapelan. Po nabożeństwie żałobnem w kościele P. P. Benedyktynek O. O. Reformaci zanieśli zmarłą na swych barkach do grobu na cmentarz sandomierski przy gościńcu opatowskim. W podziemiach kościoła P. P. Benedyktynek sandomierskich zaczęto dopiero chować zmarłe zakonnice od 1830 roku. W październiku 1903 r. klasztor sandomierski został skasowany, a pozostałe zakonnice w liczbie 6 zostały przeniesione do klasztoru P. P. Benedyktynek w Łomży[1]).

[1]) Ostatnią Ksienią klasztoru sandomierskiego była Zefiryna Marynowska, która w pare dni po przybyciu do klasztoru w Łomży zmarła tamże w wieku lat 78.

VII. Kościół i kollegium X. X. Pijarów.

W Polsce szkoły początek swój wzięły przy klasztorach i kościołach katedralnych. Pierwsze szkoły katedralne mieściły się w mieszkaniach biskupów, którzy byli pierwszymi ich nauczycielami; następnie biskupi zdali ten obowiązek na kanoników, zwanych scholastykami, a ci ostatni dobierali sobie do pomocy tak zwanych submagistrów. Szkoły te pierwotnie zakładano dla potrzeby duchowieństwa, a następnie zaczęto otwierać je i dla młodzieży świeckiej. Oprócz szkół klasztornych i katedralnych były jeszcze szkoły niższe parafjalne, po ukończeniu których uczniowie przechodzili do szkół wyższych katedralnych.

Szkoły dzieliły się na tak zwane: trivia i quadrivia, w pierwszych wykładano: gramatykę, retorykę i djalektykę, a w drugich: arytmetykę, geometryę, astrologję i muzykę. Językiem wykładowym był język łaciński, jednakże w XIV w. w szkołach miejskich uczono już języków polskiego i niemieckiego.

W XV wieku przy każdym kościele parafjalnym w Polsce znajdowała się szkoła parafjalna i szpital, utrzymywane z dziesięcin kościelnych. Nauka początkowo była bezpłatna, a ubodzy uczniowie otrzymywali nawet bezpłatnie życie lub chodzili z garnuszkami po obiady do zamożnych ludzi. Ponieważ brakowało nauczycieli polaków, nauczycielami było dużo niemców. Pojmując całe niebezpieczeństwo takiego kie-

runku, grożącego germanizacyą szkół, arcybiskup gnieźnieński Pełka w 1237 r. zalecił proboszczom w całym kraju „aby ku sławie swych kościołów i służbie Bożej, utrzymywali z upoważnienia władców kraju szkoły i na to szczególną zwracali uwagę, ażeby do ich kierownictwa nie powoływano żadnego niemca, który nie jest na tyle biegłym w języku polskim, aby mógł w nim objaśniać uczniom autorów łacińskich.“

Powyższe rozporządzenie potwierdzone zostało na synodzie łęczyckim pod pastorałem arcybiskupa Jakuba Świnki w 1285 r. i na synodzie kaliskim pod pastorałem arcybiskupa Jarosława Skotnickiego w 1387 r. W XVI i XVII wieku szkoła parafjalna radomska mieściła się w domu murowanym[1]) i utrzymywana była kosztem obywateli i plebana radomskiego, a nauczycielami często bywali wychowańcy akademij krakowskiej i zamojskiej. W XVIII w., według zapisek X. X. Pijarów, ze szkoły parafjalnej radomskiej wyszli znakomici mężowie mianowicie: Stanisław Zaremba—sędzia, Kacper Korwin z Cerekwi Kochanowski—podsędek ziemi sandomierskiej; marszałkowie trybunalscy i posłowie na sejmach, odznaczający się znajomością prawa; Karol Kazimierz ze Smogorzewa Wąsowicz—poseł na sejmy, Stanisław i Jan br. Lewińscy, Marcin Szydłowski—prawnicy i adwokaci. Ostatnimi nauczycielami szkoły parafjalnej radomskiej byli: ks. Walenty Gniewisz officyał i proboszcz radomski i Stanislaw Niewierski[2]), professor filozofii i astronomii w akademii zamojskiej, obaj mieli stopnie doktorskie filozofii i nauk wyzwolonych.

Szkoła parafjalna radomska dostarczała dużo uczni do akademii krakowskiej.

Grzegorz z Radomia w 1397 r. zostaje bakałarzem w Pradze, w 1398 r. Klemens, w 1403 r. Wacław syn Toma-

---

[1]) Obecny wikarjat.

[2]) Niewieski wydrukował w 1681 r. prognostyk na sześć lat następnych, skutkiem czego stał się powodem przysłowia: „Nie zgadnie pan Niewieski, co myśli Pan Niebieski“.

sza z Radomia, w 1418 r. Stefan syn Wita, w 1419 r. Bartłomiej syn Pawła, w 1420 r. Mikołaj syn Jana i Wojciech Trzaska, w 1421 r. Stanisław syn Marcina, w 1426 r. Mikołaj syn Andrzeja, w 1428 r. Andrzej syn Jerzego, w 1437 r. Bartłomiej syn Pawła z Radomia został magistrem i dziekanem uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1445 r. Henryk z Radomia został magistrem, w 1456 r. Mikołaj z Radomia został bakałarzem (laurentus), w 1485 r. Marcin z Radomia—magister sotenciarus, w 1468 r. Mikołaj—bakałarz, w 1493 r. Mikołaj—bakałarz. W 1495 roku Kościeniowie fundując w kościele Św. Jana w Radomiu kaplicę, zastrzegli by z jej funduszów płacono pewną summę rektorowi i żakom szkoły parafjalnej radomskiej. W 1518 roku król Zygmunt I przejeżdzając przez Radom, dał po 6 groszy starszym, a po 3 grosze młodszym żakom radomskim.

W 1522 roku ks. Feliks z Woli Pawłowskiej pleban nowo-radomski wynajął czapnikom i tkaczom ogród i łąkę za co mieli obowiązek dawać rektorowi szkoły parafjalnej świece łojowe, a rektor z żakami obowiązany był śpiewać różne pieśni po łacinie. W 1533 i 1536 r. robi zapisy na rzecz szkoły parafjalnej ks. Stanisław Konopka, proboszcz z Bukówna, w celu uzyskania śpiewów żaków podczas nabożeństwa.

W 1565 r. Gabryel Tarło, kasztelan radomski zapisuje na szkołę 59 grzywien pod warunkiem żeby rektor i żaki śpiewali „Ojcze nasz“ po polsku. W 1573 r. bakałarzuje się Benedykt syn Jana z Radomia, a w 1577 r. Wojciech i Jan.

W 1631 r. ks. Gniewisz proboszcz radomski, zahypotekował 299 złp. z czego 14 złp. procentu mieli pobierać rektor i żaki szkoły parafjalnej. W 1641 rektor szkoły pobierał 19 złp. a kantor—5 złp.

W 1747 r. z powodu obecności kollegjum X. X. Pijarów proboszcz staro-radomski przestał utrzymywać szkołę parafjalną.

Za czasów Jana Kazimierza wojny szwedzkie zadały Radomiowi ogromną klęskę, skutkiem czego obywatele nie byli wstanie utrzymywać nadal szkoły, dopiero na początku panowania Jana III Sobieskiego, niektórzy radomianie, miłujący nauki, usiłowali przywrócić instytut szkolny.

W tym celu obywatel m. Radomia Jan Lewiński napisał list do ks. Stanisława Branickiego, prowincyała O. O. Jezuitów, z prośbą a żeby założył w Radomiu szkoły zgromadzenia Jezuitów i na ten cel ofiarował kamienicę swoją, zwaną „Andzielowska“ ks. Branicki w odpowiedzi na list powyższy, wysłał do Radomia ks. Kiernickiego, który po przybyciu do Radomia, znalazł kamienicę w stanie opłakanym i oświadczył Lewińskiemu, że wobec tego na budowę kolegjum potrzeba by od 20 do 30 tysięcy złotych polskich, a że summy takiej trudno było dostać, przeto projekt do skutku nie przyszedł. Po upływie kilku lat, przejeżdzający przez Radom do Góry w dniu 8 grudnia 1680 roku ks. Hieronim Zawadzki ze zgromadzenia X. X. pijarów, odprawiał w kościele O. O. Bernardynów Mszę św., dowiedziawszy się o tem Elżbieta Gąsiorowska żona Józefa Gąsiorowskiego wójta przy sądach radomskich, poleciła mężowi ażeby zaprosił do siebie ks. Zawadzkiego, a jednocześnie zawiadomiła o tem Lewińskiego, namawiając go aby swą ofiarę zaproponował X. X. Pijarom.

Gąsiorowski, będąc przychylnie usposobiony dla szkół zgromadzenia X. X. Pijarów, przez swego przyjaciela ks. Marcina Winiarskiego, kaznodzieję przy kościele Św. Jana w Radomiu a b. wychowańca warszawskiej szkoły pijarów, niezwłocznie zaprosił do siebie ks. Zawadzkiego i Lewińskiego i przedstawił im całą sprawę. Lewiński początkowo wahał się niechcąc złamać danego Jezuitom słowa, lecz ponieważ Jezuici przez kilka lat nie dawali żadnej odpowiedzi, zdecydował się ofiarę swoją zaproponować ks. Zawadzkiemu, który

przyrzekłszy przedstawić ofertę swojej władzy, wyjechał do Góry, a za nim pośpieszyli ks. Winiarski i Gąsiorowski. Przybywszy do Góry delegaci radomscy zastali tam prowincyała X. X. pijarów ks. Wojciecha Siewierkiewicza, któreremu oznajmili o ofierze Lewińskiego i w imieniu miasta prosili o założenie w Radomiu kollegjum pijarskiego. Prowincyał podziękowawszy za proponowaną ofiarę, oświadczył że na razie niema na założenie kollegjum w Radomiu odpowiedniego funduszu. Wówczas ks. Zawadzki przypomniał prowincyałowi o sumie zapisanej Pijarom przez ks. Remigjana Leżyńskiego. Wspomniany ks. Leżyński, kanonik katedry płockiej i proboszcz w Gołębiu, zapisał dla zgromadzenia X. X. Pijarów 30,000 złp. na dobrach Tymienica i Zajączków, z warunkiem aby założyli sobie w Gołębiu mieszkanie i objęli nadzór nad tamtejszą kaplicą loretańską, Akt powyższej darowizny sporządzony był w 1624 r. przed starostą grodzkim w Stężycy i przy spisywaniu tego aktu żaden Pijar nie był obecny[1]), przeto zapis ów przeszedł w zapomnienie.

Następnie ks. Leżyński zmarł, a następca jego ks. Wojciech Rejmiński, uzyskawszy od ks. Jędrzeja Trzebickiego, biskupa krakowskiego, nową erekcyą, na mocy której plebanja Gołębiowska wyniesioną została na preporyturę z 6 mansyonarzami, zaczął się upominać o zapłacenie procentu u Stanisława Witkowskiego kasztelana sandomierskiego, dziedzica Tymienicy i Zajączkowa. Kasztelan uciskany sądami i egzekucyami, napisał do ks. Weczyrki rektora warszawskiego kollegjum Pijarów, aby się starał o uzyskanie tej summy, jako należącej się pijarom, i obiecał swą pomoc w tym względzie. Zachęcony tem ks. Weczyrka, umówiwszy się z ks. Wacławem Opatowskim, prowincyałem zapozwał ks. Rejmińskiego przed trybunał lubelski. Sprawa toczyła się przez lat kilka-

---

[1]) Kollegja Pijarów dopiero w tej epoce zaczęły się zawiązywać w Polsce.

naście, przechodząc z sądów trybunalskich do duchownych, aż w końcu przeszła do Rzymu.

Sąd rzymski, zwany „Rota“ złożony z 12 sędziów orzekł że proboszcz gołębiowski, jeżeli tę sprawę dalej popierać zechce, obowiązany będzie zwrócić X. X. Pijarom koszta wynoszące 300 dukatów węgierskich i jedynie od sukcessorów ks. Leżyńskiego miało zależeć ofiarowanie tej summy Pijarom. Ks. prowincyał dowiedziawszy się że proboszcz zaprzestał myśleć o sporach, odebrawszy wyrok, wysyła w 1680 roku do Radomia ks. Ignacego Krzyżkiewicza z pełnomocnictwem do odebrania na rzecz kollegjum kamienicy „Andzielowskiej“ a ks. Zawadzkiego z tytułem prokuratora nowej fundacyi radomskiej.

Ksiądz Zawadzki, przybywszy do Radomia i obejrzawszy kamienicę w rynku, przewidywał wiele trudności i przeszkód do założenia Kollegjum. Gdy oglądał kamienicę, niespodziewanie ujrzał przed sobą trzech obywateli; byli to: Gaspar Korwin Kochanowski — podsędek ziemi sandomierskiej, Mikołaj Pakosławski — kasztelan połaniecki i Świętosław Antoni Pigłowski—cześnik kijowski.

Podsędek Kochanowski z szczeropolską otwartością odezwał się żartobliwie w te słowa: —„Nie odwiedziłeś nas mości księże, a przecież my to twoi przełożeni jesteśmy. Cała bowiem okolica zowie mnie Generallissimus amnium pijacorum, Pakosławskiego—Provincialis, a Pigłowskiego—Guardianus. My jesteśmy przełożeni pijacorum, wy pijarami się zowiecie, bliskie zatem nazwisk podobieństwo“. —„Dobrze odpowiedział ks. Zawadzki, Bogu niech będą dzięki, że w tem mieście znajduję przełożonych moich, nie będę się już troszczył o zaspokojenie potrzeb, przołożeni moi zapewne o nich pamiętać będą?“

—„Mógłżeś inaczej sądzić, ja wszystkie wasze będę zaspakajać potrzeby“ odrzekł Kochanowski, i mówiąc to dał jednocześnie zlecenie do rządcy dóbr Kozinki, aby przysłał ks. Zawadzkiemu 100 złp. i wszystkiego tego, czego do życia potrzebować będzie. Pigłowski i Pakosławski również porobili przyrzeczenia.

Kochanowski prócz tego obiecał Pijarom darować kamienicę zwaną „Forestowska“ i że na sejmiku opatowskim wystara się o uwolnienie Pijarów od wszelkich ciężarów publicznych.

Następnie Jan Gołuchowski, starosta radomski ofiarował kilka tysięcy złotych polskich a ks. Walenty Gniewisz officyał i proboszcz radomski—dom własny i 1000 złp. na rozpoczęcie budowy kollegjum. Prawie wszyscy obywatele powiatu radomskiego nieśli pomoc i wsparcie, ustąpili Pijarom, przypadającej na ich powiat soli z kopalni krakowskich i wiele materjałów.

Mieszkańcy Radomia Adam Usinowski, Jan Starachowicz i Bartłomiej Starachowicz w 1681 r. ofiarowali dwa place, a ks. Jan Gąsowski proboszcz szpitalny ofiarował 500 złp. na kupno domu pomiędzy tymi placami. Stanisław Leżyński, synowiec wspomnianego ks. Leżyńskiego, oświadczył ks. Zawadzkiemu, iż jego niezmienną wolą jest 30,000 złp. zahypotekowane na Tymienicy i Zajączkowie z procentem od 39 lat zaległym, ofiarować Pijarom i rzeczywiście w 1682 roku w grodzie radomskim zrobił akt, na mocy którego pomieniona summa przekazaną została Pijarom radomskim. Wydobycie tej summy ułatwili Jan i Bogusław Chodakowscy, posiadający Tymienicę i Zajączków, tytułem zastawu w szacunku 50,000 złp., którzy gotowi byli ze swej summy 20,000 złp. ustąpić Pijarom, byleby pozostałe 30,000 złp. albo natychmiast im wypłacono albo ulokowano na innych dobrach.

Wobec tego Kochanowski wieś swoją Kozinki, obciążył summą 30,000 złp. należącą się Chodakowskim, a nadto zapisał Pijarom 30,000 złp. Skutkiem ciągłych, bezpodstawnych skarg ks. prowincyał odwołał ks. Zawadzkiego do Chełma, a jego towarzyszów do innych kollegjów. List ten jednak doszedł do Radomia dopiero po pierwszej niedzieli postu w 1682 roku. Losy fundacyi tymczasem zmieniły się, Kochanowski bowiem ofiarował kamienicę „Forestowską" i wprowadzenie do niej Pijarów miało nastąpić w drugą niedzielę postu, skutkiem czego list ks. prowincyała nie zdołał wstrzymać obrzędu.

Uwiadomiony o tem ks. prowincyał potwierdził na prokuratora ks. Zawadzkiego, a Kochanowskiemu złożył podziękowanie. Pijarzy osiedli zatem w Radomiu. lecz ani kościoła, ani dostatecznego pomieszczenia nie mieli, fundusze były szczupłe, tak że zamierzali opuścić Radom. Widząc takie położenie Kochanowski namawia Jana Zarembę. sędziego ziemi sandomierskiej, Karola Wąsowicza i wielu innych obywateli do założenia towarzystwa, celem założenia nowej fundacyi radomskiej, lecz towarzystwo to trwało zaledwie kilka miesięcy. Po śmierci Zaremby, Wąsowicza i Kochanowskiego, Pijarzy wyrokiem sądu krakowskiego, zmuszeni byli zamiast 30,000 złp. ulokowanych na Tymienicy i Zajączkowie, poprzestać na 15,000 złp. nadzieja przeto ukończenia fundacyi znikła. Dopiero w 1684 roku Marcin ze Smogorzewa Wąsowicz, stolnik zakroczymski, zapisał dla kollegjum 15,000 złp. a w cztery lata później drugie 15,000 złp. Tak więc Marcina Wąsowicza należy uważać za założyciela kollegjum X. X. Pijarów w Radomiu.

Congregatio scholarum Piarum założonem zostało przez Św. Józefa Kalasantego w 1622 roku pod nazwą „Ordo clericorum regularium pauperum Matris Dei scholarum Pia-

rum". Papieże Klemens IX i Innocenty XI nadali zgromadzoniu przywileje. Zgromadzenie Pijarów prędko rozszerzyły się we Włoszech, Austryi, Węgrzech, Czechach i Hiszpanii. Do Polski Pijarów sprowadził król Władysław IV, a pierwsze kollegjum założone zostało w Warszawie przy ulicy Długiej[1]. Zgromadzenie X. X. Pijarów w dziejach wychowania w dawnej Polsce zajmowało zaszczytne miejsce. Pijarzy szli zawsze za postępem i przyjmowali reformy, jakich wymagały nowe potrzeby lub kierunek. Chlubną wzmiankę w historyi wychowania ma też i kollegjum radomskie. Środki materjalne kollegjum radomskiego od 1684 roku zaczęły się stopniowo powiększać a wraz z niemi wzrastała i liczba uczących.

Szkoła Pijarów radomskich składała się z klass: filozofii, retoryki, piityki, syntaxysu, infimy i parwy.

Kollegjum radomskie utrzymywało się z procentów od kapitałów, ofiarowanych przez: Kacpra Kochanowskiego, Marcina Wąsowicza, Jana Latalskiego, ks. Jana Owanisiewicza, Justyny Kiełczewskiej, Zofii Grodzkiej, Antoniego Potkańskiego, Brantwickiego, Żbikowskiego, Michała Dunina Brzezińskiego, Michała Świdzińskiego, Jędrzeja Rafałowicza i Stanisława Sobieszczańskiego. Wrazie zaległych procentów—Pijarzy trzymali w zastawie wsie: Oblas, Czarną, Radzanów, Prędocinek i inne. Oprócz tego kollegjum utrzymywało się z dochodów z domów, należących do kollegjum i dwóch wsi Kaptura Janiszewa. Wieś Kaptur początkowo była własnością Marcina Żaka, będącego na dworze króla Zygmunta III.

Pierwotnie Marcin Żak przeznaczył Kaptur na utrzymanie altarzysty przy kościele P. P. Brygidek w Warszawie, lecz król Jan III Sobieski fundacyę tę przeniósł na kollegjum radomskie i darował Kaptur Pijarom radomskim z obo-

---

[1]) Obecny sobór prawosławny Św. Trójcy.

wiązkiem odprawiania co tydzień dwóch mszy, jednej za pomyślność państwa, a drugiej za spokój duszy Marcina Żaka.

Wieś zaś Janiszew w 1780 roku nabył od Kazimierza Wężyka Rudzkiego, łowczego wiślickiego, rektor szkoły Pijarów radomskich ks. Nepomucen Żwan. Kollegjum radomskie początkowo składało się z kilku połączonych z sobą kamienic i z drewnianego kościołka, dopiero w 1737 roku ks. Antoni Konarski[1]), zostawszy rektorem szkół radomskich wzniósł nowe gmachy i rozpoczął budowę murowanėgo kościoła. Wogóle braciom Konarskim zgromadzenie X. X. Pijarów ma dużo do zawdzięczenia. Stanisław—oświecał cały naród i kruszył zadawnione przesądy; Ignacy—wzniósł wspaniałe budowle w Opolu, Antoni zaś przed rokiem 1756—ukończył budowę kollegjum radomskiego, podniósł gmach na piętro, urządził wewnątrz i zbudował murowane prezbiterjum, reszta zaś kościoła pozostała drewniana.

W 1777 roku wizytował kollegjum radomskie ks. Hugon hr. Stumberg-Kołłontaj, Kanonik Katedralny Krakowski. Kołłontaj egzaminował każdą klassę osobno i chwalił postępy uczniów w naukach. Następcą ks. rektora Konarskiego był ks. Florentyn Potkański, który zabudował kilka placów i wystawił konwikt. Fronton Kollegjum, ozdobiony czterema filarami, zbudowany został pomiędzy 1818 a 1820 rokiem. staraniem rektora ks. Kamienowskiego[2]). W dalszym ciągu rektorów Kollegjum radomskiego wspierali:

Ks. Konstanty Felicyan Szaniawski, biskup Kujawski; książe Jerzy Lubomirski, podkomorzy W. Koronny; Jan Przebendowski, podskarbi W. Koronny; Konstanty Popiel, chorąży w. p.; Rybiński, wojewoda chełmiński; Zygmunt Myst-

---

[1]) Ks. Antoni Konarski był bratem ks. Stanisława Konarskiego, który w ordynacyach swoich z 1753 r. przepisał dla zgromadzenia sposób uczenia.

[2]) Zachował się w pierwotnym stanie do obecnej chwili.

kowski, Stefan Tymiński, Maxymiljan Ossoliński, podskarbi W. Koronny (ofiarował 20,000 złp.) ks. Ambroży Wąsowicz, prowincyał X. X. Pijarów; Wojciech Słomka, ks. Ignacy Konarski, pijar; Szaniawska, podstolina W. Koronna; Józef Potkański, kasztelan radomski; wojsko polskie (ofiarowało 4,000 złp.) Maryanna Potkańska—zapisała z summy posagowej 10,000 złp., wreszcie Tarłowa, Kasztelanowa lubelska dała ks. rektorowi Potkańskiemu gotowizną—30,000 złp.

W 1782 roku wizytator ks. Franciszek Kolendowicz zastał w Kollegjum radomskiem rektora, prefekta, trzech nauczycieli, 174 uczni, muzeum, bibliotekę i konwikt, a w 1783 r. wizytator ks. Szczepan Hołowczyc[1]) zastał już 378 uczni. Jeszcze przed rokiem 1790 Pijarzy ulokowali na dobrach Potyczy summę 95,958 złp. lecz skutkiem podziału Polski, procent od tej summy przestał być wypłacany. Przyznane Pijarom budynki, place i zabezpieczone fundusze, z których utrzymywało się kollegjum radomskie w 1794 i w 1795 roku, skutkiem zaburzeń w kraju poniosły znaczny uszczerbek.

Z pryejściem Radomia w 1795 roku pod rząd austryacki, szkoła pijarska otrzymała tytuł gimnazjum, lecz w tym czasie nie stanęła żadna nowa budowla, nie przybył żaden nowy dochód, a w 1797 roku gmach szkolny zajęty nawet został na potrzeby administracyi i liczba uczni stopniowo zmniejszała się,

W 1812 roku Michał Dołęga zabezpieczył na swych dobrach Sworzyce i Machory corocznie 1,000 złp. na utrzymanie dwóch uczniów ubogich i darował szkole znaczną bibliotekę. W 1814 roku rektorem szkoły był ks. Tadeusz Gacki.

Po przyłączeniu Radomia do Wielkiego Księstwa Warszawskiego, szkoła radomska zamienioną została na departamentową okręgową, składającą się z trzech klass starszych i elementarnej.

---

[1]) Późniejszy prymas arcybiskup warszawski od 1819—1823 r.

W 1815 roku major w. polskich Wincenty Zacharewicz zabezpieczył na dobrach Ninków dla dwóch studentów w nagrodę sprawowania i pilności w naukach rocznie po 100 złp. W 1816 roku gmach szkolny został zwrócony i nauki szły swoim trybem; tegoż roku szkoła radomska zamienioną została na szkołę wojewódzką sześcioklasową pod zarządem X. X. Pijarów i liczba uczniów znów zaczęła się powiększać. I tak w 1819 roku szkoła liczyła — 100 uczni, w 1821 r. — 230, a w 1823 r. 325 uczni. W 1824 roku wyszło w Warszawie wydawnictwo pod tytułem „Na popis publiczny uczniów szkoły wojewódzkiej X. X. Pijarów w Radomiu, mający się odbyć w kaplicy szkolnej dnia 26, 27 28 lipca Przeświętną publiczność zaprasza X. Antoni Wolicki Rektor.

W wydawnictwie tym pomieszczoną była historya szkoły X. X. Pijarów w Radomiu od 1642 roku.—W 1826 r. za rektora szkoły ks. Antoniego Wolickiego poświęcono nowo wybudowany kościół Kollegjum. W 1827 r. skład nauczycielski Kollegjum radomskiego był następujący:

Rektor—ks. Kazimierz Kłaczyński, prefekt—ks. Cyryak Dzikowski, nauczyciele: ks. Paweł Gruszczycki, ks. Adolf Wróblewski, ks. Juljan Bucelski, ks. Aleksander Pułaski, ks. Lucjan Zaczyński, kleryk Tomasz Jasiński, Stanisław Husarzewski, zastępcy nauczycieli: Antoni Gawlikowski, Piotr Lazzarini i Franciszek Aubertin. Biblioteka szkolna, zostająca pod dozorem ks. Gruszczyńskiego, obejmowała około 1500 dzieł, wzorów rysunkowych było 410, narzędzi matematycznych i fizycznych—281, a gabinet mineralogiczny zawierał 1150 okazów.

Szkoła wojewódzka istniała do 1831 roku, w którym to roku wszystkie szkoły z rozporządzenia rządu zostały zamknięte.

W 1833 roku na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej ustawy gimnazjalnej, szkoła wojewódzka przekształciła się na

gimnazjum wojewódzkie i wyszła z pod zarządu X. X. Pijarów, od których gmach wydzierżawił rząd.

Według ustawy 1833 roku gimnazjum składało się z 8 klass; w czterech niższych klassach wykładane były też same nauki, co i w szkołach obwodowych mianowicie: religja, i moralność, języki: rossyjsski, polski, łaciński (ze stylistyką) arytmetyka, geometrja, geografja, historja (rossyjska, polska i powszechna) kalligrafja i rysunki; w V-ej klassie też same przedmioty, dopiero poczynając od klassy VI-ej kurs gimnazjalny dzielił się na wydziały: filologiczny i techniczny. Na wydziale filologicznym wykładane były: religja i moralność, ćwiczenia stylowe i literackie w językach rossyjskim i polskim, logika, retoryka, poezja, objaśnienia pisarzów klassycznych, ćwiczenia stylowe w języku łacińskim, języki: grecki, francuski, niemiecki, matematyka, historja i statystyka. Na wydziale technicznym: religja i moralność: języki: rossyjski, polski, niemiecki, arytmetyka, algebra, geometrya wykreślna, solidometrya, buchalterja, geodezja, kosmografja, mechanika, budowanie maszyn, sporządzanie modeli, fizyka, chemja, nauki przyrodzone, technologja, rolnictwo, nauka prawa (pojęcie o procedurach karnej, cywilnej i handlowej). Ustawa 1833 r. mianowała do wykładów: Dyrektora, inspektora, katechetę i 15 nauczycieli nauk i sztuk. Nauczyciele: religii, nauk historycznych, matematycznych, języków starożytnych, literatury rossyjskiej i polskiej — nazywali się starszymi; nauczycielie zaś: geografii, gramatyki, i języków nowożytnych — młodszymi. Pensye roczne były następujące: Dyrektor pobierał 7,000 złp. (1050 rb.) inspektor — 4500 złp. (675 rb.) katecheta—3,000 złp. (450 rb.) nauczyciel języka rossyjskiego — 5,000 złp. (750 rb.) trzech nauczycieli po 4,000 złp. (600 rb.) trzech po 3,400 złp. (510 rb.) jeden nauczyciel—3000 złp. (450 rb.) dwóch po 2,400 złp. (360 rb.), dwóch po 2000 złp. (300 rb.) i trzech po 1800 złp. (270 rb.).

Otwarcie gimnazjum nastąpiło dnia 25 pazdziernika 1833 r. W wigilję tej uroczystości t. j. 24 października w dzień Św. Jana Kantego odbyła się spowiedź uczniów, na drugi dzień nauczyciele i uczniowie byli obecni na nabożeństwie, a następnie w sali bibliotecznej odbył się uroczysty akt otwarcia nowej uczelni.

Na akcie obecni byli: prezes kommissyi województwa sandomierskiego Henryk Deboli, naczelnik wojenny województwa sandomierskiego jenerał major Buschen, wyżsi urzędnicy i liczna publiczność. Prezes komissyi wojewódzkiej i dyrektor gimnazjum wygłosili mowy.

Początkowo otwarto tylko sześć klass dla 140 uczni. Pierwszym dyrektorem gimnazjum był Witalis Witkowski, władzy jego jednocześnie podlegały szkoły obwodowe w Sandomierzu i Wąchocku, oraz wszystkie szkoły elementarne i prywatne w województwie sandomierskiem. Według ustawy 1833 roku ciało nauczycielskie gimnazjum radomskiego miało się składać z 18 osób, jednakże po otwarciu kompletu nie było, była zaledwie połowa, a nominacya nowych nauczycieli postępowała bardzo powoli.

Pierwszy komplet nauczycieli był następujący: dyrektor Witalis Witkowski, inspektor Łukasz Żychowicz, (majster nauk wyzwolonych) Katecheta—ks. Wojciech Bucelski (magister Św. teologii) starsi nauczyciele: Jan Kacprowski — fizyka i chemja, Andrzej Sztochel—język polski, Wojciech Chęciewski — filologja; młodsi nauczyciele: Walenty Staniszewski historja i geografja, Stanisław Husarzewski—języki francuzki i niemiecki, Józef Żegliński—matematyka i Jerzy Podbielski kaligrafja i rysunki. W 1834 r. grono nauczycieli zostało skompletowane, albowiem w tym roku mianowani zostali: Alfons Wołowski magister prawa) nauczycielem nauki

prawa, Franciszek Kulikowski—języka polskiego i łacińskiego, Alexy Markow—starszym nauczycielem jęz. rossyjskiego, Dymitr Kołpikow—młodszym nauczycielem tegoż języka, Wincenty Wrześniowski; — matematyki, i nauk przyrodzonych, Józef Bełza—filologii i Feliks Litwiński—jęz. polskiego i łacińskiego.

Wizytator szkół Radomiński, zwiedzając w listopadzie 1833 roku gimnazjum radomskie, w księdze wizytacyjnej wyraził uznanie dla kierunku i gorliwości działań zwierzchników i nauczycieli, w słowach następujących: „zakład naukowy znajduje się na dobrej drodze, którą mu wytknęła troskliwość władzy. Biorąc pod uwagę kierunek i staranność dyrektora gimnazjum, inspektora oraz solidarne współ działanie wszystkich nauczycieli, spodziewać się można że gimnazjum radomskie odpowie w zupełności zamiarom wielkodusznego rządu. „W roku szkolnym $183^{3}/_{4}$ na 195 uczni promowano do klass wyższych 136 a z nich 39 nagrodzono. W $183^{4}/_{5}$ roku wprowadzono dodatkowe lekcye języka niemieckiego. Od roku 1835 do 1843 gimnazjum w Radomiu wydawało tak zwane „Akta uroczyste zakończenia kursu rocznego nauk“.—W $183^{5}/_{6}$ r. na każdą klassę wyznaczono tygodniowo 32 lekcye.—W $183^{6}/_{7}$ r. otwarto klassę VII i mianowano nauczyciela śpiewu z pensyą roczną 600 złp.

Tegoż roku nastąpiła pierwsza emissja abitarjentów czyli uczni, kończących kurs gimnazjalny z patentem. Pierwsze patenta w gimnazjum radomskiem otrzymali następujący uczniowie: Bucelski Tomasz, Domaszewski Edward, Kosicki Lucjan, Lewkowicz Józef, Szyszkowski Ignacy, Urbański Tymoteusz i Włocki Józef.

Na popisie nauczyciel Kołpikow miał mowę w języku rossyjskim „o przewadze smaku nad innemi zdolnościami duszy“, a gubernator Deboli zwrócił się z krótką przemową do uczni kończących gimnazjum.

Następnie uczniowie czytali wypracowania w językach: polskim, rossyjskim, łacińskim i francuzkim; na 297 uczni promowano—161, nagrodzono 68.

Tegoż roku mianowano nauczyciela religii ewangielickiej pastora Juljana Krausego z pensyą 300 złp. — Po przekształceniu województwa w 1836 roku na gubernją radomską, szkoła otrzymała nazwę gimnazjum gubernialnego radomskiego.

W 1837 roku podwojono wykłady języka rossyjskiego i francuskiego, skrócono natomiast wykład logiki z trzech godzin do jednej tygodniowo i mianowano nauczycielem religii prawosławnej protojereja Ignacego Klimowicza z pensyą 85 rb. rocznie.

Na akcie uroczystym w $183^7/_8$ r. następujący uczniowie odczytali wypracowania: z klassy VI Tytus Chałubiński— „wschód księżyca" i Ludwik Wolski „Tylko człowiek cnotliwy bywa szczęśliwy" a uczeń klassy VII Juljan Malczewski, w imieniu uczącej się młodzieży, wygłosił mowę dziękczynną. W 1837 roku jeneralny wizytator szkół Hlebowicz, zwiedzając gimnazjum radomskie, uznał stan takowego nie odpowiadający wymaganiom, skutkiem czego dyrektor Witkowski w listopadzie został uwolniony, a na jego miejsce 1 grudnia t. r. mianowany Karol Harald Wyżycki sztabs-rotmistrz gwardyi huzarów. Ceremonja objęcia posady przez nowego dyrektora odbyła się d. 1 grudnia 1837 roku — w sposób następujący.

O godzinie 10-ej rano Wyżycki składał przysięgę w sali Rządu Gub. Radomskiego, w obecności Gubernatora Cywilnego Debolego, urzędników, inspektora gimnazjum i niektórych nauczycieli; następnie gubernator z dyrektorem udawszy się do gimnazjum, gdzie byli zebrani wszyscy nauczyciele i uczniowie, wręczył Wyżyckiemu w ich obecności, nominacyę

Komissyi Rządowej na posadę dyrektora gimnazjum. Nowy dyrektor był to człowiek wykształcony, energiczny, z artystycznemi skłonnościami, jednakże nie przygotowany ani teoretycznie ani praktycznie do tej posady.

Na tem miejscu słusznie należy się kilka słów uznania pierwszemu nauczycielowi języka rossyjskiego w gimnazjum radomskiem. Alexy Markow pochodził z gubernii połtawskiej, ukończywszy uniwersytet charkowski, mianowany został nauczycielem nauk historycznych w gimnazjum taurycko-kiem, następnie na własne żądanie przeniesiony na urzędowanie do Królestwa Polskiego, dnia 9 kwietnia 1834 roku mianowany został starszym nauczycielem języka rossyjskiego w gimnazjum radomskiem z pensyą roczną 750 rubli i posadę tę zajmował do samej śmierci t. j. do dnia 21 stycznia 1860 r.

Markow był człowiek uczciwy, pracowity, srogi lecz sprawiedliwy, posiadał wszystkie warunki sumiennego i uczciwego pedagoga, cieszył się ogólną sympatją władzy i uczni, a za czasów dyrektora Witkowskiego delegowany bywał na rewizyą szkół obwodowych. Na cmentarzu prawosławnym w Radomiu wdzięczni uczniowie i koledzy wystawili mu pomnik z napisem w języku polskim W 1838 roku historję, geografję i statystykę Rossyi i Polski wykładano w języku rossyjskim, a w roku następnym zwiększono liczbę godzin tygodniowo z 292 na 300.—W 1840 roku, gdy ustanowiono Okręg Naukowy Warszawski, Minister Oświaty hr. Uwarow pisał do Kuratora Okręgu Warszawskiego gen. majora Okuniewa „że wolą Najjaśniejszego Pana jest, aby zakłady naukowe Królestwa Polskiego zostały zupełnie zrównane z zakładami Cesarstwa“. Wówczas wydziały techniczne przy gimnazjach zostały zniesione, a natomiast w Warszawie otworzono gimnazjum realne. Podług ustawy z 18.0 roku gimnazjum radomskie obejmowało 7 klass i wykładane były na-

stępujące przedmioty: religja, historya Św., historja kościelna, język i literatura rossyjski i polski, języki: łaciński, grecki, niemiecki, francuzki, logika, matematyka, geografja, historja, statystyka, fizyka, kalligratja, rysunki i gimnastyka. Przybyło trzech nauczycieli: Alexander Artychiewicz, Bonawentura Bekanowski i Konstanty Rewoliński. W latach 1841—1844 otworzono oddziały równoległe w klassach I, II, III i IV-ej i przybyło dwóch nauczycieli. W $184^4/_5$ roku godzinę łaciny zamieniono na wykład kosmografii i postanowiono obowiązującem uczęszczanie na jeden z języków nowożytnych.

W $184^6/_7$ roku otworzono oddział równoległy w klassie VI-ej, podwyższono pensyę nauczycielowi religii ewangelickiej do 500 złp. a następnie z rozporządzenia Ministerjum Oświaty otworzono przy gimnazjum radomskiem szkołę realną powiatową 4 klassową i corocznie otwierano jednę klassę, kassując oddziały równoległe.

W 1847/8 r. zwiększono liczbę godzin języka rossyjskiego do 48 tygodniowo, a w następnym roku zatwierdzono nowe etaty nauczycieli w okręgu warszawskim. W 1849/50 r. otwarto wszystkie cztery klassy szkoły realnej. Z Najwyższego rozporządzenia tytułem próby w 1851/2 r. klassy wyższe podzielono na dwa wydziały, mianowicie na wydział z wykładem języków starożytnych dla pragnących wstąpić do uniwersytetu i na wydział z wykładem nauki prawa, dla pragnących wstąpić odrazu do służby rządowej. Wykład języków nowożytnych stał się obowiązującym, a nauczycielom tych języków podwyższono pensyę do 400 rb. rocznie. Tegoż roku mianowano dwóch nauczycieli nayki prawa z pensyą po 300 rb. rocznie, mianowicie Ludwika Jałowieckiego, adjunkta Rządu Guber. Radomskiego, kandydata praw uniwersytetu petersburgskiego i Juljana Niemirycza, pomocnika adjunkta, rzeczywistego studenta.

W 1853 roku język grecki przestał być obowiązującym, liczbę godzin z 12 zmniejszono do 8, a natomiast wprowadzono 4 godziny nauk przyrodzonych.

W 1857 r. tytułem próby od klassy V-ej wprowadzono podwójny kurs: historyczno-filologiczny i fizyko-matematyczny, przyczem dla tych co mieli zamiar poświęcić się medycynie i stanowi duchownemu, na wydziale fizyko-matematycznym, dodatkowo wykładano dwa razy tygodniowo język łaciński,— wreszcie otworzono specyalną klassę VIII z nauką prawa (24 godzin tygodniowo).

W 1862 roku Najwyżej zatwierdzoną została ustawa o wykształceniu publicznem w Królestwie Polskiem. Według powyższej ustawy dyrektorowie gimnazjum—mianowani zostali rektorami, posady inspektorów zniesiono, a na ich miejsce ustanowiono prefektów[1]). Po wprowadzeniu ustawy 1862 roku szkoła powiatowa realna przeniesioną została do miasta Końskich, z nazwą szkoły powiatowej specjalnej. W gimnazjum radomskiem zamiast dwóch nauczycieli języka rossyjskiego, pozostał jeden[2]), liczbę godzin tegoż języka zmniejszono do 14, historyę Rossyi złączono z historyą powszechną, w dwóch niższych klassach zaprowadzono wykład języka rossyjskiego w języku polskim, języki nowożytne wykluczono z czterech klass niższych, a w trzech wyższych stały się nie obowiązujące.

Gimnazjum w tej epoce składało się z 7 klass i wykładano przedmioty następujące: religja, języki: rossyjski, polski, łaciński, francuzki, niemiecki i grecki (ostatni dopiero od kl. IV-ej) arytmetyka, algebra, geometrya (wykreślna i analityczna) trygonometrja, fizyka, mechanika, kosmografja, logika, geografja, historja powszechna Rossyi i Polski, kalli-

---

1) Pierwszym prefektem w gim. radomskiem był Jan Malanowicz.
2) Piotr Żemczużyn.

grafja i rysunki. Skład nauczycieli w 1863 roku był następujący: rektor—Żuchowski Felix, prefekt—Malanowicz Jan, katecheci: ks. Grzybowski Jan, protojerej Klimowicz Ignacy, pastor Wistehube Otto, nauczyciele: Tryczyński Ignacy, Lewicki Karol, Brusendorff August, Żemczużyn Piotr, Alexandrowicz Włodzimierz, Rydzewski Karol, Wilczkowski Feliks Poniński Józef, Rogujski Józef, Walicki Jan (jęz. franc.), Kuhn Karol (jęz. niem.), Karmański Ignacy, Lazzarini Gustaw. Sekretarz gimnazjum—Tödwen Napoleon.

Na zasadzie Najwyższego Ukazu 1864 roku Królestwo Polskie podzielono na dziesięć Dyrekcyi Naukowysh; naczelnikom tych dyrekcyi podległe były wszystkie rządowe i prywatne zakłady naukowe. W Radomiu pierwszym naczelnikiem dyrekcyi naukowej był Tymoteusz Pristiuk, który objął posadę od dnia 5 lutego 1865 roku[1]). W 1864 roku zgromadzenie X. X. Pijarów w Radomiu zostało zniesione, a gmach szkolny przeszedł na własność rządu. W dzień kassacyi było tylko trzech X. X. Pijarów: rektor Wątrowski i księża Pawłowicz i Służewski. W 1866 roku biblioteka X. X. Pijarów, z rozporządzenia rządu, została spisaną przez specjalną komissję do której należeli: ks. Jan Kloczkowski—proboszcz jedliński, ks. Jan Służewski—pijar, ks. Jan Grzybowski—prefekt gimnazjum, Skupiewski Juljan—inspektor gimnazjum[2]) Skrzetuski i Rydzewski—nauczyciele gimnazjum oraz Dobrzycki—inspektor policyi radomskiej. Książki zostały zabrane do biblioteki seminaryjskiej w Sandomierzu, a tylko pewną część wcielono do biblioteki gimnazjalnej. W dniu 15 maja 1867 r. skasowano Komissyę Rządową Wyznań i Oświecenia Publicz-

---

[1]) W dalszem ciągu naczelnikami dyrekcyi naukowej radomskiej byli: Retczyc (1869—1870), Woroncow-Weljaminow (1870—1872), Lebiedincew (1872—1880), Kopyłow (1880—1883), Dobrowolskij (1883—1887), Welikanow (1887—1893), Stefanowicz (1893—1900, Stefani (1900—1901), a od 1901 r. do obecnej chwili Stankiewicz.

[2]) W 1864 r. posady rektorów zamieniono na inspektorów, a prefektów na pomocników inspektora.

nego i ustanowiono Warszawski Okręg Naukowy[1]). Od roku 1868 zaczęto stopniowo wprowadzać w gimnazjum wykład przedmiotów w języku rossyjskim, a od roku 1869/70 wykład wszystkich przedmiotów, za wyjątkiem religii katolickiej i ewangelickiej, był już w języku rossyjskim.

W 1883/4 r. obchodzono uroczyście pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia gimnazjum radomskiego. Na akcie uroczyczystym, urządzonym z tego powodu, dyrektor gimnazjum Włodzimierz Smorodinow—odczytał opracowany przez siebie rys historyczny o stanie gimnazjum radomskiego za przeciąg lat 1833/4—1883/4. Skład ciała nauczycielskiego w roku jubileuszowym 1883/4 był następujący: dyrektor—Smorodinow Włodzimierz, inspektor—Majsner Jakób, katecheci: protojerej Safronow, ks. kan. Urbański Józef, ks. Grajewski Marceli (magister św. teologii), pastor Wistehube Otto, nauczyciele: Altawicki Hilary, Kontkiewicz Józef, Brusendorff August, Piórek Paweł, Budjański Michał, Michałowski Antoni, Zdziechowski Tadeusz, Malanowicz Jan, Wierciński Jan, Łada Jan, Świdwiński Zygmunt, Pinko Hipolit, Jarzyński Prosper, Gajewski Józef, Srieteński Dymitr, Włodarski Włodzimierz, Kuczalski Władysław, Hohendorff August i Rybacki Józef, sekretarz gimnazjum Horodyski Adam, lekarz—dr. Suligowski Felicjan.

Dyrektorami gimnazjum radomskiego od 1833 roku byli kolejno: Witkowski · Witalis (1833—1837), Wyżycki Karol (1837—1861), Żochowski Józef (1861—1862), Żochowski Feliks (1862—1864), Skupiewski Juljan (1864—1867), Choroszewski Włodzimierz (1867—1873), Markianowicz Bazyli (1873—1883), Smorodinow Włodzimierz (1883—1903) zaś od 1 września 1903 r. dyrektorem jest Homierow. Inspektorowie: Ży-

[1]) Pierwszym kuratorem Okręgu Warszawskiego był Teodor Witte (1867—1879, następnie: Alexander Apuchtin (1879—1897, Ligin, Zenger, a obecnie Szwarc.

chowicz Łukasz, Ostrowski Frańciszek, Wojsław Grzegorz, Brunelli Alfons, Żuchowski Józef, Wiśniewski Seweryn, Malanowicz Jan, ks. Grzybowski Jan, Rydzewski Karol, Godlewski Piotr, Smorodinow Włodzimierz, Mejsner Jakób, Mikieszyn, Stefanowicz, Aleksiejewicz Antoni, obecnie Gejsler Alexander.

Katecheci religii rzymsko-katolickiej: księża Bucelski Wojciech, Sawicki Frańciszek, Grzybowski Jan, Łukasiewicz Michał, Słapczyński Michał, Jastrzębiowski Roman, Urbański Józef, obecnie Grajewski Marceli.

Katecheci religii prawosławnej od 1837 roku: protojereje: Klimowicz Ignacy, Arbukin Jan, Norycentow Tichon, Boruckij Jan, Greczko Wiktor, Sośniakow Mikołaj, Iwanowskij, Tatarow, Safronow, Cybik Wierszynskij.

Katecheci religii ewangielickiej od 1835 r. pastorowie: Krause Juljan, Sztockman Jan, Wistehube Otto.

Liczba uczni w gimnazjum radomskiem bywała rozmaita i tak gdy w 1833 roku liczono 197 uczni, po latach jedynastu było 537, następnie liczba ta zmniejsza się i w 1848 r. dochodzi do 152, potem znów wzrasta i w 1863 r. gimnazjum liczy—402 uczni, następnie liczba ta stopniowo spada i w 1874 roku dochodzi do 255—odtąd szybko wzrasta dochodząc w 1883 r. do 631—obecnie t. j. w 1903 r.—752.

Środki materjalne na utrzymanie gimnazjum były następujące: w 1833 r.—8,835 rb., w 1840 r. —8,095 rb., w 1857 r.—12,835 rb., w 1862 r.—10,725 rb., w 1866 r.—18,250 rb., w 1871 r.—18,950 rb., w 1883 r.—41,382 rb., w 1889 r.—81,960 rb., w 1903 r.—65,098 rb.

Od 1833 do 1883 r. otrzymało w gimnazjum radomskiem patenta dojrzałości 845 uczni, a od 1883 do 1903 r. 492.

Z pośród wybitniejszych uczni, którzy ukończyli kollegjum X. X. Pijarów lub też późniejsze gimnazjum radomskie wiadomi są: Wysocki Samuel--sławny kaznodzieja (ur. 1706 r. zm. 1771 r.), Osiński Alojzy (ur. 1770 r. zm. 1839 r.) biskup sufragan łucki, znakomity bibliograf i mówca, Osiński Ludwik—poeta i mówca (ur. 1775 r. zm. 1838), Pisulewski Szymon—botanik (ur. 1808 r. zm. 1859 r.), Majewski Wincenty — znakomity prawnik (ur. 1806 r.), Raciborski Adam—doktór medycyny (ur. 1809 r.), Szpaderski Józef — profesor akademii duchownej (ur. 1816 r.), Wolski Ludwik — profesor statystyki w Marymoncie (ur. 1819 r.), Chałubiński Tytus—doktór medycyny (ur. 1820 r.), Ledóchowski Mieczysław—kardynał (ur. 1823 r. zm. 1902 r.), Alfons Rzeszotarski—inżynier profesor metalurgii w instytucie politechnicznem w Petersburgu (ur. 1847 r. zm. 1904 r.).

Przy gimnazjum radomskiem są następujące stypendja: dwa z zapisu Michała Dołęgi, dwa z zapisu Jana Zacharewicza i po jednym z zapisów: Józefa Tęsiorowskiego, Apolinarego Kątskiego, Mikołaja Petrowa, Felicyi Jagielskiej, zakonu Cystersów, ks. kan. Józefa Urbańskiego i urzędników Radomskiej Izby Skarbowej.

Kościołek po-pijarski istniał przy gimnazjum do 1873 r., w którym z Woli Najwyższej w sierpniu został skasowany i zamieniony na salę aktową—ołtarze i aparata kościelne zostały oddane do dyspozycyi biskupa Sandomierskiego i rozdane do różnych kościołów. W kościołku były trzy ołtarze. W wielkim ołtarzu—Pan Jezus Ukrzyżowany, w lewym bocznym Św. Józef Kalasanty, a w prawym Matka Boska Łaskawa. Kościołkiem tym zarządzał X. Pijar Służewski do 1866 roku, w którym to roku kościół oddano na użytek gimnazjum, a ks. Służewskiego przeznaczono na wikarjusza do Fary w Radomiu.

Obecny skład ciała nauczycielskiego jest następujący: dyrektor Homierow, inspektor Gejsler, katecheci: Wierszynskij i ks. Grajewski, nauczyciele: Gackiewicz, Świdwiński, Jarzyński, Michałowski, Lipski, Lektorskij, Bobejko, Piórek, Araszkiewicz, Bobejko, Karpenko, Żerebcow, Nougared, Bogdanowskij, Grigorjew, Fiedosiejew, Krimberg, Pyrskij, Petrowskij, Rybacki, nauczycielki: Czujkowa, Myszkowska, Żemczużyn, lekarz—dr. Drewnowski.

VIII. Cerkiew prawosławna.

Historja parafii prawosławnej radomskiej jest następująca. W pierwszej połowie XVIII stulecia kilka rodzin greckich z Macedonii, chroniąc się przed prześladowaniem tureckiem. przybyło do m. Opatowa (w gubernii radomskiej[1]) gdzie osiedlii się jako kupcy handlujący winem. Ponieważ w ówczesnych czasach, jako dyssydentom, nie było im wolno jawnie odprawiać nabożeństwa według starego obrządku, sprowadzili sobie przeto do Opatowa duchownego swego wyznania i utrzymywali go w charakterze subiekta w handlu winnym. Duchowny ten odprawiał potajemnie w piwnicy nabożeństwo i spełniał wszelkie obrządki religijne. Z biegiem czasu, skutkiem starań missyi rossyjskiej w Warszawie, grecy otrzymali pozwolenie zakładania w Królestwie Polskiem świątyń swego wyznania w mieszkaniach prywatnych. Pierwsza świątynia założoną została w Opatowie w 1778 roku w domu drewnianym[2]).

Założycielami byli dwaj bracia Saul i Michał, kupiwszy za własne pieniądze dom wspomniany. Swiątynię pod wezwaniem Św. Jerzego poświęcił duchowny wyznania greckiego jeromonach Daniił, a proboszczami parafii opatowskiej początkowo bywali Grecy, pochodzący z Węgier.

---

[1]) Dawnem województwie sandomierskiem.

[2]) Dom ten egzystuje do obecnej chwili w Opatowie obok gmachu powiatu, a dawny cmentarz wyznania greckiego znajduje się na wzgórzu przy trakcie Ożarowskim.

Dopiero w 1821 roku arcybiskup prawosławny miński przysłał do Opatowa duchownego wyznania prawosławnego Juchniewicza. Utrzymanie duchowieństwa prawosławnego w Opatowie stanowiły głównie dochody od parafjan, od roku zaś 1825 rząd zaczął płacić 180 rb. rocznie. Parafja opatowska obejmowała: Opatów, Radom, Sandomierz i Iłżę i w 1828 r. liczyła zaledwie 45 dusz.

Prócz tego proboszcz opatowski pełnił obowiązki religijne i dla Greków, zamieszkałych w Krakowie. — W 1832 r. parafja liczyła już 196 dusz i tegoż roku, skutkiem przedstawienia protojereja Teofila Nowickiego do Komis. Rząd. Spr. Wewn. i Duchownych, zaprojektowano przenieść cerkiew z Opatowa do Radomia i pomieścić w skasowanym w 1809 r. klasztorze P. P. Benedyktynek w którym wówczas mieściło się więzienie, a w kościele już w 1820 r. odprawiono nabożeństwo dla więźniów. W 1834 roku arcybiskup prawosławny warszawski Antoni, projekt powyższy zaakceptował w roku następnym prosił głównego dyrektora Kom. Rząd. Spr. Wew. i Duchownych jenerał - lejtenanta Gołowina o poparcie u rządu wyassygnowania 50624 złp. na przeróbkę klasztoru. Wskutek starań arcybiskupa Antoniego i poparcia Namiestnika Królestwa Polskiego księcia Paszkiewicza. Kościół P. P. Benedyktynek w Radomiu został przerobiony na cerkiew, a część zabudowań klasztornych, oddzieloną od więzienia, zamieniono na mieszkania dla duchowieństwa i służby cerkiewnej. W 1836 roku przebudowę ukończono i tegoż roku z Komis. Rząd. Spr. Wewn. i Duchownych przysłano dla cerkwi radomskiej pięć dzwonów[1]).

W 1837 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie cerkwi radomskiej pod wezwaniem Św. Mikołaja, poświęcenia dopeł-

---

[1]) Największy z nich ważący 1154 funtów pękł w 1845 r.

nił arcybiskup Antoni, który z tego powodu ofiarował księgę ewangelii z własnoręcznym następującym napisem „Księgę Ewangelii Św. dla radomskiej prawosławnej cerkwi pod wezwaniem Św. Mikołaja w dzień poświęcenia $^{10}/_{22}$ października 1837 roku arcybiskup prawosławny warszawski Antoni" Księga ta oprawna w srebrną pozłacaną okładkę przechowała się do obecnej chwili. Do cerkwi należało 13 mórg 90 pręt. ziemi ornej 1 morga 108 pręt. łąki—dzierżawa roczna tej ziemi przynosiła dochodu 6 rb. a wynajęcie jednego pokoju w gmachu cerkiewnym 24 rb. rocznie. Pierwszym proboszczem cerkwi radomskiej był protojerej Ignacy Klimowicz.

Od roku 1843 rząd assygnował na utrzymanie cerkwi rocznie 110 rb. a otrzymane za sprzedany w Opatowie dom —279 rb. zostały złożone jako depozyt w warszawskim Banku Polskim; parafjan liczono wówczas 376 dusz.

Restauracja cerkwi w 1848 roku kosztowała—231 rb. a obmurowanie cmentarza prawosławnego, położonego przy szosie warszawskiej, obejmującego przestrzeni 14 mórg 299 prętów—kosztowało 988 rubli.

W 1864 roku ponownie dokonano restauracyi kosztem 2113 rb. a w następnym roku budowniczy Wąsowski, za czasów proboszcza protojereja Horyzontowa, sporządził projekt ogrzewania cerkwi za pomocą kaloryferów kosztem 2413 rb. —W 1866 roku cerkiew gruntownie odrestaurowano w części z funduszów skarbowych w części zaś z ofiar dobrowolnych i tegoż roku powtórnie poświęcał cerkiew arcybiskup warszawski Joannikij.

Ponieważ liczba parafjan stopniowo stale się zwiększała i cerkiew okazała się za szczupła, przeto tenże arcybiskup Iwannikij przestawił Namiestnikowi Król. Polskiego hr. Bergowi, projekt wybudowania w Radomiu nowej świątyni. Na-

miestnik projekt zaakceptował i polecił ówczesnemu gubernatorowi radomskiemu Anuczynowi, rozpatrzyć projekt i wyszukać odpowiedni plac pod budowę. W 1869 roku mianowany zóstał przy cerkwi djakon z pensją 500 rb. rocznie i 200 rb. na mieszkanie. W 1874 r. przedstawiono kosztorys robót budowlanych na 85,785 rb., a na kupno placu 7,000 rb. i tegoż roku ustanowiono dozór cerkiewny.

Namiestnik hr. Kotzebue polecił kosztorys zmniejszyć, podług którego na robotę przeznaczono 58,823 rb. a na kupno placu 6,373 rb.

W 1875 roku zakupiono plac przy zbiegu ulic Lubelskiej i Szerokiej—mający przestrzeni 3486 sążni kw., a w 1879 r. ogrodzono takowy sztachetami żelaznemi kosztem 4,173 rb. W 1882 roku mianowano wikarego z pensją 1,000 rb. i 200 rb. na mieszkanie, odrestaurowano cały dach, odmalowano ściany wewnętrzne, sklepienie i obrazy Cerkiew miała długości 37 arszynów, szerokości 14 arszynów na frontonie niewielka czworokątna wieża pokryta blachą, pomalowaną na zielono, w wieży dzwonnica. Podłoga w części ołtarzowej była marmurowa, w pozostałej zaś z piaskowca; balustrada oddzielająca ołtarz drewniana, malowana na bronzowo, ściany ikonostasu malowane na biało, „carskie wrata“ kolumny, gzymsy—pozłacane; ściany wewnątrz malowane olejno (imitacja różowego marmuru) pilastry i gzymsy (imitacja kamienia) sklepienie nad ołtarzem malowane na niebiesko z gwiazdami, obrazy pędzla akademika Wasiljewa. W 1887 roku z polecenia specjalnej komissyi w skład której wchodził budowniczy Syczugow, cerkiew jako grożąca niebezpieczeństwem została zamkniętą, a w marcu 1888 roku otwartą została cerkiew czasowa w gimnazjum męzkiem[1]). W tym czasie Jenerał-Gubernator Warszawski Hurko polecił sporządzić budowniczemu Syczugowowi plan budowy nowej cerkwi, i po zatwierdzeniu takowego

[1]) W dawnej sali aktów uroczystych.

w 1894 roku przez Św. Synod na koszta budowy wyassygnowano 101,454 rb. Na licytacyi w 1896 roku robót podjęli się budowniczy Meyer i przedsiębiorca Dzikowski, pod kierunkiem budowniczego miejskiego Załuskiego.

Komitet budowlany pod przewodnictwem ówczesnego gubernatora radomskiego r. t. Podgorodnikowa, składali: vicegubernator baron Buxhoewden, protojerej Cybik, wik. Kersza, prokurator Czyczeryn, sędzia Spasskij, dyrektor gim. Smorodinow i pułkownik Czujkow.

Nowy sobór imponujący piękną strukturą i złoconemi kopułami uroczyście poświęcił d. 9 lutego 1902 roku biskup prawosławny lubelski Herman. Parafja prawosławna radomska w 1901 r. liczyła 2757 dusz bez wojska. Parafja obejmuje powiaty: radomski, iłżecki, kozieniecki, konecki i opoczyński. Prócz tego w Radomiu znajduje się cerkiew pułkowa w barakach przy szosie Warszawskiej. Cerkiew zaś w gimnazjum męzkiem, pozostała nadal jako cerkiew gimnazjalna.

IX. Kościół ewangelicko-augsburgski.

Kościół ewangelicki w Radomiu, położony przy ulicy Spacerowej, niegdyś był kościołem katolickim. Historję tego kościoła kronika tak podaje. Wkrótce po założeniu Nowego Radomia t. j. okoła 1340 roku, opat benedyktynów sieciechowskich, którym biskup krakowski Iwo Odrowąż[1]) w 1222 r. oddał kaplicę Św. Piotra w Starym Radomiu, wystawił kościół drewniany pod wezwaniem Panny Maryi, nie opuszczając wszakże kaplicy Św. Piotra, a fundusz nadany przez Iwona z czasem nazwano maryackim. Przy kaplicy tej mieszkał stale jeden z benedyktynów sieciechowskich, który jednocześnie był kapelanem kaplicy Św. Piotra w Starym Radomiu i w 1447 roku miał tytuł „Praepositus cellae Beatae Mariae et capellae S. Petri". W dniu 17 lipca 1506 roku za kapela-ks. Macieja, biskup krakowski Jan wydał w Iłży pismo na pergaminie treści następującej: „Bernardyn opat sieciechowski, Maciej przełożony kaplicy Panny Maryi w Radomiu, Stanisław czytelnik Mszy Św. tejże kaplicy oraz Stanisław z Wilkowa, Bartłomiej Tessar, Michał Kubicz, Maciej Czapnik i Jan Pajączek, idąc za pobożnem natchnieniem ułożyli między sobą bractwo zwane literatorum[2]) (literackie) i zamierzyli dla swego

[1]) Iwo Odrowąż pochodził z wielkiej rodziny z Końskich, która za jego czasów toczyła spór z rodziną Gryffów o pierwszeństwo, w 1218 r. obrany biskupem krakowskim, zmarł we Włoszech w 1229 r. a ciało jego sprowadzono do Polski dopiero w 1615 roku.

[2]) Bractwo literackie przeniesione zostało z Rzymu, statut bractwa wymagał aby wszyscy jego członkowie umieli czytać i pisać po polsku.

zbawienia w kaplicy Panny Maryi w Radomiu: 1) w suchedni na wydatki brackie wkładać do wspólnej skrzynki po sześć szelągów i starać się aby za to również w suchedni śpiewane były wigilje i msza żałobna tak za odpuszczenie grzechów braciom żyjącym, jak mianowicie dla ratunku dusz braci zmarłych, a na tej mszy każdy zmówi 5 Ojcze nasz, 7 Zdrowaś i jedno Wierzę; 2) jeśli który brat zejdzie z tego świata, inni o tem powiadomieni zgromadzą sią w domu zmarłego i z uczciwością do pochowania go odprowadzą, aby zaś za duszę jego była msza i wigilje złożą się po denarze; i 3) duchowni tego kościoła wigilję o dziewięciu lekcyach i mszę żałobną śpiewać będą co suchedni. a za wynagrodzenie wezmą tylko po cztery grosze. Bractwo powyższe biskup uznał i pozwolił do niego przyjmować, członkom zaś jego i innym wiernym, którzy by znajdowali się na brackich pogrzebach, mszach, wigiljach, processyach i dawali składki a przytem spowiadali się ze skruchą, udzielił po 40 dni odpustu.

Przełożony kaplicy maryackiej w Radomiu niekiedy miewał pomocnika, bowiem prezenta z 1547 roku, przedstawiona biskupowi krakowskiemu Samuelowi przez opata klasztoru benedyktynów sieciechowskich opiewa „znając cnotę brata Alexego z Garwolina, professa sieciechowskiego, zgromadzeni na kapitale jednomyślnie i dobrowolnie wypuścili mu w dożywotnie użytkowanie dziesięciny wytyczne oraz wszystkie dochody i czynsze z folwarku, należącego do kapelanii Panny Maryi, zwanej prepozyturą radomską, również dochody z pewnych ról na Zamłyniu, Rajcu, Kobylanach i Sadkowie, zapewniając go że dopóki żyć będzie od pomienionych dochodów i dziesięcin nie zostanie usunięty, lecz będzie miał moc wszelką pobierania i obracania ich wedle swej woli, a za to obowiązki do kaplicy przywiązane wypełniać, dom prepozytury czyli kapelanii w dobrym stanie utrzy-

mywać, brata z klasztoru sieciechowskiego na swoim koszcie mieć będzie przy sobie.

Klasztor sieciechowski zobowiązał się prezentę nienaruszoną zachowywać.

Następca brata Alexego nazywał się Grzegorz i pisał się „Gregorius vicarius ad S. Mariam in Radom“.

W 1581 roku przełożonym w kaplicy w Radomiu był benedyktyn Wrzeszkowiusz, w 1664 roku—benedyktyn Benedykt Mogilnicki, w 1671 roku—Jakób Materski. W 1673 roku obywatel m. Radomia Adryan Warcab zapisał 5,000 złp. na części Zamłynia na drugiego księdza przy tejże kaplicy, z czasem jednak zapis ten przeniesiono do Sieciechowa i zmniejszono do 3,000 złp. (w 1744 r.).

W 1760 roku wizytował kaplicę Maryacką w Radomiu opat benedyktynów Sieciechowskich ks. Marcin Bułharewicz. W 1774 roku opat benedyktynów Sieciechowskich ks. Leonard Prokopowicz rozpoczął budowę murowanego kościoła i erygował pod wezwaniem Wniebowzięcia Panny Maryi. Na frontonie kościoła wmurowano tablicę z datą erekcyi, nazwą fundatora i herbem (topór i gwiazda).

W 1791 roku nie było już żadnego benedyktyna w Radomiu, kościół obsługiwali O. O. Bernardyni, folwark zaś puszczono w dzierżawę. Za czasów rządu austryackiego w 1802 roku kościół zamieniono na magazyn solny, za wynagrodzeniem 40 zł. reńskich rocznie, które płacono jeszcze w 1808 roku, a w 1809 roku prefektura radomska zamieniła go na teatr publiczny. W 1818 roku kościół przeszedł na własność ówczesnego radomskiego towarzystwa dobroczynności, dawano w nim przedstawienia teatralne i tegoż roku de-

biutowała w nim słynna następnie artystka dramatyczna Eleonora Leontyna z Żuczkowskich Halpertowa[1]).

W 1830 roku gmach kupiła od Towarzystwa dobroczynności za 3,000 złp. gmina ewangielicka i zamieniła na kościół swego wyznania.

Najwyższa Rada Administracyjna Królestwa Polskiego kontrakt kupna zatwierdziła a Komissya Rządowa udzieliła wsparcia w kwocie 6168 złp. 26 gr. na urządzenie parafii i odnowienie kościoła. Kościół był sklepiony, na fasadzie znajdowała się czworokątna wieża z dzwonnicą, wejście główne od ulicy Spacerowej, dawniej miało się znajdować od ulicy Szwarlikowskiej. W ołtarzu znajdował się obraz olejny dużych rozmiarów, przedstawiający Chrzest Chrystusa, pędzla Karola Hoppena; obraz ten ofiarowany został do kościoła w 1841 roku. Pierwszymi członkami zboru ewangelickiego w Radomiu byli: Jan Burchard, Jan Gain i Jan Bivetti oni to sporządzili wykaz ludności ewangelickiej i zakreślili granice parafii, stanowiącą Wisłę, Pilicę, Solec, Suchedniów i Przysuchę; parafjan liczono wówczas ewangelików—1442, reformowanych—21, a nabożeństwo początkowo odprawiali przyjezdni missjonarze angielscy.

W 1829 roku parafja ewangelicka radomska należała do superintendentury w Grzymale[2]). Pierwszym pastorem ewangelickim w Radomiu był Juljusz Krauze. Rozporządzeniem Komissyi Rządowej Wyznań i Oświecenia z dnia 22 listopada 1833 roku pastorowie obowiązani byli składać stempel nominacyjny w wysokości 12% od pobieranej pensyi etatowej. W 1833 roku erygowano w Radomiu cmentarz ewangelicki,

---

[1]) Halpertowa ur. 14 kwietnia 1803 r. w Puławach—od d. 21 kwietnia 1821 r. zaliczoną została do grona artystek teatru narodowego, jako pierwsza bohaterka. Talent jej w dramatach klassycznych i komedjach Fredry i Korzeniowskiego jaśniał w całym blasku. Opuściła scenę w 1850 r.

[2]) Superintendentem był—pastor Samuel Skierski, pobierał rocznej pensyi 2,000 złp.

położony przy szossie krakowskiej; w 1836 roku zbudowano wieżę i odnowiono kościół, a w następnym roku sprawiono dzwony.

W 1842 roku założono przy kościele szkołę parafialną (kantorat). W 1843 roku zaczęto gruntownie restaurować kościół, przyczem przy spuszczaniu żaluzyi z dzwonnicy, odłam dachówki ugodził w głowę, przechodzącego wówczas pastora Krausego, który skutkiem tego w kilka godzin zmarł. Następcą Krausego był pastor Jan Stockman, przeniesiony później do Kalisza.

W 1852 roku kollegjum kościelne składali: Adolf Frick, Jan Bivetti, Ludwik Karsch i August Sznierszteјn, a w 1856 r. Frick, Karsch, Fliess i Wenseritt. Najgorliwiej dla zboru pracowali: Frick, Karsch, Michelson, Noskowski, Rychter i Bivetti. W 1862 roku pastorem radomskim mianowany został Otto Wistehube, który zarządzał parafją do dnia swej śmierci czyli przez lat czterdzieści[1]). W 1873 roku po raz pierwszy wizytował kościół ewangelicki w Radomiu pastor Evert generalny superintedent kościołów ewangelickich w Królestwie Polskiem. W 1893 roku dokonano rozszerzenia kościoła, zbudowano nową wieżę, i wzniesiono nowy ołtarz z czarnego marmuru[2]). Głównym inicyatorem przebudowy kościoła był obywatel radomski Jan Pentz, który w tym celu ofiarował 2000 rb. a Herbst z Łodzi 600 rb. Kollegjum kościelne w 1903 roku składali: Jan Pentz, Franciszek Wickenhagen, Teodor Karsch, August Roesler, Gotfryd Cerbin i Ludwik Riste, a w komitecie budowlanym oprócz kollegjum zasiadali: vicegubernator Rudolf baron Buxhoewden, Michał Krauze, August Lieder i Fryderyk Krüger. Cmentarz grze-

[1]) Pastor Wistechube urodził się w Kaliszu dnia 14 Marca 1832 r. ukończył gimnazjum w Piotrkowie, a uniwersytet w Dorpacie w 1856 r. zmarł w Warszawie w miesiącu Sierpnia 1902 roku.

[2]) Podczas przebudowy usuniętą została tablica erekcyjna z napisem łacińskim, znajdująca się na frontonie kościoła.

balny rozszerzano w 1852 i 1892 roku. Parafjan w 1862 roku liczono—2355 dusz, w 1872 roku—4360, w 1882 roku—4804, w 1892 r.—4146, w 1893 r. 5000, a w 1901 r.—11849 dusz. —W 1899 roku pastor Wistehube mianowany został superintendentem djecezyi warszawskiej na gubernie: radomską, kielecką, lubelską i siedlecką, z miejscem zamieszkania w Radomiu. Z powodu pogrzebu pastora Wistehubego, jaki się odbył dnia 20 sierpnia 1902 roku na cmentaru radomskim, Gazeta Radomska scharakteryzowała postać zmarłego w słowach następujących:

„Zmarły pastor Wistehube był mężem wielkiej nauki, śmiałego umysłu, zacnego serca, prawego i niepodległego charakteru, pełen tolerancji i pobłażliwości dla innych, uczynny, miłosierny i skromny człowiek, wymowny kaznodzieja[1])".

W dniu 1 lipca 1903 roku gmina ewangelicka w Radomiu z pomiędzy jedynastu Kandydatów obrała na swego pasterza pastora Tochtermana z Pilicy.

Parafja ewangelicka radomska obejmuje powiaty: radomski, kozieniecki, opatowski, iłżecki i sandomierski.

---

[1]) (Gazeta Radomska № 68) 1902 r.

X. Przywileje miasta Radomia.

Radom miał różne przywileje, które poniżej w porządku chronologicznym podaję:

1) 1300 r. — w dzień Św. Wincentego król Kazimierz W. ustanawia sąd wójtowski w Starym Radomiu.

2) 1340 r. — Kazimierz W. sprzedaje wójtowstwo radomskie Konradowi z Warszawy za 300 grzywien szerokich pragskich.

3) 1357 r.—Kazimierz W. za bytnością w Sandomierzu, darował łan pola radomianinowi Pawłowi Płockiemu.

4) 1360 r. — w Sobotę przed Niedzielą środopostną Kazimierz W. darował w Radomiu przeniesienie wójtowstwa ze Starego Radomia do Nowego Radomia.

5) 1364 r.—w oktawę Bożego Narodzenia Kazimierz W. w Radomiu przenosi mieszkańców Radomia z prawa szredzkiego na magdeburgskie.

6) Niewiadomej daty — podczas oktawy Narodzenia Matki Boskiej—Kazimierz W. w Opatowie, mieszkańców i obywateli m. Radomia, gdyby z rzeczami i towarami przebywali Opatów, uwalnia od opłat w Opatowie.

7) 1387 r. w dzień Św. Szczepana — król Władysław Jagiełło w Radomiu, dał obywatelowi radomskiemu Mikołajowi Arynknechtowi, na dziedzictwo grunta wolne nad Mleczną z zaroślami przy Korpaczowie (dzisiejszy Kaptur).

8) 1388 r. 7 stycznia Władysław Jagiełło w Lublinie, pozwala mieszkańcom Radomia wystawić łaźnię za murami miasta (extra muros) i użytkować z niej na wieczne czasy.

9) 1391 roku w dzień Św. Młodzianków w Radomiu Władysław Jagiełło uwalnia mieszkańców Radomia od płacenia grzywien oraz mostowego w Ryczywole, Stężycy, Kazimierzu i Opatowie, dokąd bezustannie jeżdżą z towarami.

10) 1409 r. w Niedzielę śród oktawy Św. Jakóba Władysław Jagiełło w Opocznie, uwalnia obywateli Radomia od podwód.

11) 1418 r. w Sobotę po podniesieniu Krzyża Św. w Radomiu Piotr z Fałkowa sędzia i Zawisza z Oleśnicy podsędek ziemi Sandomierskiej, zawyrokowali aby młynarze przedmiejscy od 8 korcy słodu brali zawsze tylko 4 marki, oraz przysądzili miastu pastwiska, ciągnące się od wielkiej sadzawki do młyna nadolnego.

12) 1419 r. w wigilją 11,000 panien, w Kamieniu nad rzeką Czarną, sędzia dworu Władysława Jagiełły, Bartosz z Bożego zmniejsza obywatelom m. Radomia, Iłży, Opoczna i innych cło opłacane do Lublina od jednego konia z dwóch groszy na jeden.

13) 1422 r. w Sobotę po Wniebowstąpieniu, w Radomiu Zaklika dziedzic Syrokomli, udziela mieszkańcom Radomia wolny przejazd przez most w Mszadli.

14) 1432 r. po Św. Macieju Władysław Jagiełło w Jedlni, uwalnia mieszkańców Radomia od opłat cła, danin i określa wolne posiadanie.

15) 1434 r. Królowa Zofja przeznacza dla radomskiego szpitala Św. Ducha co tydzień korzec mąki żytniej z młyna Pacyny i ustępuje mu sadzawkę na rz. Mlecznej.

16) 1442 r. we Środę po Wszystkich Świętych w Radomiu królowa Zofja, potwierdza zapis obywatela Jana Witkowicza dwóch łanów na Zamłyniu dla szpitala Św. Ducha w Radomiu.

17) 1446 r. król Kazimierz Jagiellończyk uwalnia Radom od opłaty budnego w Opatowie i Skrzynnie.

18) 1449 roku — w Sobotę po Nowym roku, Kazimierz Jagiellończyk, w Sandomierzu zapewnia matce swej królowej Zofii, że mieszkańcy Radomia z towarami i innemi rzeczami przez Opoczno, Inowłódź i inne miasta udając się do Wielkopolski, wolni być mają w tej drodze od aresztu i innych przeszkód.

19) 1449 roku — we Czwartek w dzień Św. Barbary. w Radomiu Pzoth, posiadacz m. Kazimierza, oznajmia jako mieszkańcy Radomia na mocy przywileju Władysława Jagiełły, wolni są od opłaty cła w Kazimierzu, ile razy do Lublina i z powrotem przez Kazimierz udawać się będą.

20) 1450 roku — w Sobotę po Św. Janie Chrzcicielu Kazimierz Jagiellończyk, w Radomiu oznacza taxę opłaty pobieranej od przyjezdnych do Radomia: od wozu obładowanego w 4 lub 6 koni — 3 grosze. od lżejszego, zaprzężonego w 2 lub 3 konie po $^1/_2$ grosza, od każdego wołu po denarze.

21) 1454 roku — w Sobotę po Trzech Królach Kazimierz Jagiellończyk, w Sandomierzu potwierdza przywileje Kazimierza W. i Władysława Jagiełły dla Radomia.

22) 1454 roku — w Środę w dzień Św. Stanisława Kazimierz Jagiellończyk zatwierdza dawny trakt z Rusi na Radom do Wrocławia, dozwalając kupcom bez żadnych przeszkód do nowych dróg przejeżdzać.

23) 1456 roku Kazimierz Jagiellończyk potwierdza dla Radomia własność Zamłynia.

24) 1456 roku — w Poniedziałek po Trzeah Królach Kazimierz Jagiellończyk uwalnia kupców Radomskich od opłaty rynkowej, zwanej—„budne“ w Opatowie.

25) 1456 roku Kazimierz Jagiellończyk potwierdza posiadanie wszystkich własności Radomia, oraz uwalnia od wszelkich opłat z pól do starostwa radomskiego należących jak również dozwala na zawsze fossy i mury miasto otaczające odnawiać i korzyści z tego ciągnąć, tudzież na miejscach pustych w mieście i przedmieściach ogrody, domy, browary i inne budowle stawiać i restaurować, dochody z tychże na pożytek miasta ciągnąć, gaje, pastwiska i błota otaczające miasto przeznacza na zawsze bez żadnych ograniczeń na potrzeby mieszkańców Radomia.

26) 1458 roku w Sobotę po Trzech Królach Kazimierz Jagiellończyk, w Sandomierzu potwierdza dla Radomia przywilej Władysława Jagiełły z 1391 roku.

27) 1458 r. Kazimierz Jagiellończyk w Sandomierzu potwierdza dla Radomia przywilej Władysława Jagiełły z 1388 r.

28) 1461 r. w dzień Św. Andrzeja Hińcza z Rogowa, kasztelan sandomierski i starosta radomski, uwalnia mieszkańców Radomia od opłaty mostowego, wymaganej przez dziedzica Janowca Mikołaja Janowskiego.

29) 1436 r. Kazimierz Jagiellończyk udzielił przywileju na zaprowadzenie w Radomiu cechu garbarskiego, na takich samych zasadach jak cech garbarski w Sandomierzu.

30) 1463 r. w Poniedziałek przed Oczyszczeniem N. Maryi Panny Kazimierz Jagiellończyk, w Radomiu uwalnia kupców radomskich od opłaty targowego i mostowego w Przytyku, pobieranej na rzecz dziedziców.

31) 1473 r. Jan biskup krakowski nadaje odpust 40 dniowy bractwu przy kościele Św. Jana w Radomiu.

32) 1494 r. król Jan Olbracht uwalnia Radom od wszelkich podatków i danin na lat 18 skutkiem pożaru miasta.

33) 1502 r. w Piątek w dzień Św. Agnieszki król Alexander Jagiellończyk w Krakowie potwierdza dla Radomia przywilej Władysława Jagiełły z 1409 roku.

34) 1502 r. we Wtorek przed ŚŚ. Fabjanem i Sebastjanem Alexander Jagiellończyk w Krakowie, potwierdza dla Radomia przywilej Władysława Jagiełły z 1388 roku.

35) 1505 r. d. 5 maja na sejmie w Radomiu Alexander Jagiellończyk potwierdza ustąpienie przez królowę Elżbietę domku zamkowego z placem za dom należący do ołtarza Bożego Ciała, położony na przedmieściu Jedlińskiem, który królowa nadała klasztorowi O. O. Bernardynów dla powiększenia cmentarza.

36) 1505 r. na sejmie w Radomiu Alexander Jagiellończyk pozwolił Janowi Janiszewskiemu pobierać od kupców jadących z Radomia do Warszawy przez groblę i most na Mlecznej w granicach wsi Janiszewa, mostowe.

37) 1505 r. po Św. Szymonie Alexander Jagiellończyk w Lublinie ponowił i potwierdził przywilej Kazimierza W. z 1360 r. a nadto dla zasług wójta Jana Gołębiowskiego, do summy w oryginale wyrażonej dopisał 100 zł. węgierskich.

38) 1519 r. we Wtorek po Trzech Królach Zygmunt I w Radomiu potwierdził kupno pola i łąki u Strzembosza przez Stanisława Młodeckiego.

39) 1520 r. w Niedzielę przed Niedzielą Palmową Zygmunt I, uznawszy zasługi Piotra Hadyszowskiego burgrabiego radomskiego, nadał mu wieczyście spadłe na króla po śmierci obywatelki radomskiej Doroty Kurkowej dom w rynku, ogród na przedmieściu i łan na Zamłyniu z dwoma łąkami.

40) 1525 r. w Poniedziałek po Św. Bartłomieju Zygmunt I w Krakowie uwolnił Radom od grobelnego oraz część szosu, wynoszącego 72 grzyw. 12 groszy przeznaczył na obronne ubezpieczenie Radomia.

41) 1530 roku Zygmunt I w Krakowie potwierdził dla Radomia przywilej Władysława Jagiełły z 1409 roku.

42) 1538 roku Zygmunt I w Piotrkowie udzielił radomianom przywilej pobierania cła mostowego i grobelnego na utrzymanie mostów i dróg po trzy denary od każdego konia i wołu.

43) 1540 roku Zygmunt I w Łukowie ponawia i potwierdza przywilej Kazimierza W. z 1357 roku.

44) 1548 roku Zygmunt August II wydaje przywilej, mocą którego puszcza domowi Podlodowskich prawem lennem wójtowstwo staro-radomskie, oraz wsie Dzierzków, Gołębiów i Wolę Gołębiowską.

45) 1548 roku w Sobotę po Trzech Królach Zygmunt II w Sandomierzu potwierdza dla Radomia przywilej Władysława Jagiełły z 1391 roku.

46) 1550 roku w Piątek po Św. Łucyi Zygmunt II w Krakowie potwierdza dla Radomia przywilej Zygmunta I z 1438 roku.

47) 1551 roku Zygmunt II w Radomiu potwierdza dla Radomia przywilej Kazimierza W. z 1357 roku.

48) 1553 roku Zygmunt II potwierdza przywilej dla szpitala Św. Ducha w Radomiu z 1434 roku.

49) 1555 roku Zygmunt II przed Niedzielą „cantate“ zwalnia mieszkańców Radomia od opłaty mostowego i grobelnego wcałym kraju.

50) 1557 roku w dzień Św. Marcina Zygmunt II w Wilnie zwalnia Radom od wszelkich ciężarów i podatków skutkiem pożaru.

51) 1549 r. w Poniedziałek przed Oczyszczeniem N. Maryi Panny Zygmunt II w Piotrkowie wciela na wieczne czasy do Radomia wsie Dzierzków, Gołębiów i Wolę Gołębiowską.

52) 1570 r. d. 22 września Zygmunt II w Warszawie reguluje i naznacza szczegółowe obowiązki i roboty wykonywać się mające przez wsie Dzierzków, Gołębiów i Wolę Gołębiowską na rzecz m. Radomia.

53) 1576 r. król Stefan Batory w Radomiu nakazuje aby obywatelowi radomskiemu Krzysztofowi Koczunowi zwrócono ogród królewski przy wale, zabrany przez poprzednich starostów.

54) 1578 r. król Stefan Batory w Radomiu potwierdza dawne przywileje Radomia.

55) 1611 r. 11 października Zygmunt III w Warszawie potwierdza przywileje cechu szewckiego w Radomiu.

56) 1618 r. d. 16 kwietnia Zygmunt III w Warszawie nadał moc obowiązującą uchwale miasta i starosty radomskiego Ciołka, że ani szlachcie, ani mieszkańcom wsi Dzierzkowa, Gołębiowa i Woli Gołębiowskiej—piwa i gorzałki robić i nigdzie więcej jak tylko z miasta brać nie wolno.

57) 1618 r. d. 14 grudnia w Warszawie Zygmunt III udzielił swobody obywatelom m. Radomia, skutkiem pożaru.

58) 1633 r. d. 1 marca w Krakowie król Władysław IV potwierdza kilka dawnych przywilejów m. Radomia (między innemi przywileje z 1520, 1550 i 1570 roku).

59) 1659 r. król Jan Kazimierz potwierdza przywilej Kazimierza W. z 1357 roku.

60) 1672 r. król Michał Korybut Wiśniowiecki potwierdza tenże przywilej z 1357 r.

61) 1679 r. d. 9 stycznia w Grodnie król Jan Sobieski III zatwierdza urządzenie cechu solnego w Radomiu.

62) 1702 r.—d. 9 lutego w Warszawie król August II potwierdził ustanowienie cechu rzeźniczego w Radomiu.

63) 1724 r.—d. 29 listopada w Warszawie August II potwierdził przywileje, zatwierdzone przez Władysława II

w 1633 roku i zabronił żydom należeć do cechu solnego w Radomiu.

64) 1739 r. — d. 15 stycznia August III potwierdził dawne przywileje m. Radomia.

65) 1760 r. — d. 12 czerwca August III potwierdził zawiązanie cechu piekarskiego w Radomiu.

66) 1790 roku — d. 31 marca w Warszawie Stanisław August dał przywilej na wójtowstwo radomskie Ksaweremu Kochanowskiemu, wojskiemu radomskiemu.

XI. B. Zamek Królewski.

Dom przy ulicy Grodzkiej, w którym obecnie zamieszkuje dziekan i proboszcz radomski, jest były zamek królewski. Pewna data budowy zamku niewiadoma, przypuszczać jednak można że został zbudowany około 1360 roku przez króla Kazimierza Wielkiego, po przeniesieniu przez tegoż króla władz ze starego do nowego Radomia, oczem już była wzmianka poprzednio.

Zamek królewski był miejscem chwilowego zamieszkania panujących w czasie pobytu ich w Radomiu, a prócz tego miejscem urzędowania starosty, sądzenia roków i wieców, posiedzeń sądów Kapturowych i trybunałów skarbowych. Rzecz naturalna że dzisiejsza plebanja jest zaledwie częścią dawnego zamku królewskiego, który z biegiem czasu podlegał rozmaitym zmianom. Jest kilka opisów zamku radomskiego, najdawniejszy z nich głosi jak następuje: „Z rynku ulica Grodzka prowadziła do zamku, do którego było wejście przez bramę z niej zaś do stancyi burgrabiego. W grodzie na prawo stał dom piętrowy, w którym na dole mieściły się kuchnie, śpiżarnie i piekarnie, a na piętrze izba jadalna, ta ostatnia gankiem oszklonym i opierzonym łączyła się z domem wielkim od południa stojącym. Dom wielki miał na dole jedną a na górze dwie obszerne izby i prócz nich kilka komnat, wyższe zaś piętro stanowiła urządzona nad górnemi

komnatami sala z oknami wokoło. Krużganki od podwórza wznosiły się na słupach kamiennych.

Dalej wieża a za nią cztery sklepy zajmowały przedział między dwoma domami. Ku wschodowi w tyle wielkiego domu stała wieża biała, w której więziono złoczyńców, dalej blanki i znów wieża czyli baszta służąca za więzienie dla szlachty. Od tej baszty aż do bramy na północ, biegł mur trzyrosztowy bez blanków, pod którym w dziedzińcu był ogródek; później poprzystawiano tu stajnie, które w 1554 roku znajdowały się z domem zrębiastym na przedmieściu, które z tego powodu nazywano przedmieściem stajen królewskich, Wszystkie te budowle były murowane, poskorupione lub gontem kryte, a pod domami i wieżami. znajdowały się piwnice. We wszystkich izbach i komnatach były drzwi tladrowe z zamkami lub żelazne; przy ścianach ławy dębowe, drewniane, stoły okrągłe lub długie, piece polewane, okna z błonami szklannemi, okratowane lub z żelaznemi okiennicami, w jednej z komnat strop malowany z różami pozłocistemi.

Gród z innych stron otoczony był murem i przekopem w którym urządzone były trzy sadzawki i wałem, na który wychodziło się przez furtę; na wale był gród, łaźnia i browar; z północnej strony oddzielał gród od kościoła farnego mur trzyrosztowy z furtą do wyjścia na cmentarz kościelny.

Najświetniej przedstawiał się zamek radomski w epoce Jagiellońskiej, o czem przekonywa opis zamku sporządzony w 1567 roku przez ks. Zawiszę Sikorskiego: „Był to sobie raczej dwór murowany, mający na równi około siebie mur i przekop, w którym były trzy sadzawki miejskie, zawsze wodą napełnione. We dworze najpierw znajdował się mur od kościoła farnego na trzy roszty wysoki, w którym była brama z wrotami.

U bramy od strony zachodniej stał dom murowany, w którym znajdowały się dolne i wyższe gmachy. Najpierw

na dole była piekarnia, podle piekarni izba czeladnia, dalej szły kuchnie, a za nimi sklep dla rzeczy kuchennych. Od tego sklepu był wchód do nowego zbudowanego blanku i do tarasu albo wieży, która była w murze miejskim na pół staja od dworu. W tej wieży było więzienie dobrze oknami z kratą żelazną opatrzone. W kącie tych dolnych gmachów była furta na wał, od furty zaś szedł ganek murowany między sadzawkami, prowadzący do baszty drewnianej z wierzchu gliną oblepionej.

Do wierzchnich gmachów szło się przez tenże ganek do izby, potem do izdebki, następnie do komnatki, a z tej ostatniej drzwi prowadziły na blank i na dom wielki do pokoju. Tak zwany dom wielki stał na południe, nad samym przekopem, był wszystek dachówką poskorupiony i obejmował także dolne i wierzchnie gmachy. Na dole były piwnice, sklepy i sklepiki, podle sklepów stała wieża, w niej ganek sklepisty, poskorupiony, z niego szła sionka podobnież sklepista, z sionki przechodziło się do wielkiej izby, mającej drzwi fladrowe, wielki piec polewany i okna w ołów oprawne. Stały tam w okrąg stoły i ławy dębowe, po trzech stronach umieszczone. Do wierzchnich gmachów wchód był kamienny i drzwi dwoiste, dalej szedł ganek z słupami kamiennemi ochędożnie wyrobionemi. Stąd wchodziło się do sali mającej drzwi żelazne dwoiste, okna w ołów oprawne i ławy dębowe, po jednej stronie komin marmurowy a na środku stół lipowy.

Z tej sali na lewo była wielka izba z piecem polewanym na fundamencie kamiennym stojącym, drzwi miała także żelazne, stoły sosnowe, ławy wokrąg, a na ścianach listwy do obicia i pokład (sufit) z pozłocistemi kwiatami malowany. Dalej z sali szło się do komory w wieży, sionki, izby i komnaty. Od tego domu na wschód był mur przy którym blan-

ki dwoje zwierzchnie, pod któremi znajdowało sie piętnaście komór.

Dalej w tymże murze stała biała wieża wpośrodku blanków, mająca wierzch po włosku; tu na dole był zrąb dębowy dla więźniów z kratą żelazną, izby i komory, a dach gontami pobity.“

Wojny szwedzkie nie mało przyczyniły się do spustoszenia zamku, albowiem lustracya z 1629 roku opiewa „zamek murem opasany. składa się z dolnych i górnych gmachów, wokoło murów wał, pod nim sadzawek trzy i szpiklerz. Zamek wielkiego opatrzenia potrzebuje y dozoru, aby im daley tym większey w budynkach ruiny nie było.“

W 1660 roku zesłani do Radomia lustratorowie zdają taką relacyę o stanie zamku „Zamek widzieliśmy bardzo desolowany.

Dwa pokoje górne są dostatecznie po ruinie wielkiey nieprzyjacielskiey restaurowane.

Śamborza nad bramą bliska ruinie.

Przetoż bacząc tego bądź potrzebę summę na conservatią y poprawę zamku fl. 400 annuatim naznaczamy.

Solarium podstarościemu fl. 200, a burgrabiemu fl. 120.“ Zamek stał frontem zwrócony do kościoła farnego; wielka izba, w której odbywały się później posiedzenia sądowe, miała 13 okien, po lewej zaś stronie były cztery izby, w których mieściła się kancelarya i archiwym grodzkie, a następnie sądowe.

W dziedzińcu stała kamienica dwupiętrowa, którą dzierżawił żyd płacąc rocznego czynszu 1800 złp.; na około dziedzińca 20 kramnic, wynajmowanych przez żydów na czas trwania trybunału skarbowego.

W 1787 roku ówczesny starosta radomski Potkański wyrestaurował zamek i pokrył nowym dachem z dwóch dużych sal przerobił dziesięć pokoi z kancelaryą i wewnątrz pomalo-

wał. Kamienica przy bramie stojąca była niezamieszkana. wieża o dwóch piętrach została z gruntu odrestaurowana. mieściła w sobie na górze i na dole po dwa pokoje, in fundo izbę, szpichlerz i suszarnie znajdowały się za fossą na podwalu.

Z czasem wieża i zabudowania poszły w ruinę, a na miejscu dawnych wałów i fossy powstała dzisiejsza ulica Wałowa. Obecna plebanja zaledwie grubemi murami na wysokiem podmurowaniu od strony ulicy Wałowej, przypomina resztki dawnego zamku królewskiego. Kkmissya Rządowa Skarbu reskryptem z d. 3 (15) stycznia 1862 roku postanowiła odstąpić b. zamek z wolnej ręki proboszczowi radomskiemu na wieczne czasy za czynsz roczny 255 złp. Skutkiem czego od czasów ks. proboszcza Kobierskiego b. zamek królewski stał się rezydencyą proboszczów radomskich.

XII. Wójtowstwo radomskie i władza municypalna m. Radomia.

Zwierzchność miejska, w miastach będących na prawie mugdeburgskiem, stanowił magistrat, składający się z władzy a) administracyjnej, którą przedstawiał burmistrz z rajcami i b) sądowej, którą przedstawiał wójt z ławnikami. Nazwa wójt przechodzi z niemieckiego vogt i w ogólnem znaczeniu, oznacza zwierzchnika, opiekuna, obrońcę miasta. Początek wójtowst sięga odległej epoki; powstały one jednocześnie z udzielaniem osadnikom nadań, polegających na zapewnieniu obdarowanym osadnikom różnych swobód, które stanowiły wyjątek od powszechnych zwyczajów i praw krajowych. Wzmiankę o wójtach mamy już w XII stuleciu, mieli oni swoje przywileje i wolni byli od stawania pod chorągwią. W miastach będących na prawie magdeburgskiem wójt obierany był z pośród rajców miejskich i sądził z ławnikami (scabini). Wójt sądził wyłącznie mieszczan, a innych mieszkańców —sędzia ziemski; apellacya od sądu wójtowskiego szła do sądu wyższego i najwyższego czyli królewskiego. Wójt zasiadał trzy razy do roku na trybunale z dobranymi z pomiędzy mieszczan sędziami, lub też z wyznaczonymi z ramienia monarchy mężami ze stanu rycerskiego i mieszczańskiego. Wójt był też jednocześnie opiekunem kościoła parafjalnego.

W miastach, będących na prawie polskiem, wójci nie mieli juryzdyki sądowej, spełniali tylko władzę administracyjno-ekonomiczną. Za wynagrodzenie wójci oprócz pewnej części dochodów z sądownictwa i czynszów miejskich, otrzymywali też pewną przestrzeń gruntów miejskich na swoje utrzymanie. Stąd powstały wójtowstwa, które były dziedziczne i przechodziły w spadku. Wójtowstwa takie w XV stuleciu dochodziły do sześciu łanów ziemi.

Konstytucya z 1669 roku wyłączyła ludzi gminnego pochodzenia od posiadania wójtostw, lecz prawo z 1764 roku dozwoliło dawać mniejsze wójtowstwa zasłużonym ludziom nawet gminnego pochodzenia. O wójtowstwie radomskiem mamy bardzo mało danych. Wiadomo tylko że król Kazimierz W., przywilejem danym w dzień Św. Wincentego 1300 roku ustanowił sąd wójtowski w Radomiu. W 1340 r. tenże król sprzedaje wójtowstwo radomskie Konradowi z Warszawy za 300 grzywien pragskich; w 1360 roku przenosi wójtowstwo ze starego Radomia do nowego; przywilejem zaś z dnia 2 września 1387 roku nadaje wójtowi Mikołajowi Arynknechtowi grunta pod Radomiem (agros prope Radom a longo ponte ad viam magnam in Janiszew currentem).
W aktach krakowskich z 1388 roku występuje Kunnt wójt radomski, który za dług 10 grzywien u Prandoty z Przyłęka pozwał Krzesława Kasztelana sandomierskiego, aby wierzytelności jego zaspokoił, co załatwiono w ten sposób, że wrazie niewypłacalności Kasztelana, sam Prandota pod karą królewską i groźbę spustoszenia, miał dług swój uiścić.—W 1505 r. wójtem radomskim był Jan Gołębiowski.

W 1539 r. ks. Feliks probosz radomski pożyczył wójtowi radomskiemu 180 grzywien i zabezpieczył je na Zamłyniu, a gdy wójt zobowiązania nie dotrzymał, ks. Feliks w 1550 r. zajął Zamłynie. W 1548 r. Lupa Podlodowski, stolnik san-

domierski kupił wójtowstwo radomskie i wyrobił sobie na nie lenno miejskie, a zagarnąwszy trzy wsie Dzierzków, Gołębiów i Wolę Gołębiowską, wbrew miastu wymienił na dziedzictwo czterech wsi królewskich. W 1566 roku na sejmie lubelskim zamianę tę unieważniono gdyż miasto dowiodło, że wójtowstwo radomskie z tych wsi miało ustąpiony tylko szósty denar czynszu, łany i młyny, jako ekwiwalent 300 grzywien, w których Kazimierz W. sprzedał wójtowstwo Konradowi w 1300 r. oraz 100 zł. węgierskich, które w 1505 roku dodał Alexander Jagiellończyk.

Spór ten jednak na tem się nie skończył, gdzie synowie Podladowskiego, Jakób i Jan Podladowscy na sejmie warzawskim w dniu 22 grudnia 1579 roku, uzyskali lustracyą 1580 roku, która stwierdziła, że wójtowstwo radomskie i wsie Dzierzków, Gołębiów i Wola Gołębiowska, więcej czyniły, niż ustąpione królewszczyzny[1]). Za lustracyi 1615 roku właścicielem wójtowstwa radomskiego był Seweryn Kurdwanowski, a w dzień 22 maja 1670 roku za wolą króla Michała Korybuta Szczepan i Katarzyna Raczkowscy scedowali je staroście radomskiemu Kochanowskiemu. W 1774 roku wójtem radomskim był Ignacy Dyzman Fischer.

Komissya Rrządowa Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 11/23 maja 1842 roku postanowiła aby wszelkie akta po wójtach i urzędach miejskich z czasów dawnego rządu polskiego, zostały oddane do archiwum akt dawnych przy Trybunałach cywilnych.

---

[1]) Królewszczyznami nazywały się dobra królewskie (bona regalia) które dzieliły się na dobra stołowe, zwane ekonomjami i dobra krzesłowe, rozdawane w dzierżawę, jako chleb zasłużonych (panis bene merentium) do tej ostatniej kategoryi należały: starostwa, wójtowstwo leśnictwa, sołtystwa i t. p.

Przełożonym w urzędzie miejskim nad sprawami radzieckiemi był burmistrz[1]).

Burmistrz był zatem głową urzędu miejskiego, miał powierzoną sobie straż i używanie pieczęci miasta. Obowiązki burmistrza były następujące: strzedz i bronić praw, przywilejów i swobód miasta, pomnażać dobro powszechne, rozsądzać spory, przestrzegać sprawiedliwej miary i wagi i t. p. Burmistrzów obierali z pomiędzy siebie rajcowie, a tych ostatnich obywatele miasta. Początkowo burmistrzów obierano corocznie, następnie król Zygmunt I dekretem z dnia 18 października 1521 roku postanowił aby urząd burmistrzów sprawowali co sześć tygodni rajcowie według starszeństwa. Ustawa ta trwała niedługo i magistraty, jak dawniej, co rok wybierały burmistrzów; zwyczaj ten utrzymał się do lat ostatnich Rzeczypospolitej. Za czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego magistraty przybrały nazwę urzędów municypalnych pod przewodnictwem prezydentów. Następnie tytuł burmistrzów utrzymał się tylko w małych miastach, w większych zaś naczelnicy magistratów nazywali się prezydentami—porządek ten utrzymał się do obecnej chwili. Z księgi protokółów foralium czyli targów (od 1758—1802 roku) przechowanej w magistracie radomskim, wiadomi są następujący prezydenci miasta Radomia: Andrzej Żeglicki (1770 r.), Antoni Omierski (1772 r.), Krzysztof Dutuczyński (1774 r.), Floryan Kowalski (1775 r.), Szymon Borkowski (1776 r.), Jacek Duchanowski (1778 r.), Frańciszek Mizerski (1779 r.), Frańciszek Sowiński (1782 r.), Frańciszek Mizerski (1784 r.), Antoni Majewski (1790 r.).

Uchwałą Najwyższej Rady tymczasowej z dnia 7 marca 1814 roku, prezydentem departamentowego m. Radomia mia-

---

[1]) Pochodzi z niemieckiego Bürger meister—magister civium. Proconsul.

nowany został Józef Frańciszek Królikowski[1]) i obowiązki te pełnił do dnia 15 lutego 1816 roku. Wyjeżdzając z Radomia, Królikowski wystosował do obywateli m. Radomia pożegnanie, na które Rada tegoż miasta dała odpowiedź następującą: „Rada miasta wojewódzkiego Radomia. Przyjmując z uczuciem pismo pożegnalne W. J. Królikowskiego b. burmistrza m. Radomia w Warszawie pod dniem 31 maja r. b. datowane, które ogłosiwszy wszystkim mieszkańcom miasta, ma za najpierwszy obowiązek imieniem tychże mieszkańców, odezwać się do W. J. Królikowskiego, jako męża, który z woli Najwyższej Rady b. Księstwa Warszawskiego, objąwszy obowiązki naczelnego rządcy miasta, wypełniał rozkazy rządowe z wszełką akuratnością i roztropnością, jednając sobie zaufanie u Rządu, nie ubliżał w niczem podwładnym mieszkańcom, umiał godzić potrzeby z możnością, rozrządzając wszelkiemi przedmiolami, tyczącemi się ciężarów publicznych. Celująca bezstronność i umiarkowanie do wszystkich w szczególe mieszkańców była stosowana, wymierzając sprawiedliwość, troskliwie czuwał nad tem, aby każdemu mieszkańcowi należyta pomoc i protekcya była zapewniona.

W względzie policyjnym, czuwał nad bezpieczeństwem publicznem, przestrzegał spokojności, wytępiając nadużycia i próżniactwo, zachęcał do pracy i przemysłu; zgoła cały zajmował się tem, co Rząd, kraj i miasto interesować może. W administrowaniu własnością miasta starannie zajmował się stosownem użyciem dochodów miejskich, mimo niezliczonych odrębnych wydatków, oczyścił z mokradli miasto, przez sprowadzenie w pewne koryta spływów wody, uprzątnął mozolne bagna i usposobił w części tak rowy iż do dalszych zamiarów z małym kosztem uregulowane być mogą.

---

[1]) Królikowski doktór filozofii urodził się w 1781 r, zmarł w Warszawie d. 17 kwietnia 1839 roku—od 1820 r, był professorem literatury polskiej w Poznaniu.

Ubiegając się dla dobra miasta, wszystko co do pożytku i upiększenia należy, aby było dopiętem, usilnem było jego staraniem. Pod jego sterem dochody miejskie, ile okoliczności dozwoliły, zwiększone i budynki należycie opatrywane były. Obok licznych zatrudnień urzędowych, wolne chwile poświęcał dla cierpiącej ludzkości, zaprowadził za zezwoleniem rządu Towarzystwo Dobroczynnosci, zbierając skwapliwie różne ofiary, szczególniej z reprezentacyi teatralnych, przez uproszonych amatorów urządzanych; sam pracował nad wszystkiem, ofiarując do tego owoce swoich talentów i prac, podał sposobność do ocierania łez nędznym i nieszczęśliwym. Naostatek w czasie licznych przechodów wojsk, z urzędowania, doznając rozmaitych nieprzyjemności, przestrzegał aby żaden z mieszkańców, na nieprzyzwoite prześladowania, utratę sławy, i majątku wystawionym nie były aż nadto w tym punkcie jego osobiste poświęcania są dowodem. Niespracowanie był zajęty dobrem ogółu miasta i w szczególności każdego mieszkańca.

Powołany przez Rząd krajowy do wyższego przeznaczenia, opuścił miasto tutejsze d. 30 maja 1816 roku, uniósł z sobą żal i smutek wdzięcznych mieszkańców, zaufanemu urzędnikowi winnych, w imieniu których Rada miasta, czując rzetelny szacunek i wdzięczność te przynajmniej uczucia przesłać mu, miłym dla siebie widzi obowiązkiem, że talenta jego nigdy zapomniane nie będą, łagodne postępowanie w sercach mieszkańców wygasnąć nie potrafią, a szanowne prace zawsze widocznemi zostaną. Niniejsze wyznanie i podziękowanie raczy W. Józef Królikowski, od Rady miasta wojewódzkiego Radomia przyjąć z zapewnieniem winnej i niezłomnej na zawsze wdzięczności.

Działo się na posiedzeniu Rady miasta wojewódzkiego Radomia dnia 6 października 1816 roku (L. S.) podpisano:

Hoppen—prezes. J. Raciborski, Jan Pusztynika, Jan Burchard, Piotr Kociubski, Antoni Majewski, M. Kojanowski[1]).

Od 1829 roku mamy już kompletną listę prezydentów m. Radomia w porządku chronologicznym: Lewkowicz (od 1 stycznia 1829 r.—17 października 1847 r.), Makowski (od 31 października 1847 r.—30 sierpnia 1860 r.), Augustynowicz (od 10 września 1860 r.—30 lipca 1866 r.), Ostromecki Feliks (od 1 sierpnia 1866 r.—10 stycznia 1867 r.), Maciejewski Feliks (od 12 stycznia 1867 r.—1 lipca 1877 r.), Cennere Roman (od 1 lipca 1877 r.—1 marca 1897 r.) i Zaremba Konstanty (od 1 marca 1897 r. do obecnej chwili).

[1]) Cmentarz powązkowski K. Wł. Wójcickiego 1855 r. t. I. str. 149.

XIII. Starostwo radomskie.

Początek starostów sięga czasów przedchrześcijańskich, albowiem już wówczas starostą nazywał się zwierzchnik drużyny, najstarszy urzędem w danej miejscowości. Za czasów króla Kazimierza W. starostowie są już urzędnikami królewskimi, sprawują sądy po grodach, zbierają podatki dla króla, pełnią przeto niejako rolę gubernatorów i komendantów grodów warownych. W epoce Jagiellonów przybywa coraz więcej starostw, gdyż dobra królewskie wymagały opieki.

Starosta był stróżem zamku królewskiego i publicznego spokoju w obrębie swego starostwa, wykonywał wyroki sądów świeckich i duchownych i czuwał nad dochodami królewskimi. Starosta miał namiestnika (podstarościego vel burgrabiego) i sędziego grodzkiego, których sam mianował, ci zaś powinni byli być ze szlachty i przysięgli. Do sądów starościńskich należały sprawy kryminalne: o zgwałcenie, podpalenie, rozbój i grabież. Ze spraw cywilnych tylko szlachty nieosiadłej: o przywłaszczenie cudzego grosza, o szkodę lub krzywdę osobie duchownej wyrządzoną, o przetrzymanie cudzych poddanych, o przeszkody rzecznej żegludze i o przeszkody do wykonania wyroku sądowego. Starosta sądził w zamku lub innem miejscu publicznem co 6 lub 7 tygodni osobiście lub za pośrednictwem sędziego grodzkiego.

Starosta i podstarości czuwali także nad podejrzanemi o kradzież, sądzili winowajców i brali ich na męki. Co zaś do szlachty, to ta wtedy tylko odpowiadała przed starostą, jeżeli szlachcie trzy razy zajedną zbrodnię był sądzony lub został złapany na gorącym uczynku (in flagranti). Starosta niedbały w wykonywaniu wyroków sądowych jeśli nie trzymał starostwa zastawem, bywał usuwany z posady, w razie zaś gdy był zastawnikiem, za każde niespełnienie obowiązku płacił 100 grzywien kary, która się potrącała z jego summy. Starostwa dzieliły się na niegrodowe i grodowe. Pierwsze wolno było dawać za ważne zasługi (jako panis bene merentium) wypuszczać w dzierżawę i zastaw, drugie zaś tylko za zezwoleniem senatu. Jedno tylko starostwo sandomierskie miało ten przywilej, że niewolno było go zastawiać i obciążać długiem wieczystym. Starosta niegrodowy nie miał władzy sądowej, był rządcą dóbr królewskich. Starostwa grodowe chociaż dawały większą godność, były mniej korzystne. Król Ludwik w 1374 roku przyrzekł że nie będzie oddawał cudzoziemcom pewnych starostw i grodów, między któremi wymienione były znaczniejsze miasta jak: Kraków, Sandomierz, Radom, Lublin, Kalisz, Piotrków, Poznań, Wiślica, Sieradz, Łęczyca, Zawichost i inne. Starostowie ciągnęli dochody: z rolnictwa, hodowli bydła, młynów, lasów, poborów, czynności miejskich i wiejskich. Prócz tego dochody starostów stanowiły: dziesiąta część wpływów pieniężnych, trzeci snop (wytrącając zasiew) dziesiąta ryba przy spuście stawów, z dochodu sądowego od kopy trzy grosze, 12 groszy od dziewki idącej za mąż do innej wsi, od naznaczenia przysięgi 2 grosze, kary za naruszenie miedz granicznych i t. p. Starosta z oddanych sobie dóbr, obowiązany był płacić do skarbu czwartą część dochodu czyli kwartę na utrzymanie wojska. Dla określenia kwarty odbywano lustracye w 1569, 1660, 1765 i 1789 r.

Według prawa „jus communitativum“ wdowa po staroście mogła zatrzymać starostwo na dożywocie.

Sejm 1774 roku postanowił wydzierżawiać starostwa na lat 50 prawem emfitentycznem[1]), a sejm czteroletni zniósł zupełnie sądownictwo starościńskie. Starostwo radomskie bywało uposażeniem królowych dynastyi jagiellońskiej. I tak król Kazimierz Jagiellończyk w 1416 roku zabezpieczył na starostwie radomskiem dla małżonki swej Elżbiety Rakuskiej summę 100,000 złp.; Zygmunt I w 1512 roku dla Barbary z Zapolich—100,000 złp.; Zygmunt August w 1545 roku dla pierwszej żony Elżbiety—100,000 złp. posagu i 100,000 złp. węgier. wiana[2]) a w 1556 roku dla Katarzyny 200,000 złp. reńskich.

Prócz tego starostwo radomskie stanowiło uposażenie: Anny Jagielloński i królowej Bony i w 1564 roku było otaksowane na 4574 złp. 20 groszy. Za czasów Długosza do starostwa radomskiego należały następujące wsie: Jastrzębin, Mąksze, Jedlnia, Tczów, Maków, Makowiec, Sucha, Chotkowska Wola, Gzowice, Mazowszany, Zamłynie, Bartodzieje, Radzice, Świerczynka, Zwoleń, Stężyca, Solec, Czortkowice. W 1598 r.—Szydłowiec, Konary, Ostałów W., Ostałów Mały. Grabowa, Wola Grabowska, Częstochowice, Rybianka, Pogorzała, Skarżysko. W 1564 r.—Jedlnia, Maków, Makowiec, Jastrzębin, Kozłów, Gzowice, Klwatka, Sucha, Suska Wola, Tczów, Bartodzieje, Rawica, Brzuza, Brzuska Wola, Kozienice, Świerże, Bielany, Piotrkowice, Wacyn, Mirowice, Glenice Zwoleń. W 1615 r.—dwa młyny miejskie, młyn Pacyna, Maków, Makowiec, Wacyn. W 1765 r.—Dzierzków, Go-

---

[1]) Emphitensis oznacza prawa używania i użytkowania rzeczy cudzej z obowiązkiem meljoracyi i opłaty—przechodzi na sukcessorów, innemi słowami jest to dzierżawa wieczysta.

[2]) Podług dawnego prawa polskiego mąż biorący posag za żoną, zapisywał jej takiej wysokości summę jak posag i obie te summy zwane „oprawą“ zabezpieczał na swoim majątku. Posag nazywał się wianem a summa przypisana od męża przywiankiem (dotalitium).

łębiów, Wola Gołębiowska, Maków, Makowiec, Wacyn, Rawica, Piotrkowice, Klwatka, Gzowice i Brzezinki. Ze starostów radomskich wiadomi są: Jan z Tarnowa (1370—1376), Dobrogost Czarny z Odrzywołu (1409—1418), który zbudował most łyżwowy na Wiśle pod Kozienicami; Mikołaj z Łodwigowic (1430 r.), Hińcza z Rogowa (1442—1462), Dominik Litwos z Kazanowa (1436), Dersław ze Smogorzewa (1483), Jan Dunin (1489), Szafraniec z Pieskowej Skały (1507), Mikołaj Szydłowiecki (1508—1531), Piotr Firlej z Dąbrowicy (1535—1544), Jan Lutomierski (1554—1567), Grzegorz Podlodowski (1568—1574), Jędrzej Zborowski (1574—1585), Stanisław Gostomski z Leżenic (1585—1598), Kacper Ciołek Maciejowski (1608), Samuel z Gutowa Ciołek (1611—1613) dbał bardzo o porządek Radomia; Filip Wołucki (1620—1642, Mikołaj z Oleksowa Gniewosz (1644—1650) podpisał elekcyę króla Jana Kazimierza, Stanisław Skarszewski (1650—1654), Piotr Korwin na Policzny Kochanowski (1654—1659), Jan Kazimierz z Gołuchowa Gołuchowski (1677—16..), Dominik Michał ks. Radziwiłł (1690—1697) podpisał odezwę prymasa do narodu po zgonie króla Jana Sobieskiego, Stanisław z Chomentowa Chomentowski (1697—1728), Jakób ze Skrzynna Dunin (1728—1730), Stanisław Antoni Świdziński (1730—1748), Kazimierz z Granowa Granowski (1748—1755), Michał Świdziński (1758—1769). Ostatnim starostą radomskim był Aleksander z Potkanny Potkański, który w 1789 roku odrestaurował zamek radomski. Starostwo radomskie przeszło na skarb w 1822 r.[1]).

W archiwum magistratu radomskiego znajduje się list Kanclerza Koronnego Młodziejskiego do Magistratu m. Radomia, w sprawie folwarku Zamłynie, należącego do starostwa radomskiego. Treść pisma tego, charakteryzująca ówczesne stosunki, jest następująca: „Spectabilibus ac honoratis viris

[1]) Tytułu starostów używali sędziwi ziemianie jeszcze za czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego.

Proconsuli, Consulibus totique Magistratus Civitatis Radomiensis. Spectabiles ac honorati viri! Sławetny Bielecki oboyga Porządków M. Radomia Pisarz, pod Dniem 18 Marca Imieniem obywatelów M. Radomia podał mi tu memoryał z przedłożeniem, że M. Radom na fundamencie Dekretu Kommissarskiego z Roku 1743 zaszłego, folwark Zamłynie nazwany, zostający dziś w possessyi u W. P. Starosty Radomskiego, przez jednego ze swoich obywatelów Strepitu juris chce uzyskać. Pisałem w tej okoliczności do pomienionego Im. Starosty, który odpisał mi, że Prawa y Dekreta Miastu służące, nietylko z osoby swojej zachowuie, ale żeby y od innych zachowane były, stara się y zawsze starać się będzie. Dobro tedy Miasta po WM-ch wymaga: żebyście we wszystkich zachodzących okolicznościach z nim się znosili, w Jego dobrym życzeniu zaufanie mieli, a tak tym sposobem interesa miejskie pomyślnie zawsze pójdą.

Dla czego życzę WM-ciom żebyście względem wykupna tego folwarku szczerze, rzetelnie y prawdziwie z J. W. Starostą znieśli się y radzili, bo jeżeli na to wykupno tego folwarku miałby który Obywatel Radomski zaciągnąć pieniędzy, i zaciągnionemi onże wykupić miałby to sobie za pokrzywdzenie, że swego czasu, a może wkrótce znowu wrócił by się w Ręce Szlacheckie kłótliwe Jemu y Miastu uprzykrzone, iako tego doświadczacie na I. P. Paprockim, dosyć znaczne grunta M. Radomia posiadającym, a przecież żaden z obywatelów Miasta o wykupnie jego nie myśli y nie stara się. Życzę tedy y powtórnie Wm. żebyście znieśli się y porozumieli tak w tey okoliczności wykupna folwarku, yako y w inszych do dobra y całości Miasta ściągających się potrzebach, a upewniam że we wszystkiem łatwości, przychylności, pomocy y wsparcia od tego I. P. Starosty swoiego doświadczycie. In reliquo wszelkiego dobra od Pana Boga życzę W. M. Dan w Warszawie 16 Apr. 1777. (podpisano) Młodziejski."

XIV. Kasztelanja radomska.

Kasztelanią w Polsce nazywał się urząd, a raczej dostojeństwo zaliczone do godności senatorskiej. Nazwa Kasztelan pochodzi od łacińskiego „castellum“ oznaczającego zamek warowny. Początkowo mieszkańców takich zamków nazywano „castellani“ później zaś żołnierzy, stanowiących załogę zamku zwano „milites castellani“ a dowódcę ich „castellanus“.

Do Kasztelana wrazie napadu nieprzyjaciela należała obrona nie tylko zamku, lecz i całego obwodu, powierzonego jego pieczy[1]).

Za króla Bolesława Chrobrego do Kasztelanów należała władza wojenna całej ziemi okolicznej, pobory, zarząd, porządek, sądownictwo policyjne i kryminalne. Pierwszą wzmiankę o Kasztelanach spotykamy w przywilejach z XII wieku. Z wiekiem XIV kończy się władza sądownicza Kasztelanów i od tego czasu Kasztelan dowodzi już tylko pospolitem ruszeniem swego obwodu w czasie wojny, a podczas pokoju razem z wojewodą sprawdza miary, wagi i zastępuje wojewodę.

---

[1]) W słowniku języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego z 1808 roku na str. 975 czytamy „Nabudowawszy pierwsi Książęta polscy tyle miast i zamków, oddawali one pod straż Kasztelanów, których, powinność za Piastów była taż sama co potem starostów grodowych, albo w Niemczech burgrabiów“.

Pod koniec XIV wieku liczbę Kasztelanów zmniejszono, a po zamianie rady królewskiej na senat, kasztelanowie, weszli do senatu[1]). Wszystkich Kasztelanów w Rzeczypospolitej, podług konstytucyi z 1569 roku, było—87 i dzielono ich na: 35 większych i 48 mniejszych, trzech zaś Kasztelanów: Krakowskiego, wileńskiego i trockiego — posadzono między wojewodami. Kasztelanowie więksi mieli tytuł „magnificus" jaśnie wielmożny, mniejsi zaś „generosus"—urodzony. Pierwsi zasiadali w senacie na krzesłach, stąd nazywano ich „krzesłowemi" drudzy zaś za nimi na ławach lub drążkach, skąd powstała nazwa „drążkowych". Kasztelan radomski pomiędzy Kasztelanami mniejszymi zajmował w porządku szóste miejsce, w senacie zaś zasiadał na 93 miejscu. Podział Kasztelanów na większych i mniejszych został zniesiony w 1775 r. Kasztelanów mianował król, a nazwę swą brali nie od województw, lecz od grodów, których byli reprezentantami.

Kasztelanja radomska powstała prawdopodobnie w XII wieku, gdyż na akcie spisanym w 1233 roku w Skaryszewie, wobec Pakosława wojewody sandomierskiego, podpisał się „comes Marcus castellanus de Radome". Następnie znów tenże Kasztelan Marek w 1237 roku, jako świadek, podpisuje akt kupna przez Miechowitów wśi Świerczowic wobec Bolesława księcia mazowieckiego. Na akcie znów z 1264 roku, którym król Bolesław Wstydliwy, nadaje swobody dla Skaryszewa, znajduje się podpis Janusza Kasztelana radomskiego.

Dalej spotykamy jako Kasztelanów radomskich: w 1284 r. —Piotrka, w 1290 roku—Mścigniewa, w 1317 roku—Michała, w 1325 roku Kasztelan radomski Smuszko jest świadkiem powrócenia miechowitom wsi Krzesławie, zajętej przez

[1]) „Kasztelan tedy jest senatorem którego obowiązkiem wraz z wojewodą prowadzić rycerstwo ziemi swojej, prezydować na sejmikach i na sejmach miejsce w senacie zasiadać". Słownik Lindego str. 976.

króla Władysława Łokietka na skarb za winę wójta krakowskiego; w 1340 roku Kasztelan radomski Andrzej figuruje, jako świadek przy nadaniu prawa niemieckiego dla wsi Prawenczin, a znów w 1357 roku Kasztelan radomski Ninota— przy nadaniu Pawłowi Płockiemu dwóch łanów ziemi w Dzierzkowie. Następnie wiadomi są nastąpujący Kasstelanowie radomscy: Klemens z Ossowy (1365—1376 r.) Klemens z Mokrską (1390—1422 r.) Jan z Goźlic Balicki (1428—1436 r.) Mikołaj z Ossolina (1438—1444 r.) Grzegorz z Branic (1444—1457 r.) Jan z Ossolina (1457—1459 r.) Jakób Podlodowski (1456 r.) Eustachy ze Sprowy (1462—1476 r.) Stanisław Szydłowiecki, zmarły w 1493 r.—po nim Jan z Przytyka (1494 r.) Stanisław z Młodziejowic, obecny na sejmach piotrkowskim (1501 r.) radomskim (1505 r.) i krakowskim (1507 r.) Mikołaj z Szydłowca (1510—1515 r.) Adam z Drzewicy Drzewiecki (1518—1526 r.) Spytek Tarnowski (1543 r.) Paweł Wolski (1543 r.) Bernard Maciejowski (1546—1549 r.) Mikołaj Myszkowski (1550—znajdował się na weselu Zygmunta Augusta z Katarzyną w 1553 r.) Gabryel Tarło, zmarły w 1565 r., Jan Tarło (1565 r., znajdował się w poczcie 80 husarzów przy wjeździe króla Henryka Walezjusza w 1573 r.) Mikołaj Ligęza z Bobrek (1576 r.) Stanisław Tarnowski (w 1581 r. należał do rady wojennej przy oblężeniu Pskowa) Jerzy Mniszech z Kończyc (1582—1589 r.) Krzysztof Lanckoroński (1589 r.) Andrzej Firlej z Dąbrowicy (1591—1605 r.) Mikołaj Oleśnicki —w 1620 r. mianowany wojewodą lubelskim; Samuel z Konar Słupecki (1620—1638 r.) Maciej Pękosławski, w 1649 roku znajdował się na sejmie koronacyjnym, Mikołaj z Głogowca Głogowski w 1668 r. znajdował się się na sejmie warszawskim przyzłożeniu korony przez Jana Kazimierza, Piotr na Sycynie Korwin Kochanowski; w 1676 r. był deputatem z senatu do kwarty; Józef ze Szczęsna Borek—w 1678 r. mianowany deputatem do rewizyi starostw a w 1685 r. Komisarzem do

rozgraniczenia kraju od Szlązka do Węgier; Jan z Brzezia Lanckoroński—w 1697 r. podpisał elekcyą króla Augusta II; Andrzej Morsztyn (1699—1700 r.) Frańciszek z Raciborska Morsztyn—w 1701 r. ustąpił pijarom radomskim wszelkich dochodów z tejże kasztelanii do niego należących; Dunin Karwicki (1720 r.) Stanisław Danin Brzeziński (1726—1732 r.) Piotr na Skrzynnie Dunin (1733—1737 r.) Józef Potkański (1758—1788 r.) Wojciech Suchodolski (1790 r.).

Kasztelanowie radomscy często się zmieniali, posuwając się na Kasztelanje większe lub województwa. Dochody Kasztelanii radomskiej stanowiło cło rządowe królewskie, które płacono na komorze celnej w Radomiu i na przykomórkach: Zwoleniu, Sieciechowie, Kozienicach, Jastrzębiu, Szydłowcu, Bzinie i Bliżynie. Cło powyższe pobierano w sposób następujący: od koni kupieckich i furmańskich z ciężarami po 2—4 groszy, od pędzonych koni i bydła po 1 groszu, od owiec po 3 denary. Cło podług lustracyi z 1615 roku—wynosiło 460 złp., z czego Kasztelanowi dostawało się 260 złp. a w 1661 roku wynosiło zaledwie 57 złp.

Powyższą okoliczność przedewszystkiem należy przypisać temu że szlachta skutkiem ogólnej swobody, a wiele miast na zasadzie szczególnych przywilejów, cła tego nie opłacali, a następnie skutkiem rozmaitych nieszczęść krajowych. Przez Radom pędzono rocznie z Rusi do Szlązka około 8000 wołów. Myta stąd dwie części szły dla króla, jedna dla wojewody sandomierskiego, a trzy części dla Kasztelana radomskiego.

XV. Kaptury w Radomiu.

Radom za czasów Rzeczypospolitcj niejednokrotnie bywał świadkiem zjazdów szlachty, rycerstwa i urzędników królewskich, którzy się tu licznie na sejmiki, trybunały skarbowe i sądy kapturowe zjeżdzali.

Na miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się possesja Bekermana (róg ulic Lubelskiej i Wałowej) za dawnych czasów stała obszerna austerja drewniana, będąca zawsze w rękach rodziny Kociubskich. Austerja podczas podobnych zjazdów zawsze pełna była szlachty, jak również znajdująca się przy niej stajnia na 500 koni, wozownie i szopy, lecz tylko dla honoratores loci, szerepety zaś kubraczkowi, nocowali pod namiotami lub w gołem polu na Marjackiem.

Sejmiki odbywały się w kościele O. O. Bernardynów, a trybunały skarbowe i sądy kapturowe w zamku królewskim.

Sądy kapturowe w Polsce powstały w okolicznościach następujących. Wiadomo że najwyższą sprawiedliwość w Polsce wymierzał król lub sądy w jego imieniu, wrazie zaś śmierci króla, wymiar sprawiedliwości ustawał i następowało bezkrólewie (interregnum). Pierwsze interregnum nastąpiło po śmierci króla Ludwika; stany koronne zawarły wówczas między sobą przymierze, mocą którego zobowiązały się przestrze-

gać praw i bezpieczeństwa publicznego i w tym celu w 1382 roku ustanowiły sądy kapturowe.

W czasie więc bezkrólewia sprawy skarbu z poborcami i zatrzymującemi podatki, oraz wszelkie występki i zbrodnie jako to: rabunki, podpalenia, zabójstwa, spełnione od dnia śmierci króla do koronacyi nowego należały do sądów kapturowych.

Nazwa kapturów pochodzi prawdopodobnie stąd, że kaptur zakonny, przywdziewany na głowę był oznaką żałoby, jaką przywdziewał naród po śmierci króla[1]). Ksiądz Jezierski w XVIII w. tak pisze o sądach kapturowych:

„Rzeczpospolita, podczas bezkrólewia, jest jak owdowiała sierota i przeto niemając używania sprawiedliwości pod imieniem króla, odbywania sprawiedliwości sprawuje w kapturach. Ustanowienie sądów kapturowych w czasie interregnum bardzo szafuje karami, często kaptury strącają głowy obywatelom.“ Wincenty Skrzetuski zaś mówi: „Konfederacya, po śmierci króla Ludwiką nazwana była kapturem, czy to dla okazania smutku w którym Rzeczpospolita po śmierci panującego zostaje, czyli dla oznaczenia, iż obywatele pod związkiem i zasłoną jedności w czasie bezkrólewia zostają dla bezpieczeństwa własnego“[2]). Objaśniają też pochodzenie kapturu od „libera captura“ nazwy juryzdyki, która dozwolona była względem przestępców, gdyż podczas elekcyi zawieszano przywilej „neminem captivabimus“[3]). Za dynastyi Jagiellonów kaptury były zbyteczne, gdyż przerwy w panowaniu nie było. Dopiero po śmierci króla Zygmunta Augusta, zmarłego bezpotomnie, nastąpiło interregnum i pierwsza szlachta krakow-

[1]) Stanisław Grochowski—Wiersze 1608 r. na str. 546 mówi: „Bierzmy na się kaptury i żałobne stroje, a drudzy po ramionach puśćmy włosy swoje“.

[2]) Prawo polit. t. I str. 311.

[3]) Krasicki zb. I str. 440.

ska w 1572 roku ustanowiła powtórnie sądy kapturowe, a za nią poszły i inne województwa. Kaptur krakowski był sądem doraźnym, sądził czyn karygodny bez przeprowadzenia śledztwa i wyrok wykonywał. Jednakże dopiero na sejmie koronacyjnym Stefana Batorego w 1576 roku, szlachta wymogła na królu, że sądy jej uznał i uświęcił powagą majestatu. Od tej chwili prawo kapturowe stało się normalnem na czas każdego bezkrólewia.

Po ogłoszeniu przez prymasa interregnum, każde województwo na sejmikach ziemskich obierało sędziów kapturowych, a sejm konwokacyjny zaraz ich zatwierdzał, poczem sędziowie składali przysięgę.

Na czele każdego kaptura stał wojewoda, który pozywał szlachtę przez listy lub wici; sędzia sądził a szlachta obowiązana była wyrok wykonywać. Ilość sędziów kapturowych bywała rozmaita, zależała od wielkości danego województwa. Województwo sandomierskie na zjeździe pod Koprzywnicą obrało sobie 14 sędziów, po dwóch z każdego powiatu, a piętnastym był pisarz Ziemski sandomierski dla pisania wyroków. Sądy kapturowe zbierały się co sześć tygodni na kadencyą trzechtygodniową, ustawały na trzy tygodnie przed elekcyą, poczem znów zaczynały się w trzy tygodnie po elekcyi. Pozwy do obwinionych pisały się pod pieczęcią ziemską albo grodzką, wydawane były w imieniu województwa, a wręczał je woźny na dwa tygodnie przed terminem sprawy. Sędziowie byli obierani większością głosów i sądzili też większością głosów, a wyroki sądów kapturowych były bez apellacyi. Do sądów kapturowych nie należały tylko sprawy cywilne majątkowe[1]). W województwie sandomierskiem obierano dwa kaptury: sandomierski i radomski; pierwszy dla powiatów:

[1]) Wyjątkiem był rok 1668, w którym Litwinom pozwolono robić wszelkie zapisy w aktach kapturowych.

sandomierskiego, wiślickiego i pilzeńskiego, a drugi dla radomskiego, opoczyńskiego, chęcińskiego i stężyckiego. Kadencye odbywały się naprzemian w Sandomierzu i Radomiu. Kadencye radomskie wyznaczono: po drugiej niedzieli postu, po Bożem Ciele i po Św. Marcinie.

W 1648 roku marszałkiem kapturu radomskiego był Stanisław Mikołaj Skórkowski, a sędzią Balcer Wąsowicz; w 1674 roku marszałkiem — Mikołaj Pakosławski, a sędzią Marcin Strzembosz.

Opis rozpoczęcia ostatnich sądów kapturowych w Radomiu, podczas ostatniego bezkrólewia, jest następujący. W dniu 19 marca 1764 roku sędziowie i liczni obywatele zgromadziwszy się w Radomiu, wysłuchali razem z kasztelanem radomskim Józefem Potkańskim wotywy i kazania w kościele X. X. Pijarów, poczem udali się na zamek. Tam sędziowie wykonali przysięgę przed kasztelanem i obrali marszałkiem Ksawerego Korwina Kochanowskiego, kasztelana czechowskiego, któremu Jan Latalski, pisarz grodzki radomski, jako pisarz kapturowy, wręczył laskę marszałkowską. Kochanowski po przemowie odwołał sądy do dnia następnego, poczem wszyscy udali się na obiad do kasztelaństwa Potkańskich. Nazajutrz t. j. 20 marca marszałek mianował instygatorów[1]), a do napisania ordynacyi zaprosił sędziego kapturowego Libiszewskiego dodawszy mu po dwóch kolegów z każdego powiatu, poczem znów sądy odroczył. Następnie wszystkich zaprosił do siebie na obiad i przeszło 150 osób hojnie częstował. Dnia 21 marca marszałek powitany był w izbie od palestry przez Macieja Tymińskiego, a w kościele przez rektora i młodzież szkol-

[1]) Instygator od łacińskiego instigo—pobudzać, oskarżać. Skrzetuski w prawie pol. t. I str. 205 mówi: „co w innych państwach prokuratorowie królewscy, to w Rzeczypospolitej instygatorowie znaczą. Oni są dochodzicielami krzywd Rzeczypospolitej wyrządzonych.“

ną, poczem z całem towarzystwem udał się na obiad do chorąztwa opoczyńskich[1]).

Sądy kapturowe radomskie zaczynały się o wczesnej godzinie, a kończyły o godzinie 10-ej wieczorem, za co ówczesny Kurjer Warszawski, chwali marszałka Kochanowskiego, że „pracowicie i przykładnie dogadzał świętej sprawiedliwości z generalną wszystkich interesowanych satysfakcyą". Po elekcyi króla Stanisława Augusta, marszałek Kochanowski wyprawił w Radomiu w dniu 13 października 1764 roku bal dla dam, sędziów i urzędników. Przy stole ustawionym w kształcie litery S, spełniano podczas kolacyi zdrowio nowoobranego króla i jego familii, a nadworna dragonja marszałka dawała na wiwat ognia z ręcznej broni. Sądy kapturowe zostały zniesione uchwałą sejmową z 1768 roku, a wszelkie sprawy, wynikłe w czasie bezkrólewia, miały być odtąd rozpatrywane w juryzdykach zwyczajnych[2]). Jedynym zabytkiem, przypominającym istnienie Kapturu radomskiego, jaki się do obecnej chwili zachował, jest pomnik Antoniego Mikułowskiego sędziego kapturowego, zmarłego w 1794 roku. Pomnik ten, jak to poprzednio zaznaczono, znajduje się w kościele po-Bernardyńskim, po lewej stronie nawy głównej, pomiędzy kaplicami Św. Anny i Św. Agnieszki.

---

[1]) Kurjer Warszawski 1764 roku № 27.
[2]) Skrzetuski. Prawo pol. t. I str. 270.

XVI. Sejm radomski w 1505 roku.

Sejm jest zgromadzenie trzech stanów, całą Rzeczpospolitą reprezentujących t. j. króla senatu i rycerstwa czyli szlachty, pod imieniem posłów w pewnej liczbie od ziem, województw, powiatów wybieranej[1]). Sejmy zatem były to zebrania prawodawcze ogólno - państwowe. Pierwszy sejm odbył się w roku 1180 w Łęczycy za króla Kazimierza Sprawiedliwego, a ostatni w 1793 roku w Grodnie za Stanisława Augusta.

Sejmy bywały: ordynaryjne, estraordynaryjne, konwokacyjne, elekcyjne, koronacyjne, wolne i konfederacyjne[2]).

Przed sejmami zwykle odbywały się zebrania czyli zjazdy: wojewódzkie, prowincyonalne, i powiatowe zwane sejmikami. Na sejmikach obierano posłów, deputowanych na trybunały oraz kandydatów na różne urzędy ziemskie z których król naznaczał urzędników.

Początek sejmikom radomskim dało zbieranie się szlachty z pomiatów: radomskiego, opoczyńskiego i chęcińskiego celem obioru ziemstwa radomskiego t. j. sędziego, podsędka, pisarza, komornika i regenta-ziemskich.

---

[1]) M. Kromer. Kronika str. 689. Naruszewicz Hist. Nar. Pol. str. 66 Herburt stat. Pol. str. 267.

[2]) Skrzetuski Prawo Pol, t I—str. 93 i 253.

Województwo sandomierskie obierało swego deputata na przemian jednego roku w Opatowie, a drugiego w Radomiu, a sejmiki połączonych województw małopolskich odbywały się w Korczynie. Przez cały czas istnienia Rzeczypospolitej odbył się w Radomiu tylko jeden sejm walny w 1505 roku za panowania króla Aleksandra Jagiellończyka i najsmutniej się jedną ze swych uchwał w dziejach naszych zapisał.

Był to wspólny sejm Polski i Litwy w celu naradzenia się o Tatarach, o niepokoju domowym, jak również o niebezpieczeństwach dla Korony ze strony Pruss, książąt mazowieckich i wojewody wołowskiego, a dla W. Księstwa Litewskiego ze strony Inflant i Rossyi.

Sejm zaczął się „pro Dominica Condaelus Paschae“ i trwał „usque ad diem Sabbati post octavam caeratissimi Corporis Christi“ t. j. od Niedzieli przewodniej (30 marca) do Soboty po oktawie Bożego Ciała. (31 maja). Na sejmie radomskim król Aleksander, jak mówi T. Czacki „paraliżem rażony, całą Rzeczpospolitą paraliżem zaraził, kiedy do dzieł narodowych powszechnych senatu i posłów chciał mieć zgodę“.

Tą niedorzeczną w zasadzie, a w praktyce najfatalniej na „liberum veto“ przetłomaczoną i stosowaną uchwałą była tak zwana konstytucya „nihil novi“, która następnie pociągnęła dla kraju najzgubniejsze skutki.

Ażeby łatwiej zrozumieć postanowienie tej uchwały, należy cofnąć się do panowania króla Kazimierza Jagiellończyka. Podobnie jak za Piastów, tak i za dynastyi Jagiellonów, tron w Polsce de facto był dziedzicznym, a władza

królewska prawie absolutna, miarkowana tylko powagą magnatów, którzy stanowili tak zwaną „radę królewską“.

Dopiero pierwszy Kazimierz Jagiellończyk, chcąc się wyzwolić z pod rosnącej przewagi magnatów, zamierzył wytworzyć nowy stan polityczny, ażeby przeciwstawić go wpływowi magnatów i w tym celu na sejmie nieszawskim w 1451 roku zapewnił i szlachcie udział w sprawach państwa, zobowiązując się nowych konstytucyj nie wydawać, ani pospolitego ruszenia nie zwoływać, bez zgody zjazdów ziemskich czyli sejmików. Ustawodawstwo to, w którem ogół szlachty po raz pierwszy wystąpił, było podstawą późniejszego ustawodawstwa szlacheckiego. Wprawdzie sejmiki były i dawniej teraz jednak właściwie stały się składową częścią ustawy politycznej Polski i jako takie podkopały znaczenie dawnej „rady koronnej“ złożonej z magnatów. Mimo to król rządził samowładnie, posługując się naprzemian to szlachtą to magnatami. Statuta-owe, wywołane chwilowo potrzebą zażegnania opozycyi przeciwko magnatom szlachty wielkopolskiej w Cerekwicy i małopolskiej w Opokach, narazie wzmogły powagę tronu i skłoniły szlachtę do uchwalenia ogromnych subsydjów na wojnę z Krzyżakami, dopomogły do odzyskania Pruss i Pomorza, w następstwie jednak okazały się najzgubniejszemi. Spostrzegł się król, ale zapóźno szlachta odrazu zagarnęła władzę „omnia sibi arrogat“ żeby po jej woli się działo, a króla chciała mieć tylko „pro forma“ aż w końcu doszła do owej uchwały radomskiej „nihil novi“.

Ustawa 1505 roku wprowadzająca parlamentaryzm, nasuwała monarsze punkt oparcia w szlachcie przeciwko magnatom, gdyż jako lakoniczna i niejasno sformułowana dawała królowi sposobność do nagięcia jej na swoją korzyść. Dla dzielnych jednak królów wobec antagonizmu szlachty, duchowieństwa i możnowładztwa, nie była wcale zaporą do

nieusunięcia, jeżeli o absolutnych rządach rzeczywiście myśleli[1]).

Sejm radomski 1505 roku był zatem niejako początkiem upadku władzy królewskiej. Konstytucya „nibil novi" dosłownie brzmi jak następuje:

„Quoniam jura communia et constitutiones publicae, non unum sed communem populum officiunt, itaque in haec radomiensi conventione, cum universis regni nostri praelatis, consiliaris, baronibus et nuntiis terrarum, aequm et rationabile censuimus, ac etiam statuimus ut deinceps futuris temporibus perpetuis, nihil novi constitui debeat, per nos et successores nostros sine communi consiliariorum et nuntiorum terrestrium consensu, quod fieret in praejudicium gravamenque Rei-publicae et damnum, atque in commodum cujus libet privatum ad imorationemque juris communis et publicae libertatis". Co w tłomaczeniu znaczy: „Ponieważ prawa ogólne i urządzenia krajowe nie jednego człowieka, lecz cały naród dotykają, przeto na tym sejmie radomskim, ze wszystkimi królestwa naszego prałatami, radcami, panami i posłami ziem, za słuszną rzecz i rozumną uznaliśmy, co też uchwalamy: że nadal w przyszłych czasach ani przez nas, ani przez następców naszych, bez wspólnej radców i ziemskich posłów zgody, nigdy stanowionem nie będzie nic nowego coby było z krzywdą i uciskiem Rzeczypospolitej, z uszczerbkiem i szkodą czyjąkolwiek prywatną albo z nadwyrężeniem prawa powszechnego i publicznej swobody". Konstytucja „nihil novi" ustaliła ustrój organu władzy prawodawczej, o którą ubiegał się król z możnowładztwem i szlachtą. Od tej chwili sejm, złożony z króla, izby senatorskiej (arystokracyi) i izby poselskiej (szlachty) stał się organem prawodawczym. Senat składali: dożywotni dygnitarze duchowni i świeccy, kasztelanowie i ministrowie.

---

[1]) Bobrzyński t. II str. 21.

Tych ostatnich w senacie zasiadało 10, po pięciu dla Korony i Litwy[2]).

Izbę poselską stanowili posłowie województw i ziem, wybierani przez szlachtę na sejmikach. Liczba posłów bywała rozmaita, a podług ustawy z 1793 roku izba poselska miała się składać z 108 posłów. Prawo powyższe nie położyło kresu walce wewnętrznej, arystokracya bowiem pragnęła być klassą uprzywilejowaną, szlachta zaś dążyła do wyłamania się z pod przewagi króla i arystokracyi.

Ustawa radomska 1505 roku nie omawia bynajmniej głosowania jednomyślności „unanimitatis“ a wyrażenie „communis consensus“ oznacza raczej wspólną zgodę, jednak znaczenie tej ustawy wytłomaczono opacznie i uformowano następnie nieszczęsne „veto“. — „Czemuż, jak mówi Czacki, nie było wówczas Konarskiego, żeby przeciwko owemu bałwanowi „veto“ śmiał wystąpić, gdyby głos jego o tron się obił i przepowiedział późniejsze klęski, ojcowie nasi i my bylibyśmy szczęśliwszemi“.—Wiadomo, że żadna ustawa nie jest doskonałą, więc też i radomska, pod tym względem nie mogła stanowić wyjątku, tymniemniej jednak ustawa 1505 roku jest jednym z najcenniejszych pomników prawa polskiego, uświęcając bowiem legalnie władzą ustawodawczą sejmu, przyczyniła się do rozwoju społeczeństwa polskiego. Owocem pracy sejmu radomskiego 1505 roku jest pierwszy uporządkowany zbiór ustaw Rzeczypospolitej, dokonany z polecenia króla Alexandra Jagiellończyka przez Kanclerza Koronnego Jana Łaskiego przy pomocy Jakóba Zaborowskiego, znanego z prac prawniczych. Przy podpisaniu uchwalonego wówczas statutu, wymienieni są imiennie: dwóch arcybiskupów, siedmiu biskupów, dwunastu wojewodów, dwudziestu kasztelanów,

[1]) Marszałek Wielki, Kanclerz, Podkanclerzy, Podskarbi i Marszałek Nadwory.

hetmani, Kanclerz i podskarbi koronni, dwaj sekretarze królewscy, pięciu podkomorzych dworu, ogółowo zaś posłowie wszystkich ziem i mieszkańcy królestwa. Statut radomski był nader ważnym dla kraju i królestwa naszego, objął bowiem wszystkie ustawy polityczne i sądowe[1]). Statut Łaskiego nie jest właściwie kodyfikacyą prawa lecz tylko chronologicznem zestawieniem ustaw królestwa polskiego od najdawniejszych czasów, aż do sejmu radomskiego 1505 roku; zbiór ten jednakże mieści w sobie rzeczy nie będące wcale ustawami, jak naprzykład: mowę delegata polskiego, wygłoszoną w 1467 r. przed papieżem w sprawie potwierdzenia pokoju toruńskiego. Statut radomskl z rozwojem ustawodawstwa, jako niedostateczny. ulegał pewnym zmianom, tymniemniej jednak ma on w rozwoju narodu polskiego doniosłe znaczenie.

Wobec tego Łaskiemu[1]) słusznie należy się zasługa, że on pierwszy zebrał w jedną całość, rozproszone po archiwach dawne ustawy polskie i starał się ułożyć je w systematyczny kodeks. Jeżeli jednak w statucie Łaskiego nie zostały zamieszczone wszystkie uchwały sejmowe, aż do jego czasu postanowione, to należy to głównie przypisać tej okoliczności, że dopiero od 1588 roku zaczęto zwracać pilniejszą uwagę na drukowanie praw sejmowych Statut Łaskiego nosi tytuł „Commune inclyti Poloniae Regni privillegium constitutionum et indultum publicitus decretorum approbatorumque.“

Statut rozpoczyna przedmowa kanclerza Łaskiego, w której zaznacza, że król Alexander rozkazał mu zgromadzić i spi-

---

[1]) Statut radomski podał w całości ks. J Gacki w Pamiętniku rel.-moralnym 1857 r. t. XXXIII str 9—21.

[1]) Jan Łaski herbu Korab, arcybiskup gnieźnieński urodził się w Łasku w wojew. sieradzkiem w 1456 r., ukończył nauki w kraju i zagranicą, odbył podróż do Palestyny, był biegły w różnych językach—w 1505 r. mianowany kanclerzem koronnym w 1512 r., koronował Barbarę Radziwiłłówne. zmarł w Kaliszu w 1531 r. pochowany w Gnieźnie.

sać dawne ustawy i urządzenia krajowe co też ściśle podług instrukcyi przez króla wskazanej, dla dobra ogólnego i dla ułatwienia wymiaru sprawiedliwości dopełnił. Po przedmowie umieszczona jest pieśń Św. Wojciecha Bogarodzica, którą śpiewało wojsko polskie przed rozpoczęciem każdej bitwy, następnie instrukcya króla Alexandra, dotycząca stawiennictwa w sądach i egzekucyi sądowej, potem przedmowa króla Alexandra w której zaznacza, że dla dobra ogółu zebrane zostały wszystkie statuta obowiązujące dla rozesłania ich urzędownie po wszystkich starostwach i większych kościołach, celem rozpowszechnienia. Dalej w całej obszerności wydrukowane są: Statut Wiślicki (1347 r.), przywilej Koszycki (1374 r.), statuta za Jagiełły uchwalone w Krakowie i Warcie (1420 r.) i przywileje przez tegoż króla udzielone w Czerwińsku i Jedlni (1430 r.); wyrok arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława; statuta biskupów krakowskich Bodzanty i Lutka; potwierdzenie ustawy karolińskiej o swobodach kościelnych przez papieży Bonifacego i Jana; cztery statuta przeciw postronnym i zabierającym dobra duchowne z dołączeniem objaśnień archidjakona Mikołaja Kottwicza o interdykcie i exkomunice; dwa zapewnienia względem inowierców; konfederacya Nowo-Korczyńska (1438 r.); statuta o żupach solnych; zapewnienia względem dóbr wielkorządztwa krakowskiego i ziemi sandomierskiej; postanowienie o monecie drobnej i fałszywej; statut nieszawski (1454 r.). Statut Nowo-Korczyński (1456 r.). Statuta Piotrkowskie (1447, 1452, 1503 i 1504) i Statut Radomski (1505 r.).

W dalszym ciągu zbiór obejmuje: zwyczaje sądów ziemskiego i grodzkiego, ziemi krakowskiej z zachęceniem przez

[1]) Przywilej Koszycki nosi na sobie cechę kontraktu, zawartego między królem Ludwikiem i narodem, a Radom wymieniony w nim jako miasto koronne.

[2]) Mikołaj Kottwicz doktór prawa kanonicznego i cywilnego archidjakon katedry poznańskiej, kanonik gnieźnieński—napisał wspomniane „Decisiones de interdicto et excommunicatione“ zmarł w 1495 roku.

króla Alexandra, aby i inne ziemie także pospisywały swoje zwyczaje i przedstawiły takowe do zatwierdzenia monarsze. Następnie przywilej horodelski (1413 r.)[1] i trzy inne dokumenta, dotyczące Litwy, traktaty z Krzyżakami, zawarte w 1404, 1424 i 1436 r.; wcielenie ziem Pruskich do Polski; układ z biskupem warmińskim; wzory rozmaitych przysiąg; przywilej kaliski (1264 r.) nadany żydom; ustanowienie na zamku Krakowskim najwyższego sądu, podług prawa niemieckiego; bulla potępiająca niektóre artykuły w tymże prawie zawarte. Na tem kończy się pierwsza część zbioru praw. Drugą część rozpoczyna przedmowa króla, a następnie kolejno zamieszczone:

Prawo niemieckie, mianowicie miejskie magdeburgskie i prowincjonalne saskie, zakończone niektórymi artykułami prawa lubeckiego i księga obejmująca prawo lenne; następnie „Summa legum" napisana przez Rajmunda[2], zawierająca ogólne prawne wiadomości i podzielona na cztery księgi: 1) o osobach, 2) o rzeczach, 3) o zobowiązaniach, złoczyństwach i karach, 4) o życiu i prowadzeniu się duchowieństwa— zakończona przypomnieniem 12 ustaw Likurga i rozprawą o sprawiedliwej i niesłusznej wojnie. Następnie król Alexander mówi: „Wreszcie kładziemy nasz przywilej, który wprawdzie nie zawiera w sobie żadnego szczegółowego nadania, dawne tylko potwierdza, ale gdy na sejmie radomskim za powszechnem poddanych naszych żądaniem i naleganiem został u nas wyjednany, stał się on tem samem powodem, żeśmy poruszeni i pociągnięci raczej niż z własnej woli musieli się zająć wydobyciem ze skarbca królewskiego i z innych publicznych

---

[1]) Przywilej horodelski—nosi cechę moralnej przewagi polityki duchowieństwa polskiego (Szujski t II str. 38 .

[2]) Rajmund Parthenopens znakomity prawnik w XIV w —sprowadzony z Awinjonu do Polski przez Kazimierza W. między 1337—1343 r. do pomocy w zamierzonem prawodawstwie wiślickiem.

schowań praw, mających wymiar sprawiedliwości i dobro ogólne na celu, by je dać w ręce tychże poddanych. Przywilej ten, jako najosobliwszy i najmilszy dla nich, dwoistą pieczęcią, to jest zwykłą i sakramentalną czyli przysięgą przez nas utwierdzony, nie śród zbioru lecz oddzielnie i na samym końcu umieszczamy, aby jak się stał przyczyną, tak był zamknięciem całego dzieła".[1]) Przywilejem tym król Alexander utwierdza: nadania, przywileje, statuta, pozwolenia, darowizny, swobody, odznaczenia, wolności i ustąpienia—wszystkich mieszkańców królestwa, wszelkiego stanu, płci, znaczenia i powołania.

W końcu przywilej zaznacza „przyrzekamy też pod przysięgą, którąśmy w czasie naszej koronacyi sami wykonali, że je w zupełności stale trzymać i one po wszystkie czasy zachowywać każemy, a cobyśmy tylko przeciwnego swobodom, przywilejom, wolności i prawom rzeczonym Królestwa uczynili, to całkowicie za niebyłe i niemające żadnego znaczenia winno się mocą niniejszego uważać. Na świadectwo czego pieczęć Królewską zawieszono i dano na powszechnem sejmie radomskim w sobotę Znalezienia Krzyża Św. 1505 roku[2]).

Następnie król przemówił do narodu, aby się prowadził według zebranych ustaw a przemowę zakończył temi słowy: „na tem zakończamy sejm teraźniejszy, a rozpuszczając go polecamy się wraz z domem i panowaniem naszem Wam i względności wszystkich". Przemówienie kanclerza Łaskiego zakończyło sejm radomski.

Z tego wszystkiego, co wyżej powiedziano, wynika, że na sejmie radomskim w 1505 r. szlachta zdobyła sobie władzę ponad rządem i senatem i mierzyła w samą głowę możno-

[1]) Pam. relig.-moral. 1857 r. t. XXXIII.
[2]) Pam. relig-moral. 1857 r. t. XXXIII.

władztwa i władzy królewskiej, reprezentowanej przez starostów.

Na sejmie radomskim król Alexander sądził też sprawę Szach-Achmeta chana Złotej hordy Tatarów nadwołżańskich, który sprzymierzywszy się z Polską przeciwko Mengli-Girejojowi chanowi Tatarów Krymskich, stanął z wojskiem na stepach ukraińskich, czekając na połączenie się z wojskiem polskiem.

Gdy jednak wojsko polskie nie nadchodziło, żona Szach-Achmeta z częścią wojsk uciekła, z czego skorzystawszy Mengli-Girej napadł na Szach-Achmeta i zniósł go do szczętu, tak że tenże ledwie w 300 koni uciekł do Białogrodu, gdzie chciał podburzyć Turków przeciwko Polsce. Nie mogąc jednak tam nic wskórać i obawiając się uwięzienia przez sułtana Tureckiego, uciekł do Kijowa, gdzie go pojmał starosta tamtejszy i odstawił do Wilna, a król zabrał go z sobą na sejm do Radomia. Stawienie się Szach-Achmeta na sejmie radomskim, Kromer tak opisuje „surowy i sędziwy Tatarzyn wszedłszy w środek obradujących wzniósł ręce do góry i gromkim głosem wykrzyknął te słowa „Bóg sprawiedliwy wszystkiego złego i dobrego odpłaca, kiedyżkolwiek sprawę moją z królem sądem nienaganionym rozstrzygnie, a rzewliwego utrapienia i nędze mojej k'temu przysięgi zgwałconej znaczną pomstę zwetuje."

Poczem usprawiedliwiał się z przegranej, zwalając winę na polaków i króla, narzekał na uwięzienie i prosił o pozwolenie powrotu do kraju. Puszczono jednak tylko brata jego Kozak-Sułtana, z warunkiem aby nowe wojsko zgromadził; Szach-Achmeta zaś odesłano do Trok, gdzie używając swobody, zaprzysiągł nieuciekać i oczekiwać przybycia z wojskiem wspomnianego brata. W tym czasie przybyło do króla dwa poselstwa—jedno od Tatarów nadwołżskich z prośbą aby Szach-Achmeta uwolniono, a drugie od Tatarów krymskich—aby go

zatrzymano, obiecując za to wstrzymać się od wszelkich napadów na Polskę. Szach-Achmet, korzystając z wolności, uciekł ze swymi tatarami, lecz został schwytany. Król Alexander przybywszy do Wilna, i pragnąc sobie zapewnić przymierze z Mengli-Girejem kazał stawić przed sądem Szach-Achmeta, potępił go, jako wiarołomcę i pod ścisłą strażą odesłał do Kowna, gdzie tenże wkrótce zmarł. Niestety Szach-Achmet przewidział, że Mengli-Girej przymierza nie dotrzyma— i rzeczywiście zaledwie posłowie krymscy wrócili, Tatarzy wpadli na Ruś i Litwę, poczynili tam straszne spustoszenia, zburzyli Mińsk, Witebsk, Połock i inne miasta, zagrażając nawet samemu Wilnu.

Król nakazał pospolite ruszenie, a będąc złożony ciężką chorobą, dowództwo nad wojskiem oddał Michałowi Glińskiemu, hetmanowi litewskiemu, który poraził Tatarów na głowę pod Kleckiem i odebrał jeńców przez nich pojmanych.

Gdy wieść o tem zwycięstwie doszła do Wilna, król Alexander był już prawie konający, wzniósł tylko ręce ku niebu, jakby na podziękowanie Bogu i wkrótce oddał ducha dnia 19 sierpnia 1506 roku.

Na sejmie radomskim pierwszy raz uznano szkodliwość żydów i zaczęto myśleć o zabezpieczeniu się przeciwko nim, skutkiem czego wniesiono do statutu Łaskiego, przywilej wolności żydowskich, nadany w Kaliszu 1264 roku.

XVII. Trybunał skarbowy radomski (1613—1764 roku).

Za Zygmunta III wojsko polskie na wyprawie moskiewskiej nie odbierało żołdu i odmówiło posłuszeństwa. Skutkiem tego sejm warszawski w 1613 roku ustanowił tak zwane komissje skarbowo-wojskowe, złożone z sześciu senatorów i po jednym pośle z każdego województwa, pod przewodnictwem podskarbiego koronnego.

Komissje te nazywane trybunałami skarbowymi zasiadały: koronna—w Radomiu, a litewska—w Wilnie.

Połączenie spraw skarbowych z wojskowemi było wynikiem ówczesnych stosunków i obyczajów. „Gdy bowiem szlachta obsługiwała Rzeczpospolitą przeważnie darmo, to skarb ściągając dochody i podatki głównie na cele wojskowe, ciągle spojony był z wojskiem, a wszystkie sprawy narodowe musiały się odbywać przez senatorów i posłów, zatem przez komissje, których władza tak jak dawniej niemal wszystkie, była razem administracyjną i sądową[1]). W ten sposób powstał trybunał skarbowy radomski, który miał kontrolować i ekzekwować zaległe podatki i zaspokoić wojsko, pobraniem zaległości od 1609 roku.

---

[1]) Księga rzeczy polskich Z. Glogiera str. 171.

Konstytucya sejmu 1613 roku opiewa; „Sposób sądzenia y wyciągania retent podatków przeszłych na zapłatę żołdu żołnierskiego pokazanych.

Aby począwszy abanno 1609.inclusive wszyscy Szafarze y Poborcy, y ci którzy by jakich kolwiek podatków Rzeczypospolitej arendarze byli, y iakieykolwiek kondycyi ludzie y ci którzy iedno cokolwiek z tych podatków pospolitych, iakimkolwiek sposobem powierzone sobie do wybierania kontrybucyi pospolitych mieli albo mają; także y Starostowie abo ich Urzędy, przy którychby pieniądze iakie z delat podatków niewydanych lubo też y delaty in executionem nie przywiedzione znaydowały się, y tych wszystkich którychby iuż nie stawało potomkowie, y wszyscy zgoła in genere, przy którychby ieno cokolwiek zatrzymanych kontrybucyi pospolitych, quocunque nomine w uniwersalach poborowych nazwanych, ab anno 1609 inclusive naydowało się, y ci którychby ich wedle uchwały Seymów przeszłych do rąk Poborców, w Powiatach y w Woyewództwach swych nie wydali przed Deputaty ad hunc solum actum naznaczonemi stawili się przed koronnemi w Radomiu, przed urzędem Grodzkim Radomskim przysięgę uczynić będą powinni, za wydaniem raty, króra takowa być ma.....[1])

Trybunał radomski miał nadaną powagę trybunału koronnego „authoritatem Judicii Tribunalis Regni“ i miał również prawo sądzić sprawy kryminalne lecz tylko w miejscu popełnione, podczas zebrania, a wojsko miało obowiązek składania przed trybunałem rachunków ze swego komputu, dochodu i wydatków. W skład trybunału radomskiego wchodzili senatorowie i przedstawiciele stanu rycerskiego. Do 1658 roku sejmy naznaczały imiennie deputatów z senatu: jednego lub dwóch wojewodów, dwóch lub pięciu kastela-

[1]) Vol. leg. t. III.

nów, a z koła rycerskiego po jednemu na każde województwo. Od 1667 roku sejm mianował tylko z senatu komisarzów, a województwa obierały ich u siebie na sejmikach relacyjnych, po jednemu na każde województwo. Od tegoż roku sprawy poborców z duchownymi, jakie przedtem odsyłano na sejm, zaczął sądzić trybunał skarbowy i do grona komissarzy dodano biskupa, którego sejm z innymi senatorami naznaczał.

Oprócz wymienionych deputatów do składu trybunału radomskiego należał marszałek nadworny, a od 1670 roku hetmani, pisarz polny, pobskarbi wielki, jego urząd i instygator.

Akta wszelkie trybunału radomskiego prowadził pisarz grodzki radomski i wydawał stronom wyroki pod pieczęcią grodzką za podpisem dwóch deputatów. Według prawa z 1629 rokn niepłacący na czas podatku, bywał od poborcy zapozywany przed starostę, który ogłosiwszy swój wyrok imał go lub dobra jego zajeżdżał, a ściągnąwszy należność oddawał takową poborcy. Za wynagrodzenie deputaci trybunału radomskiego pobierali połowę zasądzonych przez siebie kar pieniężnych, druga zaś połowa szła na wydatki okolicznościowe i wynagrodzenie podskarbiego i pisarzów. Sejm 1631 roku kary sądowe obrócił na rzecz skarbu, a deputatom naznaczył po 200 złp. lub po groszu od każdego złotego ściągniętych podatków. Trybunał z delaty podskarbiego dochodził co powinno było, a co wpłynęło do skarbu i co z czyjej winy zalega.

Poborców, obwinionych w handlowaniu groszem publicznym, o dokuczanie przy ściąganiu podatku i o umyślne zwłoki, trybunał karał a dobra ich konfiskował. Trybunał radomski miewał czasem poruczane odbieranie świeżo uchwalonych podatków, a raz przyjęcie 6 milionów złp., które Au-

gust II za swój obiór zapłacił; wszystko to odsyłał do wojska tam gdzie sejm wskazał, lub też w Radomiu wypłacał hetmanom i chorągwiom przez sejm wskazanym. Od 1685 roku z dwoma deputatami od wojska odbierał żołnierzy, będących w służbie i w braku gotowizny na żołd, wskazywał województwa i ziemie, gdzie jaki oddział wojska miał odbierać swoją należność. Od 1690 roku z deputatami od wojska sądził krzywdy i szkody przez wojsko wyrządzone.

Termin zbierania się trybunału w Radomiu sejm wyznaczał każdego roku inny i tak: styczeń (1613, 1621, 1692 r.), luty (1630, 1671, 1675), marzec (1651), lipiec (1626, 1674), sierpień (1629, 1635), wrzesień (1652, 1655), październik (1633, 1634, 1638, 1654), listopad (1642, 1649, 1685, 1699), grudzień (1658). Czas trwania kommissyi bywał także rozmaity od dwóch do sześciu tygodni, a nawet do dwunastu.

Na sejmie konwokacyjnym 1696 r. chciano trybunał przenieść do Warszawy, lecz w obec protestu został w Radomiu.

W 1704 i 1705 r. trybunał w Radomiu nie był dopuszczony przez Szwedów i postanowiono aby w 1706 i 1707 r. odbywał się w Łucku; w 1708 r. trybunał sądził znów we Lwowie. W 1711 roku trybunał przez sześć tygodni, oprócz zwykłych spraw, rozpatrywał assygnacye i przyjmował od miast: Krakowa, Lwowa, Poznania, Lublina, Sandomierza i innych nadzwyczajne zaliczenia na wojsko[1]).

W 1716 r. wojsko zażądało, aby trybunał radomski odbywał się co rok dla obliczenia czopowego, szelężnego i innych dochodów pod dozorem hetmanów i czterech komissarzów wojskowych, na co się zgodzono i zmniejszono tylko liczbę deputatów od wojska o połowę. W 1717 i 1718 r. trybunał miał polecone zbadanie czy wojsko odbiera regularnie

---

[1]) Vol. leg. t. VI.

żołd, rozsądzanie spraw przeciwko wojsku, a głównie wprowadzenie nowych ustaw wojskowych, a jednocześnie zalecono trybunałowi obmyśleć dla królewiczów Sobieskich zwrot summ jakie ich ojciec w zastępstwie skarbu wydał na wojsko. Tegoż roku datowane były od trybunału radomskiego następujące odezwy: 1) do wojska, aby zachowało karność, przepisaną nowemi ustawami; 2) do płacących podatki, aby je regularnie wnosili, unikając egzekucyi wojskowej; 3) aby pokrzywdzeni przez wojsko podawali skargi zaprzysiężone do akt grodzkich swego powiatu, a grody odsyłały takowe do Radomia; 4) aby wojsko poddawało się lustracyi deputatów wojewódzkich, udających się na trybunał radomski.

Odezwy trybunału rozpoczynały się od słów „Sąd główny trybunału radomskiego skarbowego" albo „Sąd trybunału głównego radomskiego."

Trybunał skarbowy radomski sądził bez apellacyi i tylko sejm mógł rozpatrywać jego wyroki i takowe uchylać. Prezydującym trybunału był zwykle biskup, obierany co dwa lata. Przy rozpoczęciu posiedzeń deputaci składali przysięgę przed urzędem ziemskim sandomierskim lub grodzkim radomskim, a po ufundowaniu juryzdykcyi i obraniu marszałka, trybunał zajmował się obrachowaniem i ściąganiem wszelkich zaległości, jakie mu wykazał podskarbi. Podczas posiedzeń pióro trzymał pisarz grodzki radomski; po zamknięciu komissyi likwidacye i rejestra odwożono z Radomia do Warszawy, dekreta zaś składano w grodzie radomskim. W razie jeżeli sejm nie doszedł do skutku, deputatów mianował król na radzie senatu co dwa lata z pensyą po 3,000 złp., komisarzy ze szlachty obierały sejmiki wojewódzkie. Marszałka trybunału obierali z pośród siebie komisarze—corocznie. Marszałek mógł być wybrany z senatorów lub ze stanu rycerskiego, naprzemian z Małopolski i Wielkopolski.

Na sejmie 1726 r. żądano aby nigdy z jednej familii nie bywał obierany marszałek trybunału głównego[1]), marszałek trybunału skarbowego radomskiego i marszałek sejmowy.

Na obiór marszałka trybunału skarbowego zabroniono zjeżdzać do Radomia: hetmanom, marszałkom i deputatom trybunału głównego, aby wybór marszałka nie podlegał żadnej przewadze.

Do deputatów z senatu i od województw przybywali jeszcze na trybunał radomski· podskarbi wielki koronny, dla uwiadomienia o długach należących się skarbowi; instygator lub vice-instygator koronny z pensyą 1500 złp.; pisarz kwarciany z regentem.i całą swoją kancelaryą; administratorowie ceł i składów i przysięgali że urzędy swoje na komorach wiernie sprawują. Palestry osobnej trybunał nie miał i służyła mu palestra miejscowego grodu. Na straż i assystę podczas posiedzeń trybunału radomskiego przybywał z Warszawy oddział gwardyi pieszej koronnej, złożony z 8 żołnierzy, 2 chorążych, 2 poruczników i kapitana. Zjazd podczas trwania trybunału w Radomiu bywał ogromny, ciągłe uczty i pijatyki, większe nawet jak w Lublinie i Piotrkowie, przyczem rej wiedli głównie wojskowi.—Jędrzej Kitowicz przedstawia nam obrazowo te ustawy i pijatyki podczas trybunału radomskiego pisząc; „Na komissyi radomskiej napatrzeć się bylo można kielichów natłuczonych, obrusów i serwet winem poplamionych; damy nawet mające wszędzie excepcyę do kielichowej kolei, tu jej nie znajdowały a jeżeli takowych spełnić nie mogły przynajmniej odebrać i pokosztować były obowiązane. Trafiło się że pewien towarzysz pancerny partyi ukraińskiej, do panny w tańcu wypił duży kielich wina, z którym czekał na nią aż taniec skończy, a gdy ta wzbraniała się przyjąć do ręki kielicha, towarzysz, poczytując

---

[1]) Trybunał główny ustanowiono w 1578 roku.

to za wzgardę, wylał jej kielich za gors mówiąc: „zagrzały się piersiczki, niechże się ochłodzą.“ Wprawdzie od kolegów trzeźwiejszych i więcej uszanowania dla płci białej mających, został za drzwi wypchnięty, ale też tylko od kolegów, bo kto inny, gdyby się odważył uczynić jaką przykrość towarzyszowi, oburzył by był na siebie cały zjazd wojskowy. Jednakże lubo ten gatunek wojskowy pyszny, zuchwały i natrętny często wszczynał rozterki i zwady, nigdy jednak nie przyszło w Radomiu do bitwy i pojedynku ponieważ były tam pod gardłem zakazane, a sąd mający miecz w ręku ściśle był respektowany, jako najwyższa juryzdykcya wojskowa. Dobyć szabli było kryminałem, zaczem wszelka kłótnia najwięcej kończyła się na hałasach, groźbie i odłożeniem zemsty do sposobniejszego czasu, lub jeżeli jaki zuchwalec porwał się do pałasza, wyrywali mu go z ręki, jako miecz szalonemu, okładali zewsząd guzami i wypychali z kompanii, a po takim traktamencie, jeżeli nie było dosyć pozywali do sądu, który takowych excessantów czasem karał śmiercią, czasem też za mocnemi instancyami aresztem, utratą regestru służby, grzywnami, wieżą i publiczną deprekacyą. Oficerowie cudzoziemskiego autoramentu zawsze byli bardzo mili w kompanjach. Karty i kości były zabawą w Radomiu dla wojskowych, na którą zjeżdzali, jedni zakładali publiczne gry, drudzy w prywatnych stancyach dnie i noce trawili nad kartami i kośćmi.“ Pomimo tego jednak dużo ofiar od przyjezdnych na trybunał wpływało dla tutejszeszego zakonu O. O. Bernardynów i kollegjum X. X. Pijarów.

W 1743 r. marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński sprawił laskę marszałkowską za 150 czerwonych złotych i posłał takową do Radomia w podarunku dla marszałka trybunału radomskiego księcia Antoniego Lubomirskiego[1]). Ks.

---

[1]) Laska ta długi czas była przechowywana w skarbcu klasztornym O. O. Bernardynów—o czem wspomniano w rozd. V.

Gacki podaje następujący opis otwarcia komissyi radomskiej: „Biskup Krzysztof Szembek przybył do Radomia w sobotę d. 11 maja 1720 roku, nazajutrz był na nabożeństwie i przyjmował komissarzy.

W poniedziałek 13 maja nastąpiło otwarcie komissyi, prezydent—biskup i komissarze wysłuchali wotywy i kazania, poczem na zamku przed urzędem grodzkim wykonali przysięgę; prezydent zagaił posiedzenie przemową, w której przypomniał cel komissyi oraz podał jednego z deputatów na marszałka, na co się zgodzono, po złożonych powinszowaniach, prezydent zaprosił do siebie na przyjęcie 50 osób[1]).

Ostatni trybunał skarbowy w Radomiu rozpoczął się dn. 9 maja, a zakończył w Czerwcu 1763 roku. Sejm konwokacyjny w 1764 roku skasował trybunał radomski i ustanowił raz na zawsze w Warszawie dwie kommissye: Skarbową i wojskową—pierwsza z nich rozpatrywała sprawy skarbowe, pogłówne i podymne, a druga—wojskowe. Na sejmie 1788 roku projektowano przenieść kommissyę wojskową do Radomia lub Krakowa, lecz projekt ten nie utrzymał się.

W zakończeniu podaję listę ostatnich prezydentów i marszałków trybunału radomskiego, według zapisek X. X. Pijarów:

Prezydenci:

1718—1719 r. Biskup krakowski—Szaniawski.
1720—1721 r. Biskup płocki—Szembek.
1741—1742 r. Biskup kujawski—Dembowski Antoni.
1743—1744 r. Biskup warmijski—Grabowski.
1747—1748 r. Biskup łucki—Kobielski.
1749—1750 r. Biskup poznański—Czartoryski.
1751—1752 r. Biskup krakowski.
1753—1754 r. Biskup chełmiński—Leski.

---

[1]) Pam. rel.-mor. 1860 r. str. 151.

1755—1756 r. Biskup przemyślski—Sierakowski.
1757—1758 r. Biskup płocki—Szembek.
1759—1760 r. Biskup chełmiński—Bajer.
1761—1762 r. Biskup płocki—Szeptycki.
1763 r. Biskup kijowski—Załuski.

Marszałkowie:

1711 r. Janusz ks. Wiśniowiecki—wojew. krakowski.
1743 r. Antoni ks. Lubomirski—starosta kazimierski.
1744 r. Kazimierz Rudziński—kasztelan czerski.
1747 r. Stecki—kasztelan kijowski.
1748 r. Adam Małachowski—star. oświecimski.
1749 r. Potocki—krajczy koronny.
1750 r. Stanisław Skorzewski—gener. wojsk polsk.
1751 r. Hołoniewski—sędzia ziem. bełzki.
1752 r. Kazimierz Rudziński—kaszt. czerski.
1753 r. Mniszech—starosta mstowski.
1754 r. Szembek—miecznik ostrzeszowski.
1755 r. Adam Małachowski—star. oświecimski.
1756 r. tenże.
1757 r. Michał Sufczyński—obożny koronny.
1758 r. Podoski—starosta rypiński.
1759 r. Lanckoroński—star. stobnicki.
1760 r. Ludwik Mokronowski—gener. wojsk polsk.
1761 r. Komorowski—star. ochocki.
1762 r. Ignacy Przebendowski—star. mirachowski.
1763 r. Józef Ossoliński—star. sandomierski.

XVIII. Konfedracya radomska 1767 roku.

Konfedracya[1]) w Polsce oznacza ściślejszy do czasu trwać mający związek, bądź między wszystkiemi kraju obywatelami, bądź tylko w części jakiej onegoż skojarzony, czyli na obronę własną, czyli na utrzymanie w kraju bezpieczeństwa, czyli w innych jakich krytycznych dla narodu okolicznościach[1]).

Z powyższego wypływa że konfederacya była raczej insurrekcyą obywateli, łączących się w jeden związek dla zaradzenia gwałtownym potrzebom Rzeczypospolitej, lub dla obrony swobód szlacheckich, dla wstrzymania przemocy rządu, podparcia jego słabości lub też dla innych widoków. Na czele każdej konfederacyi stał marszałek; wszystkie obrady odbywały się większością głosów, a zapadłe uchwały ogłaszano aktem piśmiennym, w którym wyrażano przyczynę i cel zawiązanej kofederacyi. Akt konfederacyi rozpoczynał się od słów. „W imieniu stanów, senatorów, dygnitarzy, urzędników ziemskich i grodzkich i szlachty“ poczem następowały własnoręczne podpisy i przysięga skonfederowanych.

---

[1]) Od łacińskiego confederatio—w ogólnem znaczeniu wyraża rozmaite formy trwałego związku państw.

[2]) Skrzetuski pr. pol. t. I str. 310.

Każde bezkrólewie pociągało za sobą konfederacye, a następnie im bardziej wzmagała się anarchja, tym więcej było podobnych związków. Konfederacyi przedelekcyjnych odbyło się dziewięć: po Zygmuncie Auguście (1573 r.) po Stefanie Batorym (1587 r.) po Zygmuncie III (1632 r.) po Władysławie IV (1648 r.) po Janie Kazimierzu (1668 r.) po Michale Korybucie (1674 r.) po Janie III Sobieskim (1695 r.) po Auguście II (1733 r.) i po Auguście III (1764 r.). Konfederacya radomska zawiązała się w okolicznościach następujących. Na sejmie warszawskim, rozpoczętym dnia 9 października 1766 roku pod laską marszałka Celestyna Czaplica, nie uwzględniono żądań dyssydentów, wobec energicznego wystąpienia biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, który hołdując zwyczajom i ustawom przodków, podzielał przekonania większości narodu, życzył sobie zniesienia nowej ustawy rządowej i sprzeciwiał się równouprawnieniu dyssydentów, oskarżając ich jako zdrajców ojczyzny.

Skutkiem takiego wystąpienia biskupa Sołtyka, sejm ścieśnił prawa dyssydentów. Wówczas Rossja, Danja, Anglja i Prussy wystąpiły z żądaniem przywrócenia dyssydentom wszystkich praw obywatelskich, przypuszczenia do urzędów i dania im miejsca w senacie, a prócz tego Rossja i Prussy żądały aby wszelkie ustawy w sprawach ekonomicznych, wojskowych i sprawiedliwości nie przez większość głosów, ale przez zgodę jednomyślną wychodziły. Sejm postanowił zatem: że wszelkie sprawy dyssydentów tylko do sądów świeckich należą, że w całem królestwie; wolno im nauczać we własnych domach i wykonywać obowiązki swego wyznania i t. p. Dyssydenci nie zadowoleni z powyższej uchwały i pewni protekcyi państw ościennych postanowili siłą zdobyć sobie to, czego im dobrowolnie ustąpić niechciano.

Rozsądniejsi z dyssydentów nie pochwalali tego zamiaru, przekonywując że prawie nigdzie w Europie nie przyznano

ich współwiercom tak rozległej tollerancyi, lecz usiłowania ich były nadaremne. Dyssydenci malkontenci w dniu 10 marca 1767 roku utworzyli w Toruniu pod laską marszałka Jerzego Wilhelma Golcza, starosty tucholskiego, konfederacyą w duchu buntowniczym, przeciw postanowieniom sejmu, a jednocześnie zawiązała się podobnaż konfederacya w Słucku pod laską Jana Grabowskiego, generała artylleryi wojsk polskich.

Niezadowolona z takiego obrotu sprawy szlachta prawie we wszystkich województwach zaczęła się zbierać w różne konfederacye, wprawdzie w swych dążeniach i celach odmienne, lecz które w końcu złączyły się w jedną powszechną konfederacyą radomską w dniu 23 czerwca 1767 roku pod laską marszałka Karola Stanisława Księcia Radziwiłła.

Karol Książe Radziwiłł urodził się 27 lutego 1734 roku, był najpierw podczaszym litewskim, od 1752 roku—miecznikiem litewskim, w 1754 r. starostą lwowskim, a w następnym—marszałkiem trybunału litewskiego. Wojewodą wileńskim został w 1762 roku, pozbawiony krzesła w senacie w 1764 roku, powrócił do ojczyzny w 1767 roku i został obrany marszałkiem konfederacyi radomskiej, powrócono mu krzesło w senacie, wkrótce jednak ponownie opuścił kraj i powrócił w 1778 roku, zmarł w Białej dnia 22 listopada 1790 roku. Tomasz Święcki, tak nam przedstawia postać marszałka konfederacyi radomskiej: „Długi czas książe Panie Kochanku występował w naszej literaturze, jako najwybitniejszy, najdzielniejszy typ narodowego charakteru. Dzisiaj niechcą w księciu widzieć żadnych zalet obrzydzają go, niemal oskarżają o zdradę kraju za to, że niemiał politycznego rozumu, że pił i bił się, że hulał i marnował grosz radziwiłłowski. Prawda jest pośrodku.— Juścić typem zacnego i dobrego obywatela, wzorem, książe Panie Kochanku,

być nie mógł, ale nie grzeszył złą wolą, grzeszył w nim duch czasu, a wychowanie, najzacniejsze jego serce i staropolski charakter skrzywiło. Wychowanie to nie było także umyślne, ale płynęło z ducha czasu, książe kochał gorąco ojczyznę, chciał dla niej najlepiej, ale nie wiedział co robić, sądził że robi jak najlepiej. Mało kto tyle co on poświęcił dla ojczyzny, mało kto tak długo i tak szczerze jej służył, narażając się na wszystkie pociski losu. Ale trudno też było wymagać od niego pracy wewnętrznej, działania na naród, w guście Jgnacego Potockiego, Jędrzeja Zamojskiego i Kołłątaja. Książe reprezentował Polskę dawną taką, jaką i ojciec jego jeszcze przedstawiał, bo po nim wziął dziedzictwo krwi i chorągwi; o przyszłej którą budowali wtenczas inni, nie miał wyobrażenia. Wady jego w historyi wybitne, są wadami całego stronnictwa; zalety zaś są jego własne, a ma ich niezmiernie wiele[1]).

Uczestnicy konfederacyi zebrali się w Radomiu w dniu 23 czerwca 1767 roku.

Zjazd panów i szlachty do Radomia był ogromny, gdyż oprócz marszałków 178 konfederacyi wojewódzkich, przybyło mnóstwo ciekawych, jaki obrót rzeczy wezmą. Naokoło miasta porozbijane namioty, dawały zgromadzeniu temu pozór licznie zebranej armii, a pod miastem stanął znaczny oddział wojska rossyjskiego pod dowództwem pułkownika Karra. Posiedzenia odbywały się w sali ratusza miejskiego stojącego na środku rynku.

Pierwszą sessyę zagaił margrabia pińczowski Franciszek Wielopolski, następnie został odczytany akt konfederacyi

---

[1]) Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski t. II str 392.

generalnej, poczem przystąpiono do obioru marszałka konfederacyi, którym jednogłośnie obrano Karola księcia Radziwiłła z tytułem „marszałka generalnego stanów skonfederowanych korony polskiej“. Poczem marszałek klęcząc wykonał na głos rotę przysięgi treści następującej: „Ja, Karol Stanisław książe Radziwiłł, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Św. Jedynemu, iż do tego urzędu generalnej konfederacyi marszałkowstwa wolnemi głosami skonfederowanych województw, ziem i powiatów obrany i wyniesiony, wiernie Rzeczypospolitej skonfederowanej służyć będę, Jej pożytki i powszechne dobro jedynem i najwyższem prawem mieć będę. Dostojeństwo świętej prawowiernej wiary katolickiej rzymskiej, jako panującej, tudzież zachowania praw, swobód i wolności, według kodeksu konfederacyi, przestrzegać i z ofiarą krwi i życia zaszczycać będę. Do żadnych frakcyi obcych i domowych, krewności, kolligacyj i jakichkolwiek względów cum detrimento Rzeczypospolitej mięszać się i łączyć nie będę, ani żadnej konferencyi lub korespondencyi szkodliwej z postronnemi lub domowemi nieprzyjacioły mieć i przyjmować nie odważę się i ktoby chciał cnotę i wiarę moją tentować, wydać go in publico obowiązuję się i na co konsensu większej części skonfederowanej Rzeczypospolitej nie będzie tego czynić, ani pisać nie będę i nikomu nie dopuszczę.

We wszystkich okolicznościach z Imć Pany Konsyljaszami pilnie znosić się będę i nic bez konsensu i decyzyi ich czynić i konkludować nie będę, pokąd Rzeczpospolita in toto et integro uspokojona nie będzie; w sądach według prawa secundum jus scriptum justitiam et aequitatem bez żadnego względu sądzić będę, tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Jego[1].

---

[1]) A. Kraushar Książe Repnin i Polska t. I str. 301—302.

Na sekretarza konfederacyi obrano Marcina Matuszewicza, sędziego ziemskiego województwa brzeskiego[1]). W dniu następnym Matuszewicz złożył przysięgę na to: że pism i decyzyi konfederackich ani żadnych sekretów nikomu nie wyda w tych zaś pismach i decyzjach nic nad zezwolenie i ułożenie Rady nie przyda, ani nie ujmie i ująć nie dopuści, z nieprzyjaciołmi konfederacyi żadnych korespondencyi ani kointeligencyi utrzymywać nie będzie, datków od nikogo nie przyjmie, interesów osób obcych, do konfederacyi nienależących promować nie będzie. Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka in omni casu nie odstąpi, jego rozkazów słuchać będzie i póty w konfederacyi zostanie, póki ziszczone powszechne dobro onej nie rozwiąże.

Tegoż dnia zamianowano konsyljarzami do boku marszałka: Ignacego Cetnera (wojew. bełzkiego), Bernarda Gozdzkiego (wojew. podlaskiego), Piotra Miączyńskiego (wojew. czernichowskiego), Jana Miączyńskiego (kasztel. sieradzkiego), Józefa Głębockiego (kasztel. kruszwickiego). Konsyljarze również złożyli przysięgę: że we wszelkich radach konferencyach i sessyach przy boku księcia marszałka wierność w radzie, sprawiedliwość w sentencyi i pilność w wykonywaniu spraw publicznych obserwować będą. Nakoniec tegoż dnia odebrano przysięgę od pocztmajstra radomskiego Stanisława Łodwigowskiego: że wszelkie listy i ekspedycje przez ordynaryjne poczty, sztafety i kurjery ordynowane, wiernie i pilnie, gdzie należy odsyłać będzie, pieczęci wszelkich żadnym sposobem i wynalazkiem nie naruszy, expedycyi na bok nikomu zdradliwie wydawać nie będzie i o wszystkiem coby usłyszał lub dowie-

[1]) Marcin Matuszewicz urodził się w 1714 r.—był to człowiek wielkich zdolności, tłomaczył na język polski satyry Korneljusza, znał doskonale prawo narodowe, w 1765 r. został sędzią ziemskim brzeskim a w 1766 roku kasztelanem brzeskim,—zmarł w 1773 roku, pozostawiwszy w rękopisie pamiętniki swego życia nieocenionej wartości pod względem historycznym.

dział się, ku uszczerbkowi Rzeczypospolitej, bez żadnej odwłoki księciu marszałkowi donieść nie omieszka.

W dniu 26 czerwca zorganizowano wydział sądów konfederackich i powierzono takowy: Franciszkowi Salezemu Potockiemu, wojew. kijowskiemu, Józefowi Drohojewskiemu, kasztelanowi przemyślskiemu i Wojciechowi Dąbskiemu, kasztel. kowalskiemu. Wymienieni sędziowie złożyli przysięgę, że konfederacyi generalnej, życzliwymi, wiernymi i posłusznymi będą i że w sądach decyzje sprawiedliwe uchwalać będą; poczem składali przysięgę marszałkowie województw i ziem w liczbie 98. W dniu 27 czerwca obrano regenta i vice-regenta i odebrano od nich przysięgę. Po ukończeniu tych pierwszych formalności, d. 30 czerwca wysłuchano supliki nieunitów i dyssydentów, w takiej formie, jak była przedstawiona na sejmie 1766 roku. Treść decyzyi z powodu tej supliki, skreślona ręką marszałka konfederacyi, jest następująca: „Roku 1767 miesiąca czerwca dnia 30, tę suplikę nieunitów i dyssydentów aktem konfederacyi naszej generalnej do wpisania ad acta tejże konfederacyi zaleconą in conclavi czytaną i zakonnotowaną, do dalszej decyzyi Rzeczypospolitej sejmu doszłego zostawujemy“[1]). Tegoż dnia przystąpił do konfederacyi i magistrat m. Radomia. Dnia 6 lipca konfederacya uchwaliła rozesłanie uniwersału do wszystkich województw, ziem i powiatów Rzeczypospolitej z oznajmieniem swego ukonstytuowania się, a jednocześnie uchwalono wysłanie listu do posła Repnina z oznajmieniem o otwarciu konfederacyi. Na następnych sessyach uchwalono ordynacye dobrego porządku, powinności instygatora Jakóba Dombrowskiego i magistratu radomskiego, różne instrukcye.

Na sessyi 16 lipca odczytano odpowiedź księcia Repnina na list księcia Radziwiłła. Treść powyższej odpowiedzi jest

---

[1]) Kraushar t. 1 str. 311—312.

następująca: „Jaśnie Oświecony książe marszałku generalnej konfederacyi koronnej! Otrzymawszy od W. K. Mości list imieniem generalnej konfederacyi z d. 6 lipca z zawiadomieniem o jej utworzeniu i z wynurzeniem życzenia stanów skonfederowanych, by korzystać z potężnej opieki i na wieczne czasy trwałej gwarancyi Jej Imperatorskiej Mości, mam zaszczyt na to odpowiedzieć.

Najprzód z istotnem zadowoleniem i szczerze winszuję W. K. Mości tego chwalebnego i patrjotycznego postępku rycerstwa polskiego, iż ciż obrońcy wolności i praw wybrali Was swoim przywódzcą i że ci najlepsi patrjoci i prawdziwi synowie ojczyzny uznali w W. K. Mości te zalety do piastowania godności marszałka generalnej konfederacyi. Słusznie też nacya polska uznaje te niezliczone i ważne przysługi, jakie odbiera od Jej Imper. Mości, najłaskawszej mojej Monarchini i wyraża zaufanie do najwyższej Jej osoby. Ja znając patrjotyczne zamiary Waszej konfederacyi, zakomunikowane mi i wyłuszczone jasno w ogłoszonym akcie, mogą najuroczyściej i bez żadnej wątpliwości poświadczyć Najwyższem Imieniem mojej Najłaskawszej Monarchini, chęć przyjścia z potężną opieką i pomocą chwalebnemu dziełu poprawienia i utrzymania wszelkich praw, przywilejów i swobód Rzeczypospolitej. Również mogę Imieniem Jej Imperatorskiej Mości oświadczyć stały jej zamiar nie odstępowania na wieki od środków zabezpieczenia formy rzadu Rzeczypospolitej, jak tego skonfederowane stany imieniem Rzeczypospolitej żądają, o czem proszę je jaknajuroczyściej uwiadomić. Osobna deputacya od skonfederowanych stanów z przyjemnością powitaną będzie przez Jej Imperat. Mość i tam sama przeświadczyć się o bezinteresownej przyjaźni Monarchini dla Rzeczypospolitej, o dowodach stałego Jej zamiaru utrzymania na wieczne czasy niewzruszonej formy rządów republiki, przywilejów dobrych patrjotów i wszystkich obywateli, z czem mam honor pisać

się Waszej Ks. Mości pokornym sługą. K temu ruku priłożył. Repnin"[1]).

Dnia 17 lipca przybył do Radomia podskarbi Wessel w celu złożenia przysięgi na wierność konfederacyi. Fakt ten, jak mówi Kraushar, jest dowodem że konfederacya uchyliła nietylko władzę króla, lecz podciągnęła pod swą atrybucyę wszystkie organa administracyi, sprawiedliwości i finansów. Ostatnia sessya w Radomiu odbyła się d. 24 lipca, na której odczytano uniwersał księcia marszałka na sejmiki i instrukcye dla delegatów; wreszcie książe marszałek ogłosił uchwałę, nakazującą przeniesienie konfederacyi do Warszawy.

Uchwała ta brzmiała jak następuje: „Ponieważ różne publiczne potrzeby i przyczyny pociągają nas do przeniesienia konfederacyi naszej generalnej do Warszawy, dla prędszego i tem skuteczniejszego o dobro powszechne ojczyzny naszej naradzania się i z konfederacyą generalną wielkiego księstwa litewskiego złączenia się, raczym też naszą generalną konfederacyę, do reassumowania onej w Warszawie na dniu 3 Augusta roku niniejszego solwuję; desideria zaś województw i ziem, do kancelaryi naszej podane do Warszawy odkładamy"[1]).

Dalszych działań konfederacyi radomskiej, ponieważ takowe nie rozegrały się bezpośrednio w Radomiu, nie podajemy. Osoby interesujące się tą sprawą, odsyłamy do znakomitego dzieła Kraushara p. t. Książe Repnin i Polska w pierwszem czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764—1768). Nadmieniamy tylko że pomiędzy annexami do tego dzieła zamieszczone są następujące dokumenta:

1) Akt konfederacyi radomskiej (podpisany przez 181 skonfederowanych), 2) uniwersał Karola Stanisława księcia Radziwiłła, ogłoszony w Radomiu d. 6 lipca 1767 r., 3) list kon-

---

[1]) Kraushar t. I str. 313—314.
[1]) Kraushar t. I str. 316—317.

federatów radomskich do księcia Repnina z dnia 6 lipca 1767 roku i 4) list księcia Repnina do księcia Radziwiłła z dnia 16 lipca 1767 r.

W końcu przytaczamy zdanie, Kraushara jakie wypowiedział o konfederacyi radomskiej w przedmowie do wspomnianego dzieła:

„Rzekoma obrona zagrożonycb przywilejów staroszlacheckiej wolności, wywieszona jako sztandar ruchu radomskiego, była jedynie płaszczykiem osłaniającym istotnie aspiracye sprzysiężonych. Celem ich było przedewszystkiem—strącenie z dostojeństwa królewskiego człowieka, przeciw któremu instyktowe żywili podejrzenie o zdradę interesów narodowych.“

XIX. Cmentarz Rzymsko-Katolicki.

Od najdawniejszych czasów ciała zmarłych chowano przy kościołach a nawet w podziemiach kościelnych. Gdy jednak z powodu zwrostu ludności znajdowanie się cmentarzy grzebalnych w obrębie miasta okazało się pod względem zdrowotnym szkodliwem, a jednocześnie gdy przekonano się że chowanie ciał zmarłych w obrębie miasta sprzyjało rozwojowi zarazy morowej, polecono cmentarze grzebalne zakładać za miastem. Rozporządzenie powyższe wydane zostało w 1792 roku i obecnie w podziemiach kościelnych wolno chować tylko: biskupów, zakonników i zakonnice oraz osoby, które w aktach erekcyjnych, zastrzegły sobie to prawo.

Cmentarz rzymsko-katolicki w Radomiu, położony przy szossie staro-krakowskiej, założony został w 1813 roku.

Do tego czasu Radom mając dwie parafje staro-radomską i nowo-radomską, posiadał też dwa cmentarze grzebalne: dla starego Radomia—na górze, zwanej piotrówka[1]) a dla nowego przy kościele O. O. Bernardynów na przedmieściu Jedlińskiem[2]). Oprócz tego chowano także zmarłych przy kościele Św. Jana, o czem świadczą pozostałe nagrobki.

---

[1]) Stąd powstały wyrażenia: „pójdzie na piotrówkę“ lub „patrzy na piotrówkę“.

[2]) O istnieniu tego cmentarza przekonano się w 1864 roku przy zakładaniu skweru, wykopywano bowiem wówczas wielką ilość kości ludzkich.

Obecny cmentarz grzebalny założono na gruntach, darowanych przez obywatela radomskiego Łodwigowskiego, mających przestrzeni około dwóch morgów.

W 1849 roku cmentarz rozszerzono, przez przybranie przyległych gruntów, należących do radomskiego domu schronień (4 m. 293 pr.) oraz od dwóch sąsiednich właścicieli: Franciszka Zdzińskiego (1 m. 102 pr.) i Jana Piltza (259 pr.).

Cmentarz pozostając bez dozoru, przedstawiał się w opłakanym stanie, wobec czego Rząd gubernialny radomski zwrócił uwagę dozoru kościelnego na potrzebę uporządkowenia cmentarza. W 1851 roku przedstawiono kosztorys obmurowania cmentarza na summę 3744 rb. 61 kop., które po potrąceniu części kollatorskiej, przypadającej od skarbu, w kwocie 511 rubli 32 kopiejek, rozłożoną została na parafjan.

Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych początkowo anszlagu nie zatwierdziła, dopiero wskutek ponownego przedstawienia Rządu Gubernialnego, zatwierdziła takowy w dniu 17 lutego 1852 roku. Roboty rozpoczęto w 1854 roku a ukończono w 1856 roku.

Oprócz obmurowania cmentarza, w miejsce projektowanej bramy drewnianej, postawiono murowaną z wieżyczką, w której umieszczono dwa dzwony; przy bramie postawiono dwie izby, jedną dla grabarza, a drugą przeznaczono na kaplicę przedpogrzebową. Powyższe roboty, zatwierdzone przez Kom. Rzęd. Spr. Wewn. i Duch. dnia 18 października 1864 roku, kosztowały 3735 rb. 75 kop. Uporządkowaniem cmentarza zajął się ks. Grzybowski. W 1852 roku kosztem ofiar dobrowolnych zbudowano szossę, prowadzącą z miasta na cmentarz. O powyższych robotach w dniu 10 września 1857 roku został spisany na pergaminie odpowiedni dokument i umieszczony w kopule wieżyczki nad bramą cmentarną. W 1889 roku burza zwaliła wieżyczkę, w której znaleziono

wspomniany dokument Ze względu na to, że dokument ten zawiera opis ważniejszych faktów dotyczących Radomia i całej Europy z ówczesnej epyki, podajemy go w całości: „Miasto Radom w dawnych czasach miało dwie parafje: Starego i Nowego Radomia, a tem samem i dwa cmentarze grzebalne.

Cmentarz Starego Radomia, położony był na górze Piotrówką zwanej. Cmentarz Nowego Radomia na placu pod klasztorem X. X, Bernardynów i na obydwóch chowano ciała zmarłych do 1813 roku. W tym roku połączono obadwa cmentarze i założono nowy cmentarz w miejscu obecnem.

W miarę wzrastającej ludności, powiększała się i śmiertelność i kilka razy przypuszczano cmentarza, aż nareszcie niezmordowany w pracy, gorliwości i poświęceniu się dla parafii X. Jan Kanty Grzybowski, kandydat Św. Teologii, Wikarjusz Radomski, zastępując nieobecnego proboszcza X. Michała Kobierskiego, kanonika gremjalnego sandomierskiego, prokukatora kapituły, powziął myśl rozszerzenia i upiększenia tego świętego miejsca, na wzór najpiękniejszych cmentarzy w Królestwie. Gorliwości swojej dzielne poparcie znalazł w J. W. Edwardzie Białoskurskim Gubernatorze Cywilnym radomskim, który wiele do upiększenia i rozszerzenia miasta Radomia przyczynił się.

Jemu to miasto winno kanał przez całą Lubelską ulicę, Wał aż do ogrodu spacerowego, chodniki i wiele pięknych gmachów. Do cmentarza nie było szossy, tę więc szarwarkami wybudował, a na obmurowanie kazał porobić anszlagi i po zatwierdzeniu takcwych, dla tem lepszego wykonania robót, obmurowanie powierzono Komitetowi pod prezydencyą Romualda Roszkowskiego, Radcy Gubernialnego, złożonemu z członków: X. Grzybowskiego, Ignacego Górskiego—sędziego prezydującego w sądzie poprawczym, Smaczyńskiego—Radne-

go policyi przy Magistracie m. Radomia, Jana Pajewskiego —Adjunkta Sekcyi Wyznań w Rządzie Gub. Radomskim, Jana Piltza—obywatela i Alexandra Zabierzowskiego—budowniczego gubernialnego, któremu powierzono prowadzenie robót. Cegłę palono na gruntach proboszczowskich, a z oszczędności wybudowano też bramę, mieszkanie dla grabarza i kaplicę na tymczasowe składanie ciał zmarłych. Gdy budowniczy Zabierzowski wyjechał w celu naukowym za granicę, rozpołowionych robót dokonał X. Grzybowski. Rozmierzył, uporządkował cmentarz Maciej Bayer, Inżynier gubernialny, a szossę wybudował Komitet pod prezydencyą Frańciszka Makowskiego, Prezydenta złożony z członków: X. Grzybowskiego, Elżanowskiego Józefa, Dursy Konstantego i Rozego Kazimierza.

Blacharską robotę wykończył Bukowiecki Stanisław, blacharz. Roboty rozpoczęto w 1855 roku a ukończono w roku 1857.

W tym czasie grassowała w Radomiu wielka cholera w roku 1855, na którą umarło osób 550 w całej parafii. W obecnych czasach zabłysło światełko polepszenia losu, Polski: Mikołaj I, Cesarz Rossyjski, król Polski, po przegranej biiwie pod Eupatoryą umarł, a wstąpił na Tron Alexander II, który zawarł pokój z Turcją, Anglją i Turcyą i zwrócił uwagę na administracyę wewnętrzną kraju.

Obecnie, gdy to piszę w dniu 10 września 1857 roku Cesarz bawi w Warszawie, jedzie do Stutgardu, gdzie się ma widzieć z cesarzem Ludwikiem Napoleonem III Francuskim. Anglja prowadzi wojnę z Chinami i uśmierza bunty w Indjach Wschodnich. Miasto Delphi zbuntowane leży w oblężeniu, w Europie zanosi się na zupełne zreorganizowanie

Rządu Austryi, która od rzeźi galicyjskiej i zabrania Krakowa, narodowość polską uciska.

W czasie wojny Krymskiej, panowała w całej Polsce wielka drożyzna. Korzec pszenicy płacono złp.—90, żyta—60, grochu—40, owsa—40, kartofli—18. Radom w tym czasie to jest w latach 1854, 1855 i 1856 roku wydał na biednych w Domu Ochrony złp. 28,000 na chorych wydawał do złp. 80,000 rocznie. Cholera w Radomiu pierwsza była w 1831 r., drugi raz w 1837 roku, trzeci raz w 1848 roku, czwarty raz w 1852 r. a największa w 1855 roku[1].

W 1876 roku przybrano na cmentarz gruntu od sąsiednich właścicieli, a mianowicie: od Leona Seredyńskiego—100 pręt., Stanisława Okólskiego—2 mor. 38 pręt., Piotra Mendykowskiego—1 mor. 65 pręt., Barbary Kuźnickiej—105 pręt.—razem 4 morg. 8 pręt. za co zapłacono 604 rb. Anszlag na obmurowanie cmentarza obliczony został na 2544 rb. 57 kop., tak że łącznie z kupnem gruntu wynosił—3148 rb. 57 kop.—którą to summę po potrąceniu części kollatorskiej (314 rb. 85 kop.) czyli 2833 rb. 72 kop. rozłożono na parafjan i takowe ściągnięto. Gdy jednak grunt przybrany okazał się gliniasty, a z tego powodu, jako nieprzepuszczalny nie odpowiedni, parafjanie nie chcieli na nim chować ciał zmarłych. W skutek tego proboszcz radomski ks. Józef Urbański dnia 14 lutego 1879 roku przedstawił Rządowi gubernialnemu potrzebę polecenia dozorowi kościelnemu wybrania innego gruntu. Rząd gubernjalny odezwę powyższą przesłał, magistratowi, aby wspólnie z dozorem kościelnym dał stosowne objaśnienie i zaprojektował, czyby gruntu nabytego w 1876 roku nie należało sprzedać. Magistrat odpowiedział,

[1]) Gazeta Radomska 1891 roku № 94.

że ponieważ na nowo przybranym cmentarzu są już pochowane ciała zmarłych, zatem proponowana sprzedaż nie może mieć miejsca, i wzamian tego przedstawił projekt zakupienia następujących gruntów: od Leona Seredyńskiego—2 morg. 10 pręt., Stanisława Okólskiego—2 morg. 57 pręt., oraz o włączenie gruntu po dawnym cmentarzu cholerycznym—1 morg. 40 pręt. i z drogi, prowadzącej na cmentarz—110 pręt.— przyczem kosztorys obmurowania cmentarza obliczono na 1597 rb. 13 kop.—Roboty tej podjęli się dwaj przedsiębiorcy za 1000 rb. i ukończyli takową w 1885 roku. Ponieważ w trakcie robót podwyższono mur, wystawiono murowaną bramę z dwoma furtami i dokupiono gruntu jeszcze 2 morg. 67 pręt. przeto razem wydano—1633 rb. 6 kop.—W 1889 roku zdjęty został plan cmentarza przez jeometrę przysięgłego K. Sochackiego, z podziałem na trzy części i sekcye. Po dokonanym pomiarze okazało się że cmentarz zajmuje przestrzeni 244677 ł. kw. z czego przypada pod mogiły 219526 ł. kw. pod ulice 2395 ł. kw. pod murami ogrodzenia 1624 ł. kw. i pod zabudowaniami na cmentarzu—132 ł. kw. Przestrzeń zajętą pod założenie cmentarza i przybraną w 1849 roku—oznaczono lit. A., przybraną w 1876 r.—lit. C., a przybraną w 1891 r. lit. B.—Dopilnowanie wykonania tego planu przyjęli na siebie członkowie dozoru kościelnego Konstanty Luboński i ks. Juljan Piątek, a następnie ks. Franciszek Wilczyński. Roboty pod kierunkiem wspomnianych członków rozpoczęto w dniu 16 kwietnia 1890 roku.

Przedwszystkiem część lit. B. zniwelowano i podzielono na 16 sekcyi, przeprowadzono ulice i granice sekcyj oznaczono kamiennymi słupkami. Część lit. A. zapuszczone ulice doprowadzono do porządku, wycięto znaczną ilość krzewów i podzielono na 14 sekcyi. Następnie członek dozoru K. Luboński zajął się opisaniem pomników i napisów, dających się odczytać (około 1600) i wniósł takowe do specjalnie zapro-

wadzonej książki, z zapisaniem numeru sekcyi, w której się znajdują. Księga powyższa złożoną została w kancellaryi parafjalnej, w celu dalszego zapisywania w niej zmarłych, pochowanych na cmentarzu tutejszym.—Z księgi tej dowiadujemy się że od czasu założenia cmentarza t. j. od roku 1813 do 1 października 1891 r.—czyli w przeciągu 78 lat na cmentarzu radomskim pochowano 40672 osób, a w tej liczbie połowa dzieci do lat 10.—W dalszym ciągu wybudowano przy pierwszej bramie dom murowany dla ogrodnika, wysadzono drzewami ulice i pozakładano kwietniki.

Na cmentarzu radomskim znajduje się dużo ładnych pomników, a z grobów familijnych wymieniamy groby następujących rodzin: Augustynowiczów, Adamskich, Alfawickich, Bajerów, Barańskich, Bartodziejskich, Billewiczów, Borowskich. Biernackich, Borkiewiczów, Boduenów-de Courtenay, Bierzyńskich, Brandtów, Burghardów, Bieńkowskich, Błochowiczów, Brzezińskich, Chudzickich, Chociszewskich, Chmielewskich, Chodnikiewiczów, Chludzińskich, Czarneckich, Czarnowskich, Chałubińskich, Chromeckich, Czajkowskich, Czeluścińskich, Cennerów, Czempińskich, Czaplińskich, Dąbrowskich, Dryjów, Daniewskich, Drabikowskich, Dziedzickich, Dzikowskich, Dursów, Dobrzańskich, Domańskich, Domaszewskich, Drzewieckich, Duninów, Eljaszewiczów, Ettingerów, Fröhlichów, Florkiewiczów, Frejów, Eigiettich, Filipowiczów, Falińskich, Godlewskich, Gozmanów, Grottów, Gajerów, Galińskich, Golczewskich, Gliogierów, Grzybowskich, Gejsslerów, Grossów, Gosławskich, Glejnichów, Gruszczyńskich, Grabowskich, Hiroszów, Hoppenów, Helcmanów, Herdinów, Hassmanów, Jabłonowskich, Jasickich, Jagielskich, Janiszewskich, Jasińskich, Jaworskich, Jankowskich, Jurkowskich, Idźkowskich, Kuźnickich, Kociubskich, Kurdwanowskich, Kosickich, Kobierskich, Korytków, Kietlińskich, Kowalskich, Kaczkowskich,

Krauzów, Krasuskich, Kozłowskich, Kwaśniewskich, Koźmińskich, Karpińskich, Kownackich, Kłosińskich, Krajewskich, Libiszewskich, Litwińskich, Lubońskich, Lewkowiczów, Lubienieckich, Leśniewskich, Leszczyńskich, Laskowskich, Lazzerinich, Lewandowskich, Łodwigowskich, Łazowskich, Łukomskich, Łuniewskich, Łąckich, Mioduszewskich, Mentrackich, Modzelewskich, Majewskich, Michalskich, Mierzyńskich, Malczewskich, Malanowiczów, Masłowskich, Mireckich, Makarskich, Madalińskich, Mantorskich, Myśliwskich, Miedzińskich, Maciejewskich, Mierzanowskich, Miernickich, Modzelewskich, Nalepińskich, Nowickich, Nowakowskich, Nideckich, Olszewskich, Ostrowskich, Olszowskich, Olechowskich, Oczarskich, Osuchowskich, Pietrzykowskich, Patków, Pohlów, Pentzów, Piltzów, Pusztyników, Prażmowskich, Pawlikowskich, Płużańskich, Paprockich, Piotrowskich, Papiewskich, Przychodzkich, Przyłuskich, Pawłowskich· Porczyńskich, Pazdonów, Pigłowskich, Potkańskich, Radkowskich, Roszkowskich, Ronthalów, Rodziewiczów, Rozów, Rauszerów, Romanowskich, Rakowskich, Rybickich, Rewolińskich, Radlińskich, Reklewskich, Rucińskich, Rychłowskich, Ratajskich, Romanowiczów, Szulców, Szokalskich, Steinbocków, Siekaczyńskich, Stępniewiczów, Staniszewskich, Stępkowskich, Stankowskich, Sobieszczańskich, Sochackich, Stadnickich, Saskich, Suligowskich, Szymańskich, Surmackich, Szafrańskich, Sarnowiczów, Sliwińskich, Stokowskich, Szczuków, Sawickich, Sikorskich, Stankiewiczów, Suchodolskich, Sokołowskich, Świętalskich, Sławińskich, Targowskich, Twardzickich, Trzebińskich, Tymińskich, Ublińskich, Urbańskich, Warunkiewiczów, Wróblewskich, Wolskich, Witkowskich, Woszczyńskich, Wrońskich, Wojdackich. Wyzińskich, Wnorowskich, Wrotnowskich, Winklerów, Woronieckich, Zabiełłów, Zalewskich, Zembrzuskich, Ziemieckich, Zielskich, Zajkowskich, Zawadzkich, Zamojskich, Zdzieńskich, Żukowskich, Żarskich, Żebrowskich, Żele-

chowskich, Żeglińskich i wiele innych. Cmentarz radomski jest zaniedbany, widoczny brak nadzoru, wiele grobów opuszczonych i porosłych chwastem — sprawia przykre wrażenie. Pamięć o zmarłych jest probierzem uczuć społecznych, a tam gdzie groby porastają chwastem, tam i serca ludzkie chwast okrywa. Wielki czas ażeby na wzór cmentarzy w innych miastach, pomyślano i w Radomiu o doprowadzeniu miejsca wiecznego spoczynku do właściwego stanu. Obszerną monografję cmentarza radomskiego skreślił Konstanty Luboński w № 88 z 1891 r. Gazety Radomskiej.

XX. Cechy rzemieślnicze.

Cechami[1]) nazywają się towarzystwa rzemieślnicze jednej professyi, które za danym sobie przywilejem, schadzki (zebrania) swoje miewają, celem utrzymania między sobą porządku[2]).

Początki powstania cechów sięgają starożytnego Rzymu, w którym istniały towarzystwa rzemieślnicze (collegia opificum). Powstanie cechów można przypisać potrzebie zdobywania sobie wspólnemi siłami praw ludzkich, politycznych, przywilejów i bezpieczeństwa podczas wojny. W Europie cechy pojawiły się w X i XI st.[3]), w Polsce zaś pierwsze ustawy cechowe powstały ze zwyczajów i praktyk cudzoziemskich, które kupcy i rzemieślnicy niemieccy przynieśli z sobą do Polski. Wiek XIII, w którym najwięcej cudzoziemców w krajach polskich osiadło, można uważać za czas wprowadzenia cechów do Polski.

Każdy cech składał się z majstrów (czyli braci), z czeladników wyzwolonych (towarzyszów) i uczni. Na czele cechu stali zwykle dwaj panowie starsi, czyli przysięgli, tym zaś dopomagali stołowi i pisarz, który zwykle nie był rzemieślnikiem. Na naradach cechowych rozstrzygano sprawy cechowe, skargi o złą robotę i karano winnych. Największy rozwój cechów we wszystkich miastach polskich przypada na wiek XVI.

---

1) Nazwa cech pochodzi prawdopodobnie od niemieckiego Zeichen die Zeiche—znak znamie.

2) Andrzej Zamojski. Zbiór praw sądowych str. 80.

3) Pierwszy cech rybacki w Rawennie w 943 r. w Hamburgu w 1152 r.

W ustawach cechów polskich daje się zauważyć więcej łagodne i ludzkie urządzenie. Podług ustaw cechowych zagranicznych nie przyjmowano do terminu wątpliwie urodzonych, w Polsce zaś sieroty i podrzutków kazano uczyć rzemiosł, a za to występek kradzierzy nie dozwalał wyzwolenia na czeladnika, a tembardziej na majstra.

Najuroczyściej cechy występowały podczas processyi Bożego Ciała, a także na powitanie wojsk lub wjazdy monarchów.

Cechy miały znaczenie: ekonomiczne, polityczne, naukowe, kościelne i społeczne. Podług ustaw cechy zobowiązywały by rzemiosłami trudnili się wykwalifikowani majstrzy, zapisani do cechu; wyroby majstrów cechowych były przedstawiane do oceny starszemu cechu i ten uznawszy je za dobre przykładał swą pieczęć, poręczając w ten sposób dobroć towaru. W miarę rozwoju miast, mieszczaństwo rosło w potęgę i znaczenie, kierując sprawami miejskiemi. Rzemieślnicy, jako część składowa mieszczaństwa, uczestniczyli w sprawach miejskich, a wrazie oblężenia miasta cechy występowały z obroną. Następnie gdy rada miejska straciła swe wpływy, potęgę i znaczenie, rzemieślnicy usunięci zostali od kierownictwa sprawami miejskiemi, skutkiem czego polityczne znaczenie cechów upadło. Do cechu zapisywani byli uczniowie, którzy pozostawali u majstra na nauce od trzech do dwunastu lat, zależnie od rodzaju rzemiosła. Po ukończeniu nauki zawodowej, uczeń zdawał egzamin w cechu poczem wyzwalano go na czeladnika.

Jako czeladnik pozostawał trzy lata przyczem dawniej obowiązany był podróżować po kraju i zagranicą, by nareszcie, przedstawiwszy cechowi „majstersztyk“ otrzymać patent na majstra.

Z tego wypływa że cech był szkołą rzemiosła. Jako stowarzyszenia społeczne, cechy stosownie do swych ustaw, obo-

wiązane były: na wypadek choroby dać pomoc choremu, wezwać lekarza, zaopatrzyć w środki lecznicze lub wydać wsparcie, wysokość którego oznaczało zgromadzenie rzemieślników; jeżeli rzemieślnik zbiednieje lub stanie się niedołężnym i jeżeli do tego nie przyczyniło się ani pijaństwo, ani życie hulaszcze lub inne t. p. przyczyny, wówczas cech obowiązany przyjść mu z pomocą za zgodą wszystkich cechowych majstrów; jeżeli umrze biedny rzemieślnik, cech obowiązany jest sprawić pogrzeb na koszt kassy cechowej, jeżeli zaś wyzdrowieje i dorobi się, winien zwrócić kassie wydatki bez procentu; wdowie po zmarłym majstrze cech obowiązany również dopomódz; majster sądownie karany, znany jako oszust, winien być wykluczony z cechu, a rzemieślnikom cechowym nie wolno pod groźbą kary pieniężnej zachowywać z nim stosunki, a nawet rozmawiać. Jak widać z powyższych przepisów cech dążył do umoralnienia stowarzyszonych.

Jednakowoż cechy w ogólności w Polsce w sferach rządowych cieszyły się niezbyt wielką sympatją, albowiem jako trwałe organizacje stanu miejskiego, były solą w oku szlachcie i wiele z jej strony doznawały prześladowań. Sejmy z roku 1420 i 1496 zakazały ich zupełnie.

Król Zygmunt I widząc jaka stąd wynika dla kraju szkoda w 1532 roku przeprowadził wznowienie cechów, z tym zastrzeżeniem, aby wojewodowie i urzędnicy nakładali wyrobom płacę sprawiedliwą. W 1538 r. cechy znowu zniesione zostały.

W 1543 r. ponownie je przywrócono z zastrzeżeniem ażeby wojewodowie przestrzegali aby nie były in detrimentum libertatis terrestris. W 1552 r. sejm pozwolił na istnienie cechów jedynie jako bractw kościelnych. Ostatecznie organizacya cechów określoną została przez postanowienie Na-

miestnika z dnia 31 grudnia 1816 r.[1]) Postanowienie to zostało uzupełnione przez rozporządzenie Kom. Spr. Wewn. z dnia 19 marca 1817 roku.

Według tego rozporządzenia w miastach gdzie znajduje się 10 lub więcej majstrów jednego rzemiosła—winni składać jedno zgromadzenie czyli cech. Zgromadzenie majstrów winno się zbierać co trzy lata w celu obrania jednego starszego i jednego podstarszego, który łącznie z urzędnikiem, wyznaczonym przez magistrat, stanowią urząd starszych, obowiązany przestrzegać wykonywania przepisów. Uczniowie mogą być oddawani na naukę do majstrów na mocy umowy, która winna być zatwierdzona przez urząd starszych. Według znów rozporządzenia Kom. Spr. Wewn. z d. 12 (24) kwietnia 1845 roku uczniowie mogą być oddawani na naukę tylko do majstrów wykwalifikowanych. Majstrowie obowiązani byli posyłać uczni do szkoły przynajmniej na sześć godzin co tydzień. W tym celu otworzono szkoły rzemieślniczo-niedzielne. Po ukończeniu nauki uczeń przed urzędem starszych składa egzamin z postępów w rzemiośle, nauki czytania i pisania, poczem zostaje wyzwolony na czeladnika. Czeladnicy są zaopatrzeni w książeczkę rzemieślniczą i po dwóch latach, przedstawiwszy majstersztyk, mogą zostać majstrami.

W Radomiu najdawniejszym cechem był cech tkacki istniał bowiem już w 1423 r., następnie powstawały cech garbarzy w 1463 r., cech kuśnierzy w 1484 r., cech czapników w 1522 r., cech szewcki w 1611 r., cech solny w 1676 r. O pozostałych cechach niema pewnych danych. Poniżej podajemy ustawę cechu piekarskiego w Radomiu, potwierdzoną w 1760 roku przez króla Augusta III.

---

[1]) Dziennik praw t. IV str. 113.

„Augustus III Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensiae, Severiae, Czernichoviaeque nec non Haereditarius Dux Saxoniae et Princeps Elector. Significamus tenore praesentibus Litteris Nostris, quorum interest universis et singulis, Productus esse coram Nobis Litteras Papyrareas continentes in se Erectionem Contubernii Pistorum in Civitate Nostra Radomiense i t. d. quarum Litterarum sen Articulorum tenor est prout sequitur ejusmodi: Prezydent wraz z całą Radą miasta I. K. M. Radomia. Wszem wobec i każdemu z osobna wiadomo czynimy niniejszym Listem Naszym, iż przed Magistratem Naszym Radzieckim Radomskim gdyśmy natenczas w rzeczach y sprawach pospolitych zgromadzeni byli stanąwszy przed nami osobiście Sławetny Franciszek Sowiński Mieszczanin i obywatel Miasta tutejszego Radomia Cechu Piękarskiego Starszy Magister w przytomności wszystkich Braci tegoż Cechu podał nam na piśmie niżej opisane artykuły dobrego porządku Rzemiosła swego piekarskiego, prosząc Nas o to, abyśmy te opisane artykuły Cechowi Piekarskiemu potwierdzić raczyli, dając przed Nami sprawy, iż dawne przywileje Cechowi temu nadane przez Konflagratę Miasta tegoż są spalone. My tedy przychylając się do praw w innych Miastach Koronnych Cechowi piekarskiemu służących y dla dobra pospolitego w tym Mieście y wygody wszystkich ludzi umyślilismy Cech Piekarski w Mieście IKM. Radomiu do skutku swego przyprowadzić, zaczym prośbie i żądaniu sławnemu tegoż Sławetnego Sowińskiego y Jego Braci Piekarzów zadosyć czyniąc pierwej te artykuły Nam na piśmie podane obaczywszy y one należycie uważywszy, że się w niczem prawu pospolitemu nie sprzeciwiają, y owszem ku pomnożeniu Chwały Boskiej y dobru pospolitemu, tudzież sławie tegoż Miasta za wspólnym wszystkich Braci Cechu Piekarskiego konsen-

sem y jednostayną zgodą ku zachowaniu Dobrego porządku y miłości Braterskiej między sobą tegoż Cechu są postanowione, namówione i rozmyślnie napisane, za ich tedy zezwoleniem y jednostajną wolą Naszą Radziecką takowe Artykuły niżej wyrażone potwierdziliśmy onym y o konfirmacyą od Najjaśniejszego Króla JM. Naszego Miłościwego tychże artykułów Cechowi Piekarskiemu starać się pozwoliliśmy, których artykułów słowo w słowo takowy jest tryb i porządek: I. Aby wszyscy Bracia Cechą Bracką obesłani, starsi pod winą 10. a młodsi gr. 5 do Cechu na godzinę naznaczoną uczciwie schodzili się, a gdyby Brat który był zabawny słusznemi sprawami, tedy Starszemu Cechu tego ma to opowiedzieć, aby za nieposłuszeństwo takowe nie był karany; każdy zaś Brat Cechę do drugiego Brata powinien zaraz odesłać, nie przytrzymując jej u siebie. A młodszy Brat gdyby onej Starszemu odesłać omieszkał, ma być karany 3 funt. wosku. II. Wszyscy Bracia Cechowi powinni się do Cechu po trzeźwemu schodzić y spokojnie się zachować, gdyż każda sessya y zgromadzenie do Cechu jest miejsce pokoju y bezpieczeństwa, aby żaden z szablą, szpadą lub innym orężem, którym by mógł innego Brata ranić albo razić nie przychodził pod winą 5 f. wosku. Gdyby zaś który Brat w Cechu Brata ranił, takowy sprawy Cech sądzić nie powinien, ale raniony występnego do Sądu Radzieckiego zapozwać powinien. III. Bracia w Cechu Brackim siedzący nie mają sobie zadawać słów nieuczciwych dobrej sławie szkodzących, a któryby Brat o takowy postępek był przeświadczony 10 f. wosku ma być karany. IV. Bracia Cechu Piekarskiego w małych sprawach nie mają się wzajemnie turbować, ani do Urzędu przywodzić ale wprzód ma swoją skargę przed Bracią przełożyć pod winą 1 f. wosku, jeżeliby zaś który Brat obciążony był dużo w Cechu wolno mu będzie do Urzędu Radzieckiego apelować, czyniąc to słusznie a nie z uporu jakiego.

V. Gdy Starszy Brat z Cechu odcho z ć będzie powinien na swoim miejscu zasadzić innego Brata pod winą 1 f. wosku, a to dla tego aby przez jego odeyście Bractwo jakiego nieporządku nieponiosło y niezgody między sobą, a gdyby mu się przytrafiło gdzie odjechać z miasta, klucze brackie przy drugim Bracie ma zostawić pod winą 2 f. wosku. Młodsi zaś Bracia za pozwoleniem Starszych w Cechu wychodzić nie mają pod winą 10 gr. do skrzynki.

VI. Młodsi Bracia Starszym we wszystkim powinni być posłuszni y mieć ich w poszanowaniu, a któryby się Brat temu sprzeciwił y był nie posłuszny taki ma dać 12 f. wosku. VII. Gdy kto Rzemiosła Piekarskiego będzie chciał przyjąć Cech ma się naprzód Urzędowi Radzieckiemu opowiedzieć y prawo miejskie przyjąć, a gdy to uczyni ma potym z dwiema Sąmsiady albo Bracią do Cechu przyjść y żądać tego aby był za Brata przyjęty y tam zaraz ma pokazać list urodzenia y nauki dostatecznej Rzemiosła, y wstępnego ma odłożyć do skrzynki Brackiej złp. 40, y sztukę Rzemiosła swego powinien będzie wyprawić, a jeżeli by tego się wzbraniał, powinien dać za to do skrzynki złp. 70. Synowie zaś Magistrowscy Rzemiosła piekarskiego jeżeli chcą być uczestnikami prawa ojcowskiego powinni dać do skrzynki złp. 20, a od wędrówki wolni być mają.

VIII. Chłopiec który się będzie chciał uczyć Rzemiosła Piekarskiego powinien mieć wolności do sprobowania dwie Niedziele, a po wyjściu tego czasu, jeżeli się zechce uczyć tego Rzemiosła powinien dać do skrzynki wpisowego złp. 2 y trzy lata zupełne ma się tego Rzemiosła uczyć u Majstra swego, nie okupując pieniędzmi nauki swojej, a skoro wypełni lata swoje ma wędrówkę odprawić przez dwie lecie,

a gdyby się wędrować wzbraniał, powinien dać do skrzyn
Brackiej 1/2 kamienia wosku.

IX. Żadnemu Magistrowi nie będzie się godziło Towarzysza dobrze wyuczonego z jakiejkolwiek przyczyny o występek albo szkodę prywatnie karać albo przed starsze… pomienionego Cechu przełożyć to ma, którego excess stars… uznawszy skarzą, czego gdyby Magister nie uczynił ma by… karany 3 f. wosku. Gdyby zaś tego Tawarzysza był jak… wielki excess starsi powinni to donieść Magistratowi.

X. Któryby z Braci albo Siostra drugiemu Bratu al… Siostrze od kupna chleba kupca odwabił, albo do siebie przemawiał, albo też robotę chlebową drugiego Brata komu ganił, taki ma być 3 f. wosku karany.

XI. Żaden z Braci drugiemu bratu przeszkadzać niema w targu, a gdyby się o kupno z sobą sprzeczali albo sobie wzajemnie słowa nieuczciwe zadawali, y któryby się z nich winniejszym znalazł ma dać 4 f. wosku.

XII. Każda wdowa po mężu swoim pozostała rzemiosła piekarskiego syna pozostałego zmarłego męża swego mająca, nie idąc za drugiego za mąż, a uczciwie by się rządzili, dla poratowania i pożywienia swego używać może rzemiosła tego do śmierci, a gdyby poszła za innego męża, innego rzemiosła, tedy rzemiosła piekarskiego zaraz po zamężciu powinna przestawać y onego używać nie będzie mogła pod zabraniem chleba na szpital.

XIII. Wszyscy bracia chleb wszelki według sposobności y postanowienia ceny z żyta albo z pszenicy pie…

i robić mają według rozkazania Panów Radców. którzy to piekarze tak między sobą postanowić mają żeby zawsze dla wygody ludzi chleb razowy y pszenny przedawano pod winą 3 grzywien przez Starszych Urzędowi Radzieckiemu zapłacenia tylekroć ile kroć by się u nich taki chleb nie znajdował.

XIV. Postanawiamy aby żaden z piekarzów pod zasłoną jakiej protekcyi Dworskiej y ynnych osób w mieście y na przedmieściach y na jakichkolwiek gruntach szlacheckich, świeckich, duchownych y zakonnych nie ważył się rzemiosła piekarskiego robić, a któryby się takowemu postanowieniu sprzeciwiał ma mu być chleb zabrany do szpitala tyle razy ile się pokaże. XV. Przytrafiło by się któremu Bratu albo Siostrze iż dla starości albo słabego zdrowia y sił ustających nie mógł by robić rzemiosła, a potrzebował by Towarzysza, takiemu bratu albo siostrze ma być towarzysz przydany.

XVI. Żaden Brat któryby mieszkał na innej juryzdykcyi nie może być starszym obrany, ale tylko na juryzdykcyi miasta mieszkający dobrze osiadły, przy którym ma zostawać skrzynka bracka z prawami I. K. M. y do tego Starszego brata na sessye bracia schodzić się y porządkiem według starszeństwa swego na miejscach swoich zasiadać będą powinni. XVII. Gdy zaś brat albo siostra cechu piekarskiego umrze wszyscy y każdy z osobna brat na pogrzeb powinni się zejść pod winą groszy 12, także co kwartał na żałobnych Mszach ciż Bracia mają być pod tąż winą, powinni też Bracia młodsi podług ordynansu starszego ciało zmarłego Brata albo Siostry do grobu zanieść któryby zaś Brat młodszy nie był posłuszny do tego aktu pogrzebowego, ma dać winę 3 funtów wosku tyle razy ile razy był by nieposłuszny.— XVIII. Czeladź aby ze swywoli Magistrów sobie nie obierali, ani Magistrowie Towarzyszów, ale tylko z nadania Pana

Starszego gdzie którego Towarzysza Pan Starszy pośle, aby tam robił pod winą 1 f. wosku, a któryby piekarczyk ważył się swywolić od Magistra odejść z roboty a nie odprawił się przystojnie jak na Towarzysza należy, taki każdy karany być powinien według wynalazku starszych salva appellatione do Urzędu Radzieckiego stronie które y kolwiek Dekretem Cechowym. XIX. Któryby czeladnik na noc w domu u Magistra owego nie był przy robocie powinien wachlon za cały tydzień tracić, chyba że za opowiedzią y pozwoleniem Magistra swego poszedł y dla słusznej przyczyny nie nocował tey winie podlegać niema. Które te artykuły dla lepszej wiary y uwagi rękami naszemi podpisujemy i pieczęć Naszą Radziecką dla stwierdzenia przycisnąć rozkazaliśmy.

Działo się na Ratuszu Radomskim dnia 12 m. lutego R. P. 1760. Jakób Idziński P. M. I. K. M. Radomia. Wojciech Kamieński Landwoyt M. R. Paweł Łopaciński R. y vice-prezydent M. R. I. K. M. Ignacy Dyzma Fischer Radca M. I. K. M. Radomia m. pr. Adam Pokrzywnicki R. Miasta Radomia Wojciech Warzycki R. M. R. Jan Siczek R. M. R. Krzysztof Dutaczewski R. M. R. Marcin Kwiatkowski R. M. I. K. M. Radomia m. pr. (L. S. Civitatis Radomiensi) Nos itaque Augustus Rex supplicationi eidem benigne annuentes Literas Erectionis Contubernii Pistoram Radomiensi in omnibus corum conteatis, articulis confirmandus et rantificandus esse duximus pront in quantum Juri Communi non derogant et usus earum habet confirmamus et ratificamus. Volentes easdem vim et robur perpetua firmitatis obtinere. In cujus rei fidem praesentes Maun Nostra Subscriptus, Sigillo Regni communivi jussimus. Datam Varsavia Die XII Mensis Januarii Anno Domini MDCCLX. Augustus Rex".

Obecnie istnieją w Radomiu cechy następujące: murarski, rzeźniczy, szewcki, krawiecki, kowalski, piekarski, ślusar-

ski, stolarski, młynarski, felczerski i zjednoczony. Ten ostatni w 1903 roku z rozporządzenia Warszawskiego Jenerał-Gubernatora został zniesiony, a majstrom należącym do tego cechu, pozwolono wstąpić do odpowiedniego cechu w sąsiedniem mieście. Jednocześnie celem podniesienia rzemiosł, polecono zaprowadzić nadzór, aby rzemieślnicy nie będący majstrami, nie przyjmowali do nauki uczniów, ponieważ prawo to przysługuje tylko majstrom cechowym.

XXI. Sądownictwo.

W Polsce pierwotnie władza sądownicza pozostawała w rękach panujących książąt i królów, którzy objeżdzając prowincye sami rozsądzali sprawy pomiędzy poddanymi. W ten sposób sądzili Bolesław Chrobry, Kazimierz Odnowiciel, Kazimierz Sprawiedliwy i inni.

Z chwilą jednak rozszerzania się dzielnic Rzeczypospolitej, nastąpiła potrzeba ustanowienia różnych władz sądowych. Powstają zatem sądy czyli roki walne (colloquia generalia) na których zasiadał król z radą prałatów i baronów; z czasem po wszystkich województwach i ziemiach powstają wieca czyli roki wielkie, na których prezydują wojewodowie lub kasztelanowie, a zasiadają sędzia, podsędek, pisarz, starosta i inni dostojnicy.—Na wiecach sądzono sprawy w apellacyi od sądów grodzkich i ziemskich, od wieców zaś apellacya szła do roków walnych (colloquia generalia) czyli do króla.

Za Kazimierza Jagiellończyka powstają sądy grodzkie i ziemskie. Sądy grodzkie rozpatrywały sprawy o gwałt, rozbój, napad, pożogę, za wyjątkiem umów i tranzakcyi[1].

[1]) Sądy grodzkie przyjmowały też akta dobrej woli czyli notarjalne, lecz o ile dotyczyły dóbr ziemskich musiały być oblatowane (czyli przeniesione) do właściwego ziemstwa.

Sądy te podług prawa z 1454 roku ciągnęły się przynajmniej sześć tygodni, w wypadkach jednak zbrodni zaraz wymierzano sprawiedliwość. Na sądach grodzkich prezydował starosta lub sędzia z jego ramienia, stąd też zwano je sądami starościńskiemi. Sądy grodzkie odbywały się cztery razy do roku, w terminach naznaczonych przez starostę.

Pozwy na sądy starościńskie wychodziły pod imieniem i pieczęcią starosty, na dwa tygodnie w sprawach kryminalnych, a na tydzień w sprawach cywilnych. Wyrok czyli dekret układał pisarz, podług zdania sędziego. Sądy ziemskie czyli roki rozpatrywały sprawy, wszystkie dotyczące dóbr ziemskich, tranzakcy, zapisy, czyli wszelkie cywilne ziemiańskie. Na sądach tych zasiadali: sędzia, podsędek i pisarz, których razem z regentem i komornikiem obierała na sejmikach szlachta, po czterech kandydatów na każdy z tych urzędów a król po jednym z nich dożywotnio naznaczał.

Według prawa z 1423 roku sądy ziemskie odbywały się co miesiąc, od 1451 roku cztery razy do roku, a od 1543 r. trzy razy do roku w miejscach i czasach prawami wyrażonych, które mógł odmieniać tylko sejm. Początkowo był tylko jeden sąd ziemski na całe województwo sandomierskie, dopiero gdy ziemia stężycka oddzieliła się od powiatu radomskiego, ustanowiono osobny sąd ziemski w Stężycy, na resztę zaś sześć powiatów pozostał jeden sąd ziemski sandomierski. W 1764 roku zostawiono ziemstwo sandomierskie w swojej władzy co do powiatów: sandomierskiego, wiślickiego i pilzeńskiego i ustanowiono drugie ziemstwo radomskie z takąż władzą co do powiatów: radomskiego, opoczyńskiego i chęcińskiego. Kadencye w Radomiu ustanowione były dwutygodniowe, sejm zaś 1766 roku przepisał kadencye trzytygodniowe w Poniedziałki: w Radomiu po Trzech Królach, w Opocznie po Św. Trójcy, w Chęcinach po Św. Frańciszku, a dla ziemi Stężyckiej także trzy kadencye w Poniedziałki

po Trzech Królach, po Niedzieli przewodniej i po Św. Mateuszu) przyczem zastrzeżono żeby wszyscy regenci ziemscy dla zapisywania spraw swego województwa w rejestra trybunalskie przyjeżdzali koleino do Lublina: pierwszego roku z sandomierskiego, drugiego z radomskiego, a trzeciego ze stężyckiego[1]). Pozwy na sądy ziemskie wychodziły pod imieniem królewskim, z pieczęcią województwa lub ziemi, na dwa tygodnie przed kadencyą.

Sąd zjazdowy (kondescenssja) zarówno grodzki jak i ziemski, zjeżdzał na grunt dóbr dla rozpatrzenia sporów, których na sądzie niemożna było rozstrzygnąć (rozgraniczenia, działy, pretensye gruntowe i t. p.). Sąd polubowny (kompromis) gdy strony wiodące z sobą spór prawny, dobrowolnie odstępowały od krajowych juryzdykcyi i obrawszy sobie sędziów poddawały im rozsądzenie sprawy (od sądów tych na zasadzie ustawy 1726 roku nie było apellacyi.—Sądy kapturowe (podczas bezkrólewia). W 1578 roku ustanowione zostały Trybunały główne czyli sądy najwyższej instancyi: koronny i litewski, do sądów tych szły sprawy w apellacyi od sądów grodzkich, ziemskich, skarbowych i duchownych.

Trybunały skarbowe: koronny w Radomiu, litewski w Wilnie (ustanowione w 1613 roku skasowane w 1764 roku) rozpatrywały sprawy skarbowe i krzywdy uczynione wojsku. Sądy skarbowe ustanowione w 1764 roku na miejsce poprzednich, rozpatrywały sprawy dochodów skarbowych i handlu. Sądy marszałkowskie (w miejscu pobytu króla i na milę wokoło) rozpatrywały wszystkie sprawy bez apellacyi. Sądy assesorskie lub kanclerskie (od czasów Zygmunta Augusta) rozpatrywały sprawy miejskie, dyssydenckie, biednych i przestępstwa przeciwko przywilejom. Sądy sejmowe—rozpatrywały sprawy obrażonego majestatu, zdrady, zmawiania się

---

[1]) Vol. leg. VII.

z nieprzyjaciołmi ojczyzny, ministrów, sędziów najwyższej instancyi i sprawy odsyłane od trybunałów. Sądy wójtowskie — rozpatrywały sprawy kryminalne miejskie mniejsze i cywilne. Sądy radzieckie — sprawy kryminalne większe i apellacye od sądów wójtowskich. Prócz wymienionych były jeszcze sądy: duchowne, wojskowe, graniczne, referendarskie, relacyjne, zadworne i podkomorskie.

W Radomiu stale odbywały się sądy: wójtowskie i radzieckie, w pewnych zaś oznaczonych terminach: grodzkie, ziemskie, zjazdowe, kapturowe, assesorskie, sejmowy (1505 r.), marszałkowskie (podczas pobytu króla w Radomiu).

Do składu sądownictwa za czasów Rzeczypospolitej należeli też: regent ziemski i regent grodzki. Regent miał obowiązek strzedz aktów kancellaryi, dekreta i przywileje ingrossować, formularze i treści układać[1])—był to zatem urząd którego obowiązkiem było spisywanie dobrowolnych umów stron i pilnowanie tak zwanych akt wieczystych.—Co do regentów to zauważyć należy, że dawniej, podobnie jak w innych krajach, tak i w Polsce słowo dane miało większą świętość niż pismo i pośrednictwo sądu. Ze wzrostem jednak stosunków i potrzeb, a wraz z nimi namiętności, okazała się potrzeba urzędów, któreby czynom i umowom stron nadawały wiarę i powagę publiczną.

Początkowo polegano na obecności świadków, a symboliczne znaki[2]) dopomagały tylko pamięci stron i świadków.

Następnie aczkolwiek pismo zostało rozpowszechnione, długo jednakże wszelkie kupna i zamiany odbywały się goło-

---

[1]) A. Zamoyski zbiór praw sądowych str. 39.

[2]) Naprzykład: okrywano głowę nabywcy czapką przedawcy na znak przelania własności; podawano rękawiczkę lub zieloną gałązkę—wreszcie sprawiano praktykowane po dzień dzisiejszy, tak zwane litkupy.

słownie, dopiero od Kazimierza III sędziowie nadają umowom stron sankcyę publiczną, a Władysław Jagiełło nakazał aby księgi ziemskie. w których zapisywano umowy stron, dla bezpieczeństwa znajdowały się pod trzema kluczami (sędziego, podsędka i pisarza). Pierwotnie wszelkie czynności sądowe w Polsce załatwiane były w języku łacińskim, dopiero od 1543 r. zaczęto pisać akta po polsku i po łacinie. Wypisy aktów wydawano na pergaminie bez podpisu z pieczęciami sędziego i podsędka, zawieszonemi na paskach, z wymienieniem osób sądzących i przytomnych. Od Zygmunta I pisarze aktowi czyli regenci zaczynają stwierdzać akta podpisem własnoręcznym. Długi czas pisarzami aktowymi byli duchowni, usunięto ich w 1530 roku. Wszelkie akta, w których spisywano dobrowolne umowy stron, nosiły nazwę akt wieczystych. Jeżeli czynność dotycząca nieruchomości zawartą została w aktach niewłaściwych t. j. nie w tych w obwodzie których leżały dobra, należało je przenieść w rok i sześć tygodni do akt właściwych[1]). Pisarze i regenci za fałszowanie akt byli karani śmiercią, później zamieniono tę karę na sześć tygodni wieży i 1000 grzywien opłaty. Prócz powyższych byli jeszcze notarjusze cesarscy i apostolscy, ustanowieni przez papieży i cesarzów Rzymsko-Niemieckich, oraz notarjusze nadworni królów, książąt i biskupów (notarri curiae nostrae, notarri nostri) lecz byli to raczej sekretarze przyboczni.

W 1369 r. Bodzanta biskup krakowski ustanowił dla notarjuszy taksę (od przywileju—6 gr. prag., od kwitu—1 gr., od wyroku zaocznego—2 gr., od apellacyi—6 gr.) pod karą klątwy dla wymagających więcej.

Tak się przedstawia w głównych zarysach sądownictwo w dawnej Rzeczypospolitej.

---

[1]) Czynność ta nazywała się oblatą.

Po ostatnim rozbiorze na skutek dwóch traktatów Tylżyckiego z dnia 12 lipca 1807 r. i Wiedeńskiego z dnia 14 października 1809 roku powstało Księstwo Warszawskie. Na zasadzie konstytucyi z dnia 22 lipca 1807 r. i dekretu z dnia 22 lutego 1810 r. zaprowadzono w Księstwie Warszawskiem porządek sądowy na wzór sądownictwa francuzkiego. Sąd kassacyjny jako najwyższa władza sądowa—jeden na cały kraj; sad apellacyjny—również jeden, sąd kryminalny—jeden na dwa departamenty, Trybunał Cywilny I instancyi—w każdym departamencie; Sąd pokoju—dla każdego powiatu i Sąd kryminalny podsędkowski—w każdym departamencie. Sąd pokoju dzielił się na dwa wydziały: sędziego pokoju z pisarzem (miał poruczone pojednanie stron w sprawach podlegających trybunałowi cywilnemu, przewodniczył w radach familijnych) i podsędka z podpisarzem (załatwiał wszelkie inne czynności sądowe i policyjne). Następnie ustanowiono obrońców publicznych—mianowicie: przy sądach podsędkowskich—obrońców; przy trybunałach cywilnych—patronów, przy sądzie apellacyjnym—adwokatów, a przy sądzie kassacyjnym—mecenasów. Dekretem z dnia 14 lipca 1808 r. ustanowiono we wszystkich departamentash konserwatorów hypotek, a 14 października 1811 r.—komorników i woźnych sądowych (dla załatwienia urzędowych wręczeń).

Dekretem z dnia 19 lutego 1812 roku—pozostawiono sąd kryminalny (na dwa departamenty), sądy kryminalne podsędkowskie—zamieniono na sądy policyi poprawczej (dwa w każdym departamencie), a sądy podsędków powiatowych—na sądy policyi. W epoce Księstwa Warszawskiego w Radomiu funkcjonowały następujące magistratury sądowe: trybunał cywilny I instancyi (w 1814 r. prezes—Michał Odrowąż Strasz, sędziowie: Ignacy Miłkowski, Jędrzej Rafałowicz, Samuel Korsak, Stanisław Lubieniecki, Kazimierz Popiel. Prokurator królewski: Karol May. Podprokurator—Michał Pajączkowski.

Pisarz—Frańciszek Wnorowski, podpisarz—Jan Hułuszczyński. Assesorowie: Ignacy Zyzyns, Jędrzej Szeligowski i Józef Zakrzewski, Konserwator hypoteki—Roch Błeszyński. Sekretarze: Roch Wnorowski, Zambrzycki. Kassjer—Wojciech Cielecki. Kontroler—Stanisław Sieradzki. Archiwiści: Antoni Kraszkowski i Mateusz Superson. Pisarz aktowy depart. Piotr Wolski. Komornicy depart. Kazimierz Krzemkowski, Jan Badowski i Józef Polański). Sąd policyi poprawczej (w 1814 r. podsędek — Daniel Raciborski, pisarz — Grzegorz Nawrocki). Sąd pokoju (w 1814 r. sędziowie: Filip Kołdowski, Tomasz Mikułowski, Frańciszek Sołtyk. Podsędek—Wincenty Kraszkowski, pisarz—Józef Kłosiński, podpisarz—Ignacy Telatycki. Komornicy—Jędrzejowski i Rybicki). Sąd kryminalny dla departamentu radomskiego znajdował się w Kielcach. Obowiązywała procedura kryminalna austryacka.

Po ogłoszeniu bytu Królestwa Polskiego, jeszcze przed ogłoszeniem konstytucyi, rząd tymczasowy wydał ustawę z d. 21 września 1815 r., na zasadzie której sąd kassacyjny został zniesiony, a natomiast zaprowadzony sąd najwyższej instancyi dla ostatecznego rozsądzania spraw cywilnych, co zaś do spraw kryminalnych poprawczych i policyjnych—takież same atrybucye nadane zostały sądowi appellacyjnemu.

Trybunały cywilne I instancyi i sądy kryminalne otrzymały nazwę wojewódzkich. Uchwałą sejmową z dnia 14 (26) kwietnia 1818 r. zaprowadznno kodeks karny, w miejsce praw kryminalnych prasskiego i austryackiego, oraz prawo o hypotekach, a w dniu 1 (13) czerwca 1825 r. prawo o przywilejach i hypotekach sankcyonowanych. Pisarze aktowi czyli notarjusze wojewódzcy otrzymali nazwę rejentów kancellaryi ziemiańskiej, a konserwatorowie hypotek—pisarzy kancelaryi hypotecznej. Na zasadzie statutu organicznego z d. 14 lutego 1832 r.—sądownictwo cywilne składało się: 1) z sądu najwyż-

szej instancyi, 2) sądu apellacyjnego, 3) trybunałów cywilnych I, instancyi, 4) sądów pokoju podzielonych na dwa wydziały: a) pojednawczy i b) sporny. Sądownictwo kryminalne: składające się: z 1) sądu apellacyjnego, 2) sądów kryminalnych (po jednym na dwa województwa), 3) sądów policyi poprawczej (po dwa na województwo), 4) sądów policyjnych: a) policyi prostej przy sądach pokoju (w każdym powiecie), b) sądy policyjne burmistrzów i wójtów, c) wydział sądowy przy urzędzie municypalnym m. Warszawy. W 1836 r. wydano nowe prawo o małżeństwie, w 1841 ustanowiono w Warszawie IX i X Departamenty Rządzącego Senatu, a w 1847 r. wprowadzono nowy kodeks kar głównych i poprawczych.

W 1863 r. skład sądownictwa radomskiego był następujący: I. Trybunał cywilny: Prezes—Pomorski Maciej, prokurator—Tyszka Konstanty, sędziowie: Miklaszewski Walenty, Szepietowski Walenty, Grobicki Andrzej, Bogusławski Marceli. Assesorowie: Karski Erazm, Stępkowski Feliks. Pisarz kancel. ziem.—Zengteler Jan, pisarz trybunału—Szteinbok Ludwik, podpisarz—Helman Feliks, sekretarz — Oborski Walery, sekretarz prokuratora—Radkowski Michał. Archiwista trybunału—Paprocki Wincenty, archiwista akt dawnych—Hulanicki Edward, pomocnik archiwisty—Madaliński Kazimierz. Rejenci: Hassman Tomasz, Nalepiński Michał, Przychodzki Michał, Tirpitz Felicyan, Damięcki Adam. II. Sąd policyi poprawczej: sędzia prezydujący—Górecki Ignacy, podprokurator—Węgierkiewicz Karol. Assesorowie: Gagatnicki Erazm, Filleborn Juljan i Pohl Józef; pisarz—Kowalski Leon; podpisarz—Horodyski Konstanty; archiwista—Łukomski Andrzej. III. Sąd pokoju: sędziowie: Dzianott Konstanty, Gordon Karol, Roszkowski Józef; podsędek—Burghard Stanisław; pisarz Nynkowski Antoni; podpisarz—Kobyłecki Wincenty.

W lipcu 1876 r. nastąpiła ogólno państwowa organizacya sądowa: zaprowadzono sędziów pokoju z urzędu, sąd gmin-

ny z wyboru, zjazd sędziów pokoju, sąd okręgowy, tudzież ogólno państwową procedurę cywilną i karną, ustawę o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, kodeks karny z 1866 roku, pozostawiając natomiast prawo krajowe materjalne cywilne, handlowe i hypoteczne. W 1877 r. zniesiono IX i X Departamenty Warszawskie Senatu i ustanowiono okrąg warszawskiej izby sądowej (jako najwyższej instytucyi sądowej w Królestwie).

Ostatni skład sądownictwa radomskiego przed organizacyą sądową był następujący:

I. Trybunał cywilny: prezes—Waniewicz Ludwik; prokurator—Krosnicki Tomasz. Sędziowie: Rożynkowski Nestor, Oberfeld Ignacy, Kobyłecki Roch, Jasiński August. Assesorowie: Chludziński Franciszek i Stokowski Wincenty. Pisarz hypoteczny—Zengteller Jan; pisarz trybunału—Szczuka Leopold; podpisarz—Kozłowski Paweł; sekretarz—Wąsowicz Jan; Archiwista—Paprocki Wincenty; sekretarz prokuratora—Paprocki Roman; archiwista starych akt—Sokołowski Wincenty, pomocnik archiwisty—Przyborowski Ignacy. Rejenci: Nalepiński Michał, Ettinger Bolesław, Tirpitz Felicyan, Karwadzki Paweł i Szaniawski Konstanty. II. Sąd pokoju: sędziowie: Gordon Karol, Luboński Konstanty, Makomaski Hipolit, Jordański Wincenty; podsędek — Mierzyński Floryan; pisarz—Karwadzki Józef; podpisarz—Królikowski Hipolit; rejent—Kłossowski Stanisław.

W końcu podaję listę prezesów trybunału cywilnego w porządku alfabetycznym, o ile takowy można było odnaleść w archiwum sądu okręgowego: Chrzanowski Łukasz, Kozicki Roman, Kozdrowicz Wincenty, Łubieński Jan, Michelis Władysław, Ostowski Walenty, Pomorski Maciej, Strasz Michał, Szczucki Adam, Trzeszczowski Jan, Tyszka Konstanty, Waniewicz Ludwik i Witkowski Augustyn.

Trybunał cywilny w Radomiu mieścił się w domu Du-
wa przy ul. Lubelskiej—tam też po organizacyi sądowej
oczątkowo przez kilka lat pozostawał sąd okręgowy—poczem
stał przeniesiony do domu Karsza przy ul. Lubelskiej[1]). Od
oku 1894 sąd okręgowy znajduje pomieszczenie we własnym
azałym gmachu przy zbiegu ulic Szerokiej i Michałowskiej.

[1]) Obecnie zjazd sędziów pokoju.

XXII. Dawne urzędy ziemskie radomskie.

Za czasów Rzeczypospolitej istniały urzędy: Senatorskie nadworne i ziemskie. Urzędy ziemskie były po województwach i ziemiach, jedne z nich sięgają najodleglejszych czasów, a drugie odnoszą się do epoki Bolesława III.

Niektóre urzędy ziemskie były istotnie czynnemi, inne zaś tylko honorowe (mogli zastępować urzędników nadwornych, gdy król bawił w danem województwie). Urzędy ziemskie rozdawał król i wydawał nań przywileje. Urzędnicy ci powinni byli być szlachtą osiadłą i podług prawa z 1733 r. religii rzymsko-katolickiej, lecz w 1768 i 1775 r. przywrócono dyssydentom możność piastowania tych urzędów. Porządek urzędników ziemskich w koronie podług prawa z 1611 roku był następujący: podkomorzy, starosta sądowy, chorąży, sędzia ziemski, stalnik, podczaszy, podsędek, podstoli, cześnik, łowczy, wojski większy, pisarz ziemski, miecznik, wojski mniejszy, skarbnik. Oprócz nich byli jeszcze: komornik graniczny, sędzia grodzki, regent, vicesgerent, pisarz grodzki, oboźny i poborca, (dwaj ostatni dopiero od 1768 roku byli zaliczeni do urzędników stanu rycerskiego).

Z urzędników tych w Radomiu wiadomi są: *Komornicy graniczni:* 1372 roku—Alfred z Pakosławia, w 1490 roku—Mikołaj z Kończyc, w 1542 roku—Jan Kochanowski, 1544 roku

Jan Bogusz, 1555 roku Samuel Gosławski, w 1664 roku Jan Kochanowski, 1669 roku Andrzej Dunin Karwicki, 1674 roku —Andrzej Dunin Karwicki; 1771 roku — Tomasz Błeszyński i 1777 r.—Jan Domaszewski.

Sędziowie grodzcy: 1487 roku Jan z Kochanowa, 1555 r.— Sebastyan Owadowski, 1696 roku—Baltazar Baczyński Dunin; 1753 roku Andrzej Święcicki, 1781 roku Wojciech Święcicki. *Podsędkowie:* 1670 roku Tomasz Leszczyński, 1788 r.—Strasz; *Regenci:* 1691 roku Dunin Świętosław Frańciszek; 1726 roku Antoni Domaszewski, *Vicesgerenci:* 1764 roku Adam Nałęcz Tymiński, 1795 roku Maxymiljan Mirecki; *Pisárze:* 1580 roku Tomasz Boniecki, 1643 roku—Tomasz Kiełczewski, 1674 roku —Piotr Karliński; 1686 roku Jan Domaszewski, 1690 roku Baltazar Brzeziński, 1764 roku—Jan Latalski.

Chorąży: 1713 roku Wojciech Wężyk Rudzki, 1741 roku Bogusław Bobrownicki, 1781 roku—Wojciech Święcicki. *Stolnik:* 1732 roku—Tymiński, 1768 roku Michał Bąkowski; *Podczaszy:* 1731 roku Jan Dobiecki; 1764 roku Frańciszek Libiszewski, 1778 roku—Romer. *Podstoli:* 1736 roku Karol Wąsowicz, 1764 roku—Wojciech Rudzki.

Cześnik: 1750 roku Mikołaj Dunin, 1764—1787 roku Jędrzej Wąsowicz. *Łowczy:* 1736 roku Romer, 1768 roku Łukasz Moszyński, 1788 roku Kietliński. *Miecznik:* 1747 roku Antoni Tymiński, 1764 roku Michał Jagniątkowski, 1770 roku Frańciszek Korwin Kochanowski, 1777 roku Jan Bukowiecki, 1791 roku—Kamieniecki.

Skarbnik: 1728 roku Szczepan Polanowski, 1758 roku Józef Czyszkowski, 1764 roku Konstanty Popiel. *Wojski:* 1579 roku Andrzej Gniewosz, 1559—1576 roku Mikołaj Dzik z Cerekwi, 1588—1600 roku—Mikołaj Bogusz, 1620 roku Hieronim Dunin Sulgostowski, 1690 roku Jakób Bonawentura

Podlodowski, 1764 roku Roch Romer, 1773 roku Ksawery Korwin Kochanowski, 1790 roku Stanisław Korwin Kochanowski.

Poborca: pow. radom. 1663 roku—Jan Frańciszek Rawicz Górski, 1502 roku—Paweł Gościszewski, 1577 roku Andrzej Jakubowski, 1578 roku Strzembosz, 1590 roku Wszebor Tymiński, 1602 roku Wojciech Baranowski, 1611 r. Paweł Sulgostowski, 1674 roku Piotr Wąsowicz, 1713 roku Stanisław Brzeziński. *Obożny:*—w 1764 roku Izydor Zdziechowski.

XXIII. Szpitale radomskie.

Początki szpitali należy odnieść do wieków starożytnych, kiedy za czasów państwa Rzymskiego w niektórych miastach powstają specjalne instytucye z łóżkami dla chorych. W wiekach średnich szpitale powstają z fundacyi zakonów, rozmaitych korporacyj i osób prywatnych i przeznaczone są dla członków powyższych stowarzyszeń. Następnie z chwilą powstania uniwersytetów, zakładane są przy nich szpitale i kliniki dla praktycznych zajęć studentów medycyny. W Polsce szpitale początkowo powstały przy kościołach, a pielęgnowaniem chorych zajmowało się duchowieństwo. Oprócz powyższego przeznaczenia, szpitale służyły rodzajem przytułków dla ubogich, czytamy bowiem u Skrzetuskiego „do szpitalów mają być brani prawdziwie ubodzy i zarobić sobie nie mogący“[1]). Najdawniejszą wzmiankę o pierwszym szpitalu w Radomiu znajdujemy u Długosza[2]). Szpital ten został założony za czasów biskupa Zbigniewa Oleśnickiego w 1432 roku[3]) i początkowo był to dom przytułku dla biednych założony z zapisów, biorących swój początek w pierwszej połowie XV wieku. Fundatorem miał być ks. Mikołaj altarzysta kaplicy Św. Krzy-

---

[1]) Skrzetuski.—Pr. p. t. II str. 183.
[2]) Liber benef. t. II str. 513.
[3]) Pam. mor. 1856 r.

ża przy kościele Św. Jana który za zgodą spadkobierców Dydka, założyciela wspomnianej kaplicy, fundusz kapliczny w 1432 r. przekazał na rzecz szpitala. Biedni mieścili się w domu przy kościele Św. Ducha, położonym w miejscowości zajętej następnie na ulicę Mleczną i część starego ogrodu spacerowego[1]). O szpitalu Św. Ducha pamiętali monarchowie i miasto.

Ks. Mikołaj zapisał na rzecz szpitala ziemie orne w obrębie miasta Radomia, będące w bezterminowej dzierżawie u Okulskiego, następnie ofiarował część gruntów z majątku Rajec Szlachecki, które potem sprzedano za 1200 rb., a summa ta zamieniona na listy zastawne znajduje się w depozycie w Banku. W 1441 r. Andrzej Zakrzewski ofiarował z majątku Rajec Szlachecki 60 marek, w 1444 roku Piotr Gardzicki ofiarował kawałek gruntu we wsi Rajec, w 1434 r. królowa Zofja Jagiellonka przeznacza dla radomskiego szpitala Św. Ducha co tydzień korzec mąki żytniej z młyna Pacyna i pozwala bezpłatnie łowić rybę w sadzawce na rzece Mlecznej; w 1442 r. taż królowa Zofja potwierdza zapis dwóch łanów na Zamłyniu, ofiarowanych przez obywatela Jana Witkowicza. W 1553 roku Zygmunt August potwierdza zapis królowej Zofii z 1434 roku. Lustracya z 1564 roku wspomina znów o 8 kamieniach łoju, składanych przez jatki rzeźnicze na rzecz szpitala Św. Ducha. W 1653 r. Zuzanna Zakrzewska ofiarowała dom z ogrodem w Radomiu[2]), tegoż roku b. biskup krakowski Jan Małachowski ofiarował dziesięcinę z gruntów miejskich. W 1678 r. ks. Jan Korycki ofiarował folwark na Starem Mieście[3]).

---

[1]) Stąd zapewne pochodzi nazwa ulicy Szpitalnej.

[2]) Dom ten znajduje się obecnie w bezterminowej dzierżawie u Landau i Keplera.

[3]) Grunta te w 1869 r. otrzymali jako grunta ukazowe włościanie: summa 831 rb. 14 kop. otrzymana za te grunta, złożoną została jako depozyt do Banku.

Do 1770 roku szpitalem zarządzali proboszczowie kościoła Św. Ducha, następnie zaś proboszczowie parafii nowo-radomskiej. W 1791 r. budynki należące do szpitala spaliły się a biedni w liczbie siedmiu, nie mając pomieszczenia, rozeszli się.

Ks. Siarczyński pisze że przed rokiem 1793 „kościół szpitalny Św. Ducha zniesiony jest zupełnie, a beneficjum w jego gruntach posiada proboszcz farny.“ Tyle wiadomo o pierwszym szpitalu radomskim.

a. Szpital Św. Kazimierza.

Nowy szpital w Radomiu wybudowany został dopiero w 1829 roku, staraniem ówczesnego prywatnego towarzystwa dobroczynności, za miastem na „Nowym Świecie“ na placu nabytym przez towarzystwo dobroczynności w 1821 roku od skasowanego klasztoru X. X. Cystersów w Wąchocku[1]).

Szpital nosił pierwotnie nazwę szpitala Św. Alexandra, posiadał 30 łóżek i przyjmowano doń tylko chorych mieszkańców m. Radomia. Wkrótce jednak szpital okazał się za szczupły i niewystarczający dla miasta i okolicy. W tym celu członkowie Rady Opiekuńczej, popierani gorliwie przez ówczesnego gubernatora radomskiego r. r. st. Bechtjewa, kupili od małżonków Tymińskich za 1200 rb. plac przy ulicy Warszawskiej i zajęli się zbieraniem ofiar na budowę nowego szpitala na 80 łóżek. Ofiarność mieszkańców Radomia i okolic, zapomoga rządowa w kwocie 5200 rb. oraz materjał z lasów rządowych, pozwoliły na to, że już w 1844 roku zaczęto

[1]) Plac nabyło tow. dobr. na prawach czynszu wieczystego za summę 43 rub. 75 kop. rocznie.

szpital budować, a ukończono w 1846 roku. Budowa kosztowała 11,590 rb. nie licząc w tem ofiarowanej cegły (20,000 sztuk) i nabytego placu. Poświęcenie szpitala odbyło się w dniu 21 października 1847 roku, a chorych przeniesiono doń dnia 29 tegoż miesiąca.

Stary szpital na Nowym Świecie sprzedano w 1851 roku za 300 rb. gminie żydowskiej, która urządziła w nim szpital dla swoich wyznawców. Nowy szpital do 1851 roku nosił również nazwę Św. Alexandra, dopiero w tym roku otrzymał nazwę Św. Kazimierza na cześć ks. Kazimierza Kłaczyńskiego proboszcza jedlińskiego, który będąc przewodniczącym w Radzie opiekuńczej powiatowej, dołożył wszelkich starań w sprawie budowy szpitala. W 1852 roku dom istniejący przy szpitalu, został przebudowany kosztem 15,000 rb. dla miejscowej Resursy, która dzierżawi go po dzień dzisiejszy za czynsz roczny 1,600 rb. W 1898 roku staraniem zarządu szpitala i Rady Gubernialnej Dobroczynności publicznej oraz przy energicznem współdziałaniu prezydenta miasta Konstantego Zaremby, sprowadzone zostały do szpitala cztery siostry miłosierdzia, które z zaparciem i z całem poświęceniem niosą osłodę i troskliwą opiekę cierpiącym[1]).

Siostry Miłosierdzia przy współudziale dr. Papiewskiego zajęły się gruntownem odnowieniem i przyozdobieniem kaplicy szpitalnej i założyły przy szpitalu apteczkę. W kaplicy szpitalnej w ołtarzu znajduje się obraz Św. Kazimierza, a pod chórem wmurowane są dwie tablice marmurowe na cześć b. kuratora szpitala Ś. p. Stanisława Lessla i b. ordynatora dr. med. Ś. p. Emila Gosławskiego.

---

[1]) Zgromadzenie sióstr miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo, zwane powszechnie Szarytkami od wyrazu francuzkiego (charitè) założone zostało we Francyi przez S. Wincentego, à Paulo w 1630 roku. Do Polski sprowadziła Szarytki Królowa Marja-Ludwika, małżonka Króla Jana Kazimierza w 1646 roku i osadziła w Warszawie na ulicy Tamka.

W 1898 roku w szpitalu urządzoną została sala operacyjna, z uwzględnieniem najnowszych wymagań chirurgii naukowej a więc z aseptycznemi ścianami i piecem, z terrakotową podłogą z wodociągami, zlewami, ze sterylizatorem parowym, szklannymi stołami i szafą. Potrzebny na to fundusz otrzymano z dwóch przedstawień amatorskich, urządzonych staraniem d-ra Papiewskiego w 1896 i 1897 roku, które przyniosły czystego dochodu 1753 rb. 03 kop. Szpital Św. Kazimierza urządzony jest na 60 łóżek, faktycznie jednak posiada 91.

Opłata od chorych dziennie wynosi: na sali chorób wewnętrznych—35 kop., na sali chorób chirugicznych—50 kop., a w oddzielnych numerach—1 rb. prócz tego dla przychodzących chorych otwarte jest codziennie przy szpitalu ambulatorjum (od godziny 11 rano—1 po południu). Dochody na utrzymanie szpital czerpie: z odsetek od kapitału żelaznego, czynszów dzierżawnych, i nieruchomości, z zapomóg od rządu, z zapomóg od miast i gmin, z ofiar rozmaitych, z wpływów z koncertów, balów, teatrów i t. p. oraz z kosztów kuracyjnych. W 1899 roku kapitał żelazny szpitala Św. Kazimierza wynosił 16,550 rb. kapitały ulokowane na hypotekach—3,055 rb. razem—19,605 rb.—chorych było 973, zmarło 82—utrzymanie jednego chorego dziennie kosztowało—42,8 k. rocznie—156,2 rb.

Starszym ordynatorem szpitala obecnie jest d-r Zygmunt Płużański, młodszym d-r Frańciszek Kosicki, nadetatowymi ordynatorami: d-r Stanisław Idzikowski i d-r Leon Fuksiewicz. Kuratorem—rejent Władysław Kulczycki, intendentem Jan Bentzel—starszą siostrą miłosierdzia—Helena Ostrowska. Prócz tego przy szpitalu jest dwóch etatowych felczerów i kilka osób służby.

b. Szpital starozakonnych.

Pierwszy szpital starozakonych w Radomiu założony został w 1848 roku w wynajętym lokalu przy ulicy Wałowej.

Ponieważ szpital ten okazał się nieodpowiednim, przeto Rada opiekuńcza żydowska, złożona z członków: Icka Kerszenbauma, Izaaka Landau, Sany Bekermana i Chila Margulesa, zadecydowała na ten cel gmach własny. Gubernator radomski r. r. st. Bechtjew wystarał się od Kom. Rząd Spr. Wewn. o zapomogę, polegającą na tem że Kom. Spr. Wewn. zgodziła się z konsensu, otrzymywanego z kar za noszenie przez żydów zabronionego ubrania, przelać jako depozyt do b. Banku Polskiego summę 4356 rb. 90 kop. na rzecz przyszłej budowy. Następnie dzierżawcy dochodu koszernego Lewek Erlich i Majer Mendelsohn, wskutek namowy i wpływu Sany Bekermana, zrzekli się pretensyi do skarbu, stanowiącej z procentami summę 6643 rb. 10 kop. i takową przeznaczyli na korzyść szpitala, w końcu zaś Rada Gubernjalna odstąpiła szpitalowi półtorej morgi ziemi ornej w pobliżu rogatki staro-krakowskiej.

Rozporządzając powyższym kapitałem Rada Opiekuńcza żydowska przystąpiła do budowy — koszterys obliczono na 11,039 rb. 28 $/_2$ kop. koszta budowy domu, przeznaczonego dla służby szpitalnej—oceniono na 646 rb. 56 k.

Budowa postępowała szybko i już we wrześniu 1851 roku szpital został otwarty. Tegoż roku kupiono za 3.000 rb. dom należący do dawnego szpitala Św. Aleksandra[1]) czynsz roczny z tego domu wynosił 500 rb. W 1899 r. kapitał żelazny szpitala starozakonnych wynosił—20,350 rb., kapitały

---

[1]) Dzisiejszy dom Klimaszewskiego przy ulicy Nowy-Świat.

ulokowane na hypotekach—4,500 rb., razem 24,850 rb., chorych było 471, zmarło 29, utrzymanie jednego chorego dziennie kosztowało 70,2 k., rocznie 256,2 rb. Szpital starozakonnych ma 40 łóżek, przyjmowani są chorzy bez różnicy wyznań ze wszelkiemi cierpieniami prócz skórnych i umysłowych, opłata po 35 kop. na dobę. Przy szpitalu znajduje się ambulatorjum otwarte codziennie dla przychodzących chorych od godz. 10 r.—do 2 po południu. Ordynatorem szpitala jest dr. Henryk Fiedler, nadetatowym lekarzem—dr. Finkelsztejn, kuratorem Rufin Bekerman.

XXIV. Zakłady dobroczynne.

Pod nazwą dobroczynności w ogólnem tego słowa znaczeniu, rozumiemy system rozmaitych urządzeń, podjętych w celu łagodzenia niedoli ludzkiej. Dobroczynność może być prywatna i publiczna.

Rola pierwszej jest pierwszorzędna, drugiej zaś dodatkowa; obydwie jednak, dążąc do wspólnego celu, źródłem którego jest miłosierdzie względem bliźnich, powinny iść ręka w rękę i wzajemnie się dopełniać. Nie wdając się w historyczny rozwój dobroczynności w starożytnym Rzymie i Grecyi, zaznaczamy tylko że w wiekach średniowiecznych dobroczynność miała charakter przeważnie religijny—opieka bowiem nad biednymi była całkowicie w rękach duchowieństwa.

Kościół przychodząc z pomocą ubóstwu nie robił różnicy pomiędzy zasługującymi rzeczywiście na wsparcie, a niezasługującymi na takowe i jednakowo odnosił się tak do osób prawdziwie biednych, które skutkiem niezdatności do pracy zasługiwały na współczucie, jak również względem włóczęgów i wyrzutków społeczeństwa. Wskutek tego liczba biednych szybko wzrastała i społeczeństwu groziło poważne niebezpieczeństwo. Wobec tego państwa uznały za swój moralny obowiązek przedsiębrać rozmaite środki represyjne, celem zabez-

pieczenia społeczeństwa od żebraków i włóczęgów, grabiących na drogach publicznych. W tym celu w różnych państwach europejskich wydawąne są surowe bardzo prawa, dążące do położenia tamy złemu.

We Francyi ordonans Ludwika Śmiałego w 1320 roku, ordonans Jana Dobrego w 1351 roku, ordonans Frańciszka I w 1545 roku.—W Anglii: statut Ryszarda II w 1388 roku, statut Henryka VII w 1503 roku, statut Henryka VIII w 1531 r., statut Edwarda VI w 1547 roku. W Niemczech: postanowienia sejmu w Lindazo w 1497 roku, Reichspolizeiordnung w 1577 roku. W Polsce według prawa z 1496 roku biedni niezdolni do pracy otrzymywali odpowiednie świadectwa w miastach—od władz miejscowych, a po wsiach—od miejscowych proboszczów, a schwytani bez wspomnianych świadectw przez starostów, używani bywali przy budowie fortec.

Podobne prawa wydawane były też w latach 1512, 1523, 1532 i 1588.

Następnie po miastach powstają przytułki parafjalne przy Kościołach parafjalnych. W Radomiu, jak to wyżej wspomniano, dom przytułku egzystował już w 1432 roku. Do 1770 roku domem przytułku zarządzali proboszczowie kościoła Św. Ducha, a następnie proboszczowie parafii Św. Jana. W 1791 roku budynki zgorzały a biedni, nie mając pomieszczenia rozeszli się. Ówczesny rząd austryacki, sądząc że dochody domu przytułku należały do zrujnowanego kościoła Św. Ducha, zabrał takowe na skarb, lecz na skutek starań sukcessorów założycieli, na zasadzie rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 23 września 1821 roku część wspomnianych dochodów napowrót została zwrócona domowi przytułku i dozór kościelny nabył od Zbroszkiewicza domek na placu instytutowym, w którym biedni mieścili się do 1849 r.;

od tego zaś czasu aż do roku 1875 biedni mieścili się w wynajętych lokalach prywatnych.

Najwyższym Ukazem z dnia 18 lutego 1842 roku opieka nad biednymi oddaną została Komissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, przy której ustanowioną została Główna Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych, oraz Rady Opiekuńcze powiatowe.

Przytułki parafjalne otrzymały nazwę domów schronień dla kalek i starców i oddane zostały pod zarząd dozorów parafjalnych. W dniu 1 lutego 1856 roku otwarto w Radomiu dom ochrony, który w połączeniu z domem schronień, w pierwszym roku swej egzystencyi miał stałych dzieci—41; starców i kalek—23, przychodzących zaś 59, którym wydawano porcje zupy.

Ochrona powyższa została chwilowo zamknięta w końcu 1875 roku, skutkiem braku funduszów na jej utrzymanie.

Następnie na zasadzie rozporządzenia Kom. Rząd Spr. Wewn. z dnia 2 (14) marca 1854 roku dozory parafjalne zostały zniesione, a zarząd nad domami schronień oddany został ustanowionym prywatnym Radom Opiekuńczym, do składu których należeli miejscowi proboszcze. Radomski dom schronień, mający przeszło 300 rb. rocznego dochodu, otrzymał nazwę głównego radomskiego domu schronień, a do zarządu nim była wybrana prywatna rada opiekuńcza, składająca się z trzech członków pod przewodnictwem proboszcza kościoła Św. Jana. Z opiekunów prezydujących rady powiatowej opiekuńczej radomskiej, wiadomi są: od 1851—1853 r. Rybczyński, 1854—1855 r. hr. Sołtyk, w 1856 r. Dąbrowski, 1857—1858 r. Freyer i w 1863 r. Jasiński.

W 1848 roku przez Radę Opiekuńczą zakładów dobroczynnych powiatu radomskiego, założony został w Radomiu sklep ubogich. Na fundusz zakładowy wzięto z dochodów

szpitala Św. Alexandra—300 i tyleż z domu schronień, razem 600 rb. Sklep wynajęto w domu Czempińskiego przy ulicy Warszawskiej, za tak zwaną „celbudą“[1]).

Z tak ograniczonym funduszem otwarto sklep, w którym sprzedawano meterjały piśmienne i drobne towary galanteryjne; początkowo zatem dochód sklepu pokrywał zaledwie koszta administracyi. Dopiero, gdy po zwiniętej resursie, pozostałą po niej bibliotekę, liczącą parę tysięcy tomów, ofiarowano na korzyść ubogich, urządzono przy sklepie czytelnię z abonamentem miesięcznym po 50 kop., skutkiem czego wynajęto sklep obszerny z paroma pokojami w domu Zakrzewskiego przy ul. Lubelskiej[2]) i ustanowiono oddzielny komitet do zarządu sklepem, złożony z trzech członków Rady opiekuńczej powiatowej, mianowicie: zarządzającego, kontrollera i kassjera. Na zarządzającego sklepem powołano Konstantego Dursę obywatela m. Radomia i b. kupca, a na kontrollera Karola Łaskiego, prokuratora radomskiego trybunału cywilnego.

Dursa, jako handlowiec, umiejętnem prowadzoniem sklepu przyczynił się znakomicie do jego rozwoju, tak że w kilka lat, wedle spisu inwentarza, wartość sklepu w towarach z obrotów handlowych wynosiła około 12,000 rb., bez względu na to że z czystego dochodu sklep corocznie wypłacał po 300 rb. zapomogi dla szpitala i domu schronień. Następnie z inicyatywy członka komitetu, wspomnianego Łaskiego, przy sklepie zaprowadzony został abonament nut, polegający na tem, że za opłatą 75 kopiejek miesięcznie zakupywano najświeższe

---

[1]) Posterunek policyjny, egzystujący do obecnej chwili.

[2]) Obecnie dom Dutowa.

utwory muzyczne, które po zbroszurowaniu trzy razy tygodniowo bywały wydawane przez członka dyżurnego abonamentom[1]), wypisywaniem nut i dyżurowaniem zajmował się con amore inicjator.

Kiedy w 1854 roku Łaski powołany został na wyższe stanowisko do Warszawy, na kontrolera sklepu powołano w 1855 roku Konstantego Lubońskiego, członka rady opiekuńczej powiatowej radomskiej. W 1860 roku sklep ubogich oddany został w poręczającą dzierżawę sześcioletnią, z warunkiem płacenia rocznie 600 rb. czynszu, a po skończonej tenucie dzierżawnej towar miał być oddany w tej wartości, w jakiej obliczony będzie przy objęciu sklepu przez dzierżawcę. Z organizacyą sklepu usuniętą została sprzedająca w nim towary od chwili jego założenia i tegoż roku na własną rękę założyła sklep galanteryjny w domu Borowskiej przy ulicy Lubelskiej[2]).

Skutkiem tej nieprzewidzianej konkurencyi interesa sklepu ubogich zaczęły iść coraz gorzej i w 1871 roku sklep został zwinięty, a otrzymaną ze sprzedaży towarów przez licytacyę summę 2193 rb. 76 kop. w połowie oddano na rzecz szpitala Św. Kazimierza, a drugą na dom schronień. Przystępując stopniowo do zakładania domów schronień Główna Rada Opiekuńcza w Warszawie, w rozporządzenie której, począwszy od 1860 roku, assygnowano rocznie ze skarbu 5000 rb. przeznaczyła na korzyść radomskiego domu schronień zapomogę, na rachunek której od 1860 do 1866 roku wypłaciła 3000 rubli. Summa ta złożoną została w Banku Polskim i przeznaczoną na budowę nowego domu schronień

---

1) Liczba abonamentów przechodziła cyfrę 30.

2) Obecnie dom Anszera.

W 1863 roku skład rady opiekunczej powiatowej radomskiej był następujący: Opiekun prezydujący: Jasiński Maxymiljan. Członkowie: Frick Adolf, Lisowski Michał, Lubański Konstanty, ks. Grzybowski Jan, ks. Kobierski Michał, Brzozowski Michał, Cichocki Dominik, Chodorowicz Michał, Kwaśniewski Bonawentura, dr., Rauszer Teofil, Chodnikiewicz Konstanty, Tirpitz Felicyan, Wąsowski Antoni, Mirecki Alexander, Herdin Józef, Kornaszewski Jan, Szteinbok Ludwik, Święciński Józef i Kredyk Jan[1]). Na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 19 czerwca st. st. 1870 roku Główna Rada Opiekuńcza i Rady opiekuńcze powiatowe zostały skassowane, a na ich miejsce ustanowione Rady gubernialne i Rady powiatowe dobroczynności publicznej. Pierwsze posiedzenie Rady gubernialnej radomskiej odbyło się w dniu 1/13 października 1870 roku.

Rada Gubernialna mając na względzie że egzystujący w Radomiu dom schronień nie odpowiada zupełnie swemu przeznaczeniu, poleciła ustanowionemu ad hoc komitetowi sporządzenie projektu założenia nowego domu schronień.

Według powyższego projektu zadecydowano wybudować dom własny, a koszta budowy obliczono na 5890 rb. 97 kop. Rada dnia 18 maja 1874 roku kosztorys zatwierdziła, decydując zwyżkę pokryć z summ, będących w jej rozporządzeniu. Skutkiem zaprowadzenia różnych zmian i ulepszeń podczas budowy, koszta wyniosły 6241 rb. 73 kop., a ponieważ z ostatecznych obrachunków Banku Polskiego wypadło, że ulokowana suma z procentami po dzień 10 września 1875 roku wyniosła 4648 rb. 85 kop., przeto brakujące 1592 rb. 87 kop.

---

[1]) Rocznik urzędowy Król. Pol. na 1863 r.

assygnowano jako subssydjum bezpowrotne. W dniu 9 stycznia 1876 roku nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego domu schronień na Starym Mieście[1]). Obecnie pod zarządem radomskiej Rady Gubernialnej Dobroczynności publicznej pozostają następujące zakłady dobroczynne: szpitale w Radomiu—Św. Kazimierza i Starozakonnych, w Opatowie—Św. Leona, w Opocznie—Św. Władysława, w Sandomierzu—Św. Ducha, w Staszowie—Św. Adama; domy schronień dla starców i kalek: w Radomiu, Sandomierzu (z ochroną dziecięcą) Staszowie, Rożkach (pow sandomierskiego[2]). Prócz tego w rozporządzeniu Rady w 1901 roku pozostawały na mające powstać instytucye dobroczynne w gubernii radomskiej, następujące fundusze: na szpital w Końskich—17,449 rb. 68 kop.; na szpital w Kozienicach—9,279 rb. 35 kop.; na szpital w Iłży—21,295 rb. 54 kop.[3]); na dom schronień w Końskich—366 rb. 78 kop.; na dom starców w Kozienicach—8,837 rb. 21 kop.; na dom starców w Opatowie—265 rb. 62 kop. na dom starców w Szydłowcu — 6,532 rb. 09 kop.; na dom starców w Przedborzu—3,257 rb. 80 kop.; na dom starców starozakonnych w Radomiu — 21,270 rb. 73 kop.; na dom starców starozakonnych w Opatowie—266 rb. 70 kop.; na dom starców w os. Lipsko—930 rb. 37 kop. i na ochronę dziecięcą w Opocznie—235 rb. 36 kop. razem 92,138 rb. 28 kop.[4]). Skład Rady Gubernialnej: prezes: gubernator r. t. Szczirowskij—członkowie: vice-gubernator r. r. st. Hafferberg, prezes Izby Skarbowej—Zasiadko, Naczel. Dyr. Nauk.—Stankiewicz. Inspektor lekarski—dr. med. Sawczenko, sędzia sądu okr.

---

[1]) Egzystuje po dzień dzisiejszy.

[2]) Dom ten powstał z zapisu hr. Percyryna Lanckorońskiego w 1839 r.—z etatem na 6 osób z podupadłych rodzin szlacheckich.

[3]) Został otwarty w 1903 roku.

[4]) Kalendarz inform. gub. radom. na 1903 r. str. 37.

ʾawiński, kand. praw. Ettinger, prezydent miasta Zaremba, dw. przys. B. Przyłęcki, właściciel dóbr Konary—Helbich, adca Rząd gub. Michałowskij, redaktor dzien. gubernialnego Iodzelewski—kurator szpitala Św. Kazimierza rejent Kulzycki, kurator szpitala starozakonnych—Bekerman i kurator omu schronień.

XXV. Towarzystwo Dobroczynności.

Pierwsze Towarzystwo Dobroczynności w Radomiu powstało z inicyatywy prezydenta miasta Józefa Frańciszka Królikowskiego w 1815 roku i egzystowało do 1842 roku.

Skład towarzystwa w latach 1828, 1829 i 1830 był następujący: prezes—Witkowski Augustyn (prezes trybunału cywilnego radomskiego), vice-prezesi: Januszewicz Teofil. ks. Kłaczyński Kazimierz. Opiekunki: Debolina Józefa, Łuszczewska, Józefa z Walewskich Witkowska, z hr. Morsztynów hr. Sołtykowa, hr. Ledóchowska, hr. Jelska, z hr. Tarnowskich hr. Małachowska, z hr. Małachowskich Karnicka, z Karnickich Jasieńska. Opiekunowie: Deboli Henryk (prezes komissyi wojewódzkiej), Wąsowicz Aleksander, Prażmowsk Kacper, hr. Małachowski Gustaw, Jasieński Maxymiljan, Krzesimowski Stanisław, Jasieński Józef, hr. Małachowski Ludwik. Kiełczewski Tomasz, hr. Sołtyk Roman. Radcowie: Baliński Stefan, Garlicki Michał, Jaworski Józef, Lewandowski Jakób. Łuczyński Wincenty, Pasztynika Jan, Rybicki · Tomasz, Węgierski Wojciech, Wolski Piotr, Załęski Frańciszek. Kassjer—Pusztynika. Sekretarze: Ciświcki Leon i Kleczkowski Michał.

O działalności tego towarzystwa, ani o jego funduszach nie posiadamy prawie żadnych danych, prawdopodobnie działalność ta musiała się ograniczać na udzielaniu pewnych

wsparć osobom prawdziwie biednym. Z epoki egzystencyi towarzystwa zaledwie znajdujemy następujące wzmianki. „Dzień 11 września 1820 r., jako dzień Imienin N. Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, obchodzony był tutay z tem uczuciem wdzięczności iakie tkwi w sercu każdego prawego Polaka, dla dobroczynnego Monarchy. Zgromadzone władze woyskowe i cywilne udały się do kościoła O. O. Bernardynów, gdzie odprawione zostało solenne nabożeństwo, odśpiewaniem hymnu Te Deum ukończone. Poczem odbyło się posiedzenie Towarzystwa Dobroczynności, na którem po zdaney całoroczney sprawie z działań tegoż Towarzystwa, hoyne dla cierpiącej ludzkości złożono składki. Wieczorem była reprezentacya teatralna na dochód ubogich, przy stosownych śpiewach przed oświeconą cyfrą N. Pana, a całego miasta rzęsiste dobrowolne oświecenie zakończyło dzień uroczystości[1]."

Na innem znów miejscu czytamy „Dnia 26 października 1828 r. Towarzystwo Dobroczynności w Radomiu odbyło publiczne posiedzenie, na którem zdało sprawę z całorocznych czynności swoich i złożyło rachunek z funduszów jakie posiadało, z którego okazało się że w ciągu roku upłynionego po koniec sierpnia r. b. posiadało funduszu stałego 7261 złp. 14 groszy przeznaczonego na wzniesienie domu szpitalnego, a rozchodowego, czyli na wsparcia dzienne 4612 złp. 26 gr. Że z tego ostatniego otrzymywała w ciągu roku osób stale wsparcia pobierających—31, a częściowe wspomożenie otrzymywało osób 91. Posiedzenie to otworzył J. W. Augustyn Witkowski Prezes Trybunału Cywilnego I instancyi, jako Prezes Towarzystwa, mową w której przywiódłszy w czułych wyrazach pamiątkę obchodu, mającego na zawsze stanowić epokę zgromadzenia się i zdawania sprawy, jaka przypadła dnia 11 z. m. t. j. w uroczystość Imienin Wiekopomnej pamięci Naj. Alex-

---

[1]) Dodatek do Gazety Korespondenta z 1820 r. № 126

sandra Ces. Wszech-Rossyi Króla i Wskrzesiciela Polski, doniósł zarazem że Towarzystwo Dobroczynności wierne swojemu powołaniu od tak dawnego czasu i tak troskliwie oczekiwany szpital publiczny pod nazwiskiem S. Alexandra z własnych funduszów i w własnym domu otwiera, w którym początkowo 10 osób chorych ubogich, utrzymywać zamierza, nie przestając obok tego myśleć o sprowadzeniu Sióstr Miłosierdzia i oddaniu pod zarząd ich tegoż szpitala. W. Teofil Januszewicz, prokurator Trybunału Cywilnego, a zarazem vice-prezes Towarzystwa w zabranym głosie przeszedł ważniejsze epoki Towarzystwa od momentu zawiązania się jego, aż do tej chwili i przedstawił ogólny obraz funduszów i wydatków. W. Jakób Lewandowski, Fizyk Wojewódzki[1], Radca i jałmużnik Towarzystwa, odczytał zasady tymczasowej administracyi szpitala, którego stworzeniem za upoważnieniem Towarzystwa zajmuje się, a przez ofiarowaną ze strony jego bezinteresowną pomoc w opatrywaniu chorych, niemniej przez zadeklarowanie ze strony W. Karola Hoppena Aptekarza tutejszego bezpłatne dostarczanie w pierwszym roku lekarstw, a w następstnych za połowę ceny taką ustanowionej. Towarzystwo znalazło się w tem łatwiejszej możności otworzenia instytutu. Posiedzenie odbyło się wobec zgromadzonej publiczności mianowicie Członków Rady Obywatelskiej jako to: J. W. hr. Gustawa Małachowskiego, Konstantego Świdzińskiego, Krzesimowskiego i innych, którzy zarazem przyłożyli się znacznie do funduszu, przez złożenie ofiar w gotowych pieniądzach. Nakoniec po zaniesionym jednomyślnię głosie Członków Towarzystwa z obecnymi obywatelami połączonym J. W. A. Nowina Witkowski zniewolonym był przyjąć nadal ster w temże Towarzystwie i jednozgodnie pre-

[1]) Fizykiem nazywał się lekarz do czynności urzędowych—obecnie inspektor urzędu lekarskiego.

zesem jego ogłoszonym został. Uroczystość zakończył bal dany wieczorem na korzyść szpitala[1]). Po zamknięciu prywatnego Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu w 1842 r. opieka nad biednymi, przebywającemi w domu schronień, ochronie dziecięcej i szpitalach, spoczywała jedynie w rękach Rady opiekuńczej powiatowej zakładów dobroczynnych. W 1874 r. zaczęto w Radomiu wydawać dla biednych tak zwaną zupę rumfordzką t. j. zupę oszczędną, która otrzymuje się przez wygotowanie kości, krwi i innych niedrogich ciał pożywnych[2]). Aczkolwiek zaprowadzenie zupy rumfordzkiej było wielkiem dobrodziejstwem, z którego, jak to wyżej zaznaczono, w 1856 roku korzystało 59 biedaków, jednakże widocznie zupa rumfordzka nie przypadła do smaku żebrakom radomskim, skoro ułożono wówczas wierszyk humorystyczno-satyryczny p. t. „Lament dziadów radomskich", podajemy go dla charakterystyki, poniżej w całości:

„Nie było szczęścia jak dziadom przed laty,
Bo choć w łachmany wszywali dukaty
A teraz dziadów gonią po ulicy
Z Ratusza—grzesznicy.

Tu w policyjnym Inspektora biurze
Dziadowi liczą jałmużnę na skurze
A gdy Jurgaszko dziadulka wychlasta
Wypędzają go z miasta.

Każą polewkę jeść z kości dziadowi
Gdy ktoś najpierw mięso z kotła złowi
A kiedy zupie zbywa na okrasie
Czem się dziad wypasie?

[1]) Gazeta Warszawska 1828 r № 322.

[2] Zupa rumfordzka otrzymała nazwę od jej wynalazcy Benjamina Thompson hr. de Rumford ur. w 1752 r. w Rumford w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zmarłego w 1814 r. w Auteuil pod Paryżem, fizyka i filantropa, który wpłynął na zniesienie żebractwa i wsławił swe imie wynalezieniem zupy oszczędnej.

Dawniej chłop z babą chodził po chałupach
Przez litość nad nim dali jeść w skorupach
A teraz dziada wyprostują srodze
Kijem na podłodze.

Co to jest bieda czy panowie wiedzą
Sami gdy mięso do kości objedzą
Wyssane gnaty dają na ofiarę
Na zęby stare.

Oj! ten okrutnik co ślepy na oko,
Nie widzi że Bóg jest nad nim wysoko
Choć niby ślepy, jak dziada spostrzeże
Do kozy bierze.

Którego wielbi cała gubernija,
Dla wszystkich dobry nam dziadom nie sprzyja
Niech mu też Pan w czem innem nagrodzi
Kiedy nam szkodzi.

Dawniej uwiązał dziad jeża do kija
By nie szczekała na niego bestyja
Teraz pies dziada nie pozna z daleka
I już nie szczeka.

Dziady i żydzi—nieszczęśliwa liga
Na ich los biedny aż się serce wzdryga
Już sobię długo nie obmyślą rady
Żydzi i dziady[1]".

Z powyższego wierszyka przekonywamy się że już w owe czasy policya radomska musiała walczyć z rozpanoszonem żebractwem ulicznem i prześladować żydowstwo za noszenie pejsów i zabronionych strojów. Wobec rozpowszechniającego się z każdym rokiem żebractwa ulicznego, w celu usunięcia

---

[1]) Gazeta Radomska z 1893 r. № 58.

takowego, a jednocześnie pragnąc przyjść z pomocą materjalną dla nędzy wyjątkowej i osobom wstydzącym się żebrać, grono mieszkańców miasta Radomia powzięło myśl założenia Towarzystwa Dobroczynności. Opracowano projekt ustawy przyszłego Towarzystwa i przedstawiono Radzie Gubernialnej a ta ze swej strony z przychylną opinją przedstawiła władzy wyższej. W dniu 14 (28) listopada 1874 roku Ustawa Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności została Najwyżej zatwierdzoną. Działalność swoją Towarzystwo rozpoczęło z dniem 23 lutego 1875 roku. Skład pierwszej Rady goapodarczej Towarzystwa był następujący:

Prezes—Waniewicz Ludwik, członkowie: Budzyński Jan, Trzebiński Jan Kanty, Karsz Ludwik, Helcman Franciszek, Bekerman Rufin, Suligowski Felicyan, Daniewski Piotr, Herdin Józef i Zabiełło Ignacy. Przez pierwsze trzy lata działalność Towarzystwa ogranicza się na rozdawaniu wsparć ubogim, żyjącym z jałmużny, udzielaniem zapomóg wstydzącym się żebrać, oraz sprzedażą na raty maszyn do szycia.

W dalszym ciągu zauważyć się daje dążność Towarzystwa do usunięcia ulicznego żebractwa. Dzięki zwiększającym się funduszom Rada w dniu 13 września 1878 roku w wynajętym domu otwiera przytułek dla starców i kalek, a w 1881 roku przenosi go do wlasnego budynku przy ulicy Piaski, zakupionego z placem za 3775 rb.

Od 1879 roku rozpoczyna wydawać stypendja ubogim sierotom, uczącym się rzemiosła (z zapisu Jana Chociszewskiego) od 1884 r. wypłaca zapomogi podupadłym rzemieślnikom i służącym (z zapisu A. Fricka), od 1887 r. wypłaca stypendja (z zapisu Karola Burgharda), a od 1888 r. rozpoczyna udzielać osobom ubogim pożyczek pieniężnych na dogodnych warunkach. W 1888 roku rozpoczyna wysyłać cho-

re dzieci ubogich rodziców do Solca (z przerwą w 1894 i 1896 roku), oraz wydaje opał ubogim, wreszcie w 1889 roku organizuje tanią kuchnię. W dniu 2 marca 1889 r. na skutek decyzyi Gubernatora radomskiego r. t. Majlewskiego przechodzi pod zarząd Towarzystwa czytelnia bezpłatna[1]). W chwili objęcia przez Towarzystwo Czytelnia bezpłatna zawierała 2626 dzieł (268 w języku rossyjskim i 2358 w języku polskim). Rok 1893 stanowi ważną epokę w dziejach radomskiego Towarzystwa Dobroczynności, w tym roku bowiem miasto, dzięki zabiegom ludzi czynu, staraniom dobroczynnych radomianek, pracy i usilnym dążeniom ówczesnego prezesa Towarzystwa Konstantego Lubońskiego, otrzymuje tak sympatyczną i pożyteczną instytucyę, jaką jest ochronka dziecięca. W dniu 17 września 1893 roku dziekan i proboszcz radomski ks. kanonik Urbański w obecności gubernatora Majlewskiego, całego składu Rady Tow. Dobroczynności oraz licznego grona zaproszonych osób, dokonał poświęcenia nowej ochrony na Starem Mieście. Dzień 17 września 1883 r. utrwali się na długo w pamięci współczesnych i przyszłych radomian, jako dzień wzniesienia instytucyi, przynoszącej zaszczyt i chlubę miastu a cześć ludziom czynu i dobrej woli![2]) Dzieje powstania ochrony dziecięcej są następujące. Po skasowanej w 1875 roku pierwszej ochronce, pozostałe po niej fundusze w summie 649 rb. złożono w Banku z nadzieją że summa ta na podstawie składanych procentów, urośnie kiedyś do wysokości, dozwalającej na założenie w Radomiu stałej ochronki dla dzieci. Ministerjum Spraw Wewnętrznych oraz kassa m. Radomia przeznaczały na ten cel rocznie pewne summy, tak że pierwotna summa łącznie ze składanymi procentami i ofiarami

---

[1] Czytelnia bezpłatna założoną została w 1884 r. z inicjatywy Karola Hoffmana redaktora Dzien. Gub. Rad. i przez pierwsze pięć lat pozostawała pod kierunkiem swego założyciela.

[2]) Gazeta Radomska z 1893 roku.

prywatnemi w dniu 13 września 1892 roku przedstawiała summę 19,887 rb. 7 kop.

Rozporządzając takim kapitałem Towarzystwo zaczęło energicznie działać, ażeby otworzyć tak potrzebną dla miasta instytucyę. Rada gubernialna dobroczynności publicznej gorąco poparła te starania i zatwierdziła kupno domu za 6,001 rb. W myśl projektu, opracowanego przez prezesa Lubońskiego, ochrona początkowo otwartą została na 12 dzieci stałych i 30 przychodnich a koszt obliczono na 1565 rb. rocznie. Od 1895 roku Towarzystwo nie szczędzi starań i zabiegów w celu założenia w Radomiu domu zarobkowego.

I rzeczywiście dzięki poparciu władz miejscowych, ofiarności ogółu, a w szczególności poparciu ówczesnego vice-gubernatora Rudolfa barona Buxhoewdena—w jesieni 1896 roku budynek staje pod dachem.

Począwszy od 1897 roku Towarzystwa zwraca całą swą uwagę na wewnętrzne wzmocnienie się, dąży do wynalezienia nowych źródeł dochodu, wynajduje nowych ofiarodawców, pomiędzy którymi zaznaczyć należy hojny dar ks. prałata Szubartowicza, oraz w 1899 roku zapis b. prezesa Lubońskiego; robi starania o pozyskanie Sióstr Miłosierdzia, dla powierzenia im kierunku nad domem przytułku i domem pracy: otwiera dom zarobkowy, stara się o założenie kaplicy przy domu przytułku, myśli o stworzeniu nowej ochrony dla przychodnich dzieci, wreszcie rozpoczyna rozwijać działalność, zmierzającą do usunięcia ulicznego żebractwa. Wszystkie te zabiegi Towarzystwa uwieńczone zostają jak najlepszym skutkiem i pierwszy ćwierćwiekowy okres swojego istnienia zamyka wykazaniem poważnego kapitału, wynoszącego przeszło 70,000 rubli, a dodawszy do tego wartość dwóch nieruchomości hypotecznych Towarzystwa, okaże się że ogólny

majątek Towarzystwa w epoce 25 letniego jubileuszu egzystencyi jego przekraczał cyfrę 100,000 rubli.

Dla uczczenia 25 letniej rocznicy działalności Towarzystwa, staraniem Rady, urządzonem zostało w dniu 23 lutego 1900 roku, w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne za spokój dusz wszystkich zmarłych dobroczyńców i członków Towarzystwa. Rozpoczynając rok 26 swej egzystencyi Towarzystwo urządza przy domu pracy wzorową szwalnię dla dziewcząt która zatrudnia stale około 20 dziewcząt przychodzących, w dalszym ciągu w 1900 roku Rada wydatkuje 1800 rb. na stałe i jednorazowe wsparcia dla ubogich mieszkańców miasta, których nędza sprawdzaną jest przez Siostry Miłosierdzia. Tegoż roku Towarzystwo otrzymuje ofiarę od Karola Staniszewskiego (ojca) w kwocie 5,000 rb. na założenie przytułku położniczego, summa ta zwiększa się do 6,000 rb. skutkiem dochodu otrzymanego z przedstawień amatorskich i ofiary p. Daniewskiej. Następnie hr. Juljuszowa Tarnowska z Końskich zapoczątkowuje myśl urządzania kolonii letnich dla ubogiej dziatwy mieszkańców m. Radomia, skutkiem czego Rada wysyła na kilka tygodni sześcioro dzieci do dóbr inicyatorki, z podobną pomocą przychodzą Towarzystwu pp. Silniccy i p. Kownacki urządzając kilkakrotnie dla dziatwy z ochronki „majówki". Przy końcu 1900 roku wizytuje dom pracy i ochronę w Radomiu na Starem Mieście J. E. Szambelan t. r. Taniejew vice-prezes kuratorjum domów zarobkowych.

Wrażenia swoje z podróży wizytatorskiej opisuje w słowach następujących:

„Zawdzięczając pomocy kuratorjum, Radom posiada pię nky piętrowy gmach domu zarobkowego, jasny i obszerny, w którym znaleźli przytułek dorośli pensyonarze i dzieci. Na parterze znajdują się: sala pracy, sypialnia dla mężczyzn

i biuro. Gmach urządzony został na 40 osób. Dorośli pensyonarze (13 mężczyzn i 20 kobiet) wszyscy mogą być zaliczeni do rzędu osób nawpół zdolnych do pracy. Oprócz tooh dom zarobkowy utrzymuje zupełnie niezdolnych do pracy (6 mężcz. i 22 kob.) w tej liczbie są przychodni i stali pensyonarze. Z przychodnich otrzymują pożywienie najbiedniejsi. Pensyonarze zajmują się wyplataniem mat, sklejaniem torebek papierowych, wyrobem chorągiewek kolejowych, darciem pierza i wyrobem Szwabrów. Na pierwszem piętrze ponad Domem Zarobkowym mieści się sypialnia dla kobiet, ochrona dziecięca i wzorowa szwalnia dla dziewcząt. Dzieci i dziewczynki przychodzące. Obie instytucye znajdują się pod zarządem wielebnych Siostr Miłosierdzia (Szarytek). Trzeba oddać zupełną sprawiedliwość zabiegom i opiece tych zasługujących na szacunek pracowniczek. W ochronie dzieci bawią się, śpiewają, słuchają opowiadań i nabierają ogólnokształcących pojęć przez demonstrowanie obrazków ściennych; wogóle utrzymanie i opieka dzieci są bez zarzutu. Nigdy nie stracę z pamięci wrażenia sprawionego widokiem tych milutkich i czystych twarzyczek 31 chłopczyków i 35 dziewczątek. W Szwalni dziewczynki podlotki szyją, robią na drutach, haftują. Oddział ten może być traktowany, jako samodzielny i niezmiernie pożyteczny typ pracodawczej instytucyi. Dom pracy utrzymuje się z dochodów Towarzystwa Dobroczynności i nie posiada żadnych specyalnych funduszów[1]).

W 1901 roku Rada przychodząc z pomocą nędzy assygnowała 2,000 rb. do rozporządzenia Starszej Siostry Miłosierdzia Florentyny Kossakowskiej, urządzała kolonie lecznicze w Solcu i letnie do Końskich i Głowaczewa.

Tegoż roku Towarzystwo otrzymuje trzy hojne zapisy mianowicie: ks. Wawrzeniec Szubertowicz, prałat kapituły

---

[1]) Wydawnictwa „pomoc w pracy" zeszyt styczniowy 1901 r.

sandomierskiej złożył summę 6,000 rb. z których 3,000 rb. przeznaczył na wzniesienie rzymsko-katolickiej kaplicy przy przytułku starców przy ul. Świeżej, a drugie 3,000 rb. na założenie przytułku dla moralnie upadłych kobiet. Małżonkowie Wełnowscy aktem rejentalnym darowali na rzecz Towarzystwa Dobroczynności plac, przyległy do Domu pracy pod budowę wspomnianej kaplicy; wreszcie Amelja Gejzlerowa testamentem zapisała 1000 rb. na utrzymanie w przytułku starej ubogiej kobiety. W celu uzyskania urzędowego zatwierdzenia tych zapisów Rada zwróciła się do odnośnych władz, oraz przedstawiła opracowaną przez siebie ustawę projektowanego przytułku położniczego. Tegoż roku wydatkowano na rozmaite cele dobrocznne 10,727 rb. 52 kop. W 1902 r. prezes Towarzystwa Wacław Przychodzki ofiarował plac przestrzenią 174 łok. kw. w celu rozszerzenia placu ofiarowanego przez małżonków Wełnowskich, wydano na rzecz Towarzystwa Kalendarz informacyjny na 1903 rok i otrzymano w kollektę 50 losów loteryi klassycznej. Tegoż roku Towarzystwo na rozmaite cele wydatkowało 11,369 rb. 56 kop.

Poniżej przytoczone cyfry najwymowniej przekonywują o pomyślnym rozwoju Towarzystwa.

Gdy bowiem w pierwszym roku egzystencyi Towarzystwo liczyło zaledwie 152 członków a fundusze jego wynosiły 650 rb.—po 25 latach liczy 316 członków, kapitały ogółem wynoszą 65,196 rb. 40 kop.—zaś w dniu 1 stycznia 1903 roku liczba członków dochodzi do poważnej cyfry 353 — kapitały ogółem przedstawiają summę 86,788 rb. 68 kop. — nieliczące trzech nieruchomości, wartości około 30,000 rb.—W zakończeniu podaję listę prezesów Towarzystwa.

1. *Waniewicz* Ludwik—prezes b. Trybunału Cywilnego w Radomiu (1875—1878).

2. *Luboński* Konstanty—obywatel m. Radomia b. sędzia pokoju (1878—1897[1]).

3. *Pawiński* Ignacy—członek sądu okręgowego w Radomiu (1897—1899).

4. *Pohl* Lucjan — obywatel miasta Radomia—inżynier (1899—1900).

5. *Staniszewski* Karol—obywatel m. Radomia adwokat przysięgły (1900—1902).

6. *Przychodzki* Wacław—rejent obywatel ziemski — od (1902—1904).

7. *Skotnicki* Maxymiljan—radca Tow. Kred. Ziemsk. — obrany w 1904 roku.

---

[1]) Ustępującemu prezesowi Lubońskiemu Członkowie Towarzystwa w uznaniu jego długoletnich zasług ofiarowali żeton pamiątkowy w formie złotej emaliowanej książeczki z napisem wyrytym „Swemu prezesowi Konstantemu Lubońskiemu—Członkowie Towarzystwa Dobr. w Radomiu". Na okładkach z jednej strony monogram K. L. a z drugiej wyobrażona Opatrzność i cyfry 1878—1897.

XXVI. Instytucye kredytowe.

W rozdziale niniejszym postaramy się przedstawić w głównych zarysach instytucye kredytowe radomskie w porządku chronologicznym.

1. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Jest to instytucya wytworzona przez stowarzyszenie się bądź samych właścicieli ziemskich, poręczających zbiorowo bezpieczeństwo wystawionych przez siebie papierów na swych majątkach nieruchomych, bądź też kapitalistów, wypożyczających na dobra ziemskie kapitały w gotowiźnie lub też w papierach, których bezpieczeństwo opartem jest na kapitale zakładowem, zebranym drogą akcyj i na majątkach Towarzystwa zastawionych.

Historya powstania Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego jest następująca.

W końcu XVIII stulecia wojny i niepokoje wewnętrzne pogrążyły kraj w upadku i doprowadziły do ogólnej stagnacyi w handlu. przemyśle i rolnictwie. Najbardziej dotknięta została cześć kraju zajęta przez Prussy. Aczkolwiek prawo hypoteczne wzmocniło kredyt i wiele kapitałów prusskich napłynęło do kraju, lecz spłata kar insurrekcyjnych i inne oko-

liczności doprowadziły do tego że kapitały przeszły z powrotem do Pruss, a hypoteki pozostały zadłużone. W 1805 roku wszyscy wierzyciele prusscy zażądali zwrotu kapitałów, a rząd polecił najszybsze subhastacye.

Ruina groziła zupełna i skutkiem tego ziemianie prosili o założenie Towarzystwa Kredytowego, na wzór istniejącego w Prussach, rząd jednakże odmówił. Wybuchła wojna Pruss z Francyą wstrzymała egzekucyą, a kapitały prusskie skonfiskowano na rzecz Napoleona, następnie zaś pod nazwą summ bajońskich odstąpiono je W. Księstwu Warszawskiemu. Na spłacenie summ bajońskich w 1811 roku postanowiono wypuścić tak zwane listy dóbr dłużnych 5%, które miały być spłacone wciągu $41^{3}/_{4}$ lat, projekt ten jednak do skutku nie przyszedł. Natomiast moratorjum (dekret wstrzymujący egzekucyę) zostało zastosowane tylko do niektórych wypadków. Kredyt hypeteczny upadł, a miejsce jego zajęła lichwa rujnująca własność ziemską. Wtedy minister sprawiedliwości Feliks hr. Łubieński, powtórnie zaproponował utworzenie Towarzystwa Kredytowego, lecz wypadki wstrzymały wykonanie tego zbawiennego projektu, a nakazana w 1812 roku pożyczka wojenna jeszcze więcej kraj zrujnowała. Dopiero minister sekretarz stanu w odezwie swej z dnia 9 lipca 1822 roku oznajmił wolę Cesarza Aleksandra I, aby projekt systematu kredytowego był w najkrótszym czasie rozstrzygnięty. Wskutek tego wszystkie powyższe projekty zostały przedstawione pod rozpatrzenie Rady Stanu. Wyznaczono deputacyą w skład której weszli następujący członkowie: kasztelanowie: Kochanowski i Miączyński, oraz posłowie: Jezierski, Potocki, Rożniecki, Hoiński i Dembowski, a ze strony rządu: minister ks. Lubecki, r. st. Kalinowski i vice-referendarz stanu Łącki. Deputacya przyjęła projekt ks. Lubeckiego (przedstawiony jeszcze w 1820 roku) który następnie na zebraniu Rady Stanu został zmieniony i rozesłany do opinii radom wojewódzkim.

Rady wojewódzkie prawie jednomyślnie przyjęły projekt pierwotny i zaproponowały własne zmiany, wskutek czego z rozporządzenia ks. Namiestnika, Minister Skarbu zajął się nową redakcyą projektu.

Zażądano wykazania ogólnej wartości dóbr i długów, obciążających takowe.

Okazało się że szacunek dóbr wynosi przeszło 800 miljonów złp., a długi przeszło 500 miljonów złp. Rada Stanu wprowadziwszy niektóre zmiany ustaliła zasady projektu, a Cesarz Aleksander I na sejmie w 1825 roku gorąco projekt powyższy zalecił. Projekt został przyjęty 33 głosami przeciwko 7 i uzyskał najwyższą sankcyę.

W ten sposób powstała Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a na pierwszego prezesa tej instytucyi powołanym został Kajetan Kalinowski, który zajął się organizacyą instytucyi. Tegoż roku z samej tylko dzisiejszej gubernii radomskiej zgłosiło się 34 właścicieli dóbr z żądaniem pożyczki na 2,500,944 złp. Ustanowiono ośm Dyrekcyi Szczegółowych, z wyznaczeniem siedliska w miastach gdzie były księgi hypoteczne. Dyrekcya Szczegółowa radomska otwartą została w dniu 9 stycznia 1826 roku.

Na wyborach w dniu powyższym odbytych pod przewodnictwem Józefa bar. Horocha, który wyjątkowo na ten raz został mianowany, jako pierwszy prezes dyrekcyi radomskiej, powołani zostali na radców do Dyrekcyi Głównej: Humnicki Ignacy i Kochanowski Hyacynt—na radców Dyrekcyi Szczegółowej: Chociszewski Jan, Krzesimowski Stanisław, Libiszowski Antoni, Skórkowski Michał, Suchodolski Antoni i Witkowski Augustyn. Na pisarza powołano Januszewicza Józefa, a na kassjera Krasińskiego Wiktora.

Według pierwotnej ustawy pożyczkę mogli zaciągnąć tylko ci co upłacali najmniej 100 złp. ofiary, od 1838 r. normę

ę obniżono do połowy z warunkiem aby dobra nie były mniejsze jak 180 morgów. Towarzystwo założonem zostało na at 28 (okres pierwszy) w 1838 r. przedłużono do 1866 rokn okres drugi). Okres trzeci obejmuje lata od 1853—1881 r. dzieli się na dwie serje. W 1869 roku dozwolono udzielać pożyczki do wysokości połowy szacunku, stanowiącego 16 razy wzięty dochód wypadły z pomnożenia przez 5 podatku grunowego głównego z dodatkowym lub też głównego z doliczeniem 5%. Później przyjęto za zasadę mnożnik 56, obecnie zaś udzielane są pożyczki wedle szacunku z mnożnika 80 na podstawie taksy. W 1901 r. Dyrekcya Szczegółowa radomska liczyła 733 dóbr stowarzyszonych, obciążonych nominalną pożyczką Towarzystwa w ogólnej kwocie 9,434,950 rb., dóbr wystawiono na sprzedaż przymusową 176, sprzedano—2, rozparcelowano ogółem w 1901 roku—16,077 morgów.

Prezesami Dyrekcyi Szczegółowej Radomskiej od jej założenia kolejno byli:

1) Horoch Józef baron 1826 r.—1830 r.
2) Suchodolski Antoni 1830—1836 r.
3) Łuczyński Wincenty 1836—1842 r.
4) Zdziechowski Romuald 1842—1859 r.
5) Jasieński Maxymiljan 1859—1862 r.
6) Zajączkowski Ferdynand 1862—1880 r.
7) Grodziński Władysław od 1880 r. do obecnej chwili.

W 1903 r. urzędowali w Dyrekcyi Głównej: radcowie komitetu: Boniecki Stanisław i Reklewski Zdzisław; w Dyrekcyi Szczegółowej: Strzembosz Napoleon, Helbich Adam, Dobiecki Władysław, Skotnicki Maxymiljan, Arkuszewski Marjan, Pruszak Władysław.

Radcowie Dyrekcyi Głównej: Jelski Władysław i Leszczyński Zygmunt. Pisarzem Dyrekcyi Szczegółowej obecnie jest Woszczyński Zdzisław, kassjerem Sobecki Alexander.

2. Lombard żydowski.

W 1857 roku przy szpitalu starozakonnych otwarty został 4% lombard dla biednych wyznania mojżeszowego. Pierwszymi założycielami tej instytucyi byli: rabin Jozue Landau, Sana Bekerman, Izaak Bekerman, Rufin Bekerman, Hersz Rosenblat, Dawid Rosenblat i Eljasz Rutman. Kapitał zakładowy wynosił 405 rb. i zwiększony został przez późniejsze ofiary dobrowolne.

Znaczniejsze ofiary wpłynęły od osób następujących: Dawida Naftalowicza, Abrahama Korngolda, Sany Bekermana, Abrahama Wirginia, Abrahama Gutsztadta, Izaaka Bekermana, dozoru bóżnicznego, a od 1867 roku Rnfin Bekerman wnosi rocznie po 3 rb.—Lombard pozostaje pod kontrolą Rady Gubernialnej Dobroczynności Publicznej, wydaje pożyczki pod zastaw ruchomości po 6 rb. a wyjątkowo—50 rb. Pożyczki mogą być spłacane ratami nie mniejszemi jednak jak po 15 kop. Licytacya niewykupionych fantów bywa raz do roku, o czem ogłasza się trzykrotnie w Dzienniku Gubernialnym i publikuje w domach modlitwy. Dla biedaków termin zwrotu pożyczki może być prolongowany.

Jest to zatem instytucya w całem znaczeniu tego słowa dobroczynna.

Kassjerem lombardu początkowo był Izaak Bekerman, następnie Hersz Rosenblat, a obecnie Dawid Rosenblat. W 1902 roku—udzielono pożyczek na summę 1997 rb. 91 k. —pod zastaw 462 fantów—wykupiono 401 fantów—na summę—1726 rb. 40 kop.

3. Oddział Banku Państwa.

Obecny Oddział Banku Państwa powstał po zwinięciu akiegoż Oddziału b. Banku Polskiego[1]). Wskutek przedstawienia ówczesnego główno zarządzającego Bankiem Polskim . r. Kruze Minister Finansów r. r. t. Rejtern , wyjednał w dniu 25 Czerwca 1873 roku Najwyższe zezwolenie na otwarcie w Radomiu Oddziału Banku Polskiego.

Z polecenia zatem ówczesnego Banku Polskiego w dniu 13 października 1873 roku nastąpiło otwarcie Oddziału Banku w Radomiu. Pierwszym zarządzającym oddziału radomskiego był Alfred Rayzacher, po nim nastąpił Emiljan Szlezyngier, trzecim był Feliks Tukałło, czwartym a zarazem ostatnim Antoni Jasiński. Główne czynności Oddziału Banku Polskiego stanowiły: dyskonto weksli, kredyt na założone papiery procentowe zaliczki na zastaw tychże papierów, przekazy assygnacyjne na Bank Polski i zagranicę, incasso weksli przyjmowanie depozytów i t. p.

Działalność Banku rozwijając się stopniowo wyświadczała olbrzymie usługi dla miejscowego handlu i przemysłu.

Decyzją Rady Państwa Najwyżej zatwierdzoną dnia 15 czerwca 1885 roku Bank Polski w dniu 1/13 stycznia 1886 r. został przeistoczony na Kantor Banku Państwa, a jego oddziały na Oddziały Banku Państwa W Radomiu pierwszym zarządzającym nowej instytucyi mianowany został wspomniany wyżej Antoni Jasiński, po ustąpieniu zaś tego ostatniego do obecnej chwili zarządzającym oddziału radomskiego, jest Jan Skworcow.

---

[1]) Bank Polski w Warszawie ustanowiony został Najwyższym Ukazem z dnia 28 maja 1828 roku z ogólną missją pomocy w czynnościach umorzenia długu krajowego, oraz przyłożenia się do podźwignięcia handlu i kredytu.

4 Kassa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich.

Instytucya powyższa jest jedną z tych, z których Radom śmiało chlubić się może.

Projekt założenia tej tak pożytecznej dla mieszkańców Radomia instytucyi kredytowej powstał pierwej nawet niż w Warszawie, bo jeszcze w 1868 roku. W Tygodniku illustrowanym[1]) czytamy korespendencyą następującą:

„Brak pieniędzy, na który skarżą się i w większych miastach zagranicznych naszemu także miastu dał się we znaki. Jest wprawdzie i lombard w Radomiu, lecz nie ogólny i miejski, ale prywatny, służący samym tylko starozakonnym. Zakład ten przeto nie niesie żadnej pomocy klassie robotniczej radomskiej, która jest względnie do ogółu ludności radomskiej dość liczną; spisy bowiem przekonywują, że samych rzemieślników liczy Radom 575 głów mężczyzn, a w tej liczbie jedna czwarta część starozakonnych.

Niedostatek to właśnie panujący w całej tej ludności rzemieślniczej podsunął myśl założenia w Radomiu kassy pożyczkowej.

Za myślą poszedł czyn. Na wniosek p. Konstantego Lubońskiego ówczesnego Sędziego Pokoju m. Radomia, komitet resursy radomskiej postanowił za zezwoleniem zwierzchności, dać koncert, dla zebrania funduszu na założenie i urządzenie kassy pożyczkowej rzemieślniczej. Urządzeniem koncertu zajął się p. K. L. Amatorów chętnych do popierania zacnego czynu znalazła się dostateczna liczba. Skutkiem tego w dniu 26 marca 1868 roku dany został w sali resursy radomskiej wieczór muzykalny amatorski[2]).

[1]) Ż 1868 roku № 13.

[2]) Udział w koncercie przyjmowali: panie: Herdin, M. Herdin, S. Herdin, K. Siekaczyńska panowie: Brusendorff, Daniewski, Ciani, Kozłowski, Luboński, Rutowicz, Wilczkowski i Wąsowski.

Nadspodziewanie koncert udał się wybornie. Wszystkie bilety rozkupiono i sala była przepełnioną, samych rzemieślników zebrało się przeszło stu! Nie będziemy tu rozbierać szczegółów wykonywania koncertu. do powodzenia którego przyczynił się umiejętny układ i zdolności muzyczne występujących w nim amatorów, stwierdzimy tylko fakt, że publiczność była bardzo zadowoloną. Dochód przyniósł trzysta rubli srebrem. Dziś więc Radom z niecierpliwością oczekuje przyjścia do skutku załozenia owej kassy pożyczkowej rzemieślniczej, której myśl z taką skwapliwością została tu podjętą".—Po potrąceniu kosztów urządzenia koncertu czysty dochód wyniósł 239 rb., który w połączeniu z summą 280 rb. otrzymaną z urządzonych dwóch wieczorów rzemieślniczych, został oddany do przechowania utworzonemu ad hoc komitetowi, do czasu ułożenia i zatwierdzenia ustawy. Według pierwiastkowego projektu ustawy, miała to być kassa dla niezamożnych robotników i rzemieślników, w której płacąc nie wielkie procenta, mogliby czerpać fundusze na zakupno materjału i narzędzi do fachu ich potrzebnych; do kessy mógł należeć każdy robotnik lub rzemieślnik, mający 18 lat wieku, któryby przedstawił świadectwo Magistratu dobrego prowadzenia się, wniósł 75 kopiejek wpisowego i płacił miesięcznie nie mniej jak 15 kopiejek; pożyczki miały być wydawane do wysokości wkładu, a większe o tyle, o ile komitet rewizyjny uznał by to za stosowne.

Aby jednak wrowadzenie nowych zasad nie opóźniło urzeczywistnienia dzieła i aby prędzej zyskać zatwierdzenie, przyjęto za podstawę ustawę kassy przemysłowców warszawskich. Nakoniec d. 27 pażeziernika 1880 roku czyli w dwanascie lat od powzięcia projektu, ustawa kassy premysłowców radomskich uzyskała zatwierdzenie Ministra Finansów. W maju 1881 roku uczestnicy zgromadzili się w liczbie 61 osób

w sali posiedzeń Magistratu dla dopełnienia wyboru 50 reprezentantów i komitetu[1]).

Fundusz pierwotny, powiększony przez przyrost procentów i przyłączenie 72 rb. jakie zebrano w celu utworzenia stypendjum, w ciągu lat 12 urósł do 942 rubli. Rozporządzając tak ograniczonemi środkami kassa przemysłowców radomskich w dniu 15 czerwca 1881 roku rozpoczęła swoją działalność, w dniu tym bowiem odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu. Skład pierwszego komitetu był następujący: Karsch Ludwik (prezes) Lutostański Seweryn (zarządzający rachunkowością) Plocer Juljan (kontroler) Ośiński Józef, Silnicki Władysław, Kepler Filip, Dębowski Antoni, Trzebiński Jan Kanty, Przyłuski Stanisław, Marczewski Jan, Adamski Antoni.

Instytucya rozwijała się szybko i pomyślnie, że przeszła najśmielsze oczekiwania. Gdy bowiem w pierwszym roku istnienia liczyła 217 uczestników, w drugim było ich już 320, w trzecim—501 a w czwartym—600 pożyczek w pierwszym roku udzielono 26,437 rb; w drugim—44,675 rb; w trzecim—82,253 rb.; a w czwartym—96,296 rb.—Taki sam wzrost zauwarzyć się daje i co do kapitału rezerwowego: 217 rb.—560 rb.—1765 rb. i 2728 rb.—W 1885 roku skład komitetu był następujący: Karsch Ludwik (prezes) Silnicki Władysław (zarządzający rachunkowością) Janiszewski Eugenjusz (kontroler) Luboński Konstanty, Osiński Józef, Dębowski Antoni Kepler Filip, Adamski Antoni, Dutkowski Leopold, Skorżyński Ludwik i Kurzątkowski Antoni. Według ustawy członkiem kassy pożyczkowej przemysłowców radomskich może zostać osoba zajmująca się pracą pożyteczną. Przy zapisywaniu należy wnieść rubla wpisowego i 25 rb. udziału, przyczem członek niemoże posiadać więcej nad trzy udziały. Prawo pożyczki zyskuje się po wniesieniu całkowitego udziału.

Pożyczki wydają się na czas od 15 dni do 3 miesięcy. Komitetowi służy prawo prolongaty pożyczki po trzech miesiącach na miesięczne spłaty w ilości 5% od pierwotnie wypożyczonej summy. Pragnący otrzymać pożyczkę ponad swój udział winien przedstawić poręczenie lub zabezpieczenie papierami publicznemi. Z końcem roku czysty zysk rozdziela się pomiędzy członków jako dywidenda od udziałów. Słowem kassa i w dzisiejszej swej formie jest instytucyą niezaprzeczenie nader użyteczną.

Z powodu ogłoszonego sprewozdania działalności kassy za 1901 rok to jest w dwudziestym roku jej egzystencyi Goniec Handlowy w jednym ze swych numerów z 1902 roku pisze: „Tak szybkim i wspaniałym rozwojem, jak stowarzyszenie radomskie nie może poszczycić się nawet żadne ze stowarzyszeń niemieckich. W 1881 roku miało ono członków—217, w 1901 r.—4,651!

Dużo w tym zasługi założycieli i przewodników kassy, ale też nie mało do tego przyczynił się rozwój ducha asocjacyi w naszym kraju, idei samopomocy i ekonomicznej samowiedzy.

W ciągu 1901 rokn udzielono pożyczek—1,138,842 rb. z gromadzono oszczędności 1,249,892 rb., udziały wynoszą—198,669 rb. kapitał rezerwowy — 71,416 rb.; ogólny obrót—1,563,814 rb."—Kassa mieści się we własnym okazałym gmachu, zbudowanym w 1897 roku przy ulicy Szerokiej.

Od założenia kassy aż do obecnej chwili kierownikami jej kolejno byli:

Prezesi: Karsch Ludwik, Karsch Teobor i Staniszewski Karol (junior).

Zarządzający rachunkowością: Lutostański Seweryn, Śilnicki Władysław, Przyłuski Stanisław, Janiszewski Eugenjusz.

Kontroler: Plocer Juljan, Janiszewski Eugenjus, Wyrzykowski Władysław.

Kassjer: Targowski Józef, Barański Władysław, Eljaszewicz Władysław, Mierzyński Marceli.

Buchalter: Przyjałkowski Władysław, Wakulski Alexander.

5. Towarzystwo Kredytowe Miejskie.

Instytucya powyższa rozpoczęła swoje czynności z dniem 10 stycznia 1898 roku.

Celem Towarzystwa jest wydawanie pożyczek długoterminowych na nieruchomości w Radomiu położone i mające uregulowaną hypotekę. Pożyczki te powinny być intabulowane na pierwszym numerze hypotecznym i umarzane w przeciągu lat 35. Pożyczki dzielą się na trzy kategorje: pierwotną, dodatkową i odnowioną.

Pożyczką pierwotną nazywa się pożyczka jaką właściciel zaciąga po raz pierwszy na hipotekę swej nieruchomości. Pożyczka dodatkowa udzieloną bywa: a) wrazie jeżeli właściciel nieruchomości, po otrzymaniu pożyczki pierwotnej, wzniesie na posessyi tej nowe budowle, b) w miarę amortyzacyi pożyczki pierwotnej w ciągu 10 lat i c) z przeszacowania nieruchomości, jeżeli wartość i dochód podniosły się nie mniej jak o $1/_4$ część po nad taksę i to przynajmniej po latach 10 od daty udzielenia pierwotnej pożyczki. Pożyczka odnowiona jest to przeniesienie nieumorzonej części dawniejszej pożyczki w nowy całkowity okres umorzenia, ale nie pierwej, jak po upływie 5 lat, od chwili udzielenia poprzedniej pożyczki. Dla otrzymania pożyczki właściciel nieruchomości

winien przed rejentem zeznać akt przystąpienia do Towarzystwa, w którym określa wysokość żądanej pożyczki i wskazuje numer swej nieruchomości. Kopję aktu rejentalnego, zatwierdzonego przez wydział hypoteczny, składa się Dyrekcyi Towarzystwa wraz z podaniem o udzielenie pożyczki i następującemi dokumentami: 1) plan sytuacyjny nieruchomości 2) świadectwo magistratu o opłacanych podatkach 3) świadectwo assekuracyi budowli we wzaj. gub. ubezpieczeniu, 4) polisę Tow. Ubezp. od ognia, 5) wykaz pobieranych dochodów z nieruchomości, 6) szacunek ogniowy i 7) wyciąg z wykazu hypotecznego. Pożyczka nie powinna przewyższać pięciokrotnego dochodu rocznego, ustanowionego przez komissyą szacunkową i połowy ceny technicznuj nieruchomości. Wypłata pożyczki w listach 5% zastawnych m. Radomia, uskutecznia się w kancelaryi hypotecznej przez delegowanego ze strony Towarzystwa w obecności Sekretarza hypotecznego. Stopa procentowa od pożyczek wynosi 6,72% w stosunku rocznym i powinna być umorzona w ratach półrocznych. Taka jest w głównych zarysach ustawa Towarzystwa, którego sprawami zarządzają: a) dyrekcya z trzech członków i tyluż zastępców b) komitet nadzorczy z 9 członków i c) ogólne zebranie.

Pierwszy skład Dyrekcyi Towarzystwa w 1898 roku był następujący: prezes dyrekcyi Stankowski Jan, dyrektorowie: Pohl Lucjan i Janiszewski Eugenjusz.

Prezes komitetu nadzorczego: Grajnert Frańciszek, członkowie: Twardzicki Gustaw, Dębowski Antoni, Grodzicki Józef, Karsch Teodor, Gruszczyński Wiktor, Wakulski Aleksander, Przedwojewski Stanisław, Szafrański Marceli. Kandydaci na dyrektorów: Luboński Konstanty, Płużański Zygmunt i Hempel Józef. Cyfrowo dane z działalności Towarzystwa przedstawiają się jak następuje:

w 1899 r. wydano pożyczek na summę 357,700 rb.
w 1900 r. " " " 269,700 rb.
w 1901 r. " " " 74,400 rb.
w 1902 r. " " " 121,500 rb.

W dniu zaś 1 stycznia 1903 roku było wydanych pożyczek na summę 823,500 rb.

W 1902 roku kapitał zapasowy wynosił nominalnie—15,050 rb. na początku 1903 r.—17,865 rb. 76 k.

Stowarzyszonych liczyło Towarzystwo: w 1899 r.—31: w 1900 r. przybyło—34, w 1901 r. przybyło—12, w 1902 r. przybyło—12, a w dniu 1 stycznia 1903 roku było 89 stowarzyszonych.

Władze Towarzystwa w 1903 roku były następujące: prezes Dyrekcyi Staniszewski Karol (jun.). Dyrektorowie: Silnicki Władysław i Janiszewski Eugeniusz. Prezes komitetu nadzorczego: Grodzicki Józef, członkowie: Kapel Władysław, Skorżyński Ludwik, Twardzicki Gustaw, Gruszczyński Wiktor, Karsch Teodor, Szafrański Marceli, Frydland Nusyn i Lucyan Kapel. Kandydaci na dyrektorów: Nieciecki Ludwik, Arnecker August i Wojniłowicz Kazimierz[1].

6. Radomski Oddział Banku Handlowego w Łodzi.

Otwarty został w kwietniu 1898 roku za zezwoleniem Ministerjum Skarbu i na mocy ustawy instytucyi Centralnej,

[1]) W 1901 r. ustępującemu prezesowi Stankowskiemu za poniesione trudy i pracę owocną dla Towarzystwa—wręczono w upominku żeton złoty. Na żetonie na jednej stronie wyobrażony herb m. Radomia, a w otoku napis: „Prezesowi Janowi Stankowskiemu r. 1901“ po drugiej napis „Towarzystwo Kredytowe m. Radomia“ w środku na białem tle monogram J. S. z brylancików, perełek i rubinów.

zatwierdzonej w 1872 roku dokonywa następujących operacyi: skup weksli, oraz wszelkich innych zobowiązań opartych na operacyach handlowych, jak również redyskonto tychże; udzielanie pożyczek pod zastaw papierów procentowych, weksli, towarów, kwitów towarzystw transportowych; inkasowanie weksli, dokumentów terminowych; przekazywanie summ; przyjmowanie do depozytu wszelkiego rodzaju wartości; kupno i sprzedaż papierów publicznych, assekuracya premjówek i t. p. operacye wchodzące w zakres interesów bankierskich. W roku otwarcia t. j. za 9 miesięcy 1898 roku obrót oddziału radomskiego wynosił 29,412,395 rb., a w 1901 r.—94,148,236 rb. 42 kop. Obroty banku po dzień 31 grudnia 1902 r. wynosiły 103,261,059 rb. 94 kop. Zarządzającym Oddziałem w Radomiu jest Bernard Hercberg. Bank posiada dom własny przy ul. Szerokiej.

7. Pierwsze Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Rozpoczęło swoje czynności w dniu 1 kwietnia 1899 roku i ma na celu dostarczenie swym członkom kredytu. Stowarzyszeni uczestniczą w zyskach Towarzystwa, odpowiadając za jego straty do całkowitej wysokości przyznanego członkom kredytu, wpłacają zaś jako udział tylko 10% od summy tegoż—przyznanego mu kredytu. Summa wszystkich zobowiązań członków stanowi kapitał, zabezpieczający operacye Towarzystwa, summa zaś udziałów tworzy kapitał obrotowy. Podług ustawy najmniejszy kredyt wynosi 300 rb., najwyższy — 15,000 rb.

Operacye Towarzystwa w niektórych tylko szczegółach od operacyj dopełnianych ogólnie przez instytucye bankowe.

Zysk Towarzystwa po odliczeniu 10% na kapitał zasobowy rozdziela się pomiędzy członków towarzystwa w stosunku do summy przyznanego każdemu z nich kredytu. Interesami Towarzystwa zarządza: 1) Zarząd złożony z 3-ch członków, 2) Rada z 6 delegatów, 3) komitet dyskontowy z 10 członków łącznie z Zarządem i 4) Ogólne zebranie stowarzyszonych.

W 1899 roku (za 9 miesięcy egzystencyi Towarzystwa) ogólny obrót wynosił—4,284,471 rb. 96 kop.; zobowiązania członków (t. j. kapitał zakładowy) 605,050 rb., dywidenda—6%. Członków liczyło Towarzystwo—459.

W 1901 r. ogólny obrót—10,484,404 rb. 45 kop.; kapitał zakładowy—105,917 rb.; kapitał rezerwowy—920 rb 99 kop.; dywidenda—7%. Członków było 862. Skład Towarzystwa w roku założenia był następujący:

Zarząd: prezes—Konstanty Luboński[1]), dyrektorowie: Józef Bekerman i Tadeusz Piasecki. Rada: prezes—Konstanty Zaremba, członkowie: Bolesław Przyłęcki, Jan Janiszewski, Leon Bekerman, Wulf Anszer i Abracham Jankielewski.

W 1903 r. prezes zarządu: Chmielikowski Mikołaj, dyrektor—Zucker Adolf. Prezes Rady: Wierzbicki Stanisław. Członkowie: Anszer Wulf, Eisenberg Abracham, Bekerman Leon, Jankielewski Abraham, Kleiff Dawid, Kobryner Ludwik, Kandaki Aleksander, Szerszyński Stefan, Stelman Daniel.

Zarząd Towarzystwa ma swój lokal przy ulicy Lubelskiej w domu pod № 21.

W dniu 1 stycznia 1903 r.—Towarzystwo liczyło 972 członków z kapitałem 106,317 rb.

---

[1]) Skutkiem śmierci prezesa Lubońskiego w sierpniu 1899 r. na jego miejsce powołany został Franciszek Winckenhagen.

Według zajęć należało do Towarzystwa: ziemian 98, przemysłowców—41, kupców—508, rzemieślników—98, zajęć różnych—227.

8. Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Powstało z inicyatywy żydowskiej. Inaguracyjne posiedzenie członków założycieli odbyło się w dniu 30 października 1901 r. przyczem okazało się że na 750 członków zaledwie 10% stanowili chrześcianie.

Cel Towarzystwa—udzielanie pożyczek i przyjmowanie drobnych oszczędności do oprocentowania. Kapitał Towarzystwa tworzy się z 25 rb. udziałów (wniesionych jednorazowo lub ratami miesięcznemi).

Członkami mogą być tylko pełnoletni mieszkańcy Radomia obojga płci, nie należący do podobnegoż drugiego Towarzystwa.

Zobowiązania Towarzystwa składają się z wkładów i długów i nie mogą być większe na pięć razy wziętą ogólną summę opłaconych wniosków. Wkłady nie mogą przewyższać 20 krotnej wysokości udziału członka.

Pożyczki udzielane są za poręczeniem lub na zastaw papierów procentowych do wysokości 6-cio krotnego udziału. Interesami Towarzystwa kieruje: 1) Zarząd (z trzech członków), 2) Rada (z sześciu członków) i 3) Ogólne Zebranie członków. W dniu 1 (14) stycznia 1902 r. Towarzystwo liczyło już 1104 członków, z udziałem wynoszącym—13,150 rb., pożyczek udzielono na summę—22,655 rb. W roku założenia skład Towarzystwa stanowili: prezes zarządu—Pasierbski Leon, człon-

kowie: Zucker Adolf i Kobryner Ludwik. Prezes Rady: Bekerman Rufin, członkowie: Grodzicki Józef, Rosenblum Józef, Anszer Wulf, Krzemiński Marjan, Stiller Daniel.

9. Lombard miejski.

Pośród kilku instytucyi Kredytowych m. Radomia, lombard miejski jest instytucyą która ludności ubogiej, ciężko pracującej ma na celu dostarczenia pomocy pieniężnej w nagłej potrzebie, w postaci taniego kredytu i na krótki termin.

Inicjatorem i twórcą tej instytucyi jest obecny prezydent miasta Konstanty Zaremba. Jeszcze na początku 1898 r. prezydent Zaremba, wzorując się na ustawie lombardu, założonego w m. Wołogdzie, opracował ustawę nową, uzupełniając ją i zmieniając stosownie do miejscowych potrzeb i warunków. Na zebraniu Komitetu Ministrów w dniu 20 marca 1900 roku—ustawa powyższa uznaną została jako wzór, obowiązujący w przyszłości wszystkie lombardy miejskie w Królestwie Polskiem. W dniu 12 maja tegoż roku ustawa uzyskała Najwyższe zatwierdzenie.

W dniu 29 kwietnia 1901 roku gubernator radomski r. t. Szczirowski w obecności projektodawcy prezydenta Zaremby, zarządu lombardu, przedstawicieli władz miejscowych i obywateli miasta, dokonał uroczystego otwarcia lombardu, mieszczącego się w magistracie. Według ustawy[1]) — lombard miejski jest instytucyą zarządu miejskiego i podlega rządowi gubernialnemu. Kapitał zakładowy wynosi 5,000 rb., wypożyczonych z kapitału kassy miejskiej na 4%.

---

[1]) Zamieściła ją Gazeta Radomska w № 16 i 17 w 1901 r.

Pożyczki pod zastaw fantów nie mogą być mniejsze nad rb. i udzielane są na termin od 1—12 miesięcy. Lombard obiera od pożyczek 1% miesięcznie, a za assekuracyę przedniotów $^{2}/_{3}$%.

W 1901 roku udzielono pod zastaw 373 pożyczek na gólną summę—6198 rb. przyczem najwyższa pożyczka wynoiła—177 rb., najmniejsza—2 rb., dochód za tenże rok wynosił -6837 rb. 50 kop. a wydatki—6532 rb. Zarząd lombardu tanowią: dyrektor—Hempel Stefan, kassjer—Białecki Feliks, uchalter—Dąbkowski Hipolit. taksatorzy: Helcman Stanisław Karkowski Feliks.

10. Drugie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Pierwsze organizacyjne ogólne zebranie Członków Towarzystwa odbyło się w dniu 27 sierpnia 1903 roku. Ponieważ w dniu tym liczba członków, którzy przystąpili do Towarzystwa wynosiła 78 osób, z kapitałem zakładowym 10,300 rb. Towarzystwo uznanem zostało za zawiązane.

Zebrani członkowie, podzieleni na trzy grupy względnie do wysokości wniesionych udziałów przystąpili do obioru Rady i Zarządu Towarzystwa. Większością głosów powołani zostali do Zarządu:na prezesa: Grodziński Władysław, na dyrektorów: Piasecki Tadeusz i Lessel Alexander; do Rady: na prezesa: Czarnowski Karol, na członków: Przyłęcki Bolesław, Karsch Józef, Dobrzański Józef, Golczewski Czesław i Woszczyński Zdzisław.—Towarzystwo rozpoczęło swoje czynności w dniu 1 października 1903 roku.

Z ogłoszonego sprawozdania działalności nowej instytucyi za pierwszy miesiąc jej istnienia dowiadujemy się że,

kapitał zakładowy w dniu 1 grudnia 1903 roku wynosił 19,870 rb.,—a ogólny obrót—120,227 rb. 87 kop.—Lokal Towarzystwa znajduje się przy ulicy Lubelskiej w domu pod № 36.—Towarzystwo załatwia wszelkie czynności w zakres bankowy wchodzące. — Od lokacyi rocznych płaci 6 %, od półrocznych $5^1/_2\%$ a od rachunków bieżących—5%.

11. Kasa pogrzebowa.

Ustawa kasy pogrzebowej radomskiej zatwierdzoną została dnia 5 lipca 1903 roku przez Ministra Spraw Wewnętrznych[1]). Cel kasy—udzielanie zapomóg pieniężnych na pogrzeb zmarłych członków. Członkami kasy mogą być osoby obojga płci i wszelkich stanów, zamieszkałe w m. Radomiu i w powiecie radomskim, wyznania chrześcijańskiego, w wieku lat 21—do 55, cieszące się dobrem zdrowiem w chwili zapisania się w poczet członków kasy. Liczba członków nie ma przenosić 500 osób. Zapisujący się w poczet członków kasy składa jedno razowo wpisowego rubli trzy, oraz jako pierwszą składkę 1 rubla. W razie śmierci członka, Zarząd nie później niż w 24 godzin po otrzymaniu zawiadomienia o zgonie, wypłaca zapomogę na pogrzeb w wysokości 90% sumy składanej przez członków.

Sprawami kasy zawiadują: Zarząd i Zgromadzenie ogólne. Zarząd składa się z trzech członków i tyluż zastępców. Księgi i fundusze kasy sprawdza Komisja Rewizyjna, składająca się również z trzech członków i tyluż zastępców. Pierwsze organizacyjne ogólne zebranie uczestników kasy odbyło się dnia 29 listopada 1903 roku—na które przybyło 41 uczestników. Dokonane wybory na kierowników kasy

[1]) Ustawę drukowała Gazeta Radomska w № № 94 i 95 z 1903 r.

dały rezultat następujący: na prezesa żarządu obranym został: Karol Staniszewski, na dyrektorów: dr. Henryk Fiedler i Władysław Modzelewski—na zastępców: Prosper Jarzyński, Zygmunt Swidwiński i dr. Leon Fuksiewicz. Na członków komissyi rewizyjnej: Mikołaj Chmielikowski (prezes) Wacław Dębowski, Mikołaj Paschalski—na zastępców: Kajetan Twarowski, Tadeusz Filleborn i Józef Jasicki.—Sekretarzem i Kassjerem jest Wacław Dębowski. Biuro kasy pogrzebowej mieści się w lokalu Tow. Kred. w Radomiu przy ul. Lubelskiej, w domu Staniszewskiego.

Tak przedstawia się w głównych zarysach historya powstania i działalność powyższych instytucyi Kredytowych m. Radomia.

Prócz tego istnieją jeszcze w Radomiu towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe przy następujących instytucyach rządowych: Rządzie Gubernialnym, Izbie Skarbowej, Biurze Powiatu, Sądzie Okręgowym, Gimnazjum męzkiem, Banku Państwa i Poczcie, lecz są dostępne jedynie dla pracowników wymienionych instytucyi.

XXVII. Stowarzyszenia społeczne.

1. Resursa miejska.

Obecna resursa, mieszcząca się przy ulicy Warszawskiej, jest właściwie czwartą z rzędu, jakie istniały w Radomiu.

Pierwsza resursa założoną została w końcu 1829 roku za czasów prezesa komissyi wojewódzkiej Debolego, a ustawa dla niej zatwierdzoną została dnia 10 grudnia 1829 rok. przez b. Komissyę Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Pewnych danych o egzystencyi tej resursy i dacie jej zamknięcia nie posiadamy z opowiadań tylko ludzi, żyjących w owej epoce wiadomo że mieściła się w domu Kociubskiego przy ulicy Lubelskiej[1]).

Prezesem pierwszej resursy radomskiej był ówczesny prezes Trybunału Cywilnego Augustyn Witkowski, a gospodarzem Kociubski. Resursa wzmiankowana zamkniętą została z woli Rządu w 1830 roku. W 1839 roku mieszkańcy Radomia czując potrzebę towarzyskiej instytucyi, a zarazem pragnąc przyjść z pomocą miejscowemu Towarzystwu Dobroczynności, po dopełnieniu ustawy poprzedniej z 1829 roku, przedstawili takową gubernatorowi radomskiemu Bechtjewowi

---

[1]) Obecnie posessja Bekermana.

z prośbą o wyjednanie zatwierdzenia i pozwolenia na ponowne otwarcie resursy. Na skutek starań gubernatora b. Kom. Spr. Wewn. Duch. i Ośw. Publ. d. 15 (27) listopada 1839 roku ustawę zatwierdziła.

Uroczyste otwarcie po odbytem nabożeństwie nastąpiło dnia 23 grudnia 1839 roku—lokal wynajęto także w domu Kociubskiego. Stosownie do ustawy—komitet resursy składał się z 9 członków, którzy z pośród siebie obierali prezydującego, gospodarza, sekretarza, kasjera i bibliotekarza.

Opłata roczna członków wynosiła 6 rb. 75 kop., a wpisosowe—1 rb. 20 kop.

Resursa otwartą była codziennie od godziny 3 po południu do 11 wieczorem.

Prócz czytelni w resursie znajdowała się biblioteka, z której członkowie mogli korzystać za dodatkową opłatą po 50 kop. miesięcznie. Gdy z decyzi Namiestnika z dnia 1 (13) maja 1848 r. wszystkie resursy w Królewstwie Polskiem, za wyjątkiem warszawskich, zostały czasowo zamknięte, członkowie resursy radomskiej, na ogólnem zebraniu postanowili utensylja resursowe sprzedać przez iicytacyę, a otrzymany fundusz ulokować na procent do czasu ponownego pozwolenia na otwarcie resursy, bibliotekę zaś ofiarowano sklepowi ubogich. W 1850 roku pozwolono na otwarcie resurs w Królewstwie, lecz tylko na czas sześciu miesięcy, wobec czego w Radomiu nie poruszono tej sprawy. Dopiero gdy w 1851 roku zatwierdzoną została przez b. Kom. Rząd. dla resurs ogólna ustawa, ówczesny gubernator radomski Białoskurski, wyjednał u władzy pozwolenie na wybudowanie na placu, należącym do szpitala Św. Kazimierza przy ul. Warszawskiej, odpowiedniego gmachu, po wybudowaniu którego wynajęty został od Rady Opiekuńczej lokal na pomieszczenie resursy, otwar-

cie której nastąpiło w dniu 25 czerwca 1852 roku. Fundusz pozostały po dawnej resursie wynosił 1500 rb. i takowy użyto na kupno mebli.

Ustawa resursy pozostała prawie ta sama, z tą tylko zmianą że odtąd prezydującym w komitecie bywał zawsze z urzędu gubernator. Na mocy rozporządzenia Namiestnika w 1861 roku wszystkie resursy w kraju zostały ponownie zamknięte radomska zamkniętą została w dniu 17 kwietnia 1861 roku.

Resursa radomska liczyła wówczas 226 członków, dochód wynosił—2381 rb. 74½ k., wydatki—1385 rb. 24 k., pozostały remanent w kwocie 996 rb. 50½ kop. komitet resursy za zgodą członków przeznaczył na cele dobroczyne i kościoły miejscowe.

Komitet resursy w 1861 roku składali: gubernator Opperman Leoncjusz (prezydujący), Miedziński Franciszek (gospodarz), Dąbrowski Karol, Jałowiecki Ludwik, Luboński Konstanty (bibliotekarz), Wyżycki, Hulanicki, Ostrowski (sekretarz), Kesler Leopold, Dzięgielewski, Nawojewski (kasjer), Przychodzki Michał, Wojciechowski Piotr. Po zamknięciu resursy, lokal przez nią zajmowany, został zajęty na biuro Naczelnika Wojennego generała Uszakowa, w sali zaś balowej ulokowano dwie roty Mohylewskiego pułku piechoty, pozostał tylko bufet, zajmowany przez cukiernię. W 1865 roku powstaje znów projekt założenia resursy i w tym celu przedstawiono zmienioną ustawę do zatwierdzenia, lecz skutkiem braku odpowiednich funduszów, projekt ten spełzł na niczem. Dopiero w końcu 1866 roku gubernator radomski Anuczyn zaprosił b. Prezydującego w Radzie Opiekuńczej Waniewicza i Członka tejże Rady Konstantego Lubońskiego, którzy zajęli się opracowaniem nowego projektu ustawy. Członków założycieli zapisało się 53, a na członków resursy 172, razem 225. Członkowie założyciele wnieśli po 15 rb. jednorazowo, jako

forszus na pierwotne założenie. Opłatę roczną od członków oznaczono na 9 rb., a wpisowe 3 rb. Do resursy mogli należeć oprócz członków założycieli wszyscy generałowie i sztab-oficerowie oraz urzędnicy włącznie do klassy VIII, wszystkie zaś inne osoby podlegały balotowaniu. Członkowie założyciele w dniu 26 stycznia 1867 roku wybrali z pośród siebie komitet, w skład którego weszli: Krasuski, Luboński (sekretarz), Tołoczanow Nachimow (gospodarz), Waniewicz, Petrow, Koziełło, Alenicz, Koźmiński (kasjer), Jałowiecki (bibliotekarz), Szpilotow i Szczucki; prezydującym z urzędu był gubernator Anuczyn. Dnia 25 lutego tegoż roku członkowie komitetu upoważnili członka komitetu Lubońskiego do zajęcia się urządzeniem rosursy, co gdy uskutecznionem zostało, nastąpiło otwarcie dzisiejszej resursy w dniu 31 marca 1867 roku. Początkowo środki były bardzo szczupłe, tak że wielką pomoc stanowiła zapomoga w kwocie 1000 rb. udzielona w 1868 roku przez Namiestnika hr. Berga.

Gdy jednak skutkiem stopniowego zmniejszenia się liczby członków, instytucya zagrożoną była zamknięciem, z inicyatywy vice-gubernatora Friebesa tytułem próby w 1872 roku urządzono trzy maskarady, z których wpłynęło czystego dochodu 3S0 rb.

Maskarady te urządzane były corocznie i stanowiły znaczną rubrykę w budżecie; ponieważ jednak następnie maskarady przybrały charakter nieodpowiedni, postanowiono w 1881 roku nadal zaniechać urządzania tego rodzaju zabaw.

Wobec zmniejszającej się ciągle liczby członków i szczupłych funduszów, komitet w 1880 roku postanowił podnieść składkę roczną do 12 rb., jak również i opłatę od kart. Środki te jednakże pozwoliły zaledwie na możność egzystencyi, a bynajmniej nie wpłynęły na rozwój resursy.

Nareszcie w 1883 roku skutkiem przeprowadzenia kolei, a z tego powodu powiększenia się ludności, rozpoczyna się świetniejsza epoka dla resursy; dochody zwiększyły się o 300 rb. a członków w tym jednym roku przybyło przeszło 90. Z powodu zwiększającej się liczby członków, musiano pomyśleć i o powiększeniu lokalu. W tym celu w 1885 roku na ogólnem zebraniu członków, przedstawiono projekt wynajęcia obszernego lokalu w domu Landau przy ul. Lubelskiej, projekt ten atoli większością głosów został odrzucony.

Niemogąc znaleść innego odpowiedniego lokalu, komitet zaproponował rozszerzenie zajmowanego dotąd przez przybudowanie dwóch pokoi. Projekt ten zatwierdzono, lecz dopiero w 1889 roku przystąpiono do budowy i ukończono takową w 1890 roku kosztem 3260 rb.

Tegoż roku zatwierdzoną została przez Ministra Spraw Wewnętrznych ustawa normalna dla zebrań towarzyskich w Królewstwie Polskiem. Komitet resursy radomskiej w celu zastosowania tej ustawy do potrzeb miejscowych, upoważnił członka komitetu Józefa Gutmana do porównania obowiązującej dotąd ustawy z normalną i poczynienia odpowiednich zmian.

W wykonaniu powyższego przedstawiony został sformowany kwestjonarjusz i takowy Ogólne Zebranie zaakceptowało.

Na zasadzie wspomnianego kwestjonarjusza w 1896 roku członkowie komitetu Jarzyński i Papiewski opracowali projekt nowej ustawy, którą komitet przedstawił do zatwierdzenia.

Jeszcze w 1892 r. komitet upoważnił gospodarza resursy do zajęcia się sprawieniem nowych dekoracyi, co uskutecznionem zostało kosztem 900 rb. W 1901 roku cały lokal i sa-

lę teatralną oświetlono elektrycznością (instalacya kosztowała 550 rb.) tegoż roku ponownie doprowadzono do porządku salę teatralną i dekoracye—na co wydatkowano 523 rb.

Od chwili założenia resursy przez całe 30 lat jedynym członkiem komitetu bez przerwy był Konstanty Luboński, któremu na Ogólnem Zebraniu w 1898 roku przyznano w uznaniu zasług położonych dla instytucyi, tytuł członka honorowego; takiż sam tytuł w 1898 roku przyznano b. vice-gubernatorowi radomskiemu Rudolfowi bar. Buxhoewdenowi. Dochody resursy wynosiły: w 1867 roku—3119 rb. 47 kop.; w 1877 r.—3712 rb. 55 k.; w 1887 r.—9662 rb. 29 k.; w 1895 r.—11429 rb. 44 k.; w 1897 r.—11217 rb. 81 k.; w 1902 r.—8883 rb. 33 k. Wydatki w 1867 r.—2927 rb. 38 k.; w 1877 r.—3176 rb. 38 k.; w 1887 r.—5646 rb. 46 k.; w 1896 r.—7525 rb. 14 k.; w 1897 r.—6767 rb. 86 k.; w 1902 r.—7348 rb. 74 k. Ilość członków: w 1867 r.—244; w 1877 r.—123; w 1887 r.—234; w 1896 r.—302; w 1897 r.—302; w 1902 r.—184.

Prezesami komitetu kolejno byli gubernatorowie: gen. lejt. Anuczyn (1867—1880), książe Dołgorukow (1880—1884 r.); r. t. Tołoczanow (1884—1887); r. t. Majlewskij (1887—1896), r. t. Podgorodnikow (1896—1899), a od 1899 r.—r. t. Szczirowskij.

Gospodarzem: Nachimow (1867—1873), Friebes (1873—1878), Karnicki (1878—1884), Pięciński (1884—1890), Luboński (1890—1898), Kulczycki (1890—1902), a od 1902 roku—Zaremba.

Bibliotekarzem: Jałowiecki (1867—1874), Krasuski (1874—1879), Ettinger (1879—1880), Przyłuski (1880—1884), Paklerski (1884—1885), Suligowski (1885—1889), Żerański (1889—1895), Jarzyński (1895—1897), Silnicki (1897—1899), Stankowski Jan (1899—1901), a od 1901 r.—Papiewski.

Kasjerem: Koźmiński (1867—1880), Ettinger (1880—1885), Paklerski (1885—1889), Jarzyński (1889—1891), Potapow (1891—1896), Ettinger (1896—1898), a od 1898 r.—Jarzyński.

Sekretarzem: Luboński (1867—1890), Przyłęcki Bol. (1890—1894), Jarzyński (1894—1895), Ettinger (1895—1896), Przyłęcki Bol. (1896—1897), Kulczycki (1897—1898), Przyłęcki Bol. (1898—1901), a od 1901 r.—Brześciański.

W 1903 r. Komitet resursy stanowili: prezes gubernator Szczirowskij. Członkowie: Hafferberg, Zaremba, Zasiadko, Kulczycki, Ipatow, Jarzyński, Antipow, Przyłęcki Bol., Czestilin, Brześciański, Papiewski i Kondratowicz.

2. Stowarzyszenie spożywcze „Oszczędność."

Założonem zostało w 1869 roku dzięki inicjatywie i usilnym staraniom ówczesnego radcy Juljana Statkowskiego. Stowarzyszenie opiera się na znanych zasadach spółek niemieckich, stworzonych przez Schultze'go z Delitch—czysty zysk dzielą pomiędzy siebie członkowie jako „dewidendę" nie od wkładu, lecz jako odsetek od ogólnej wartości towaru, nabytego w ciągu roku przez każdego członka.

System rządzenia, kontrola rachunków, sposób prowadzenia sklepu i t. p. są w głównej osnowie podobne jak w warszawskim „Merkurym." Członkiem stowarzyszenia może zostać każdy wnoszący 5 rubli udziału i rubla wpisowego; wrazie wystąpienia ze spółki udział jest zwracanym, a opłata jednorublowa pozostaje własnością spółki; rewizya towarów i rachunków odbywa się co pół roku, a rok handlowy liczy się od 1 stycznia.

Spółka posiada sklep, który od czasu założenia mieścił się w domu Michalskiego przy ulicy Lubelskiej—aż do 1 lipca 1901 r. od powyższej daty został przeniesiony do domu Golczewskiego.

O rozwoju spółki przekonywują nas najwymowniej cyfry: w 1870 r. obrót handlowy wynosił—16,800 rb., członków liczyło Stowarzyszenie 187; w 1884 r. obrót—17,800 rb., członków 125; w 1902 r. obrót—60,793 rb. członków zaś zaledwie 79, sprzedano towarów na 23450 rb. 25 kop., przyczyną zmniejszenia się liczby członków zdaje się być obojętność samych stowarzyszonych, dla których, jako ludzi przeważnie zamożniejszych kopiejkowe zyski roczne nie przedstawiają poważnego znaczenia. Skład zarządu w 1884 roku stanowili: Szychucki Arkadjusz, Czarnowski W., Wickenhagen Franciszek, Helcman Franciszek, Niepokojczycki Władysław, Jodłowski Lucyan, Potempski Józef. Komisja rewizyjna: Mierzanowski Gustaw, Kucharski Leon i Darewski S Sąd polubowny: Luboński Konstanty, Przychodzki Jan i Przyłuski Stanisław.

W 1903 r. na członków zarządu wybrano: Niepokojczyckiego Władysława, Kondratowicza Józefa, Twarowskiego Kajetana, Mierzyńskiego Marcelego, Rodkiewicza Alexandra i Wilkońskiego Zygmunta; do komissyi rewizyjnej: Barańskiego Władysława, Wróblewskiego Jana i Golczewskiego Alexandra; do sądu polubownego: Potempskiego Józefa, Silnickiego Władysława i Przyłuskiego Stanisława.

3. Zgromadzenie kupców.

Zgromadzenia kupców ustanowione zostały w każdem mieście, gdzie się znajduje 10 lub więcej kupców, na mocy

postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 11 stycznia 1817 roku, celem zapewnienia porządku, a z tym wzrostu handlu krajowego[1].

Pierwsze wybory starszego i podstarszego Zgromadzenia Kupieckiego w Radomiu odbyły się w dniu 21 czerwca 1817 roku, na których obrano starszym—Jana Pusztynikę, podstarszym—Antoniego Majewskiego.

Obaj zatwierdzeni zostali na tych stanowiskach, przez rozporządzenie Komissyi Województwa Sandomierskiego z dnia 24 lipca 1817 roku za № 13083 i urzędowali do dnia 2 lutego 1821 roku. Od powyższej daty kolejno byli: *Starszymi:* Józef Frey do 1836 r.; Dymitr Kojanowski (od 1826—1844 r.), Józef Herdin (1844—1878), Wincenty Herdin (1878—1898), Teodor Karsch (1898—1903), Mikołaj Paschalski—od 1903 roku do obecnej chwili. *Zastępcami starszych:* Józef Szwartz od 2 lutego 1821 r. do 8 maja 1824 r. i Kazimierz Olszowski od 8 maja 1824 r.—dokąd pozostawał na tem stanowisku niewiadomo i na nim urząd ten gaśnie. *Podstarszymi:* Antoni Majewski (od 1817—1821 r.), Franciszek Piontek (od 1821—1824 r.), Józef Szwartz (1824—1836 r.), Józef Pawlikowski (od 1836—1844 r.), Karol Dursa (1844—1879 r.), Wiktor Gruszczyński (1879—1898), Mikołaj Paschalski (od 1898—1903) od tego zaś roku pełni obowiązki starszego.

4. Straż Ogniowa Ochotoicza.

Straż Ogniowa w Radomiu powstała w 1877 roku za czasów ówczesnego vice-gubernatora Friebesa, pełniącego

[1]) Dziennik praw tom IV str. 152 168.

obowiązki nieobecnego podówczas gubernatora Anuczyna. W marcu 1877 roku odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków Towarzystwa, na którem obraną została pierwsza Rada zarządzająca, w składzie następującym: Cennere Roman (prezydent miasta) Tjagunow (policmajster) Lutostański Seweryn, Karsch Ludwik, Zabiełło Ignacy (skarbnik) Wąsowski Antoni, Fröhlich Alexander, Karsch Wilhelm, Karsch Teodor (naczelnik straży) Szumański Lucjan (pomocnik naczelnika) Modzelewski Władysław (sekretarz Rady). Z dniem rozpoczęcia swych działań Rada otrzymała listę członków pragnących przyjąć udział w Towarzystwie i kwotę 136 rb. złożoną przez też osoby.

Przedewszystkiem Rada zwróciła uwagę na zorganizowanie czynnych sił Towarzystwa, na zwiększenie liczby jego członków, na fundusze i narzędzia ratunkowe. Straż czynna podzieloną została na VI cyrkułów, a na starostów cyrkułowych powołano: Fröhlicha Alexandra, Szyffmana Jana, Gębickiego Maxymiljana, Arneckera Augusta i Dębowskiego Antoniego. Członków czynnych w pierwszym roku straż liczyła—156; członków honorowych (t. j. opłacających składkę roczną w kwocie 3 rb.) 297; dochody w pierwszym roku egzystencyi wynosiły—2181 rb. 24 kop. wydatki—1752 rb. 87 kop.

Pierwszym naczelnikiem straży, jakto wyżej wspomniano był Karsz Teodor, po nim objął komendę Silnicki Władysław, poczem od 1885 roku ponownie Karsz.

W 1887 roku t. j. w dziesięć lat po założeniu straż liczyła członków czynnych—194, honorowych—231; dochód wynosił—6477 rb. 96 kop.—a rozchód—4676 rb. 73 kop. Radę składali: Przyłuski Stanisław (prezes) Cennere Roman (prezydent) Danilczuk Mikołaj (policmajster) Karsch Teodor (naczelnik straży) Laskowski Franciszek (pomocnik naczel.) Kepler Filip (skarbnik) Żerański Ludwik, Karsch Ludwik,

Silnicki Władysław, Modzelewski Władysław (sekretarz) —Straż czynna dzieliła się na cztery oddziały (toporników, do sikawek, do wody i ratunkowy) a naczelnikami wymienionych oddziałów byli: Szyffman Jan, Dutow Jan, Polaczek Juljan i Mierzanowski Gustaw. W 1900 roku straż liczyła członków czynnych—203, honorowych—111, dochody wynosiły—4,584 rb. 61 kop. a wydatki—1,016 rb. 81 kop.— W 1902 roku skład Rady był następujący: Mierzanowski Gustaw (prezes) Zaremba Konstanty (prezydent) Michniewicz (policmajster) Meyer Rudolf (naczelnik) straży) Fidler Henryk, Skibiński Juljan (pomocnik naczelnika) Wierzbicki Stanisław (skarbnik) Lamparski Stefan, Szafrański Marceli. Członków czynnych—196, ofiarodawców i rzeczywistych—72 i obywateli opłacających dobrowolną składkę—210, dochody—4438 rb. 92 kop. wydatki—4327 rb. 89 kop. inwentarz straży oszacowano na 11,589 rb.

Obecny skład Rady jest taki sam z tą różnicą że prezesem Rady jest dr. Henryk Fidler, naczelnikiem Izydor Cywiński a pomocnikiem Juljan Polaczek.

Według planów, sporządzonych przez inżyniera A. Załuskiego straż w 1902 r. wybudowała przy ul. Długiej szopę murowaną na narzędzia ogniowe, w której prócz tego mieszczą się: sala gimnastyczna, kancelarya straży i mieszkanie stróża.

5. Towarzystwo spożywcze urzędników drogi żelaznej Iwaogrodzko-Dąbrowskiej.

Powstało w 1887 roku, a w 14 roku swego istnienia t. j. w 1901 roku liczyło 246 członków z kapitałem—6118 rb.

Na początku wspomnianego roku sklep towarzystwa posiadał towarów na sumę 15188 rb., w ciągu roku zakupiono towarów na 67,130 rb. dochód brutto wynosił—12,158 rb. a czysty zysk 735 rb.—Towarzystwo posiada dwa sklepy jeden w Radomiu, przy ul. Lubelskiej, a drugi w Strzemieszycach, oraz dwa wagony, w których rozwozi i sprzedaje towary na stacjach kolejowych. W 1903 roku stowarzyszenie liczyło 282 członków z kapitałem — 6208 rb.—w ciągu roku sprzedano towarów w sklepie radomskim za sumę 19,005 rb. 87 kop.

6. Towarzystwo lekarskie.

Ustawa radomskiego Towarzystwa lekarskiego zatwierdzoną została przez Min. Spr. Wewn. dnia 15/28 czerwca 1902 roku.

Towarzystwo ma na celu: zbadanie gubernii radomskiej pod względem sanitarnym oraz opracowanie topografii medycznej i mapy zdrowotności; zbadanie warunków pod wpływem których rozwijają się i panują w gubernii tej choroby kagminne, epizotyczne, endemiczne albo miejscowe, oraz wynalezienie środków do zapobiegania im lub ograniczenia ich wybuchu i rozszerzania się, gromadzenie i opracowywanie naukowe materjałów statystycznych o zdrowotności i śmiertelności, współdziałanie administracyi miejscowej w organizowaniu służby zdrowia w gubernii radomskiej, w rozpowszechnianiu prawidłowego szczepienia ospy ochronnej, urządzanie odczytów i wydawanie rozpraw popularnych w celu rozpowszechnienia śród ludu zdrowych pojęć z zakresu hygieny, wykorzenienia przesądów i zabobonów, dotyczących zdrowotności

publicznej, urządzenie lecznicy ambulatoryjnej, śledzenie postępów wiedzy lekarskiej i t. p. Towarzystwo dzieli się na 6 sekcyi: 1) hygieny szpitali, przytułków oraz uzdrowisk 2) hygieny miast i mieszkań, 3) hygieny ludowej, 4) hygieny szkół i wychowania, 5) hygieny zawodowej i przemysłu i 6) biologiczna, fizyko-chemiczno - statystyczno - meteorologiczna.

Towarzystwo składa się z członków rzeczywistych, honorowych, korespondentów i protektorów. Składka roczna członków rzeczywistych wynosi 12 rb. a wpisowe 3 rb.

Uroczyste otwarcie Towarzystwa lekarskiego w Radomiu nastąpiło dnia 13 grudnia 1903 roku. Na uroczystość przybyło 46 członków Towarzystwa, z pośród ogólnej liczby 67 oraz delegaci towarzystw lekarskich z Warszawy i Lublina dr. Dunin i dr. Jaworowski. Po dokonanych wyborach na członków zarządu, do którego weszli: dr. Majkowski Juljan (prezes dr. Kosicki Erańciszek (vice-prezes) dr. Przychodzki Jan. dr. Fidler Henryk, dr. Cennere Wacław (sekretarz) dr. Szczepaniak Antoni (skarbnik) dr. Kondratowicz Józef (bibliotekarz)—do komis. rew.: dr. Żerański Ludwik, dr. Płużański Zygmunt i mag. farm. Łagodziński Feliks nowo obrany prezes zagaił przemową pierwsze posiedzenie Towarzystwa, poczem dr. Cennere przeczytał zarys historyczny zawiązania Towarzystwa od zaczątków jego w 1873 roku aż do organizacyi obecnej, wreszcie posiedzenie zakończył dr. Fidler odczytawszy część obszernej swej pracy p. t. Gruźlica przyczyny jej powstawania i sposoby szerzenia się w świetle najnowszych badań naukowych oraz statystyka gruźlicy przeważnie gubernii radomskiej dotycząca“.

7. Spółka rolna.

Cel spółki: ułatwienie miejscowym rolnikom kupna niezbędnych produktów spożywczych i wogóle wszystkich przedmiotów niezbędnych w przemyśle rolniczym; korzystnej sprzedaży produktów gospodarskich; wydawanie pożyczek na zastaw towarów, przyjętych do sprzedaży komisowej od rolników; otrzymywanie pożyczek na te same towary, na rachunek i z polecenia ich właścicieli; wykonywanie poleceń rolników, dotyczących rolnictwa i t. p. Członkami mogą być: właściciele ziemscy, dzierżawcy, zarządzający, towarzystwa i instytucye trudniące się rolnictwem w obrębie gubernii radomskiej. Każdy członek przywejściu do spółki wnosi wpisowe w wysokości 10 rb. na każdy udział, wysokość udziału 100 rb. Spółka rozpoczęła swoje czynności w dniu 15 sierpnia 1899 roku. W pierwszym roku spółka liczyła 173 członków—ogólny obrót wynosił 59,878 rb. 77 kop.. dochód—6838 rb. 06 kop. a czysty zysk—1593 rb. 96 kop.— Zarząd spółki stanowili: Adam Helbich (prezes) Maciej ks. Radziwiłł (vice-prezes) Szymon Konarski (dyrektor zarządzający) Władysław Dobiecki, Aleksander Karszo-Siedlewski, Józef Dobiecki, Władysław Pruszak, Józef Bzowski i Antoni Sobieszczański (członkowie) Władysław Jelski, Władysław Silnicki i Antoni Popiel (czł. kom. rewiz.). W 190⁰/₁ roku spółka liczyła 189 członków, ogólny obrót wynosił—98617 rb. 76 kop., dochód—9625 rb. 92 kop. czysty zysk—2694 rb. 79 kop.—Tegoż roku odczytali na posiedzeniach spółki referaty w zakresie teoretyczno-naukowym: pp. Zdzisław br. Hayden, dr. Józef Świeżyński, Adam Łuniewski, Aleksander Karszo-Siedlewski, Michał Karski, Maciej ks. Radziwiłł, Jan Herniczek i Napoleon Strzembosz. W 190¹/₂ roku spółka liczyła 203 członków, ogólny obrót wynosił—126,290 rb. 47 k.

dochód—14505 rb. 17 kop. a czysty zysk—7153 rb. 76 kop.— W ciągu roku odczytali referaty: pp. Józef Bzowski, Kazimierz Załęski, Władysław Jelski, Zygmunt hr. Broel-Plater. Zdzisław br. Haydel, Konstanty Jagniński i Władysław Pruszak; wreszcie tegoż roku w dobrach Wośniki pod Radomiem urządzono konkurs pługów dwuskibowych.

W $190^2/_3$ roku ogólny obrót wynosił 150,205 rb. 78 kop. a czysty zysk—3328 rb. 8 kop.

Spółka posiada agenturę w Ostrowcu, a biuro spółki w Radomiu mieści się w Hotelu Rzymskim przy ulicy Lubelskiej.

8. Towarzystwo śpiewacze Lutnia.

Lutnia radomska powstała z chóru amatorskiego zorganizowanego przez Józefa Przyłuskiego. Chór ten egzystował blizko 10 lat. W 1896 roku inicjator chóru wspólnie z członkiem tegoż chóru Antonim Paluchowskim zajęli się opracowaniem ustawy Towarzystwa „Lutnia“ i po zatwierdzeniu takowej nowe towarzystwo z dniem 1 lipca 1896 roku rozpoczęło swoją działalność.

Celem Towarzystwa „Lutnia“ jest popieranie rozwoju śpiewu zbiorowego.

Członkowie towarzystwa dzielą się na: czynnych, honorowych i zwyczajnych. Członkowie czynni opłacają roczną składkę w ilości 9 rb., a zwyczajni—4 rb. wpisowe wynosi 2 rb. W pierwszym roku swej egzystencyi „Lutnia“ liczyła członków czynnych—44, zwyczajnych—114.

Zarząd Towarzystwa stanowili: Grodziński Władysław (prezes) dr. Piątkowski Bronisław (vice-prezes) Józef Przy-

uski (dyrektor) Chmielikowski Mikołaj (skarbnik) Paluhowski Antoni (gospodarz) i Stankowski Alexander (sekrearz). W skład Towarzystwa w 1897 roku weszła orkiestra matorska, założona w 1891 roku z inicjatywy dr. Henryka Fidlera i inżynierów Augusta Załuskiego i Ignacego Woickiego.

Orkiestra liczyła 30 członków, a pierwszym jej dyrektorem był Frańciszek Bednarz, kapelmistrz, konsystującego w Radomiu 27 Mohylewskiego pułku piechoty.

W 1898 roku Lutnia zaprowadziła stały chór żeński „Lutnia damska“ liczący 27 pań założycielek. Pierwsze sprawozdanie drukowane o swej działalności Lutnia ogłosiła za 189⁸/₉ rok.—Zarząd Towarzystwa w wspomnianym roku stanowili: Grodziński Władysław (prezes) Zaręba Konstanty (vice-prezes) Joteyko Tadeusz (dyrektor) Maresch Roman (skarbnik) Kłossowski Stanisław (skarbnik) Karbownicki Stefan (sekretarz). Orkiestra składa się z 27 osób, chór męzki z 52 a żeński z 22—razem członków czynnych 101—zwyczajnych—297—dochód wynosił 2531 rb. 30 kop., a rozchód —2326 rb. 08 kop.

W 1901 roku ogólne zebranie oceniając zasługi b. prezesa Grodzińskiego, jednogłośnie zaprosiło go na członka honorowego.

Z ogłoszonego za $190^2/_3$ roku sprawozdania okazuje się że rok sprawozdawczy nie przedstawia pomyślnego dla Towarzystwa horoskopu.

Orkiestra składała się z 26 osób, chór męzki z 32, a damski z 24—razem człoków czynnych—82, a zwyczajnych —240 dochody wynosiły—1698 rb. 92 kop. a wydatki—1578 rb. 83 kop.—wartość inwentarza towarzystwa na dzień 1 lipca 1903 roku przedstawiała sumę 1557 rb. $19^1/_2$ kop.

Przyczynę, według słów sprawozdania, upatrywać nal w powszechnym dziś objawie śród społeczeństwa—w d· ogólnej apatyi i małem zamiłowaniu do muzyki i śp... ogromnej większości Członków Towarzystwa.

Ubytek zaś członków zwyczajnych wynikł skutkim ... kreślenia ich za niepłacenie składek, okoliczność ta jedu... zbytnio nie zaciąży Towarzystwu, jeżeli pozostali członk... tak czynni, jako i zwyczajni sumiennie spełniać będą ... obowiązki. Zarząd Towarzystwa spoczywał w rękach: d... Papiewskiego Władysława (prezesa) Glogiera Macieja ... prezesa) Paluchowskiego Antoniego (gospodarza) Koby... skiego Antoniego (skarbnika) i Woszczyńskiego Zdzisł... (sekretarza). — Obecnie zaś Zarząd Towarzystwa skła... Glogier Maciej (prezes) Wędrychowski Tadeusz (vice-pr...) Sipowicz Hieronim (gospodarz) Wróblewski Jan (skarb...) Woszczyński Zdzisław (sekretarz)—dyrektorem jest Szyc... wicz. W przeciągu $190^{2}/_{3}$ roku Towarzystwo produk... się na 8 występach publicznych. Na ogólnem ze... Członków Towarzystwa w dniu 26 czerwca 1903 roku uste... jący prezes Tow. dr. Papiewski w dowód uznania za pra... z korzyścią dla Towarzystwa, otrzymał upominek w ... staci ilustrowanego wydawnictwa Gembarzewskiego „Woj... polskie".

9. Oddział Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

Oddzial Towarzystwa założony został w Radomiu w dniu 21 lutego 1899 roku.

Cel Towarzystwa—wspólnemi siłami członków ochraniać zwierzęta od srogiego i złego obchodzenia się z niemi i współdziałać w kierunku ulepszenia ich bytu.

Nakładem Towarzystwa wyszły następujące odezwy i broszurki popularne: „Pisklęta“ „W obronie kotów“ „Nie czyń drugiemu co tobie nie miło“ i inne. Oddział Towarzystwa posiada w każdym powiecie gubernii po kilku członków i dokłada wszelkich możliwych starań aby rozpowszechnić szlachetne i wzniosłe cele Towarzystwa pomiędzy ogółem ludności. Członkowie opłacają roczną składkę w ilości 3 rb. Dochody w 1900 roku wynosiły—605 rb. 31 kop. a wydatki—164 rb. 82 kop.

10. Towarzystwa sportowe.

W Radomiu egzystują dwa towarzystwa sportowe: kolarzy-amatorów i wyścigów konnych. Pierwsze ma na celu zbliżanie się wzajemne kolarzy, udoskonalenie się wjeździe na kołach i rozpowszechnienie takowej. Członkowie dzielą się na honorowych i rzeczywistych; opłata roczna 6 rb. i wpisowe 3 rb.—W 1901 roku towarzystwo liczyło 119 członków. Drugie—organizuje wyścigi na torze w Malczewie pod Radomiem w miesiącu czerwcu, trwające trzy dni, każdego dnia rozgrywane jest sześć biegów, prócz tego we wrześniu urządza wystawy koni, z charakterem jarmarcznym. Opłata członkowska wynosi 30 rubli rocznie. Kandydaci zarekomendowani przez dwóch członków rzeczywistych balotowani są przez komitet.

XXVIII. Loża wolnomularska w Radomiu.

Masonja czyli wolnomularstwo do Polski przyszło z Francyi, a najświetniejszy okres masonerji polskiej przypada na rok 1820, liczyła bowiem w owym czasie 40 lóż (33 symbolicznych i 7 kapitularnych).

Prawie wszystkie loże polskie rządziły się rytem Różanego Krzyża (Rose croix) o siedmiu stopniach. Masonerja polska miała na celu: udoskonalenie człowieka pod każdym względem, ćwicząc go w cnotach obywatelskich i naginając jego wolę do przyzwoitości i rozsądnej karności. Do masonerji należeli: dygnitarze, urzędnicy, wojskowi, obywatele miejscy i ziemscy.

O istnieniu i działalności loży wolno-mularskiej w Radomiu niewiele posiadamy szczegółów. Ks. Zaleski wspomina, że w 1814 roku powstała w Radomiu loża symboliczna masońska pod nazwą „Wschodząca Jutrzenka", a pierwszym jej mistrzem katedralnym był brat Kuszewski. Przy otwarciu lo-

ży radomskiej śpiewano następujący wiersz układu masona Gawdzickiego:

„Niech Jutrzenka wschodząca
Naszym przyświeca robotom,
Nie potrzeba blasku cnotom
Brać od słońca, lub miesiąca.

Dalej bracia do roboty,
Podajmy nieszczęsnym ręki
Osłódźmy cierpiącym męki,
I otrzyjmy łzy sieroty.

Niechaj wdowa opuszczona
I kalectwo bez sposobu
Po pociechę nie do grobu
Lecz naszego śpieszy łona.“

Loża radomska na utrzymanie W. Wschodu płaciła rocznie 3,100 złp., a celem uczczenia W. Mistrza St. Potockiego postanowiła przez trzy lata utrzymywać na swój koszt jednego młodzieńca na uniwersytecie warszawskim, a nadto corocznie uposażać jedną rodzinę rzemieślniczą. W 1821 roku ogłoszonem zostało rozporządzenie następującej treści: „Książe Namiestnik Królewski. Okoliczności, w których żyjemy, są tej natury, że każde zgromadzanie się tajemne, choćby w najlepszym celu, nie może jak wzbudzać podejrzenie. Z tych powodów wzywamy władze najwyższe wolnomularstwa w kraju, aby tak prace swoje, jako i lóż kapitularnych oraz symbolicznych w kraju znajdujących się przykryć kazały, aż do czasu nieograniczonego. Wszelkie zatem odtąd zgromadzania się lóż wolnomularskich w Warszawie od dnia 1 października, zaś na prowincyi od 15 t. m. r. b. uważane będą za wykra-

czające przeciw prawu. Dan w Warszawie dnia 25 wrześ... 1821 roku. Podpisano: Zajączek. Za zgodność: Alexande... Rożniecki W. M. W. W. N. P. Krasiński w zastęp. w. sekretarza Miklaszewski W. P. W. W. P." Na zasadzie powyższego rozporządzenia wszystkie loże w Królewstwie zostały rozwiązane. Loża radomska mieściła się w gmachu dzisiejszego biura powiatu. Po zamknięciu loży radomskie gmach przez nią zajmowany został oddany na lazaret wojskowy, a następnie po roku 1863 umieszczono w nim biuro powiatu, przeniesione z gmachu po-bernardyńskiego.

XXIX. Nowy kościół.

Już około 1880 roku radomska parafja rzymsko-katolicka, licząca w owe czasy do 20,000 dusz, odczuwała potrzebę trzeciej świątyni i chociaż wówczas i w ciągu następnych lat kilkunastu kiełkowała myśl budowy nowego kościoła, to jednakże wskutek rozdwojenia w łonie parafjan, z których część oświadczała się nie za wzniesieniem nowej świątyni, a za odnowieniem dawnego kościołka Św. Wacława na Starem Mieście, nie można było urzeczywistnić projektowanego zamiaru. Kiedy nareszcie wśród parafjan zapanowała jednomyślność, co do potrzeby nowej obszernej świątyni, dwukrotnie podejmowano próby uzyskania zezwolenia władzy na jej budowę, lecz bezskutecznie, głównie z powodu braku funduszów. Dopiero w roku 1897 ofiara Józefy Łąckiej w ilości 20,000 rubli dała temu projektowi materjalną podstawę i zapoczątkowała ofiarność parafjan. Zaraz też powierzono inżynierowi-budowniczemu Dziekońskiemu z Warszawy sporządzenie planu i kosztorysu, które przedstawiono odnośnej władzy do zatwierdzenia.

W następnym roku uzyskano zatwierdzenie wspomnianego planu i kosztorysu na sumę 86,163 rb. i zezwolenie na prowadzenie budowy sposobem gospodarczym przez specjalnie ad hoc obrany komitet; poczem kupiono plac pod budowę kościoła przy ulicy Michałowskiej.

Dozór kościelny na posiedzenie w dniu 5 września 1898 roku powołał do życia komitet budowy nowego kościoła, w skład którego weszli: jako prezes prezydent miasta Konstanty Zaremba i członkowie: proboszcz ks. Urbański, ks. ks. Naulewicz i Puławski, obywatele m Radomia: ś. p. Konstanty Luboński. Bolesław Ettinger, dr. Zygmunt Płużański, Czesław Golczewski, Władysław Silnicki, Czesław Mierzejewski, Alexander Wakulski, Lucjan Szumański, ś. p. Antoni Dębowski; obywatele ziemscy: ś. p. Frańciszek Kuźnicki, Antoni Jakubowski; wójtowie gmin: Radom—Pasek i Kuczki—Święcicki; inżynierowie: Maurycy Skirgajłło, August Załuski, Stefan Lamparski i Tomasz Piwkowski.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się dnia 16 września tegoż roku, na którem uchwalono powierzyć ogólne kierownictwo i nadzór nad prowadzeniem robót inż. bud. Dziekońskiemu; jednocześnie zdecydowano na zasadzie zezwolenia rządu, prowadzić budowę sposobem gospodarczym i w tym celu nabywać bezpośrednio z fabryk materjały w gatunkach wyborowych, oraz przyjąć na siebie zajęcie się robieniem zamówień, przyjmowaniem dostawionych materjałów i kontrolą, czem gorliwie zajęli się członkowie komitetu Szumański i Mierzejewski.

W tym też czasie popłynęły ofiary obficie z których znaczniejsze złożyli: ś. p. Karol Staniszewski—10,000 rb., ks. Urbański—1000 rb., ś. p. Konstanty Luboński—500 rb., Krasnodębski—150 rb., Przyłęcka—100 rb., ś. p. ks. Piontek—100 rb. W marcu 1899 r. przystąpiono do założenia fundamentów i roboty te powierzono majstrowi mularskiemu ś. p. Dębowskiemu. Fundamenty wymurowane są z kamienia polnego w niższych warstwach spojonego cementem, w wyższych z kamienia piaskowego, spojonego wapnem. W sierpniu tegoż roku fundamenty zostały ukończone, a 1 października

uroczyście poświęcone przez Biskupa Sasdomierskiego ś. p. ks. Antoniego Sotkiewicza. Z wiosną następnego roku rozpoczęto wznoszenie murów kościoła z cegły krajowej maszynowej, specjalnie wypróbowanej i wypalonej w Radomiu; z zewnątrz ściany obłożone są cegiełką okładkową, koloru jasnożółtego, sprowadzoną z zagranicy (z Siegersdorfu). Wszelkie gzymsy, występy i gotyckie upiększenia, pokrycia skarp wykonane są z piaskowca białego szydłowieckiego, z tegoż kamienia wykute są też okna gotyckie w górnych swoich częściach z jednej sztuki. Kościół pokryty jest dachówką cementową wyrabianą na placu kościelnym pod kierunkiem R. Pruszaka. Wieże zbudowane są z cegły, a wiązania całe żelazne, pokryte miedzią w celu zabezpieczenia ich od ognia. Sygnaturka zrobiona w większej części z drzewa modrzewiowego, pokryta blachą miedzianą. Drzewo, użyte na wiązania dachowe w najlepszym gatunku, pochodzi z lasów Starachowickich.

Na roboty mularskie, ciesielskie i blacharskie komitet urządzał konkursy i zawierał umowy z tymi przedsiębiorcami, których warunki były najdogodniejsze i którzy osobiście dawali największą rękojmię dobrego wykonania powierzonych im robót. Tym sposobem roboty mularskie zostały powierzone Czosnowskiemu z Warszawy, który już kilka świątyń, a między innemi kościół Św. Florjana na Pradze, wybudował; roboty kamieniarskie prowadzi—Koziński z Szydłowca, ciesielskie—Nejmanowie, blacharskie—Pazdon z Radomia. Wciągu kilku lat budowy skład komitetu uległ dużej zmianie, wielu bowiem członków ubyło, a miejsce ich zajęli: ks. kan. Górski, ks. Koperski, Karol Staniszewski, Szumański, Białecki, Milkuszyc. Ofiary tak świetnie zapoczątkowane płynęły obficie i w dalszym ciągu, co przyczyniało się do szybkiego postępu budowy. Najhojniejszą ofiarę złożył ś. p. Konstanty

Mirecki, bo prócz ofiarowanych na zbudowanie wież 30,000 rb. oraz ambony i wielkiego ołtarza, wykonanych przez firmę Szpetkowskowskiego w Warszawie kosztem 38,000 rb. zapisał testamentem na rzecz budowy kościoła przeszło 60,000 rubli. Na dwa boczne ołtarze przeznaczył ś. p. Karol Staniszewski 10,000 rb. Wielki ołtarz, znajdujący się już na składzie w Radomiu, przedstawia się następująco: wysokość 17 metrów, szerokość—10 metrów, w kształcie tryptyka z drzewa dębowego prześlicznie rzeźbionego; wszystkie ornamentacye rznięte są artystycznie massyw, z wieżyczkami, kwiatonami złoconemi grubem złotem na połysk i mat. W nawie średniej, wybitej pluszem ponsowym, usianym gwiazdami ze srebra złoconemi, stanie statua Najświętszej Panny Maryi z Dzieciątkiem Jezus na ręce, wysokości 3 łokcie 3 cale, rzeźbiona wspaniale w białym marmurze (kosztem 4,000 rb.) rama bogata bronzowa cyzelowana i grubo złocona. Zasłaniać będzie kopja obrazu Rafaela (Przemienienie Pańskie) malowane na miedzi przez malarza Jana Strzałeckiego. W bocznych skrzydłach dwie olbrzymie figury z drzewa lipowego, polichromowane: Św. Wojciech i Św. Stanisław; sześciu aniołów adoracyjnych z tegoż drzewa zdobi nawę główną. Wspaniałe tabernaculum i cyborjum w stylu gotyckim z bronzu grubo złoconego (kosztem 5,000 rb.) Mensa ne ołtarzu z czarnego marmuru z występem ornamentowanym. Antepedjum również z płyt marmuru kararyjskiego z bronzowemi krzyżami pośrodku, tło wypełnia marmur szwedzki czerwony i słupki z marmuru czarnego suto ozdobione bronzami.

Ambona w stylu gotyckim z drzewa dębowego, ozdabiają ją cztery postacie z drzewa lipowego bogato polichromowane czterech Ewangelistów; na ambonę prowadzą schody kręcone z poręczą z kutego artystycznie żelaza metalizowanego.

Lecz nietylko ludzie zamożni śpieszyli z ofiarnością dla kościoła i ubodzy kmiotkowie, którzy w poczuciu obowiązku

religijnego czem kto mógł i groszem i pracą, służyli dziełu budowy, dostarczając bezinteresownie na plac budowy wszelkie materjały budowlane jako to: kamienie, piasek, cegłę, cement, wapno, drzewo i t. p. Nowy kościół w Radomiu postawiony jest w stylu gotyckim nadwiślańskim, w kształcie krzyża z nawami bocznemi, kaplicą przedpogrzebową i upiększony dwoma wieżami 72 metry wysokiemi, kościół pomieścić może 3,000 pobożnych, a główne wymiary jego są następujące: długość nawy głównej od wejścia do prezbiterjum 41½ metra, szerokość od środka filarów—11 metrów, wysokość do sklepień—22 metry; długość każdej nawy bocznej—25 metrów, szerokość—6 metrów. Kościół jest już na zewnątrz prawie wykonany; oczekują jeszcze na pokrycie żelazne wiązania wież, miedzią; brak również jeszcze gotyckich kamiennych ozdób i oszklenia okien. Wewnątrz otynkowana dopiero część nawy głównej. Jest nadzieja że jeżeli tylko ofiarność ustawać nie będzie, to najdalej za półtora roku kościół będzie zupełnie wykończony i oddany do użytku parafjan.

Nowy kościół nie zostanie wcielony do istniejącej parafji, jako filjalny, lecz stworzy oddzielną drugą parafję radomską.

XXX. Obecny stan miasta.

Szybki wzrost Radomia datuje się głównie od 1885 roku, t. j. od chwili przeprowadzenia kolei, gdy bowiem przed rokiem 1884 Radom liczył zaledwie 12,000 mieszkańców, to dziś liczba jego mieszkańców łącznie z przedmieściami dochodzi do 35 000.

Miasto położone jest na niewielkiem płaskowzgórzu, okrążonym od południo-zachodu, zachodu i północo-zachodu przez rzekę Mleczną, dopływ rzeki Radomki i rozciąga się w kierunku od północo-zachodu ku południo-wschodowi, wzdłuż traktu lubelskiego.

Główną arteryę miasta stanowi największa i najładniejsza ulica Lubelska na której przeważnie koncetruje się ruch i życie miasta, można powiedzieć iż jest ona dla Radomia tem—czem dla Warszawy Krakowskie Przedmieście z Nowym Światem. Radom bez zaprzeczenia należy do ładniejszych i czystszych miast prowincjonalnych w Królestwie, a przyczynia się do tego przedewszystkiem częściowa kanalizacya, zaprowadzona jeszcze w 1865 roku, kosztem 35,979 rubli, oraz zadrzewienia niektórych ulic jako to: Lubelskiej, Spacerowej i Długiej. Prócz tego Radom posiada dwa ogrody publiczne spacerowe: stary, położony przy ulicy Spacerowej, obejmujący przestrzeni 7 morgów 238 pr. i nowy przy ulicy

Lubelskiej, naprzeciw gmachu Rządu gubernjalnego, przestrzenią 13 m. 190 pr. Nowy ogród założony w 1867 roku za czasów ówczesnego gubernatora Anuczyna, znajdował się na krańcu miasta, obecnie zaś ze wszystkich stron otoczony ulicami, przyczynia się niemało do polepszenia zdrowotności tej nowo powstałej dzielnicy, a jednocześnie ze swemi pięknemi kwietnikami, szpalerami i cienistemi alejami jest prawdziwą ozdobą miasta. Dzisiejszy Radom zachował bardzo mało zabytków architektonicznych, któreby mogły żyjącemu pokoleniu dać wiadome świadectwo o jego starożytności; do zabytków takich zaliczyć można zaledwie: kościół po bernardyński i dwa domy typowe w Rynku. Radom zabudował się ładnie, miejscami nawet okazale, a od czasu otwarcia kolei powstała nowa dzielnica od strony południowej ulicy Lubelskiej.

Tam gdzie poprzednio rozciągały się obszerne pola orne i ogrody powstały nowe ulice: Długa, Kościelna, Michałowska, Wysoka, Foksalna, Zielona, Ogrodowa, Żelazna i Podjazdowa; wreszcie w 1892 roku przyłączono do miasta przedmieścia: Dzierzków, Glinice i Górki Marjackie. Gdy zaś dodamy że od 1901 r. miasto otrzymało oświetlenie elektryczne[1]) i że na porządku dziennym, jak to wyżej wspomniano, jest skanalizowanie całego miasta, zaprowadzenie wodociągów i wybudowanie rzeźni, odpowiadającej wszelkim warunkom sanitarnym i hygienicznym, będziemy mieli niezbity dowód ruchliwości i zapobiegliwości obywateli miasta z obecnym prezydentem na czele, idących za postępem czasu. —Pod względem fabrycznym Radom zajmuje niepoślednie miejsce. Na pierwszym planie należy postawić przemysł garbarski.

Skóry z garbarnii radomskich wyrobiły sobie uznanie w całem państwie i wysyłane bywają na Ural i na Syberyę;

---

[1]) Od Maja 1904 roku na ulicach Radomia palić się będzie 77 lamp łukowych.

w ciągu roku stacya kolei w Radomiu wysyła wyrobionych skór do 33,350 pudów.

Garbarnii w Radomiu jest pięć, a wartość produktów przez nie wyrobionych w 1901 roku wynosiła 2,065,000 rubli.

Najstarszą z garbarnii radomskich jest garbarnia Frejlicha, położona przy ulicy Mlecznej, założoną bowiem została w 1819 roku przez Augusta Sznierszteina, a od roku 1849 przeszła w ręce rodziny Frejlichów; początkowo za motor służyła woda z rzeki Mlecznej, dopiero w 1868 roku Karol Frejlich zaprowadził maszynę parową o sile 4 koni, a w 1871 roku A. Frejlich maszynę o sile 16 koni.—Druga z kolei garbarnia powstała w 1831 roku, wybudowana na Starem Mieście własność W. Karsza; następnie powstały garbarnie: Fr. Wickenhagena w 1868 r., Teodora Karsza zbudowana na Nowym Świecie w 1891 r. prócz tych znajdują się jeszcze garbarnie na przedmieściach Radomia: na Zamłyniu, Glinicach, Obozisku. Drugie miejsce w przemyśle radomskiem zajmują browary: Saskiego, Keplera i Zabiełłego. Wartość produktów przez wymienione browary wyrobionych w 1901 r. wynosiła 53,000 rubli.

Według Kalendarza informacyjnego gub. Radomskiej w 1901 r. znajdowało się w Radomiu: *fabryk* machin i narzędzi rolniczych—8; wyrobów gazowych wód sztucznych—4; octu—3; cegielni—3; kafli—2; farbiarni—2; gilz—3; drukarni—3; szkła—2; fabryka ceramiczna p. f. Marywil; przetworów owocowych p. f. „Kornelin“ mebli giętych p. f. „Prendocinek“; młyn parowy, fabryki: szczotek, papy tekturowej, zapałek, kleju, zakładów rękodzielniczych większych liczono—65, rzemieślników—1287; zakładów fotograficznych—2; pod względem handlowym w sklepach (około 500) wynosił w przybliżeniu przeszło 2 milony rubli.

Pozatem w Radomiu znajduje się: księgarni—6; składów materjałów aptecznych—5; aptek—4; cukierni—4; kilka hoteli,

z pośród nich pierwszorzędne: Europejski, Rzymski i Francuski.—Ogólna liczba nieruchomości radomskich łącznie z przedmieściami w 1902 roku wynosiła około 750, z których posiadało uregulowaną hypotekę gubernialną—664 właścicieli prywatnych, z tej liczby chrześcijanie posiadali 390 nieruchomości, a żydzi—274, co stanowi 59% chrześcian i 41% żydów[1]).

W Radomiu znajdują się następujące instytucye *rządowe*: Rząd Gubernialny, Zarząd Dóbr Państwa (na gub. radomską, kielecką, lubelską i siedlecką). Izba skarbowa, Zarząd Okręgu Celnego, Zarząd Akcyzy VII okręgu, Biuro naczelnika powiatu, Biuro pocztowo-telegraficzne, Oddział Banku Państwa, Zarząd Żandarmeryi Gubernialnej i Powiatowej, Biuro naczelnika wojennego, Magistrat, Biuro policmajstra m. Radomia, Dwa cyrkuły policyjne, więzienie; Sąd okręgowy, Zjazd Sędziów pokoju, Dwa biura Sędziów pokoju; instytucye *naukowe:* gimnazjum filologiczne męzkie, gimnazjum żeńskie, szkoła handlowa 7 klasowa miejska, szkoła rzemieślnicza niższa, szkoła rzemieślnicza rysunkowa, trzynaście szkół elementarnych miejskich, dwie pensye żeńskie prywatne i kantorat ewangelicki; instytucye *kredytowe:* Dyrekcya Szczegółowa Tow. Kredyt. Ziemskiego, Towarzystwo Kredytowe m. Radomia, Dwa Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Kassa Przemysłowców, Oddział Łódzkiego Banku Handlowego, Lombard miejski, Lombard żydowski; instytucye *dobroczynne:* Towarzystwo Dobroczynności, Szpital Św. Kazimierza, Szpital starozakonnych, Dom Zarobkowy, Dwa przytułki dla starców i kalek, dwie ochrony dla dzieci, ochrona prawosławna dla dzieci, czytelnia bezpłatna; instytucye *społeczne:* spożywcze stowarzyszenie „Oszczędność“ i kolejowe, Towarzystwo opieki nad zwierzętami, straż

[1]) W 1896 roku—chrześcianie stanowili 62% a żydzi 38%.

ogniowa ochotnicza, Towarzystwo spiewacze „Lutnia“, Resursa miejska, Towarzystwo kolarzy-amatorów i Tow. wyścigów konnych.—Konsystuje: Sztab 7 dywizyi piechoty oraz 26 pułk Mohylowski piechoty i 7-ma brygada artylleryi pieszej.

Radom posiada czterdzieści kilka ulic; które poniżej w porządku alfabetycznym podajemy: Basejna, Bożniczna, Ciasna, Długa, Dmitrjewska, Dzierzkowska, Dzika, Foksalna, Górki Lubelskie, Górki Marjackie, Grodzka, Kościelna, Kozieniecka, Lubelska, Mała, Mleczna, Michajłowska, Nowa, Nowogrodzka, Nowy Rynek, Nowy Świat, Ogrodowa, Piaski, Piekło, Podjazdowa, Podwalna, Plac Soborny, Romanowska, Rwańska, Spacerowa, Szpitalna, Sporna, Starokrakowska, Staromiejska, Stary Rynek, Szeroka, Szwarlikowska, Szewcka, Świeża, Trawna, Wałowa, Warszawska, Wysoka, Zatylna, Zgodna, Zielona, Żelazna, Żytnia.

Z gmachów zasługujących na uwagę wymienić należy: Nowy Kościół, Sobór prawosławny, Rząd gubernjalny, Sąd okręgowy, Kassa przemysłowców, Halle targowe, Gimnazjum męzkie, Magistrat, wreszcie posessje: Karsza i Szerszyńskiego.

ŹRÓDŁA.

1. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich wydany pod redakcyą Bronisława Chlebowskiego Magistra nauk filologiczno-historycznych b. Szkoły Głównej Warszawskiej i Władysława Walewskiego obywatela ziemskiego kandydata nauk dyplomatycznych Uniwersytetu Dorpackiego według planu Filipa Sulimierskiego. Warszawa 1888 r. tom IX.

2. Encyklopedya powszechna—Orgelbranda. Warszawa 1865 r. tom XII.

3. Historya miast i mieszczan w krajach dawnego państwa polskiego od najdawniejszych czasów aż do połowy XIX wieku z materjałów po ś. p. Maciejowskim przygotował Michał Rawicz Witanowski. Poznań 1890 r.

4. Królestwo Polskie czyli najdokładniejszy obraz tego kraju—przez W. Szymanowskiego. Warszawa 1859 r.

5. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794) przez Tadeusza Korzona. Kraków—Warszawa 1897 r.

6. Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego. Warszawa 1846 r. tom II.

7. Polska dzieje i rzeczy jej przez Joachima Lelewela. Poznań 1859 r.

8. Historyczno - statystyczne opisy miast starożytnych w Polsce przez Jana Nepomucena Chądzyńskiego. Warszawa 1856 r. tom II.

9. Książe Repnin i Polska w pierwszem czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764—1768) przez Alexandra Kraushara. Kraków 1898 r.

10. Pamiętniki o królowej Barbarze żonie Zygmunta Augusta—przez Michała Balińskiego. Warszawa 1840 r. t. II.

11. Opis podróży po królestwie Polskiem w 1857 roku przez Stronczyńskiego. (Rękopism znajdujący się w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego).

12. Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi przez Macieja Stryjkowskiego z 1852 r. tom II-gi.

13. Opis powiatu radomskiego przez ks. Franciszka Siarczyńskiego w rękopiśmie pozostały wydał Tymoteusz Lipiński. Warszawa 1847 r.

14. Programat ks. Antoniego Wolickiego rektora kollegjum X. X. Pijarów w Radomiu w 1824 r.

15. Księga rzeczy polskich. Z. Glogiera. Lwów 1896 r.

16. Stary Radom i jego kościoły. Nowy Radom i fara nowo-radomska—przez ks. Józefa Gackiego. (Pamiętnik religijno-moralny 1855—1857 r. Warszawa).

17. Benedyktyński klasztor w Sieciechowie przez ks. Józefa Gackiego. Radom 1872 r.

18. Wycieczka archeologiczna w niektóre strony gubernii radomskiej, odbyta w m. wrześniu 1851 r. przez F. Max. Sobieszczańskiego. Tom IV.

19. Wycieczki po kraju Al. Janowskiego. Warszawa 1900 r. tom I.

20. Księga historyczna probostwa radomskiego, zaprowadzona przez proboszcza ks. Józefa Urbańskiego w 1879 r.

21. Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski—przez Tomasza Święckiego. Warszawa 1859 r.

22. Juljana Ursyna Niemcewicza—podróże historyczne po ziemiach polskich. Paryż—Petersburg. 1858 r.

23. Kronika klasztorna zakonu P. P. Benedyktynek radomskich.

24. Liber beneffíciorum—Długosza.

25. Mapa Królestwa Polskiego i pięć tablic graficznych przez Dr. F. Rodeckiego w 1827 r.

26. Illustrowane dzieje literatury polskiej przez dr. Henryka Biegelcisena. Wiedeń. Tom II-gi.

27. Materjały dla statisticzeskaho opisania radomskoj gubernii, sobrannyja pod rukowodstwom b. naczalnika gubernii kniazja W. M. Dołgorukowa. Radom 1884 r.

28. K istoryi soorużajemoj w gorodie Radomie prawosławnoj sobornoj cerkwi. A. K.

29. Istoriczeskij obzor radomskoj mużskoj gimnazii (1680—1874).

30. Kratkaja istoriczeskaja zapiska o sostojanii radomskoj mużskoj gimnazii w pierwoje piatidiesiatiletie jeja susz-

czestwowania (($183^{3}/_{4}$—$188^{3}/_{4}$) sostawlennaja direktorom gimnazii W. G. Smorodinowom. Radom. 1884.

31. Geografia królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego przez Dr. Antoniego Fryderyka Büschinga. Drezno—Lipsk. 1768 r.

32. Pamiętnik Sandomierski z 1829 r. tom I.

33. Akta dawne z archiwum Rządu Gubernjalnego radomskiego.

34. Akta dawne z archiwum Magistratu radomskiego.

35. Rocznik wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1830. Warszawa.

36. Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskiem. Warszawa $182^{6}/_{7}$ r.

87. Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne m. Radomia przez Józefa Bębnowskiego w 1820 r. prezydenta m. Radomia. (Gazeta Radomska).

38. Przywileje m. Radomia przez dr. Teofila Rewolińskiego (Gazeta Radomska 1888 r.).

39. Trybunał skarbowy radomski przez W. Piramowicza (Gazeta Radomska 1885 r.).

40. Monografja cmentarza radomskiego przez Konstantego Lubońskiego. (Gazeta Radomska 1891 r.).

41. Zapiski X. X. Pijarów radomskich podane przez ks. Józefa Rokosznego (Gazeta Radomska 1902 r.).

42. Roczniki Gazety Radomskiej.

43. Roczniki Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego.

44. Biblioteka Warszawska (z 1851, 1852 i 1853 r.).

45. Tygodnik powszechny z 1885 r.

46. Tygodnik illustrowany (z 1864, 1866 i 1880 r.).

47. Kalendarz Radomianin na rok 1886, wydany staraniem i pod redakcyą Zygmunta Słupskiego. Warszawa.

48. Kalendarz informacyjny gubernii radomskiej na rok 1903. Radom.

49. Kalendarzyk polityczny pijarski na rok pański 1814. Warszawa.

50. Kalendarzyk polityczny na rok 1823.

51. Kalendarzyk narodowy i obcy na r. 1792.

52. Rocznik urzędowy Królestwa Polskiego na rok 1863. Warszawa.

53. Sprawozdania roczne instytucyj dobroczynnych i kredytowych radomskich.

54. Wojsko polskie. Królestwo Polskie. 1815—1830. Opracował i rysował Bronisław Gembarzewski. Warszawa 1903 r.

SPIS RZECZY.

		Str.
	Przedmowa	5.
I.	Historja m. Radomia	7.
II.	Kościół Św. Piotra	67.
III.	Kościół Św. Wacława	69.
IV.	Kościół Św. Jana	73.
V.	Kościół i Klasztor O. O. Bernardynów . .	100.
VI.	Kościół i Klasztor P. P. Benedyktynek . .	122.
VII.	Kościół i Kollegjum X. X. Pijarów . . .	131.
VIII.	Cerkiew prawosławna	155.
IX.	Kościół ewangelicko-augsburgski . . .	160.
X.	Przywileje m. Radomia	166.
XI.	B. Zamek Królewski	174.
XII.	Wójtowstwo radomskie i władza municypalna miasta Radomia	179.
XIII.	Starostwo radomskie	186.
XIV.	Kasztelanja radomska	191.
XV.	Kaptury w Radomiu	195.
XVI.	Sejm radomski w 1505 r.	200.
XVII.	Trybunał skarbowy radomski (1613—1764) . .	211.
XVIII.	Konfederacja radomska (1767 r.) . . .	220.
XIX.	Cmentarz rzymsko-katolicki w Radomiu . .	230.
XX.	Cechy rzemieślnicze	239.
XXI.	Sądownictwo	250.
XXII.	Dawne urzędy ziemskie radomskie . . .	260.
XXIII.	Szpitale radomskie	263.
XXIV.	Zakłady dobroczynne	270.
XXV.	Towarzystwo Dobroczynności	278.
XXVI.	Instytucye Kredytowe	290.
XXVII.	Stowarzyszenia społeczne	310.
XXVIII.	Loża wolnomularska w Radomiu . . .	323.
XXIX.	Nowy kościół	331.
XXX.	Obecny stan miasta	336.

Sprostowanie ważniejszych omyłek drukarskich.

Na str.	wiersz	zamiast	powinno być
5	5 od góry	nieposrednią	niepoślednią
12	1 od dołu	Żmig, wo rd.	Żmigród w r.
18	3 „ „	prezciwie	poczciwie
18	2 „ „	prezciwą	poczciwą
23	3 „ „	kramarzy	kramarze
23	2 „ „	piekarzy	piekarze
24	12 „ „	Linen	Lincu
25	6 „ „	Maluspino	Malespino
26	12 od góry	polska	Polska
28	17 „ „	Kovezbeck	Hovezbeck
29	1 „ „	Lumoth	Lamoth
30	15 „ „	pudcis	judeis
32	10 od dołu	praebzii	praecarii
47	2 „ „	słnży	służą
49	16 „ „	Bejblichów	Bejtlichów
55	1 „ „	qorartilibri	quartiℓlibri
56	5 od góry	doligentssine	diligentissime
73	11 od dołu	creto	cocto
76	1 od góry	redempto ne	redemptione
77	15 od dołu	Naryanzeński	Nazyanzeński
77	10 „ „	ipostylje	i postylje
77	5 „ „	prenitentia	poenitentia
95	5 „ „	Pońskie	Pańskie
100	2 od góry	Seraphieae	Seraphicae
100	5 „ „	ae	ac
100	6 „ „	Polonine	Poloniae
100	8 „ „	supervenicutes	supervenientes
100	9 od dołu	propugunenlis	propugnaculis
102	2 od góry	Marine	Mariae
102	3 „ „	Nomini	Homini
103	13 „ „	à jonz	à jour
104	1 „ „	Superae et inferae	Supremae et eviternae
108	8 od dołu	Liliwa	Leliwa
115	7 od góry	deessit	decessit
121	7 od dołu	zakryson	zakrystyan
136	8 „ „	amnium	omnium
179	2 „ „	stann	stanu
180	11 „ „	Kunnt	Kunat
181	11 od góry	gdzie	gdyż

Na str.	wiersz	zamiast	powinno być
187	4 od góry	szlachcie	szlachcic
189	4 od dołu	Młodziejskiego	Młodziejowskiego
190	1 „ „	Młodziejski	Młodziejowski
199	12 „ „	zdrowio	zdrowie
200	3 „ „	pomiatów	powiatów
201	15 od góry	caeratissimi	sacratissimi
203	4 „ „	nibil	nihil
204	1 od dołu	Nadwory	Nadworny
212	10 „ „	króra	która
220	3 od góry	Konfedracya	Konfederacya
232	3 „ „	epyki	epoki
236	9 od dołu	Eigiettich	Figiettich
243	9 od góry	sen	seu
248	11 od dołu	Pistoram	Pistorum
248	10 „ „	corum	eorum
248	6 „ „	Maun	Manu
274	2 od góry	abonamentom	abonentom
299	4 od dołu	Tobor	Teodor